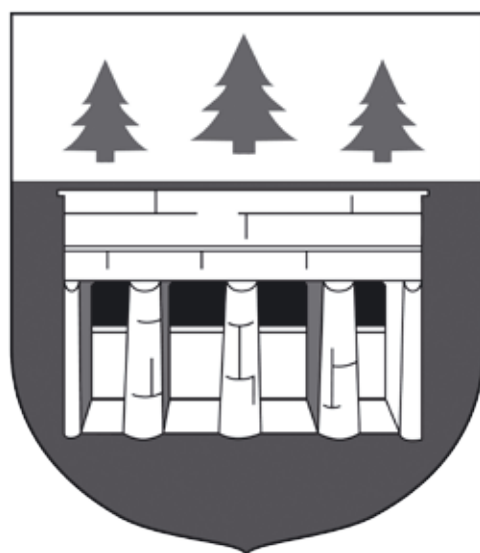


BRODY - PRZEPRAWA PRZEZ WIEKI



zarys dziejów gminy

Brody

Kolegium Redakcyjne:

Józef Gózdź i synowie, Andrzej Śliwa, Jan Kosiela, Sylwester Orczyk

Zdjęcia:

Marcin Gózdź, Paweł Tomczak, Sylwester Orczyk, archiwum, Internet

Okładka:

Paweł Tomczak

Publikację wydano z inicjatywy i środków Stowarzyszenia „Brody nad Kamienną”

**Wydawnictwo sfinansowane przez Unię Europejską w ramach
Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja
Sektora Żywnościowego oraz Rozwój
Obszarów Wiejskich Działanie 2.7 „Pilotażowy Program LEADER plus”**

Wydawca:

U.P.Z.P. „Dorand” T.S. Cisek
ul. Piłsudskiego 101, 27-200 Starachowice
tel. 041 274 14 40, e-mail: dorand@poczta.fm

skład, łamanie, druk:

U.P.Z.P. „Dorand” T.S. Cisek

Spis treści

Przedmowa	5
I. Warunki naturalne	7
II. Klimat	19
III. Przynależność administracyjna	21
IV. Osadnictwo	39
V. Władze administracyjne i sądownicze	57
VI. Zajęcia ludności	63
VI.1 Gospodarka leśna	63
VI.2 Węglarstwo i smolarstwo	70
VI.3 Gospodarka łowiecka	76
VI.4 Górnictwo	80
VI.5 Transport i handel	92
VI.6 Rolnictwo	95
VII. Dzieje przemysłu - życie gospodarcze	101
VIII. Służba zdrowia	111
IX. Oświata	119
X. Żydzi nad Kamienną	133
XI. Ruch oporu	139
XII. Zabytki	149
XIII. Miejscowości wchodzące w skład Gminy Brody	167
XIII.1 Adamów	167
XIII.2 Bór Kunowski	171
XIII.3 Brody Ilżeckie	176
XIII.4 Budy Brodzkie	182
XIII.5 Dziurów	185
XIII.6 Jabłonna	189
XIII.7 Krynki	192
XIII.8 Kuczów	199
XIII.9 Lipie	203
XIII.10 Lubienia	208
XIII.11 Młynek	212
XIII.12 Ruda	216
XIII.13 Rudnik	222
XIII.14 Staw Kunowski	227
XIII.15 Styków	232
Zamiast posłowania	241
Bibliografia	243

Przedmowa



Książka pt. „*Brody – przeprawa przez wieki*” jest pierwszą monografią historyczną gminy Brody. O jej wydaniu zdecydowała wola mieszkańców gminy dumnych ze swojej Małej Ojczyzny, której historia stanowi część historii Rzeczypospolitej,



a mieszkańcy w sposób czynny uczestniczyli we wszystkich wydarzeniach gospodarczych i politycznych naszego kraju.

Nie są to słowa bez pokrycia. Dolina Kamiennej to według naukowców nieprzerwane pasmo osad, cmentarzysk i skarbów monet rzymskich i arabskich o historii starszej niż historia państwa. Brody były miejscem krzyżowania się dwóch ważnych szlaków handlowych, funkcjonujących już w starożytności. Prastary szlak wiodący z Rusi w stronę Wielkopolski i szlak wiodący z zachodu do przepraw przez Wisłę krzyżowały się w okolicach Brodów. Znaczenie tych szlaków było wielkie. Podróżowali tędy królowie polscy, poselstwa zagraniczne oraz dostojnicy kościoła i świeccy. Podróżowali liczni pątnicy, pielgrzymujący do klasztoru benedyktynów na Świętym Krzyżu. Tędy również, niestety, wlewały się w głąb kraju najazdy Tatarów, Litwinów, Rusinów, a w wiekach późniejszych Szwedów i Niemców (w I i II wojnie światowej), niszczących wielowiekowy dorobek mieszkańców tej ziemi.

Ale nie tylko handel i podróże stanowiły o wyjątkowości tych ziem. Tu tworzyły się tradycje przemysłowe Naszego Narodu. Oddalone o kilkanaście kilometrów Krzemionki Opatowskie to jedyne w skali światowej neolityczne kopalnie krzemienia. Kopalnie rudy żelaza to również tysiącletnie tradycje Naszej Gminy. Tu wreszcie miały miejsce dziejowe eksperymenty – Zakłady Ciągłego Wytopu Rud Żelaza, zainicjowane przez Stanisława Staszica były przedsięwzięciem wybiegającym przed swoją epokę w skali europejskiej. Nie bez znaczenia jest również inicjatywa tworzenia na tych ziemiach Centralnego Okręgu Przemysłowego, mającego zapewnić podstawy obronności naszej Ojczyzny.

Ziemia Brodzka leży na styku trzech mezoregionów geograficznych: Wyżyny Opatowskiej, Podgórze Iłżeckiego i Wzgórz Koneckich. Wpłynęło to na niepowtarzalne walory krajobrazowe tych terenów. 80% powierzchni gminy stanowią lasy z imponującymi fragmentami dawnej Puszczy Iłżeckiej. Na terenie gminy znajduje

się wiele unikalnych rezerwatów przyrody nieożywionej oraz wiele pomnikowych drzew.

Malownicza a jednocześnie kapryśna i zmienna rzeka Kamienna, mająca charakter rzeki górskiej, przecina naszą gminę wyznaczając ciągi komunikacyjne i osiedleńcze. W okolicach Brodów stworzono na rzece ogromny zalew o powierzchni 240 ha. Naszym wspólnym staraniem zagospodarowaliśmy ten akwen turystycznie i rekreacyjnie tworząc z niego prawdziwą „perelkę”. Obecnie jest to miejsce spędzania czasu wolnego mieszkańców Starachowic, Ostrowca Świętokrzyskiego, Radomia a mamy nadzieję, że w przyszłości dołączą do nich mieszkańcy innych miejscowości z terenu kraju.

Brody stanowią idealne miejsce do prowadzenia wycieczek turystyczno – krajoznawczych. Będąc u nas możecie poznać nie tylko walory gminy i odpocząć nad zalewem. Można, a nawet trzeba, zwiedzić wspomniane Krzemionki Opatowskie, najstarsze w Polsce Zakłady Porcelany w Ćmielowie, zamek i średniowieczne grodzisko w Iłży, Ekomuzeum w Starachowicach, Opactwo Cystersów w Wąchocku i wiele innych atrakcji.

Z naszą gminą graniczy gmina Pawłów z Sanktuarium Matki Boskiej Licheńskiej w Kałkowie – jedno z najliczniej odwiedzanych miejsc kultu religijnego w Polsce. Wspaniałą zalew na rzece Świślinie w miejscowości Wióry, a także tzw. *dolina pisarzy i poetów* – miejsca związane z Witoldem Gombrowiczem (Witulim), Wespazjanem Kochowskim (Gaj), Józefem Gołuchowskim (Garbacz) oraz z wieloma innymi sławami.

Największym skarbem gminy są jednak ludzie. Wielowiekowe zmagania z przyrodą, praca przy wydobyciu rudy, wytopie i obróbce żelaza wyrobiły w nich poczucie odpowiedzialności, umiejętność rozwiązywania problemów, otwarcie na nowoczesność, życzliwość i serdeczność wobec innych. Gościnność i poszanowanie tradycji, wspaniała przyroda i dobrze rozwinięta baza turystyczna zapewnią wszystkim znakomite warunki pobytu.

Brody dalej pozostają na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych. Mamy doskonałe połączenie z Warszawą i Rzeszowem, Lublinem i Łodzią oraz wszystkimi miastami w województwach świętokrzyskim i mazowieckim. Mamy linię kolejową Skarżysko Kamienna – Rozwadów, a więc dojechać do nas łatwo. Zwiedzanie województwa świętokrzyskiego należy zaczynać od naszej gminy.

Serdecznie zapraszamy do nas i zachęcamy do lektury.

Specjalista ds. Rozwoju Gminy


Jan Kosiela

Wójt Gminy Brody


Andrzej Śliwa

I. Warunki naturalne

Rzeźba ziem, na których usytuowana jest gmina Brody kształtowała się przez miliony lat. W okresie *karbonu* na tych terenach rozciągało się morze a Góry Świętokrzyskie stanowiły wyspę. Pozostałością po tym morzu są wapienne skały zawierające szczątki koralów i ramieniopławów, skorupiaków i głowonogów, charakterystycznych dla mórz tamtego okresu.

Każda epoka geologiczna pozostawiła specyficzne ślady na tej ziemi. W okresie górnego *triasu* wylaniający się ląd pokrywał się cienkim pokładem rud żelaznych i szydłowiecko – kunowskim piaskowcem. W okresie dolnojurajskim utworzyły się piaskowce, które w okolicach Ostrowca Świętokrzyskiego i Chmielowa zawierały gniazda rud żelaza¹.

Następne epoki powodują narastanie na tej ziemi ilów, piasków, łupków, zlepieńców, glin ogniotrwałych, ilów z gipsem i siarką zespolonych ze szczątkami żyłłek morskich. Wszystko to uległo przemieszczeniu w okresie wypiętrzania się Karpat i ponownego wypiętrzania się Gór Świętokrzyskich. Ruchy górotwórcze spowodowały proces wycofania się morza z tych terenów.

Ostateczny kształt rzeźby terenu obecnej gminy Brody ukształtował się w plejstocenie, w okresie wielkich zlodowaceń. *Plejstocen* cechowały cztery wielkie okresy zlodowaceń (*glacjalów*) nazwanych od potoków alpejskich *Günz*, *Mündel*, *Riss*, i *Würm*. Przedzielały je okresy ociepleń (*interglacjalny*), podczas których lodowce topniały. Na nizinach Polski i Niemiec odszyfrowano trzy wielkie zlodowacenia nazwane także od rzek: *Elstery*, *Soławy* i *Wisły* (z niem. *Elster*, *Saale*, *Weichsel*). W Polsce zlodowacenia te noszą nazwy *południowopolskie*, *środkowopolskie* i *północnopolskie* z rozdzielającymi je *interglacjalami*: *wielkim* lub *mazowieckim*, i *eemskim*. Dwa ostatnie zlodowacenia docierały do rzeki Kamiennej, ale jej nie przekroczyły².

Wiemy o tym, bo zasięg roztaczających się przed tysiącami lat lodowców określono na podstawie szczególnych warstw osadów i form rzeźby terenu. Najważniejsze z nich to *eratyki* – obce skały skandynawskie pozostałe po cofnięciu się lodowców; inne pozostałości to ławice piasków, żwirów, głazów tworzących w wielu miejscach wielowarstwowe pokłady moreny dennej lub występujących samodzielnie. Na tere-

¹ Patkowski Aleksander: *Sandomierskie, Góry Świętokrzyskie*, str. 10

² Lindner Leszek: *Nowe spojrzenie na liczbę, wiek i zasięgi zlodowaceń środkowopolskich w południowej części środkowo-wschodniej Polski* w Przegląd Geologiczny nr 2/53 2005r.

wały bory. Południe zamykała Puszcza Jodłowa, zaś zachodnią stronę pokrywały lasy rosnące w dorzeczach Nidy.

Puszcza pokrywała także prawą stronę Wisły. Bagienne lasy zamieszkałe były przez ludzi zwanych *borowiakami* i *lasowiakami* lub *grębowianami* (*grębami* nazywano niewielkie wzniesienia, na których zakładać było można osady ludzkie).

Kolonizacja tych terenów odbywać się mogła tylko doliną Wisły. Z gęsto zaludnionych okolic Wiślicy i Sandomierza posuwali się osadnicy zasiedlający nowe tereny. Badania archeologiczne potwierdzają tę tezę. Nieliczna ludność zamieszkująca te tereny żyła „z puszczy”. Lasy obfitowały w liczną zwierzynę. Tury występowały do połowy XVI wieku, niedźwiedzie notowano jeszcze w 1840 r., wilki były liczne do końca XIX wieku. Licznie występowała zwierzyna płowa oraz dziki. Skóry otrzymywane w wyniku polowań, miód pozyskiwany z leśnych barci były wymieniane w Tarczku na produkty rolne uzyskiwane na terenach lessowych.

Powstanie gleb lessowych jest również efektem działania lodowców. Wiatry wiejące od strony cofającego się lodowca w stronę gorącego południa przenosiły ogromne ilości kwarcowego pyłu, który osadzając się płatami utworzył wielkie połacie lessowe (Wyżyna Opatowska, Wyżyna Lubelska)⁴. Północny kraniec Wyżyny Opatowskiej zajmuje sołectwo Krynki, posiadające najlepsze gleby na terenie obecnej gminy.

Dodatkowym czynnikiem, mającym wpływ na zróżnicowanie form geograficznych gminy ma fakt, że leży ona na styku trzech jednostek geograficznych, których naturalne granice stanowi dolina rzeki Kamiennej. Na północy gminy znajdują się Wzgórza Koneckie, na wschodzie Pogórze Iłżeckie a na południu Wyżyna Opatowska. Dolina rzeki Kamiennej dzieli obszar gminy na dwie części. Rzeka przepływa z kierunku zachodniego na południowy – wschód. Wysokość doliny wynosi 202 – 210 metrów nad poziom morza. Dno doliny jest płaskie. Spadki nie przekraczają 2%, przeciętna szerokość doliny wynosi 500 – 3000 m. Taras zalewowy Kamiennej wyniesiony jest na 1-3 m ponad poziom wody. Podstawowym elementem środowiska geograficznego doliny jest malownicza rzeka Kamienna w swoim środkowym biegu.

Ma ona charakter rzeki górskiej. Cechuje się gwałtownymi wysokimi, ale krótkotrwałymi wezbraniami wiosennymi i letnimi, które bardzo często niszczyły

⁴ Nazwa less (z niem. lössen = rozluźnić) skała osadowa przypominająca glinę, zawierająca od 10 do 25% węgla wapnia. Gleby powstałe na lessach odznaczają się wyjątkową żyznością. Duża porowatość osadu ułatwia migrację wody, która łatwo wsiąka w czasie deszczu a w czasie suszy podciąga wodę kanalikami do korzeni.

spiętrzenia i urządzenia wodne wzniesione na tej rzece. Na przestrzeni wieków takie sytuacje miały miejsce wielokrotnie. Na terenie gminy przeciętna szerokość Kamiennej wynosi 20-60 m a spadek około 1,5%. Kamienna jest uregulowana tylko na odcinku zalewu brodzkiego (około 4 km), poza tym tworzy wiele starorzeczy i rozlewisk.

Największym sztucznym rozlewiskiem jest zbiornik „Brody”.

Zbiornik ten powstał w latach 1960 – 1964. Powierzchnia zbiornika wynosi 261 ha, pojemność 7,3 mln m³ wody. Zbiornik dysponuje dobrą infrastrukturą – parkingi, drogi dojazdowe i inne obiekty związane z rekreacją i wypoczynkiem.

Gmina Brody położona jest całkowicie w strefie chronionego krajobrazu doliny rzeki Kamiennej. Posiada ona wiele walorów krajobrazowych, przyrodniczych, geograficznych i historycznych. Na jej wygląd składają się malownicze przełomy przez wychodnie skał piaskowych *triasu* dolnego i dolnej *jury*.

Wzdłuż doliny rzeki przebiega potężna *dyslokacja wąchocko – rudzka* oddzielająca utwory dolnej *jury – liasu* od północy oraz dolnego i środkowego *triasu* od południa. W lasach starachowickich napotyka się zjawiska krasowe (w wapieniach jurajskich). W okolicach wsi Lubienia tereny mają charakter płaskowyżu (wysokość ok. 240 – 280 m n.p.m.). Osady czwartorzędowe są cienkie albo zredukowane zupełnie. Powierzchnię stanowią duże fragmenty odseparowane spod pokrywy czwartorzędowej, charakterystyczne wzgórza *ostańcowe* o charakterze *twardzieli*. Powierzchnia płaskowyżu jest najbardziej różnorodna na zachód od Lubieni. Po drodze z Lubieni do Brodów, po prawej stronie obserwujemy malowniczy krajobraz urozmaicony dużą formą wklęsłą rzeczki Świętojanki, która na terenie Brodów zmienia nazwę na Lubiankę i wpływa do Kamiennej. Obserwujemy także duże rozczłonkowanie północnego zbocza doliny Kamiennej przez sieć dolinek bocznych, które powstały w wyniku erozji wstecznej krawędzi wysoczyzny. Szczególną malowniczością wyróżniają się tzw. Tatry Brodzkie – wzgórza położone na wschód od rzeczki i Brodów.



Rzeka Kamienna



Zbiornik Brody



Raj dla wędkarzy latem i zimą



Ośrodek wypoczynkowy nad zalewem



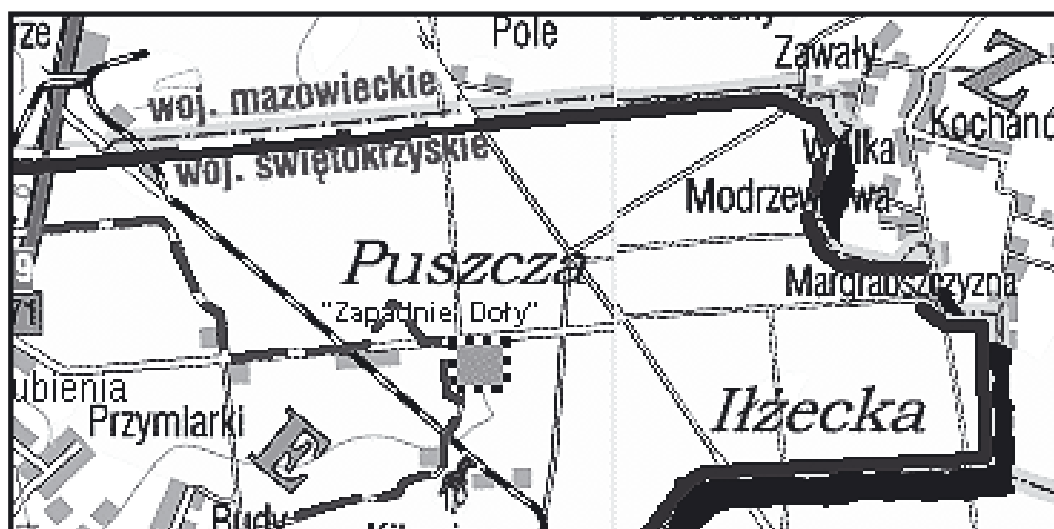
Tatry Brodzkie

Bardzo efektowne wizualnie i ciekawe pod względem naukowym są skałkowe formy *ostańcowe* zbudowane z gruboławicowych piaskowców kunowskich „Skały pod Adamowem” – rezerwat przyrody nieożywionej, „Skały w Krynkach”, „Skały w Rudzie”, „Skały w okolicach Krynek”, Rezerwat leśny „Rosochacz” pod Lubienią.



Wejście do rezerwatu „Rosochacz”

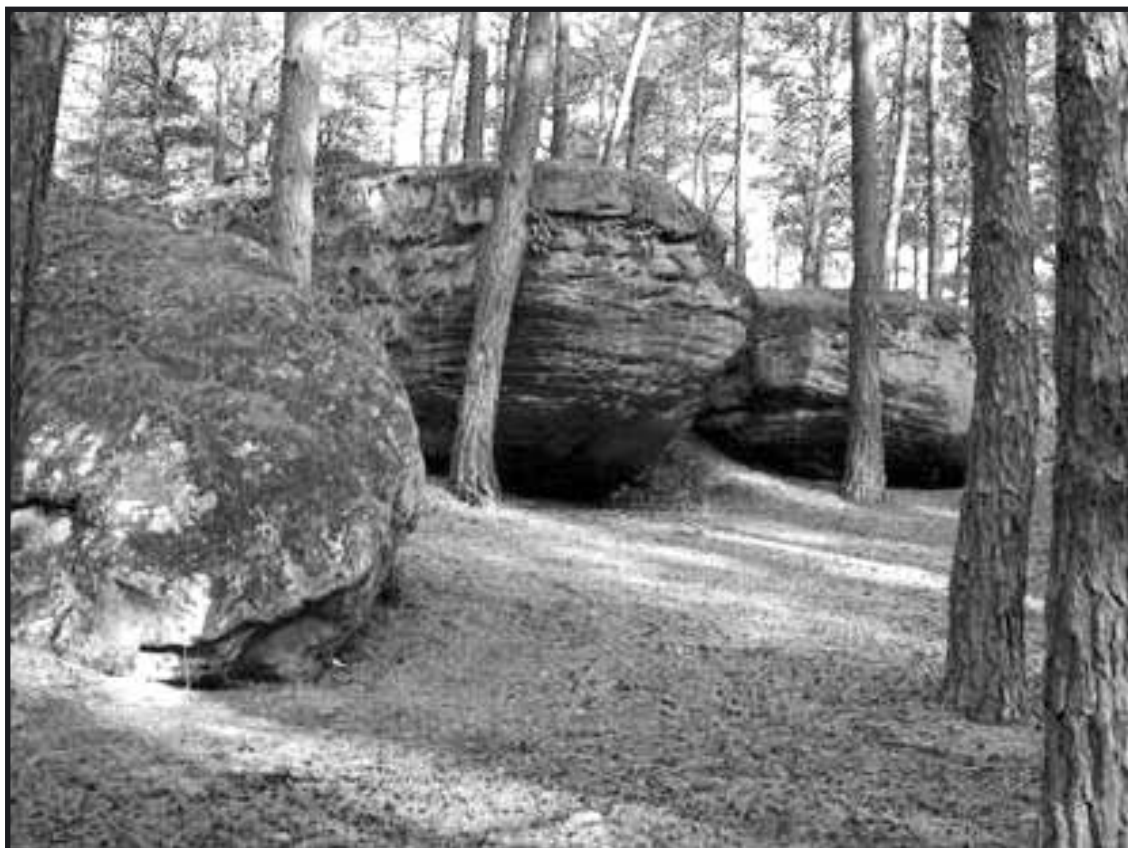
Projektowane jest również powstanie rezerwatu geologicznego „Zapadnie Doły” koło Klepaczy, gdzie występują: ślepa dolina, uwalce i ponory krasowe. Występują tu również pozostałości dawnych kopalni (głębinowych, odkrywkowych, szybików i inne przemysłowej infrastruktury).



Planowany rezerwat „Zapadnie Doły” (ciekawe zjawiska krasowe)

Wielkim bogactwem gminy są lasy. W lewobrzeżnej części gminy występują lasy będące pozostałością dawnej Puszczy Iłżeckiej określanej dziś jako Lasy Starachowickie. Mimo znacznych przekształceń z uwagi na wielowiekowe tradycje intensywnego ich użytkowania zachowały się tu liczne fragmenty lasów naturalnych i półnaturalnych.

Przykładem takiego zespołu jest rezerwat przyrody nieożywionej „Skały pod Adamowem”.



Skały pod Adamowem

Wzdłuż progowej ściany skalnej, w obrębie której na długości 800 m, występują grupy skałek w formie ambon, nisz i okapów sięgających sześciu metrów wysokości występuje bór sosnowo – dębowy z domieszką brzozy. Bór jest starodrzewem ponad 100 – letnim ze wszystkimi cechami lasu naturalnego. Lasy występujące na terenie gminy Brody posiadają wybitne właściwości geobotaniczne kwalifikujące się do objęcia ich różnymi formami ochrony. Dotyczy to kompleksów leśnych w okolicach Lubieni, Stykowa i Brodów. Na terenie gminy występuje wiele pomnikowych drzew oraz pomników przyrody nieożywionej. Obszar gminy stanowią więc bardzo wartościowe przyrodniczo i kulturowo tereny unikalne w skali krajowej a nawet w

skali europejskiej. Rzeka i lasy wpływają inspirująco na twórczość ludzi tu mieszkających oraz urzekają przyjezdnych. Przykładem tego jest twórczość Jarosława Iwaszkiewicza („Podróże do Polski”, „Czerwone tarcze”, „Młyn nad Kamienną”), który twierdził, że nie ma piękniejszej w Europie drogi przez las, jak odcinek drogi krajowej Marcule – Lubienia. Doceniali to również tacy pisarze jak Marian Langer („Lasy i ludzie”), Stanisław Rogala („Piotrowe Pole”), Marian Świdorski „Dzik” („Wśród lasów, wertepów”) i wielu innych autorów.

Należy podkreślić, że te duże kompleksy leśne mają znaczenie gospodarcze. Spełniają również ważne funkcje ekologiczne (stanowią naturalny korytarz ekologiczny), biotopotwórcze i ostoję zwierząt, klimatyczne oraz wodochronne i retencyjne dla szczególnie chronionych zbiorników wód podziemnych o znaczeniu ponadregionalnym.



Przykładowe kompleksy leśne na terenie gminy

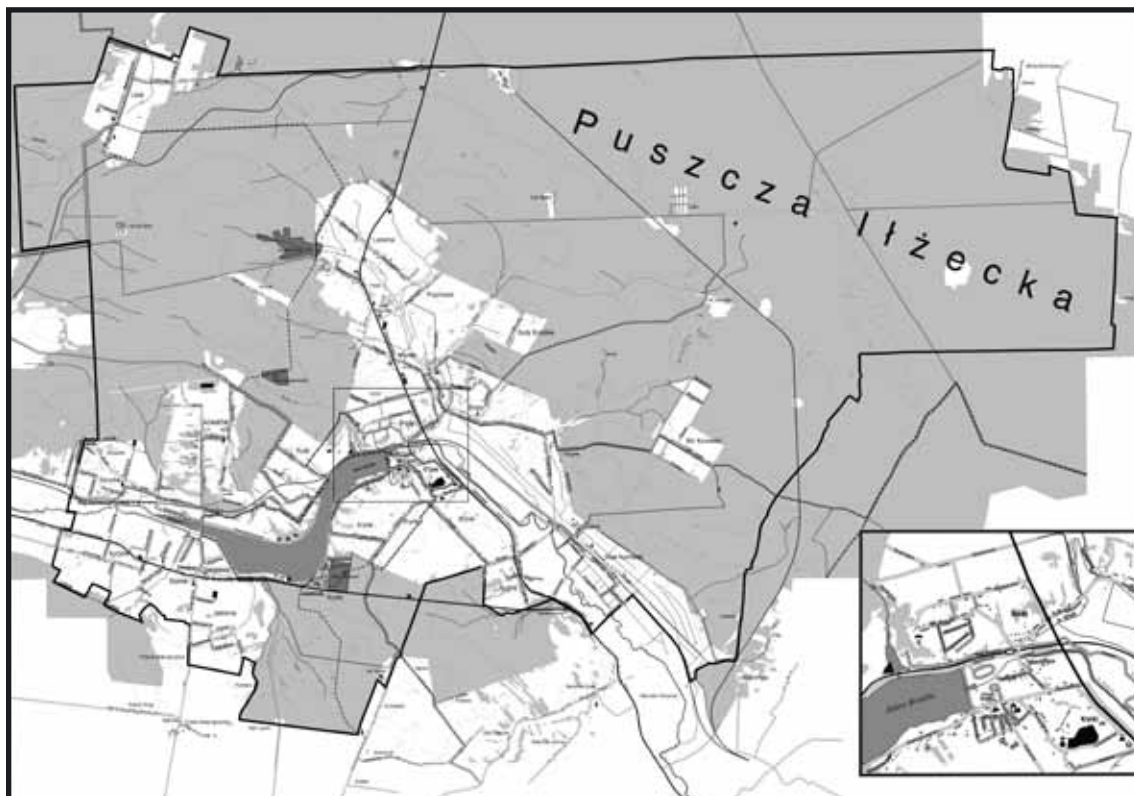
Rzeka Kamienna zwracała uwagę ludzi już we wczesnym średniowieczu. Umieścił ją na swojej mapie pierwszy średniowieczny kartograf Bernard Wapiński. Oczarowany Kamienną był Stanisław Staszic, nazwał ją najbardziej pracowitą polską rzeką i przewidział dla niej bardzo ważne zadanie w swych planach rozwoju przemysłu hutniczego w Królestwie Polskim. Kamienna jest również natchnieniem

dla takich poetów jak Bogdan Pasternak i Aleksander Zaczyński, który w 1956 r. napisał:

Rzeko Kamienna
Amazonko dzieciństwa
Rzeko świętokrzyska
Toczysz się kamienistym korytem
Niezmiennie, ustawicznie
Przed prawiekim wrytym
geologicznie
Rzeko ujarzmiona i pracowita
Zagłębia Staropolskiego
w Starachowicach
Płyniesz krajobrazem
dalekim a bliskim
Matko Lubianki
Córko Wisły



Most w Stykowie Kolonii na rzece Kamiennej



Brody – granice gminy

Z bogactw naturalnych kopalnych na terenie gminy występują limonitowe piaski żelaziste (eksploatację złóż zamknięto z przyczyn ekonomicznych w 1970r) oraz tzw. piaski czwartorzędowe wydobywane na lokalną skalę w Brodach.

Z uwagi na niską jakość gleb, rozdrobnienie gospodarstw rolnych oraz silne procesy urbanizacyjne gmina nie posiada warunków do prowadzenia nowoczesnego rolnictwa. Dominuje typ rolnictwa tradycyjnego drobnoskalowego i małointensywnego. W strategii wojewódzkiej i powiatowej gmina została zakwalifikowana do wielofunkcyjnego rozwoju z przewagą funkcji pozarolniczych.

Powierzchnia gminy wynosi 161 km² zamieszkałych przez 11 tys. mieszkańców. Ziemia brodzka podzielona jest na 16 sołectw.

Przyszłość naszego terenu to rozwój drobnego przemysłu związanego z rolnictwem i leśnictwem także organizacja turystyki i wypoczynku. Z uwagi na dużą atrakcyjność gminy wzrastać będzie udział ludności pozarolniczej, wznoszone będą rezydencje oraz domy letniskowe. Do niewątpliwych walorów naszego regionu należy dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna. Gminę „przecina” droga krajowa nr 9 Warszawa Rzeszów, Barwinek oraz droga regionalna Łódź, Końskie, Skarżysko, Starachowice, Ostrowiec Św.

Brody - przeprawa przez wieki

Duże znaczenie ma linia kolejowa Łódź, Końskie, Skarżysko, Ostrowiec, Stalowa Wola, Przemyśl. Sieć tę uzupełnia rozwinięty system dróg powiatowych i gminnych w dobrym geometrycznym układzie.

II. Klimat

Gmina Brody znajduje się w obszarze tzw. XV *dzielnicy rolniczo - klimatycznej*, charakteryzującej się roczną sumą opadów 550 - 650 mm. Rozkład opadów jest korzystny dla rolnictwa, bowiem aż 35% opadów przypada na okres od maja do lipca, czyli na okres wegetacji zbóż. Na okres od kwietnia do września przypada 65% sumy rocznej opadów. Pokrywa śnieżna na terenie gminy zalega średnio ok. 40 dni. Średnia temperatura w roku wynosi ok. 7,5° C. Najwyższa w lipcu +18,5° C, najniższa w styczniu 3,4° C. Dni mroźnych o temperaturze poniżej 0° C jest średnio 38 w roku. Liczba dni przymrozkowych wynosi od 110 do 125 rocznie. Występują niebezpieczne przymrozki wiosenne (w kwietniu od 9 do 10 dni i w maju przez 3 dni). Okres wegetacyjny o temperaturze średniej powyżej 5°C rozpoczyna się ok. 5 kwietnia i trwa do 30 października a więc 206 dni.

Klimat lokalny na terenie gminy podlega wahaniom dobowym. Zjawisko to jest związane z ukształtowaniem terenu i położeniem rzeki Kamiennej. Powodem tego jest inwersja termiczna typu radiacyjnego. Różnica termiczna pomiędzy doliną rzeki Kamiennej a terenami wzniesionymi ponad nią wynosi 3,7° C w godzinach rannych a może osiągać 4,5° C w południe.

W ciągu roku jest około 30 dni z mgłą. Największe nasilenie mgieł występuje w miesiącach jesiennych i zimowych. Tereny na lewym brzegu Kamiennej leżące na zboczach o ekspozycji południowej, południowo – zachodniej i południowo – wschodniej posiadają dobre nasłonecznienie i korzystny bilans cieplny. Średnio na terenie gminy jest około 55 dni pogodnych. Do najbardziej pogodnych należą sierpień, wrzesień i październik. Jako ciekawostkę należy dodać, że wieloletnie obserwacje skłaniają do stwierdzenia, że miejscowość Krynki leży w tzw. *pasie burzowym*; na zjawisko to zwraca uwagę ks. Jan Dąbrowski w swej pracy pt. *Dekanat opatowski*, opierając się na licznych zapisach w kronikach parafialnych.

III. Przynależność administracyjna

Państwo polskie na początku swojego istnienia dzieliło się na siedem prowincji. Każda prowincja dzieliła się na okręgi grodowe – kasztelanie.

Obecne województwo świętokrzyskie wchodziło w skład prowincji sandomierskiej i w niewielkiej części w skład prowincji krakowskiej. Na czele kasztelanii stali *komesi* sprawujący sądownictwo oraz funkcje administracyjne i wojskowe. *Komesi* posiadali dużą autonomię, nie było bowiem namiestników sprawujących władzę w zastępstwie króla.

W 1138 r. Bolesław Krzywousty podzielił kraj pomiędzy czterech synów. Ziemię sandomierską i lubelską otrzymał Henryk. Powstała w ten sposób dzielnicą sandomierska zwana również ziemią sandomierską lub księstwem sandomierskim. Ziemie brodzkie weszły w skład tej dzielnic. Po burzliwym i pełnym przygód życiu, Książę Henryk zginął w wyprawie krzyżowej na pogańskich Prusów. Dzielnicę po nim objął najmłodszy syn Krzywoustego Kazimierz zwany Sprawiedliwym. Po jego śmierci dzielnicę objął jego syn Leszek Biały, a następnie syn Leszka – Bolesław V Wstydlawy. Po bezdzietnej śmierci Bolesława, dzielnicę sandomierską objął najbliższy spadkobierca Leszek Czarny (1279 – 1288). Po zgonie Leszka Czarnego nastąpiła walka o sukcesję po nim pomiędzy Władysławem Łokietkiem – przyrodnim bratem Leszka Czarnego a księciem Bolesławem Mazowieckim, popieranym przez mieszczaństwo krakowskie i sandomierskie. Z walki tej zwycięsko wyszedł Władysław Łokietek, który w 1320 r. koronował się na króla Polski. Władysław Łokietek wcielił dzielnicę sandomierską jako województwo sandomierskie w skład państwa polskiego. To ogromne województwo trwało w swoich pierwotnych granicach do roku 1475, kiedy to odłączono ziemię lubelską, tworząc z niej odrębne województwo lubelskie. Współczesne kroniki wymieniają Sandomierz jako jedno z czterech najwspanialszych miast polskich (Kraków, Wrocław, Poznań, Sandomierz). Miasto wiele straciło przez straszliwy najazd Tatarów, którzy w dniu 2 lutego 1241 r. spalili gród i wymordowali jego mieszkańców. Odzyskało swą świetność w czasach Kazimierza Wielkiego.

W okresie rozbicia dzielnicowego w skład dzielnic sandomierskiej wchodziły kasztelanie: Radom, Sieciechów, Lublin, Małogoszcz, Zawichost, Czechów, Połaniec i Wiślica.

Po zjednoczeniu państwa przez Władysława Łokietka dawne terytoria dzielnicowe uzyskały nazwę *ziemi*. Wtedy przyjęło się określenie ziemi sandomierskiej i ziemi krakowskiej. Dla obydwu ziem przyjęła się łączna nazwa Małopolski.

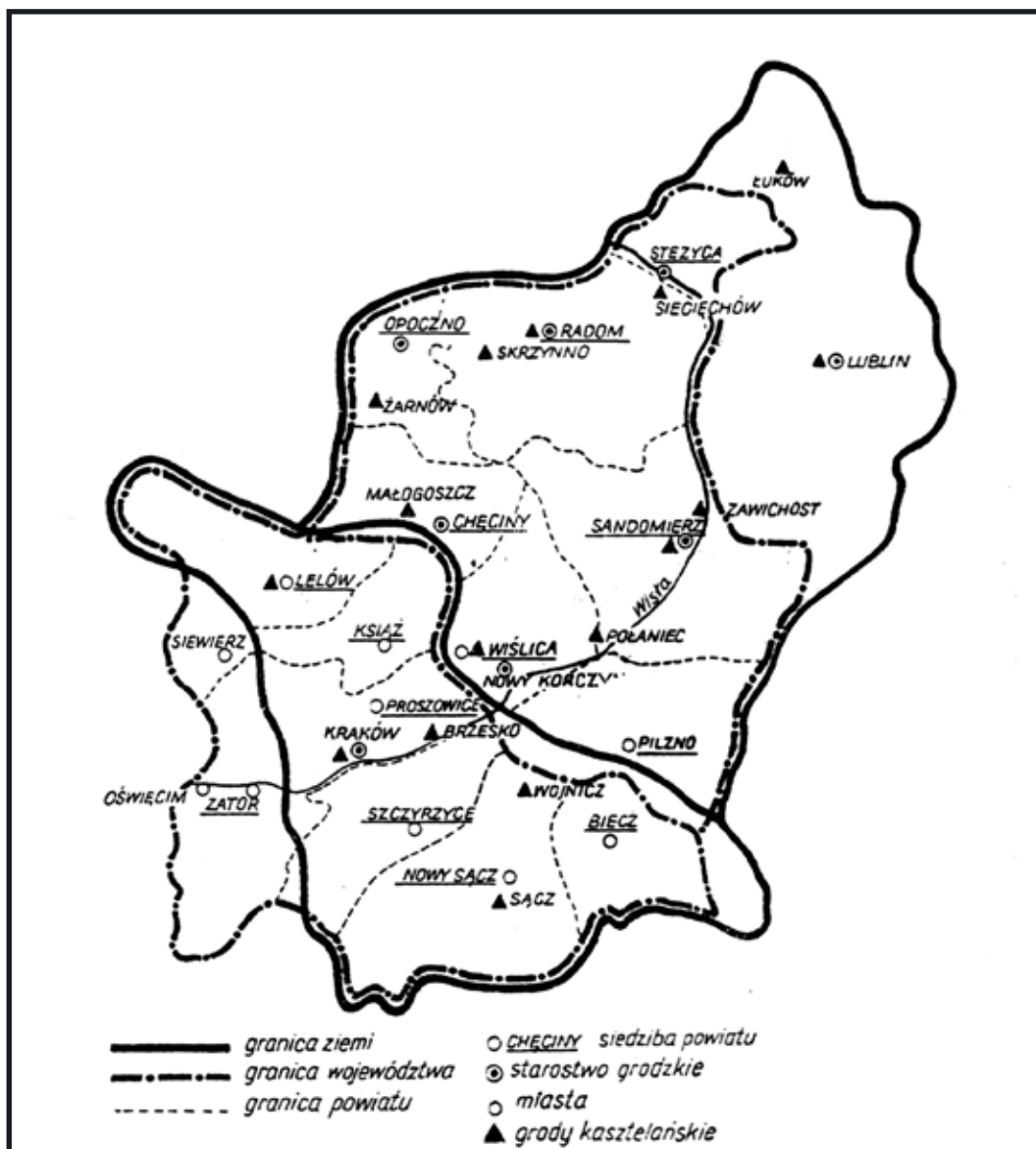
Wieki XIII i XIV to znaczny rozwój i zwiększenie się liczby miast. W ziemi sandomierskiej funkcjonowały wtedy miasta: Kielce, Białaczów, Bodzentyn, Busko, Chęciny, Iłża, Małogoszcz, Nowy Korczyn, Koprzywnica, Koszyce, Kunów, Kurzelów, Przytyk, Pacanów, Radom, Ryczywół, Sandomierz, Skalbierz, Skaryszew, Skrzywno, Słupia Nowa, Stopnica, Pierzchnica, Połaniec, Przedbórz, Waśniów, Wąchock, Wierzbica, Wiślica, Wyśmierzyce, Zawichost i Żarnów.

Nowy podział administracyjny zapoczątkowany przez Władysława Łokietka a wprowadzony przez Kazimierza Wielkiego radykalnie przebudował zasady funkcjonowania państwa. Ziemie, które posiadały pełną hierarchię urzędników, w tym wojewodę zaczęto nazywać województwami. Kasztelanie zaczęły tracić na znaczeniu, a na ich miejsce powstawały powiaty. Powiat obejmował teren, który był objęty kompetencjami sądu ziemskiego. Miejsce, gdzie odbywały się tzw. *roczniki* tego sądu stawało się centrum powiatu.

Pojawili się także nowi urzędnicy królewscy – starostowie grodowi. Starostowie sprawowali funkcje administracyjne nad grodem oraz funkcje sądowe (sądy grodzkie). Zasięg działania sądów grodzkich obejmował do trzech powiatów ziemskich. Sądy grodzkie w województwie sandomierskim powstały w Sandomierzu, Nowym Korczynie, Radomiu, Chęcinach i Opocznie.

Województwo sandomierskie dzieliło się początkowo na dziewięć powiatów. Liczba ta została później zmniejszona do sześciu oraz dodatkowo tzw. ziemi radomskiej. Ziemia radomska była znacznie większa od przeciętnego powiatu, ponadto w Radomiu była siedziba sądów ziemskich kilku powiatów i kilka urzędów centralnych. Ziemię radomską stanowił teren pomiędzy Wisłą, Radomką, Drzewicą i Kamienną⁵. Obecna ziemia brodzka była więc administracyjnie podzielona. Tereny leżące na lewym brzegu rzeki Kamiennej związane były z Iłżą i Radomiem, natomiast prawobrzeżne tereny związane były z Opatowem i Sandomierzem. Podział ten utrzymał się do końca I Rzeczypospolitej.

⁵ Gloger Zygmunta: *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, wyd. Spółka Wydawnicza Polska 1903 r., str. 188,



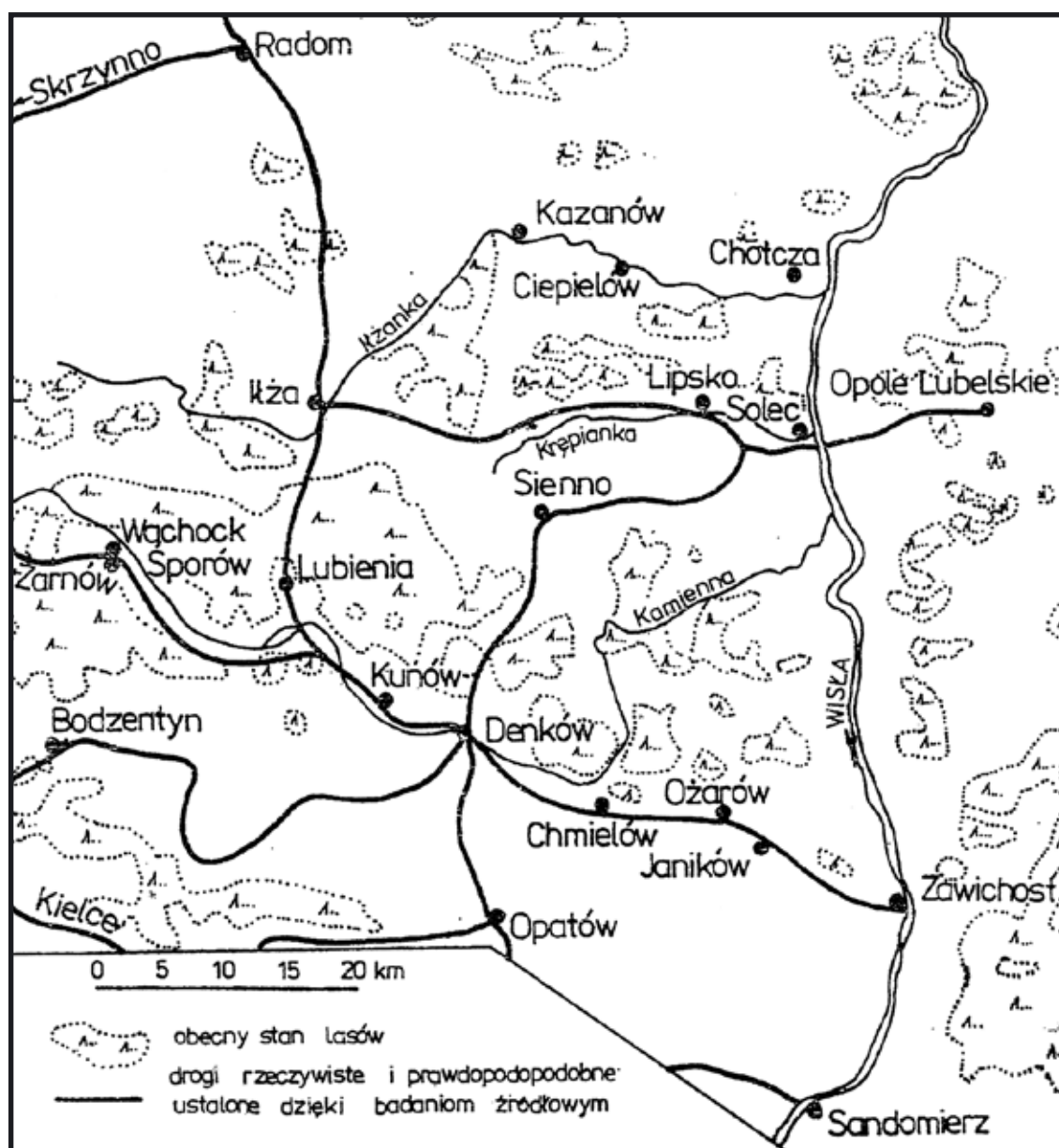
MAPA Nr 2 – ziemie i województwa sandomierskie i krakowskie w XIV – XVIII w.
(wg St. Arnolda)

Powoływanie senatorów (2 z województwa) i posłów (7) dokonywano na sejmikach szlacheckich odbywanych w Opatowie. Istniało wiele rodzajów sejmików. Sejmiki *elekcyjne*, przedsejmowe wybierały posłów, a także urzędników ziemskich. Sejmiki *deputackie* wybierały deputatów do Trybunału. Na sejmikach gospodarczych załatwiano sprawy finansowe, dzielono fundusze i rozkładano podatki. W sejmikach brała udział cała szlachta, nawet gołota, „trzymająca się klamki” wielkich panów. Szlachta była w nieustannym ruchu, „Poloni comitali morbo laborant”. Wyjaśnia to przyczynę budowania niezliczonej ilości karczem, umożliwiających podróżującym posiłki i noclegi.

Brody - przeprawa przez wieki

W nowym mieście Korczynie organizowano coroczne popisy rycerstwa z całego województwa. Wybory komisarzy do Trybunału Skarbowego odbywały się w Radomiu.

Duże znaczenie miało przyłączenie przez króla Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej do Rzeczypospolitej. Wszystko to ożywiło dawne szlaki handlowe krzyżujące się w Brodach oraz przyczyniało się do rozwoju miast całego regionu (Wąchock i Opatów otrzymały komory celne i tzw. „prawo składu”).



MAPA Nr 3 – sieć dróg rzeczywistych i hipotetycznych

Dynamicznie rozwijała się Iłża. Garnki iłżeckie były słynne na całą Rzeczypospolitą a na ich temat pisali znakomici pisarze i poeci doby renesansu. Oprócz garncarstwa, Iłża była ważnym ośrodkiem przemysłowym. Na obszarze starego miasta stała kuźnica żelaza nadana przez biskupa krakowskiego w 1333 r. kowalowi Paczołdowi i jego synowi Mikołajowi. O innych kuźnicach wzmiankują teksty z XV, XVI i XVII wieku np. w 1619 r. wymieniona jest kuźnica jako przedsiębiorstwo miejskie, przy czym miasto posiadało wówczas także blech, łaźnie oraz zakład produkcji wapna gaszonego na potrzeby własne i wywóz⁶.

Szczególnie rozwijał się Radom. W mieście tym (podobnie jak w Iłży) wielokrotnie zatrzymywali się królowie polscy w czasie swych podróży na Litwę. W Radomiu często podejmowane były poselstwa zagraniczne. Tu w 1470 r. posłowie czescy ofiarowali na ręce króla Kazimierza Jagiellończyka koronę czeską królewiczowi Władysławowi. W 1489 r. w Radomiu podejmowano delegację chanów krymskich, a w 1505 r. sejm zwołany przez Aleksandra Jagiellończyka uchwalił konstytucję *Nihil Novi*, która stała się podstawą Rzeczypospolitej Szlacheckiej oraz zatwierdzono zbiór praw opracowany przez kanclerza koronnego Jana Łaskiego.

W latach 1613 – 1763 Radom był siedzibą Trybunału Skarbowego zwanego Komisją Radomską, mającą za zadanie kontrolowanie i egzekwowanie podatków przeznaczonych na wojsko oraz spraw odwoławczych.

W 1655 r. Radom opanowali Szwedzi. Na zamku radomskim rezydował król szwedzki Karol Gustaw i ustanowił w Radomiu główną kwaterę swoich wojsk. W Radomiu Karol Gustaw przyjmował deputację szlachty polskiej, przybyłą z zadaniem przeprowadzenia elekcji i złożenia narodowi przysięgi. Naciskani przez hetmana Stefana Czarneckiego wycofujący się Szwedzi całkowicie Radom zniszczyli.

Potop szwedzki oraz bezpośrednio po nim najazd Rakoczego zniszczyły całkowicie Iłżę oraz okolicę Brodów Iłżeckich. Podobnych zniszczeń dokonano w Radomiu oraz w całym województwie sandomierskim w czasie tzw. *wojny północnej*. W tym czasie w okolicach Brodów przebywały wojska szwedzkie (fakt ten jest upamiętniony na kamiennej chrzcielnicy znajdującej się w Krynkach) pod dowództwem króla Karola XII a także wojska rosyjskie pod dowództwem cara Piotra I Wielkiego, które stacjonowały między innymi w Kunowie.

⁶ Kiryk Feliks: *Urbanizacja rejonu między Iłżanką, Kamienną i Wisłą do końca XVI stulecia* w Studia kieleckie 1/45, str. 15

W wyniku zaborów całe województwo sandomierskie i prawie całe województwo krakowskie znalazły się w posiadaniu Austrii. Z ziemi sandomierskiej zagarniętej w III zaborze utworzono tzw. *Nową Galicję*, którą podzielono na sześć cyrkułów. Na czele cyrkułów stali starostowie, kierujący tzw. *urzędami cyrkularnymi*. Cyrkułami zarządzało *gubernium* mieszczące się we Lwowie. Natomiast w Radomiu ustanowiono siedzibę Kreishauptmana (z niem. zarządca okręgu).

Po zwycięskiej bitwie pod Raszynem w 1809 r. Austriacy wycofali się z Sandomierszczyzny. Na mocy pokoju w Schoenbrunn z tego samego roku Austria była zmuszona do rezygnacji ze swojego udziału w III rozbiórce i z części ziem I rozbiórki. Ziemie te zostały przyłączone do terytorium Księstwa Warszawskiego.

W Księstwie Warszawskim wprowadzono nowy podział administracyjny, tworząc departamenty i powiaty. Z przyłączonych ziem utworzono dwa nowe departamenty – krakowski i radomski. Departament radomski obejmował ziemie położone między Nidą, Wisłą i Pilicą. Stolicę departamentu radomskiego umieszczono w Radomiu, natomiast krakowskiego ustanowiono w Kielcach.

Departament radomski podzielono na powiaty: kielecki, konecki, kozienicki, opatowski, opoczyński, radomski, sandomierski, solecki, staszowski i szydłowiecki.

Po likwidacji Księstwa Warszawskiego i ustanowieniu Królestwa Polskiego w dniu 16 stycznia 1816 r. wprowadzono nowy podział administracyjny. W miejsce departamentów utworzono województwa. Przywrócono nazwę województwa sandomierskiego, lecz jego siedzibę pozostawiono w Radomiu. Województwo podzielono na obwody, łącząc po dwa lub więcej powiaty. Powstały cztery obwody: sandomierski (z powiatów sandomierskiego i staszowskiego), opatowski (z powiatów soleckiego i opatowskiego), radomski (z powiatów radomskiego i kozienickiego) oraz opoczyński (z powiatów koneckiego, opoczyńskiego i szydłowieckiego).

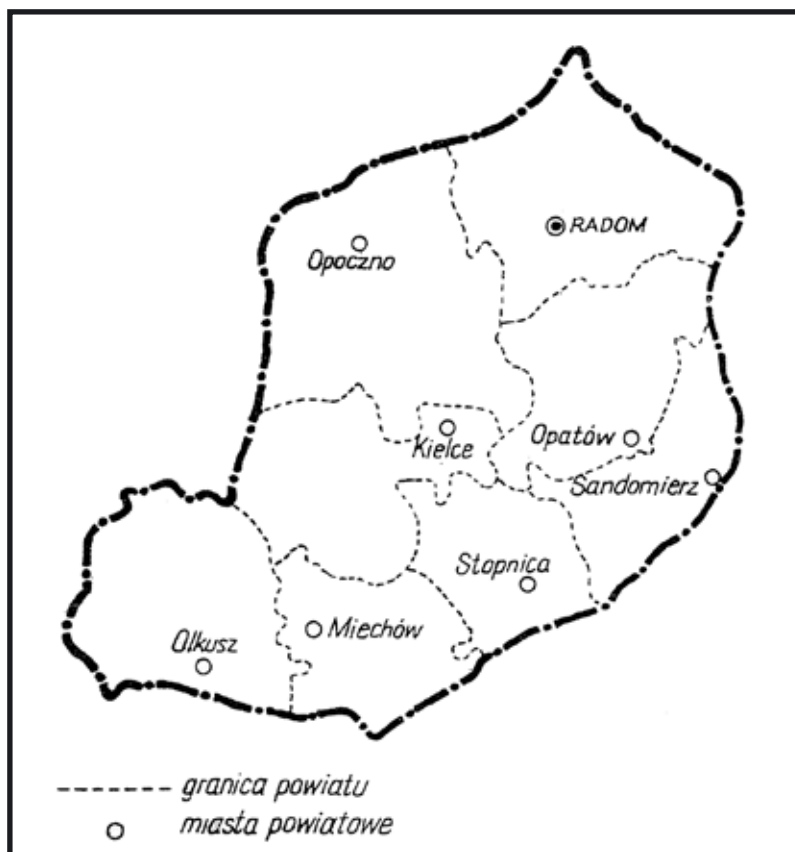
W województwie powołano komisje wojewódzkie z prezesami na czele a w obwodach ustanowiono komisarzy obwodowych.

Najmniejszą jednostką administracji państwowej powstała gmina na czele z wójtem. Gminą mogła zostać wioska licząca, co najmniej dziesięć dymów (postanowienie z dnia 3 lutego 1816 r.).

W 1837 r. nazwa „województwo” została zamieniona na „gubernię”. Komisje wojewódzkie zamieniono na rządy gubernialne, a prezesów przemianowano na gubernatorów.

W 1842 r. obwody przemianowano na powiaty a powiaty na okręgi. Komisarze obwodowi przemianowani zostali na naczelników powiatów. Ukaz carski z dnia 21 sierpnia 1844 r. wprowadził nowy podział administracyjny Królestwa. W miejsce poprzednich ośmiu guberni powstało pięć. Gubernię sandomierską połączono z kielecką, tworząc nową gubernię radomską. Siedzibą władz gubernialnych został Radom. Gubernia radomska posiadała osiem powiatów (sandomierski, opatowski, radomski, opoczyński, kielecki, miechowski, olkuski i stopnicki).

Ukaz carski z dnia 15 marca 1859 r. podwyższył minimalną wielkość gminy do 50 *dymów*, co znacznie zmniejszyło liczbę gmin. Kolejny ukaz z dnia 2 marca 1864 r. *o urządzeniu gmin wiejskich* wprowadził nowy ustrój gminy wiejskiej i stworzył samorząd gminny. Nowy podział został wprowadzony w guberni radomskiej w latach 1867 – 68. Kolejna zmiana nastąpiła w wyniku ukazu carskiego z dnia 31 grudnia 1866 r. – gubernia radomska znów została podzielona na dwie, tj. radomską i kielecką. Ten podział był wynikiem represji za Powstanie Styczniowe. W guberni kieleckiej znajdowało się 41 miast i 140 gmin wiejskich, w guberni radomskiej 63 miasta i 140 gmin. Wzrosła także liczba powiatów – utworzono powiat iłżecki i kozienicki.



MAPA Nr 4 – Gubernia radomska w latach 1845-1867 (wg St. Arnolda)

W 1869 r. tzw. Komitet Urządzający Królestwa Polskiego odebrał kilkudziesięciu miastom w guberniach radomskiej i kieleckiej prawa miejskie zamieniając je w osady. Prawa miejskie straciły między innymi w powiecie iłżeckim miasto powiatowe Iłża, a także Solec, Wąchock, Wierzbnik, Grabowiec, Kazanów i Lipsko. W powiecie opatowskim: Waśniów, Gliniany, Kunów, Łągów, Lasocin, Słupia Nowa, Ćmielów, Ryków, Ożarów, Denków i Iwaniska. Prawa utrzymało w guberni kieleckiej siedem a w radomskiej dziesięć miast. Utrata praw miejskich przez tak wielką liczbę miast spowodowała zwiększenie ilości gmin. Taki podział przetrwał do chwili wybuchu I wojny światowej.

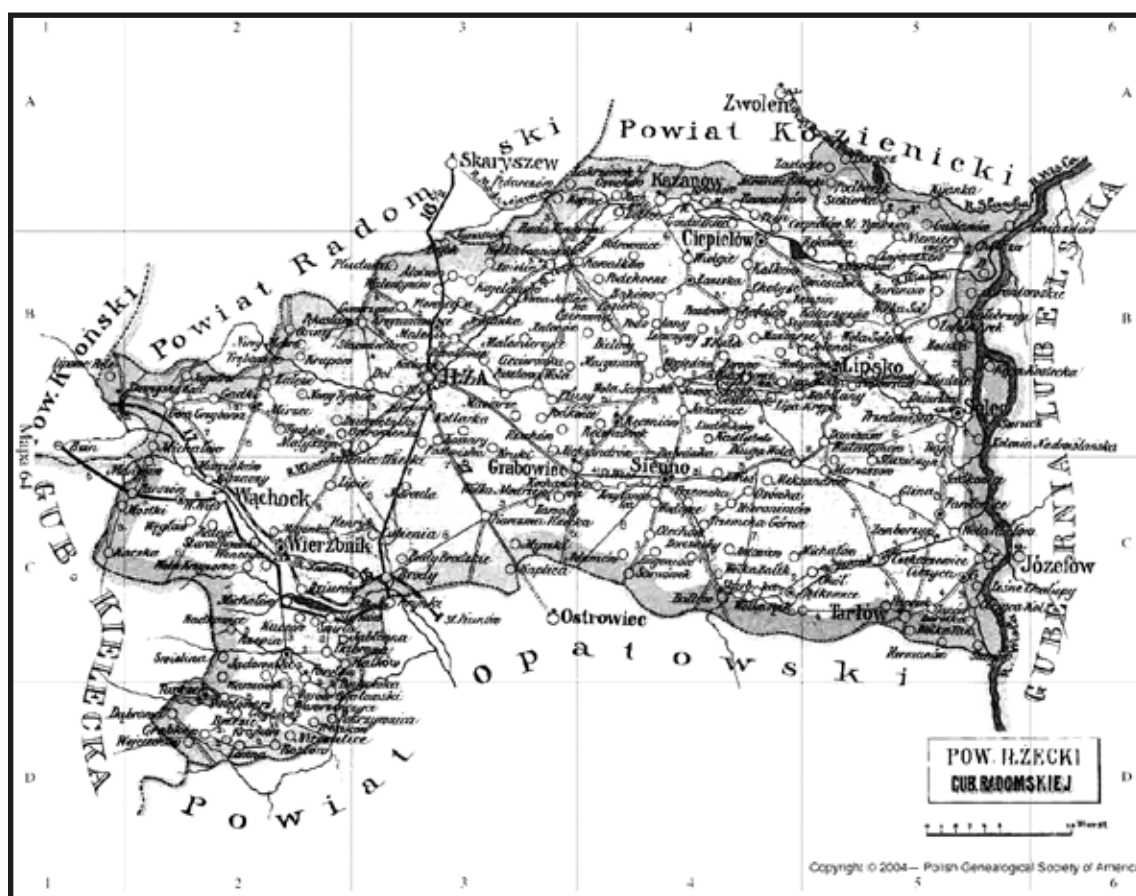
W lipcu 1903 r. z powodu ciągłych deszczów wezbrała Kamienna i wszystkie jej dopływy. Jak podają źródła, ilość wody ponad 300 razy przekroczyła normalny stan rzek. Pękły tamy w Michałowie i Brodach, zniszczeniu uległy urządzenia fabryczne w tych miejscowościach. Całkowitemu zniszczeniu uległo również Nietulisko, bowiem zarówno Kamienna jak i Świślina zalały ten piękny zakład. Cała dolina Kamiennej przedstawiała ogromne jezioro, zniszczeniu uległy wszystkie mosty, katastrofalna powódź zalała pola uprawne w dolinie, natomiast, na domiar złego, uprawy położone na wzgórzach zostały zniszczone przez gradobicie. Ludność znalazła się w rozpaczliwym położeniu.

Wieść o powodzi w dolinie rzeki Kamiennej odbiła się szerokim echem w Królestwie. Redakcja Kuriera Warszawskiego zebrała kwotę 700 rubli, którą przesłała dla głodującej ludności Kunowa i okolicznych wiosek. W akcję pomocy włączył się między innymi Henryk Sienkiewicz, który przeznaczył honoraria za kilkumiesięczne odczyty na pomoc powodzianom. Powódź a następnie pozostałe rozlewiska, gnijąca roślinność i padlina spowodowały falę chorób, plagę komarów oraz inne uciążliwości.

W wierzeniach ludowych utrwaliło się przeświadczenie, że pomoc może jedynie opiekun powodzian św. Jan. Dramatyczna sytuacja mieszkańców Dziurowa skłoniła ich do wypożyczenia z sąsiedniej parafii w Pawłowie kapliczki z figurą św. Jana, którą następnie ustawiono na centralnym placu wioski dla jej ochrony. Kapliczka ze starożytnym świątkiem do dziś pozostaje ozdobą wioski.

Rewolucja 1905 – 1907 odbiła się również na tych ziemiach. Robotnicy z zakładów zniszczonych przez powódź ulegli rozproszaniu, natomiast odnotowano wystąpienia górników (między innymi w Lubieni). Kroniki współczesne infor-

mują o dużym zrewoltowaniu społeczeństwa, występujących aktach bandytyzmu (napady na plebanie, dwory a nawet szkoły).



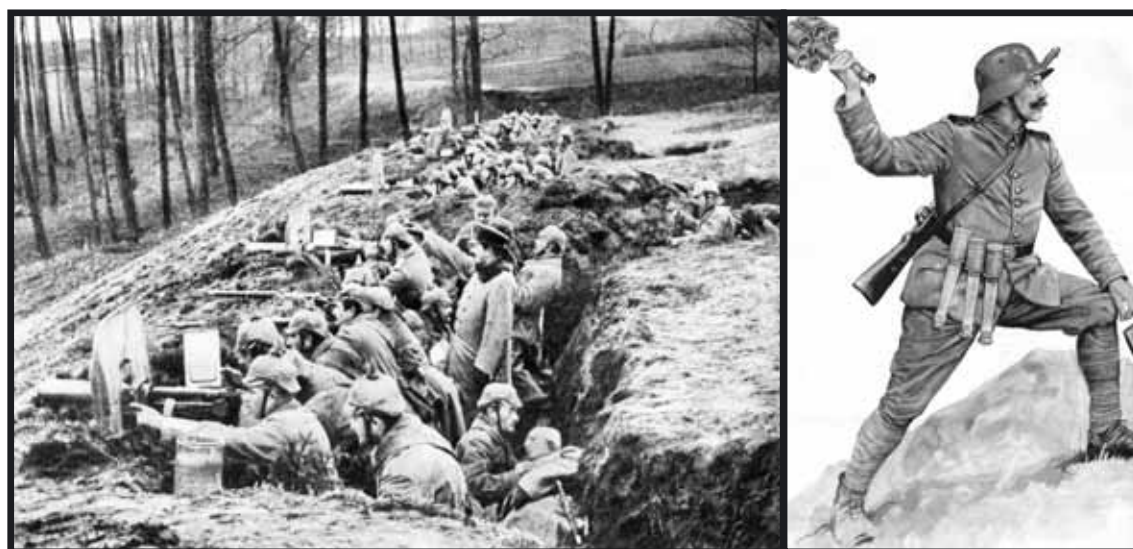
Mapa Nr 5 - Powiat Iłżecki w latach I woj., światowej

I Wojna Światowa na terenach Guberni Kieleckiej miała początkowo nietypowy przebieg. Rosjanie większość sił wycofali za Wisłę pozostawiając jedynie XIV Dywizję Kawalerii pod dowództwem generała Aleksandra Nowikowa oraz straż graniczną przeorganizowaną w 8 sotni (4 kawalerii i 4 piechoty).



Piechota rosyjska na pozycjach – żołnierz rewelskiego pułku piechoty

Pozostawione wojsko miało za zadanie opóźnić marsz Niemców (korpusu piechoty generała Remusa von Woyscha)



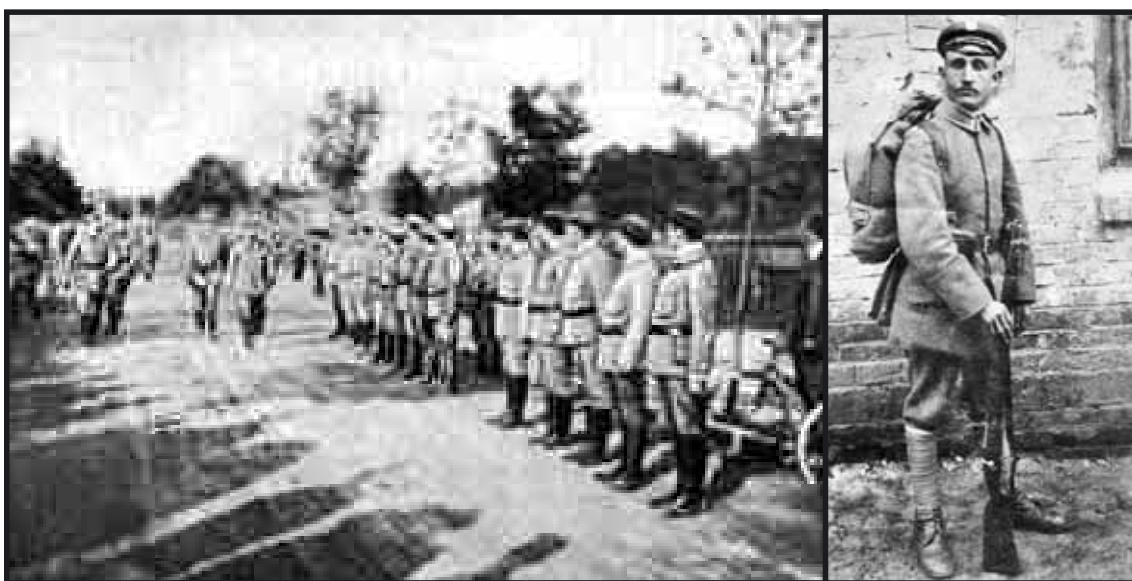
Niemieckie wojska na stanowisku bojowym - grenadier

i Austriaków (generała Heinricha Kummera von Fankenfelda)



Piechota austro-węgierska w natarciu – CK żołnierz piechoty austriackiej

oraz oddziałów polskich (Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego).

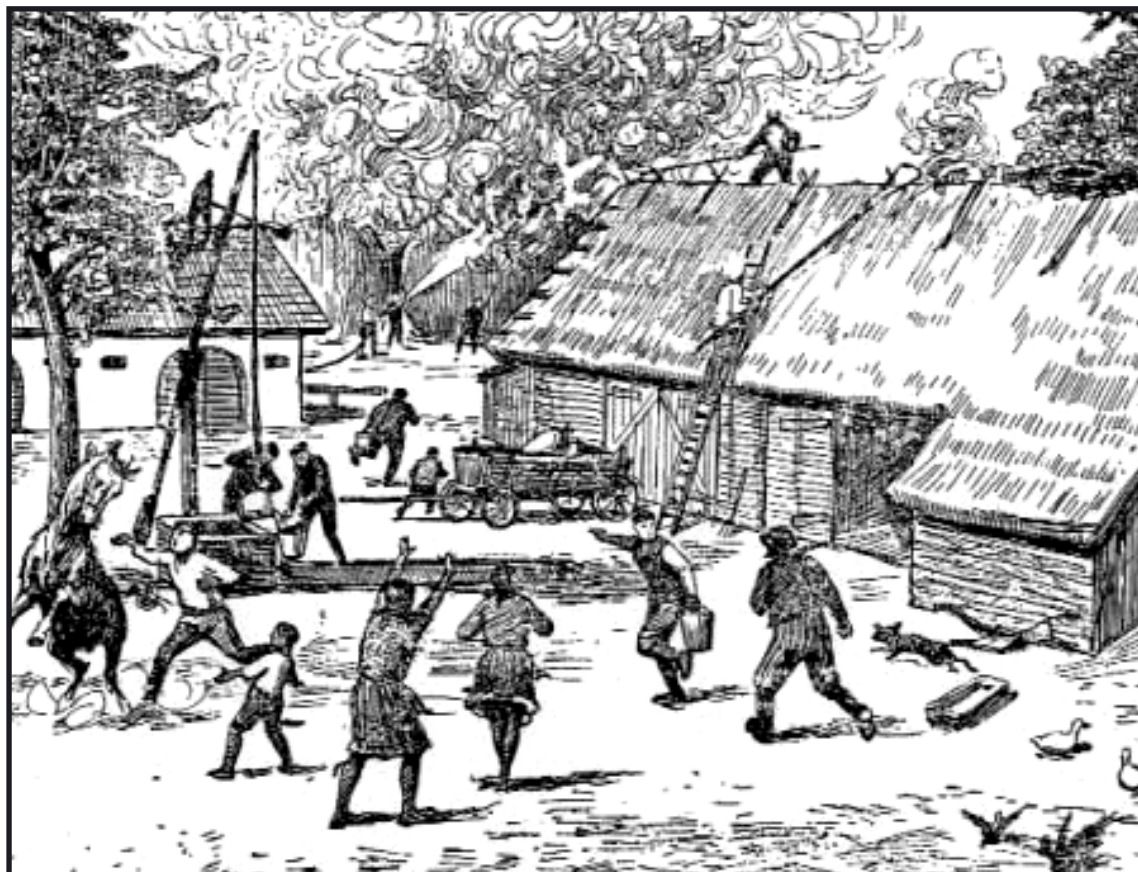


Zbiórka I kompanii – legionista polski

XIV Dywizja Generała Nowikowa skoncentrowana na linii Ostrowiec – Opatów podjęła działania ofensywne w kierunku Kielc. Po bitwie (15 sierpnia) wojska rosyjskie wycofały się w kierunku Iłży. 23 sierpnia Austriacy wycofali się z Iłży w kierunku Starachowic. W okresie od 28 września do 22 października toczyły się zacięte walki pomiędzy wojskami niemieckimi i austriackimi a wojskami rosyjskimi - w rejonie Ostrowca.

Brody - przeprawa przez wieki

W dniu 25 października 1914r wojska austriackie rozpoczęły odwrót konfiskując konie, wozy, rowery i bydło. Pierwsza połowa listopada to pasmo sukcesów wojsk rosyjskich, których 3 armie (IV, V, IX – ta) zajęły kielecczynę. Sytuacja zmieniła się po dniu 2 maja 1915r, gdy Niemcy i Austriacy podjęli ofensywę znad Gorlic. Wycofujący się Rosjanie stosowali taktykę „spalonej ziemi” niszcząc infrastrukturę, przemysł, podpalając stogi na polach i niszcząc zasiewy.



Wiele miejscowości spotkał taki los

15 lipca 1915r przez Ziemię Brodzką przejechał pociąg wiozący z Piotrkowa Trybunalskiego do Ostrowca IV Pułk Piechoty Legionów, który podjął walki w rejonie Ożarowa.



Legioniści w marszu

Tak więc I wojna światowa przyniosła kolejne nieszczęścia. Początkowo od 19 sierpnia 1914 r. tereny nad Kamienną zajęły wojska austriackie, a następnie od dnia 3 października tereny te zajęli Niemcy, by po trzech tygodniach (24 października) przypadły one ponownie Austriakom. Każda dyslokacja wojsk związana była z zajmowaniem pomieszczeń mieszkalnych, rekwizycją żywności, kradzieżą, rabunkami oraz celowymi zniszczeniami. I tak z uwagi na kontrofensywę rosyjską w dniu 30 października 1914 r. wysadzono w powietrze wszystkie mosty. Rosjanie zajmowali tereny nad Kamienną do połowy maja 1915 r. Linia frontu przebiegała od Krynek do Opatowa. Ludzie z parafii Krynek, Waśniów, Pawłów chronili się w lasach lub wsiach odległych od linii frontu. Jako świadectwo tamtych wydarzeń nieznanemu malarzowi przedstawił w późniejszym okresie scenę mszy polowej odprawianej pod monumentalnym dębem na uroczysku Wierzbeczki w lasach brodzkich. Niemcy ponownie zajęli te okolice 23 czerwca 1915 r. a od lipca 1915 r. tereny te zajęli Austriacy⁷.

⁷ W Krynieckich dokumentach parafialnych znajduje się maszynopis spisany z rękopisu ks. Antoniego Aksamitowskiego, który był proboszczem Krynek w latach 1914-1917. w roku 1915 pisał o odwrocie wojsk rosyjskich i wojennych potyczkach na terenie parafii: „ w dniu 14 maja wojska rosyjskie które, cofnęły się znad rzeki Nidy i nazajutrz zajęły okopy jeszcze podczas zimy przygotowane na pozycji Godów, Dąbrowa, Jabłonna, Styków, Górki, Ruda, Lubienia. Na polach Krynieckich ustawione były dwie baterie armat 46 dywizji (.....). Zaraz po rozlokowaniu wojsk spalona została Lubienia a w dzień zielonych świątek podpalone zostały wsie Młynek i Górki (.....).
Wg. Katarzyny Nieklań – inskrypcje nagrobne na cmentarzu parafialnym w Krynkach str 37

Tak więc pierwsze dwa lata wojny to nieustanne zmiany wojsk, frontów, ciągle przemarsze wojsk i bitwy. Ludność była rozproszona po lasach, pola i zasiewy zniszczone, zdewastowana infrastruktura. Ta letnia ofensywa państw centralnych miała dla ziem polskich ogromne znaczenie. Rosjanie pędzeni przez Niemców uciekli z terenów ziem polskich, *„a uciekali bezładnie, w okolicznościach nacechowanych bezprzykładnym, śmiesznym położeniem. Nagromadzone w wagonach często odkrytych wśród ulewnego deszczu w grupach nie uznających nierówności stanowisk, rangi a nawet wprost godności człowieczej wracały zastępy Rosjan urzędników do Rosji, którą jeszcze niedawno uważały za władczynię bezpowrotną Polski”*. Ten opis zamieszczony w kronice parafii Kunów stanowi gorzką satysfakcję za stulecia upokorzeń Polaków pod zaborem rosyjskim.

Do końca I wojny światowej omawiane tereny znajdowały się pod okupacją austriacką. Austriacy przenieśli między innymi do Wierzbnika siedzibę powiatu iłżeckiego, jednocześnie przywracając tej miejscowości prawa miejskie. Również siedzibę gminy Styków przeniesiono do Wierzbnika. W obydwu przypadkach zdecydowały zniszczenia wojenne zarówno Iłży jak i Stykowa. Austriacy prowadzili typową gospodarkę wojenną. Na artykuły spożywcze zostały ustalone ceny maksymalne, których nie można było przekroczyć. Ceny te pozostawały na papierze, bowiem brak towarów wywoływał szalejącą drożyznę i spekulację. „Wynalazkiem” austriackim było wprowadzenie dni bezmięsnych.

Z całości ziem okupowanych przez Austrię utworzono generał - gubernatorstwo z siedzibą początkowo w Kielcach a następnie w Lublinie, zniesiono podział na gubernie, utrzymano podział na okręgi – odpowiedniki dawnych powiatów. W tym czasie zmieniono nazwę powiatu iłżeckiego na wierzbnicki. Do Wierzbnika przeniesiono również siedzibę starostwa.

Okupacja austriacka trwała do listopada 1918 r. W tym samym czasie wolność uzyskała również ziemia brodzka i cały powiat iłżecki. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Polska Organizacja Wojskowa opanowała koszary i opanowała miasto. W ten sposób po 87 latach nieprzerwanych rządów zaborczych odzyskano wolność.

Po odzyskaniu niepodległości przez pierwsze 10 miesięcy nie było władz administracyjnych. Władzę sprawowali komisarze ludowi mający prawo reprezentowania w terenie centralnej władzy. Dopiero w sierpniu 1919 r. urzędy powiatowe przekształcono w starostwa ze starostami na czele. Wcześniej, bo 2 sierpnia

1919 r. podzielono teren byłego Królestwa na 5 województw z wojewodami na czele (warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie). Powstałe województwo kieleckie składało się z 16 powiatów. Oprócz władz administracji państwowej działały organy samorządu terytorialnego w powiecie, gminach i miastach (samorzady miejskie i gminne).

Gmina Styków powstała na podstawie uchwały sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. Właśnie w Polsce odrodzonej Styków nominalnie został stolicą gminy. Podobnie jak siedziba Powiatu Iłżeckiego również siedziba Gminy Styków umieszczona została w Wierzbniku. Wynikało to z faktu, że w czasie działań wojennych I wojny światowej miejscowość w znacznym procencie została spalona. Kolejnymi wójtami gminy byli: Henryk Mazur, Feliks Piotrowski i Hipolit Wąsikowski. W skład Gminy Styków wchodziło 17 gromad (podział z dnia 29 września 1933 r.) a były to:

- Brody (Brody Górnicze),
- Budy Brodzkie (i posiadłości pokarczemne),
- Dziurów (i leśna posiadłość Ruda oraz grunty kolejowe),
- Jabłonna (i kolonia Jabłonna),
- Kuczów (Świrta i lasy państwowe),
- Krzyżowa Wola (wieś i lasy państwowe),
- Lipie (wieś, leśnictwo i lasy Starachowickich Zakładów Górniczych),
- Lubienia (Lubienia pokarczemna, Lubienia młynówka i leśnictwo),
- Skała (Kolonia Polesie, Skała, Trojak, Styków Las),
- Starachowice Fabryczne (Starachowice z koloniami mającymi lokalne nazwy: Majówka, Bugaj, Sztolnia, Przykościelna, Robotnicza, Urzędnicza, Orłowo i Klarnerowo)
- Starachowice (wieś i grunty kolejowe),
- Starachowice Górne (wieś Starachowice Górne i grunty kolejowe),
- Wanacja (wieś, Wanacja Księża i lasy państwowe),
- Ruda (wieś, Leśnictwo Ruda i grunty kolejowe),
- Michałów (wieś, Michałów Górniczy i grunty kolejowe),
- Styków Kolonia,

Do 1933 r. w skład gminy Styków wchodziła również wioska Rudnik przekazana następnie do gminy Kunów.

Gmina Styków rozwiązywała głównie sprawy socjalne i bytowe mieszkańców (zniszczenia powojenne, duża liczba wdów i sierot, brak elementarnej infrastruktury, brak szkół). Politykę ówczesnych władz gminy cechowała duża doza dalekowzroczności i tzw. sprawiedliwości, ponieważ szeroko zakrojone działania prowadzone były na terenie całej gminy bez szczególnych preferencji. Między innymi w Stykowie dopiero w roku 1935 rozpoczęto budowę mostu na rzece Kamiennej. Ponadto władze gminy przywiązywały dużą wagę do rozwoju Ochotniczych Straży Pożarnych (wybudowano remizy w Michałowie i Stykowie a rozpoczęto budowę remizy w Brodach Iłżeckich) oraz tworzenie kółek rolniczych i innych organizacji wiejskich. W 1939 roku utworzono miasto Wierzbnik-Starachowice. W wyniku tej decyzji odłączono od gminy Styków część gromad, które weszły w skład miasta.

W roku 1933 w województwie kieleckim dokonano nowego podziału gmin wiejskich. W 1934 r. w obrębie województwa znajdowało się 313 gmin wiejskich i 37 miejskich. W powiecie iłżeckim z siedzibą w Starachowicach – Wierzbniku funkcjonowały 2 miasta (Iłża i Starachowice), 21 gmin wiejskich i 293 gromady.

W okresie okupacji hitlerowskiej władze okupacyjne zniosły podział na województwa wprowadzając tzw. dystrykty na czele których stali gubernatorzy. Okupanci zachowali powiaty powiększając jednak znacznie ich obszary. Na czele dystryktu ustanowiono gubernatorów, zaś powiatami kierowali starostowie.

Dystrykt radomski składał się z dziesięciu powiatów i trzech miast wydzielonych (Kielce, Radom, Częstochowa), 34 miast i 302 gmin wiejskich. W czasie okupacji hitlerowskiej siedzibę gminy Styków przeniesiono do Brodów Iłżeckich.

Po wyzwoleniu został przywrócony przedwojenny podział państwa na województwa, powiaty i gminy. W 1945 r. w stosunku do przedwojennego województwa kieleckiego nastąpiły zmiany – odłączone zostały powiaty miechowski i olkuski do województwa krakowskiego oraz powiaty będziński, zawierciański i sosnowiecki (miejski) na rzecz województwa śląskiego. W ramach województwa zostało 13 powiatów w tym dwa miejskie.

Brody Iłżeckie pozostały gminą w powiecie iłżeckim. Powiat posiadał dwa miasta, 21 gmin wiejskich oraz 293 gromady.

W latach 1945 – 50 obok organów administracji państwowej działały na wszystkich szczeblach rady narodowe i samorząd terytorialny. Rady narodowe jako organy przedstawicielskie sprawowały funkcje kontrolne nad działalnością organów administracji państwowej i samorządowej a także funkcje organu uchwa-

łodawczego samorządu. Organami wykonawczymi samorządu były wydziały wojewódzkie, powiatowe, zarządy miejskie i gminne. Stworzono jednolite organy władzy i administracji państwowej. Zostały nimi rady narodowe a ich prezydya zostały organami zarządzającymi.

W roku 1954 dokonano reformy podziału administracyjnego. W miejsce gmin utworzone zostały gromady. W województwie kieleckim zamiast 229 gmin powstało 768 gromad. Z gminy Brody Iłżeckie utworzono trzy gromady: Kuczów, Lubienia i Brody Iłżeckie.

W skład Gromady Kuczów weszły sołectwa: Kuczów, Michałów i Dziurów.

Gromadę Lubienia utworzyły wsie: Lubienia, Lipie, Budy Brodzkie i Henryk.

Pozostałe wioski utworzyły Gromadę Brody Iłżeckie z siedzibą w Brodach. Wymienione gromady istniały do roku 1972. Najdalej idące zmiany wprowadziła Ustawa o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa z 28 maja 1975r. Na tej podstawie z dniem 01 czerwca 1975r zwiększono liczbę województw do 49 i jednocześnie zniesiono powiaty. Reforma z 1975r polegała na zniesieniu Prezydów Rad Narodowych jako kolegialnych organów administracji państwowej. Funkcje te powierzono organom jednoosobowym tj. wojewodom, naczelnikom i prezydentom miast i gmin. Zasadnicza reforma nastąpiła w roku 1990 kiedy przywrócono autentyczny samorząd terytorialny.

IV. Osadnictwo

Czy jesteśmy w stanie dowiedzieć się jak zaczęło się osadnictwo na terenie gminy Brody? Tego zapewne nigdy nie dowiemy się do końca. Tu gdzie dzisiaj rozprzestrzenia się obszar gminy przed wiekami szumiały lasy. Pozornie bezludna knieja gościła ludzi od wielu tysięcy. Coraz liczniejsze grupy ludzkie wkraczały w głąb puszczy w pogoni za zwierzyną lub też w okresie późniejszym za lepszą glebą lub lepszym pastwiskiem dla swoich trzód. Nie dowiemy się nigdy nazwisk tych ludzi. Bezimienni nie pozostali dla nas całkiem nieznanymi. Pozostałe w ziemi narzędzia, broń, resztki obozowisk pozwalają na odtworzenie sposobu życia mieszkańców tych ziem.

Pierwsze ślady pobytu ludzi nad Kamienną pochodzą sprzed 14 000 lat p.n.e. Ślady te odkryto na obszarze Łyżwy – Marcinków – Grzybowa Góra. Byli to ludzie z tzw. *kultury łowców jeleni*, którzy na tych terenach wydobywali *hematyt*, który wykorzystywali do zdobienia (malowania ciała w celach rytualnych). Znaleźiska z Wierzbnika, Kunowa, gliniany garnek wypełniony grocikami krzemiennymi znaleziony na polu w Klepaczach świadczą o stosunkowo licznych występowaniu ludzi w dolinie Kamiennej w czasach prehistorycznych.

Osadnictwo w dolinie Kamiennej szło prawdopodobnie od ujścia w górę rzeki. Archeolodzy zakładają, że tereny nad doliną Kamiennej zaczęły być wykorzystywane i przekształcane już w *neolicie* (ok. 5 tys. lat temu). W dolnym biegu Kamiennej ludność zajmowała się rolnictwem. Zajęciami ludzi osiedlających się nad środkowym i górnym biegiem rzeki było również górnictwo i hutnictwo.

Wbrew utrwalonym poglądom ziemie polskie nie stanowiły w czasach pradziejowych dziewiczej puszczy odciętej od europejskich centrów cywilizacyjnych. Istniało wiele dróg pozwalających na wymianę dóbr kulturowych plemion bytujących na terenach obecnie polskich z innymi ludami czy cywilizacjami. Do tej kategorii należą również kontakty z Imperium Rzymskim. Powszechnie uznawany jest fakt funkcjonowania w okolicach Kalisza faktorii rzymskiej zapewniającej stałe dostawy poszukiwanego na południu Europy bursztynu. To, że na ziemiach polskich funkcjonowały, na skalę wręcz niewiarygodną dla tych czasów, ośrodki hutnicze, może świadczyć, że również w regionie świętokrzyskim istniały podobne instytucje – te ogromne ilości żelaza musiały być produkowane jedynie na wywóz.

Jest wiele danych świadczących, że już w czasach prehistorycznych wzdłuż Kamiennej wiódł szlak handlowy. Świadczą o tym liczne znaleziska skarbów, monet rzymskich i arabskich, w tym tak dużych jak odkryty, w 1939 r. w Nietulisku Małym skarb monet rzymskich zawierający 3180 denarów rzymskich (o łącznej wadze ponad 10 kg) i drugi o wadze 1,5 kg znaleziony w okresie okupacji. Skarby znajdowano w Ćmielowie, Wąchocku i innych miejscowościach. Były to skarby gromadzone celowo, powstałe w wyniku handlu z Rzymianami i Arabami. Przedmiotem handlu było najprawdopodobniej żelazo (z Rzymianami) lub niewolnicy (z Arabami). Wszystkie skarby zawierały monety z okresu około 400 lat (od II wieku p. n. e. do II wieku n.e., czyli okresu lateńskiego). Znaleziska i przedmioty rzymskie odkryte w 1930 r. w Wierzbniku potwierdzają istnienie tego szlaku.

Najwybitniejsi polscy archeolodzy (Witold Hensel, Kazimierz Bielenin) podkreślają, że dolina rzeki Kamiennej to niemal nieprzerwane pasmo osad, cmentarzysk i skarbów monet rzymskich. Podkreślają również, że teren lewego brzegu Wisły od Krakowa po dolinę rzeki Kamiennej był najzamożniejszym regionem Małopolski. Uczeni przypuszczają, że zamożność tych terenów ma związek z przemysłem górniczo – hutniczym.

Z tego samego okresu datowane są bowiem piece dymarskie odkryte w Kunowie, Starachowicach, Marcinkowie i innych miejscowościach leżących nad Kamienną. Nie można wykluczyć, że wytop żelaza odbywał się również w miejscowościach gminy Brody, jednakże duże przekształcenia terenu zatarły wszelkie ewentualne ślady tej działalności⁸. Należy nadmienić, że prof. Kazimierz Bielenin uznał piece dymarskie odkryte na stanowisku Kunów I za początkową fazę rozwoju świętokrzyskiego pieca dymarskiego, nazywanego *kotlinką świętokrzyską*. Wytop żelaza odbywał się pośrodku osad ludzkich, na wzgórzach lub pagórkach, o czym świadczą dotychczasowe znaleziska.

Bujny rozwój hutnictwa w rejonie świętokrzyskim uległ załamaniu w następnych wiekach. Nie znajdujemy już lokalnych wytworów kultury materialnej pochodzących z V – VIII wieku n.e. Wiąże się to zapewne z wielką wędrówką ludów w Europie, pobytem na naszych ziemiach Celtów oraz plemion germańskich Wandalów. Wieki VIII i IX określają jako okres formowania się państwa polskiego – walk Polan z dobrze ukształtowanym państwem Wiślan działającym na południu kraju. Prof. Stanisław Trawkowski w pracy pt. „*Nad Wisłą i Odrą w VIII – IX*

⁸ Są liczne stwierdzenia, pochodzące z okresu międzywojennego o znaleziskach żużla podymarkowego w miejscowościach Janik, Połągiew i Klepacze. (Langer M, Bastrzykowski A. i inni)

wieku, Polska pierwszych Piastów” stwierdza „(...) poza obszarem gnieźnieńskim nie odkryto tu żadnego grodu, który by funkcjonował nieprzerwanie od VIII po X wiek. Na wielu grodziskach odkryto warstwę spalenizny oddzielającą dwa okresy funkcjonowania grodu, przy czym spalanie tych grodów przypada na IX – X wiek. Część zniszczonych grodów nie została zresztą odbudowana a ich funkcję przejęły grody nowo założone (...) Są to materialne ślady wojennej działalności Polan, podboju środkowopolskich plemion, likwidacji ich ośrodków grodowych i nowego urzędzenia ich podbitych ziem.”

Być może w tym wyjaśnieniu tkwi tajemnica grodziska w Lubieni wymienionego w dokumencie lokacyjnym z 1440 r.

W średniowiecznym państwie właścicielem całej ziemi był książę (król władający krajem). Dopiero z nadań królewskich otrzymywali ziemię w formie beneficjum feudałowie i Kościół.

Nadania królewskie posiadały różnorodny charakter. Najhojniej obdarowywane były biskupstwa, w których król szukał sprzymierzeńców dla prowadzonej polityki, poszczególne klasztory i zgromadzenia zakonne.

Książęta nadawali Kościołowi ziemie dzikie, często puste lub słabo zaludnione. Początkowo książęta zatrzymywali sobie zastrzeżone w aktach nadawczych prawa i korzyści: sądownictwo w ważnych sprawach, służbę wojskową, rozmaite daniny i posługi. Kościół nie godził się z tym podziałem władzy i już w połowie XIII wieku Kościół stał się absolutnym panem w swoich dobrach.

Mieszkańcy tych ziem stali się naprzód przypisani Kościołowi (*adscripti ecclesiae*) a później przypisani do ziemi (*adscripti glebae*), zwani dalej przypisańcami. Pozbawieni zostali opieki księcia i całkowicie we wszystkich sprawach zostali przypisani Kościołowi.

Do końca XIII wieku na posiadłości biskupstwa krakowskiego w rejonie świętokrzyskim składały się między innymi miasto Kielce i przyległe doń tereny, kasztelanie tarczowsko – bodzentyńskie, kunowska i ilżecka. Odrębne i bogate uposażenie posiadał klasztor benedyktynów na Świętym Krzyżu, a także klasztor benedyktynów włoskich (eremitów) w Opatowie. O wielkości tych uposażeń może świadczyć fakt, że powołany w dobrach biskupów krakowskich klasztor cystersów w Wąchocku posiadał jako własność trzy miasteczka (Wąchock, Wierzbica, Waśniów), 34 wioski oraz niezmierzone obszary puszczy i lasów. Powołanie tego klasztoru uszczupliło tylko o około 1/50 majątek biskupów krakowskich w rejonie

świętokrzyskim. Powołanie nowych klasztorów (Święty Krzyż, Wąchock 1179 r.) nie miało celów misyjnych – chrześcijaństwo było utrwalone w Polsce a rejon świętokrzyski był oddalony od granic państwa.

Właściwymi celami tworzenia tych klasztorów były sprawy dewocyjne oraz sprawy gospodarcze. Benedyktyni i cystersi posiadali duże osiągnięcia w zakresie rozwoju rolnictwa, melioracji terenów podmokłych, hodowli ryb i budownictwa. Cystersi byli ponadto niestrudzonymi poszukiwaczami użytecznych kopalni – rud metali kolorowych, soli, a także odkrywaniem i wydobywaniem rud żelaza, jego wytopem przy wykorzystaniu przemysłowym energii wodnej.

Podział terenów leżących nad środkową Kamienną przedstawiał się następująco: cystersi z Wąchocka otrzymali Wąchock, Starachowice, Marcinków i inne wsie leżące w górę rzeki.



Klasztor Cystersów w Wąchocku

Benedyktyni świętokrzyscy otrzymali Kuczów, Michałów i Wierzbnik.



Klasztor Benedyktynów na Łyscu (Święty Krzyż)

Brody, Krynki, Lubień, Styków i Rudę otrzymało biskupstwo krakowskie. Tereny te stały się zwornikiem wszystkich dóbr biskupich, łącząc dobra ilżeckie z dobrami kunowskimi i tarczkowskimi.



Kielce - pałac biskupów krakowskich

Z pozostałych miejscowości obecnej gminy Brody, Lipie wchodziło w skład dóbr ilżeckich.



Ruiny zamku biskupów krakowskich w Ilży – XIX wiek

Bór Kunowski, Staw Kunowski i Krynki wchodziły w skład kasztelani kunowskiej.



Kościół parafialny w Kunowie

Natomiast Dziurów i Jabłonna stanowiły własność rodów rycerskich. Dziurów należał do możnej rodziny Szydłowieckich, a Jabłonna do Chlewickich.



Przykładowa budowla dworska

Wszystkie wymienione osady powstały na tzw. surowym korzeniu - nie posiadały aktów lokacyjnych. Nadawanie takich aktów dokonywano dopiero w XV i XVI wieku. Początkowo nie prowadzono szczegółowych rozgraniczeń pomiędzy terenami należącymi do poszczególnych miejscowości. Granice ustalano drogą *via facti*, czyli drogą stopniowego zawłaszczania ziemi przez osadników posuwających się z obu stron coraz bliżej ku sobie. Na podstawie stanu faktycznego, przeprowadzono urzędową limitację dopiero na przełomie XIV i XV wieku. Nie była ona jednak na tyle szczegółowa by nie dochodziło do sporów ciągnących się często przez bardzo długi okres czasu⁹.

Duże znaczenie dla rozwoju osadnictwa miał przywilej księcia Bolesława Wstydlwego z roku 1249, zezwalający cystersom na poszukiwanie soli i innych użytecznych kopalin na terenie księstw krakowskiego i sandomierskiego. Dyplom nie wspomina o przywileju poszukiwania rud żelaza, bowiem rozpowszechniona eksploatacja rud żelaza obficie występujących (rudę darniowe, żelaziak bagnisty) była zajęciem pospolitym, jednakże wpływało to na odnajdywanie bogatszych złóż na wymienionym terenie a co za tym idzie otwierania nowych kuźnic. Przykładem może być fakt, że bogata rodzina Strzechowskich prowadząca kuźnicę w Kryszowej

⁹ *Spór pomiędzy klasztorem benedyktyńskim Świętego Krzyża a klasztorem cysterskim z Wąchocka na temat rozgraniczenia między Wierzbnikiem a Starachowicami toczył się kilkaset lat*

Woli prowadziła kuźnicę w Kuczowie na terenie należącym do benedyktynów świętokrzyskich¹⁰. Do XVI wieku poszukiwanie i wydobywanie rud żelaza było zajęciem powszechnie dostępnym i odbywało się „ochotniczo”, tj. poszukiwacze robili wszystko na własną odpowiedzialność i ryzyko.

Wszystkie wioski leżące w obecnej gminie Brody powstawały w podobny sposób. Ludzie osiedlali się na wysokim brzegu Kamiennej, powyżej terenów podmokłych i zabagnionych oraz powyżej tarasu zalewowego tej kapryśnej rzeki. Najstarszą miejscowością gminy są Krynki. Legenda głosi, że już w czasach prehistorycznych Krynki były miejscem kultu pogańskiego bożka Kronosa, któremu służył kapłan Gutan. Nazwę „Gutanów” używano dla tej części Krynek, którą w średniowieczu zamieszkiwali czeladź i słudzy proboszcza. Być może w ten sposób uszanowano stary obyczaj zbierania się ludzi na obrzędy religijne w miejscach, gdzie uprawiano pogańskie kultury prasłowiańskie. W „*Liber Beneficiorum*” Jana Długosza czytamy „(...) *Książe kazał budować cerkwie stawiając je w tych miejscach gdzie stały bałwany (...)*”.

Racjonalną podstawą wczesnego osadnictwa była gleba. Krynki leżą na północnym krańcu Wyżyny Opatowskiej, na urodzajnej glebie lessowej. Były to gleby łatwe do uprawy, niewymagające karczunku lasów, wiadomo bowiem, że na terenach lessowych nie rośnie roślinność wysokopienna. Drugą ważną przesłanką skłaniającą do wczesnego osadnictwa było położenie Krynek; starożytny szlak handlowy łączący Ruś z północną Polską oraz drugi szlak prowadzący z Zachodu na Wschód krzyżowały się w rejonie Krynek – Brodów. W pobliżu ulokowane były dwa ważne ośrodki: Kunów z siedzibą biskupów krakowskich i Iłża, również stolica ważnej kasztelani z potężnym zamkiem biskupów. Nie jest wykluczone, że istniejące wioski pełniły funkcje służebne dla dworu biskupiego w czasie jego częstych pobytów w tej okolicy¹¹.

Częste pobyty biskupów wraz z licznymi dworami były wielkim obciążeniem dla okolicznych wiosek i osad. Chłopi byli zobowiązani do płacenia szeregu dodatkowych świadczeń, z których do najważniejszych należały:

- *struża* – daniny dostarczane w czasie przejazdu biskupa, płacone w bydłe, ziarnie lub skórkach kunich,

¹⁰ Krzeszowski Franciszek: *Zakłady Starachowickie 1547 – 1875* (maszynopis)

¹¹ *Sławny biskup Paweł z Przemankowa odbywał częste polowania w podkunowskich lasach. Kroniki wymieniają również częste pobyty w Kunowie i Iłży innych biskupów, np. Jana Grota, Floriana z Mokrska i Jana Muskaty.*

- *poradlne* – na utrzymanie dworu, początkowo pobierano je w naturze, później wprowadzono jako opłatę pieniężną (12 groszy z łanu),
- *stan* – opłaty na utrzymanie dworu w miejscach postojów w czasie podróży dostojników i pomniejszych urzędników dworskich (zabierano krowy, cielęta, owce, wieprze, miód, zboże); w ramach stanu istniał obowiązek dawania podwód. Wielką uciążliwością było wypasanie łąk i pól przez konie podróżnych,
- *narzaz* (na rzeź) – daniny pobierane w zwierzętach,
- liczne opłaty drobne: targowe, mostowe, drogowe, pługowe, pozewne, przysiężne, godne, psarskie i kunne (od dziewczyny idącej za mąż do innej wsi),
- *hiberna* – na utrzymanie wojska.

Mieszkańcy musieli wykonywać usługi publiczne, takie jak naprawa przejazdów, wykonywać posługi łowieckie, obowiązek dawania podwód lub samych wozów.

Najbardziej uciążliwą formą świadczeń były dziesięciny na rzecz Kościoła. Ta początkowo dobrowolna ofiara na rzecz duchowieństwa, była bezwzględnie egzekwowana. Były jej następujące rodzaje: snopowa, czyli wytyczna (od wytknięcia na polu wybranego zboża), małdrakowa, czyli tzw. odsyp zbożowy (wprowadzona przez osadnictwo niemieckie) i pieniężna, czyli tzw. kompozyt (obowiązująca od XVII wieku).



Najazd tatarski

Z przyczyn losowych Krynki nie mogły przekształcić się w dużą osadę. Napady Tatarów w XIII wieku (1241, 1259-60, 1287) całkowicie zniszczyły ziemie leżące nad Kamienną. W 1370 r. ziemię sandomierską złupiły wojska litewskie pod wodzą książąt Olgierda i Kiejstuta. Legenda głosi, że gdy wojska litewskie po złupieniu klasztoru na Świętym Krzyżu wracały tzw. traktem brodzkim w kierunku przeprawy przez Wisłę, wóz wiozący skradzione relikwie Krzyża Świętego, utknął w uroczysku zwanym dziś Zapadłe Doły. Nie można go było poruszyć, zaczęły się nieszczęścia. Dopiero, gdy Litwini zdecydowali się zwrócić relikwie skończyły się ich wszelkie niepowodzenia¹².

Ostatni napad Tatarów miał miejsce w roku 1505. Całkowitemu zniszczeniu uległ wtedy Kunów. Tatarzy spalili też dwór biskupów krakowskich. Wszystko to sprawiło, że jak podaje Jan Długosz w „*Liber Beneficiorum*” (t. II, str. 462) w XV wieku w Krynkach było uprawiane 8 łanów kmiecych oraz funkcjonowały 2 karczmy. Biskupi krakowscy otrzymywali z Krynek dziesięcinę snopową i konopną o wartości siedmiu grzywien rocznie (1 grzywna = ok. 150 g srebra). Wieś nie posiadała folwarku, sołectwa, nie posiadała też młyna. Natomiast w 1578 r. było w Krynkach 12 osadników uprawiających 6 łanów kmiecych, 1 komornik, 1 biedny i 2 rzemieślników.

Napady Tatarów oraz masowe epidemie spowodowane przywleczeniem do Europy nieznanych dotąd chorób zakaźnych przyczyniły się do wyludnienia wielkich połaci naszego kraju. Z powodu braku rąk do pracy zaczęto stosować masową akcję kolonizacyjną. Na ziemie polskie zaczęli przybywać Wallonowie, Holendrzy, a także głównie po wojnie trzydziestoletniej protestanci niemieccy z Brandenburgii, Śląska, Pomorza.

Koloniści ci zaczęli masową akcję osiedleńczą tworząc nowe osady, wsie i miasta na tzw. prawie niemieckim, inaczej zwanym magdeburskim. Przedstawiciel kolonistów zwany *zasadźcą* zawierał na piśmie umowę z właścicielem gruntów. Wyznaczony i uzgodniony grunt dzielono na łany wytyczane w formie prostokątów. 2 łany zwolnione od wszelkich świadczeń otrzymywał sołtys (wójt), którym na ogół był *zasadźca*, 2 łany przeznaczano na pastwisko (skotnicę), 2 przeznaczono na potrzeby Kościoła, pozostałe łany przypadały poszczególnym kolonistom. Ponieważ pod kolonizację przeznaczano grunty zalesione lub całkowicie zaniedbane, ustalano tzw. *wolniznę*, trwającą od 8 do 25 lat, w czasie której nie pobierano

¹² Por. Długosz Jan, *Kroniki sławnego Królestwa Polskiego... Księga X, 1370 - 1405*

żadnych opłat. Po upływie wyznaczonego czasu kolonista płacił czynsz (*płat*) na rzecz dworu. Czynsz wynosił średnio $\frac{1}{4}$ grzywny, czyli 12 groszy z łana oraz dary w naturze (zboże 2 miary z łanu). Przed wielkimi świętami cała wieś dawała szynkę, wieprza i krowę. Pojedynczo z łanu dawano 30 jaj, 3 kurczęta, ser i donicę miodu. Chłopi musieli pracować 5-6 dni w roku w dobrach (folwarku pana). W dobrach kościelnych należało uprawiać od 2 do 3 morgów, łącznie z koszeniem i zwózką. Na rzecz Kościoła płacono dziesięcinę. Dziesięcina snopowa była bardzo uciążliwa. Należało czekać na przyjazd dziesiętnika, który odliczał dziesięcinę. Wtedy dopiero można było zbierać plony dla siebie. Równie uciążliwe było odwiezienie dziesięciny, często na bardzo dużą odległość.

Kościół pobierał ponadto:

- *meszne* – opłata za mszę,
- *kolędy* – w XIII i XIV wieku obowiązkowe,
- opłaty za śluby, pogrzeby, chrzty a także opłaty na rzecz papieża (tzw. *świętopietrze*).

Ponadto mieszkańcy wsi byli zobowiązani do obrony grodów i płacenia tzw. *kolekty*, która była przeznaczona dla księcia.

Obciążenia wsi powstałe na prawie niemieckim były znacznie niższe niż wsi powstałych na prawie polskim. Prawdziwą różnicę stanowił jednak samorząd, czyli organizacja wymiaru sprawiedliwości. Sąd niższy składał się z sołtysa i wybieranych przez gromadę ławników. Instancję odwoławczą stanowił dziedzic (Kościół). W przypadku spraw między przedstawicielami różnych stanów sprawę rozstrzygał sąd ziemski szlachecki (biskupi). Niektóre wioski (Lubienia) korzystały z tego prawa. Prawie wszystkie wioski pragnęły być objęte prawem niemieckim. Dodać trzeba, że prawo to było korzystne również dla właściciela ziemi. Powstało wielkie zainteresowanie by uzyskiwać nowe przywileje lokacyjne dla starych wsi oraz intensywne zakładanie nowych osad. Wszystkie osady powstałe w wieku XV i później organizowane były według tych zasad.

Wioski będące własnością biskupów krakowskich zorganizowane były w tzw. *klucze*. *Klucze* stanowiły większe całości majątkowe lub tylko grupy kilku wsi. Uzależnione to było od położenia, jakości gleby, możliwości komunikacyjnych lub zatrudnienia. *Klucz* biskupi kunowski składał się z następujących wsi: Bukowie, Doły, Godów, Janik, Kołków (Kałków), Krynki, Kunów, Nietulisko, Siewna (Szewna), Udziarów, część Chocimowa, Rudka (Rudnik), Wierzbie (Zbigniewice),

Wiry (Wióry)¹³. Pozostałe wsie obecnej gminy Brody wchodziły w skład *klucza* iłżeckiego, który należał również do biskupów krakowskich. Miejscem rozgraniczającym *klucz* kunowski od iłżeckiego była tzw. *Kaplica*, wzniesiona z polecenia biskupa Oleśnickiego, przy drodze łączącej Kunów z Iłżą.

Na zachodzie szeroki pas wsi rycerskich oraz wsi należących do zakonu benedyktyńskiego na Łysej Górze oddzielał *klucz* kunowski od *klucza* bodzentyńskiego stanowiącego również własność biskupów krakowskich. Niektóre wioski graniczyły również z dobrami klasztoru cysterskiego w Wąchocku.

Zgodnie z prawem ustanowionym przez biskupa krakowskiego Bodzante († 1366 r.) *kluczem* biskupim zarządzali kanonicy, natomiast w pojedynczych folwarkach zarząd sprawowali starostowie nazywani w dokumentach kościelnych *vladari*, *vloderi*, *tenutarii*, lub *capitanei*.



Jedyny, zachowany wizerunek biskupa krakowskiego Bodzanty - stoi za królem (płaskorzeźba, przedstawiająca Kazimierza Wielkiego z modelem kolegiaty, klęczącego przed Madonną z Dzieciątkiem).

Od 1472 r. biskup Jan Rzeszowski zezwolił na oddawanie poszczególnych wsi w dzierżawę osobom świeckim pod warunkiem spełnienia określonych umową wymogów.

Kanonicy zarządzający dobrami kościelnymi zamieszkiwali w miastach (Iłża, Bodzentyń, Kunów). Administracja wsi należących do zakonu świętokrzyskiego miała swoją siedzibę w Rzepinie. Należy podkreślić, że od XV wieku wszystkie wsie

¹³ Ingot Stefan: Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w poł. XV wieku, str. 47

i miasta będące własnością biskupów krakowskich zostały objęte prawem magdeburskim oraz zorganizowane były według zasad tego prawa. Przyczyną ujednolicenia prawa osadniczego było straszliwe wyniszczenie ludności przez liczne napady Tatarów, Litwinów i Rusinów dokonywane w pierwszych wiekach naszej państwowości. Zniszczenia były tak wielkie, że nawet miasta lokowano w innych miejscach niż poprzednio. Tak było między innymi w przypadku Kunowa – pierwotne miasto ulokowane było na tzw. *Piaskach*; Iłży – pierwotna lokalizacja znajdowała się w pobliżu dawnego grodziska leżącego przy drodze do Chwałowic; Tarczku – pierwotną osadę przeniesiono na teren obecnego Bodzentyna.

Prawo magdeburskie dawało prawo osiedlania przybyszom z odległych stron a często z zagranicy. Stwarzano im możliwości zagospodarowania się dzięki zwolnieniu od świadczeń w pierwszych latach zamieszkania, a przede wszystkim prawo niemieckie dawało osadnikom samorząd, zabezpieczało bowiem wolny wybór urzędników i sędziów, miało jednolitą formę sądowniczą, co chroniło przed możliwością samowoli.

Działalność gospodarcza Kościoła, biskupów krakowskich, benedyktynów i cystersów wymagała siły roboczej. Wszyscy zainteresowani byli więc osadnictwem. Chłopi (kmiecie) osiedlający się na nowych terenach otrzymywali nadania ziemi wynoszące około 23 ha dla rodziny. Ponadto osadnicy posiadali pewien areał gruntów do wspólnego użytkowania. Ten stosunkowo duży areał wynikał z ekstensywnego charakteru ówczesnego rolnictwa (uprawa przemiennie - odłogowa). Pierwsze osady to małe skupiska ludzkie. Przeciętna wieś nie przekraczała stu mieszkańców.

W dobrach duchownych położenie ludności było lepsze niż w dobrach szlacheckich, panowała dobra organizacja prawna, ład i porządek formalny. W przypadku klęsk żywiołowych biskupi krakowscy udzielali mieszkańcom pomocy materialnej lub zwalniali czasowo z oddawania świadczeń na rzecz biskupstwa. Wbrew panującym poglądom, chłopi do XVII wieku mieli prawo zawiadywać sprawami gospodarczymi i porządkowymi w sposób samorządny. Sami też regulowali zasady wspólnego użytkowania gruntów gromadzkich (echa tych dawnych procesów pozostały w języku wsi w słowach: łan zboża, staje (1,87 ha), zagon (1,93 ara), móg (0,56 ha), pręt mierniczy (1,86 ara), a także w miarach dla ciał sypkich i płynnych, używano: garnca (2,26 l), korcy, ćwiertni, kwarty (0,94 l), kwaterek (0,24 l); nazwy te w języku potocznym używane są przez starszych ludzi do chwili obecnej). Od XVII

wieku dola chłopów uległa pogorszeniu; ograniczenie samorządności, wymuszanie coraz wyższych świadczeń, wprowadzenie zakazu opuszczania wsi, wprowadzenie ograniczeń w dysponowaniu gospodarstwem, ograniczenie swobody dokonywania zakupów wpływały na kondycję wsi. Towarzyszyło temu zjawisku rozwarstwienie w społeczności wiejskiej. Przeważały gospodarstwa ćwierćłanowe a nawet mniejsze. Wzrastała liczba tzw. *zagrodników* posiadających minimalną ilość ziemi, *chałupników* posiadających dom z ogrodem, ale bez pola i *komorników* nieposiadających nawet domu. Istniała również kategoria ludzi luźnych bez stałego miejsca zamieszkania. Odrębną pozycję mieli karczmarze, młynarze i rzemieślnicy.

Na terenie gminy mieszkali ludzie związani z pracą istniejących tu zakładów przemysłowych, a więc *węglarze*, wypalający węgiel drzewny, mieszkający w lasach i żyjący z pracy w lesie, *rudnicy*, czyli kopacze rudy, kuźnicy i ich pomocnicy, *klepacze*, *hamernicy* – ludzie pracujący w tzw. *hamerniach*, czyli młynach wodnych, przekuwający surówkę żelaza, ludzie zajmujący się transportem rudy, drewna, gotowych produktów itp.



Transport drewna

Rozpatrywana całościowo struktura poszczególnych wsi przedstawia się bardzo bogato. Występujące podziały ekonomiczne dodatkowo regulowane były przez obyczaje, wzory i normy.

Omawiane tereny przez wieki stanowiły własność kościelną. Taki stan rzeczy spowodował, że nie powstały na tym terenie dwory szlacheckie ani gospodarka folwarczna, tak charakterystyczna dla sąsiednich regionów (opatowskie i sandomierskie). Nie wytworzył się model kultury dworskiej, zarówno w sferze kultury materialnej (dwory, parki, pałace), jak również duchowej. Można stwierdzić, że miejscowa ludność niewiele zaznała uciążliwości pańszczyzny (upaństwowienie dóbr kościelnych dokonywało się w czasie, gdy zaczęto przechodzić na wprowadzenie czynszu w miejsce pańszczyzny). Gorącym orędownikiem tej polityki był Stanisław Staszic.

Decydujący wpływ na układ przestrzenny wsi, leżących na terenie miejscowej gminy, czyli dawnej ekonomii starachowicko – brodzkiej miała regulacja wsi zwana *urządzeniem*, przeprowadzona w połowie XIX wieku. *Urządzenie* przeprowadzone było we wszystkich dobrach państwowych na terenie Kielecczyny¹⁴ a związane było z przejściem ze świadczeń rzeczowych na świadczenia czynszowe. Przy regulacji poszczególnych wsi wytyczono nowe tereny siedliskowe, przeprowadzono regulację gruntów oraz przeprowadzono regulację ciągów drogowych. Zabudowania wytyczono w tzw. *układzie kolonijnym*. Najczęściej po jednej stronie drogi, co nadawało powstałym wsiom układ jednostronnych ulicówek.

Decyzja o *urządzeniu* wsi w ekonomii starachowicko – brodzkiej zapadła w roku 1841. Realizacja tych zamierzeń nastąpiła dopiero w roku 1848, brakowało bowiem wykształconej kadry mierniczych mogącej wykonać tę gigantyczną pracę. W czasie *urządzania* wsi wytyczano również osady funkcyjne, czyli działki pod szkołę, karczmę, kowalichę, smolarnię, strzelca (strażnika leśnego) a także urząd gminny. Ubocznym efektem *urządzenia* wsi były tzw. działki i przymiarki. Z takich pozostałych gruntów powstała obecna wieś Młynek a z dodatkowych przydziałów (przymiarek) powstały Przymiarki.

Duże znaczenie dla dalszego rozwoju niektórych miejscowości gminy miała budowa linii kolejowej na odcinku Bzin – Bodzechów (łączącej dziś Skarżysko Kamienną z Bodzechowem). Kolej ta przeprowadzona w 1887 r. po lewej stronie rzeki Kamiennej „odcięła” niektóre miejscowości od rzeki, przyspieszając

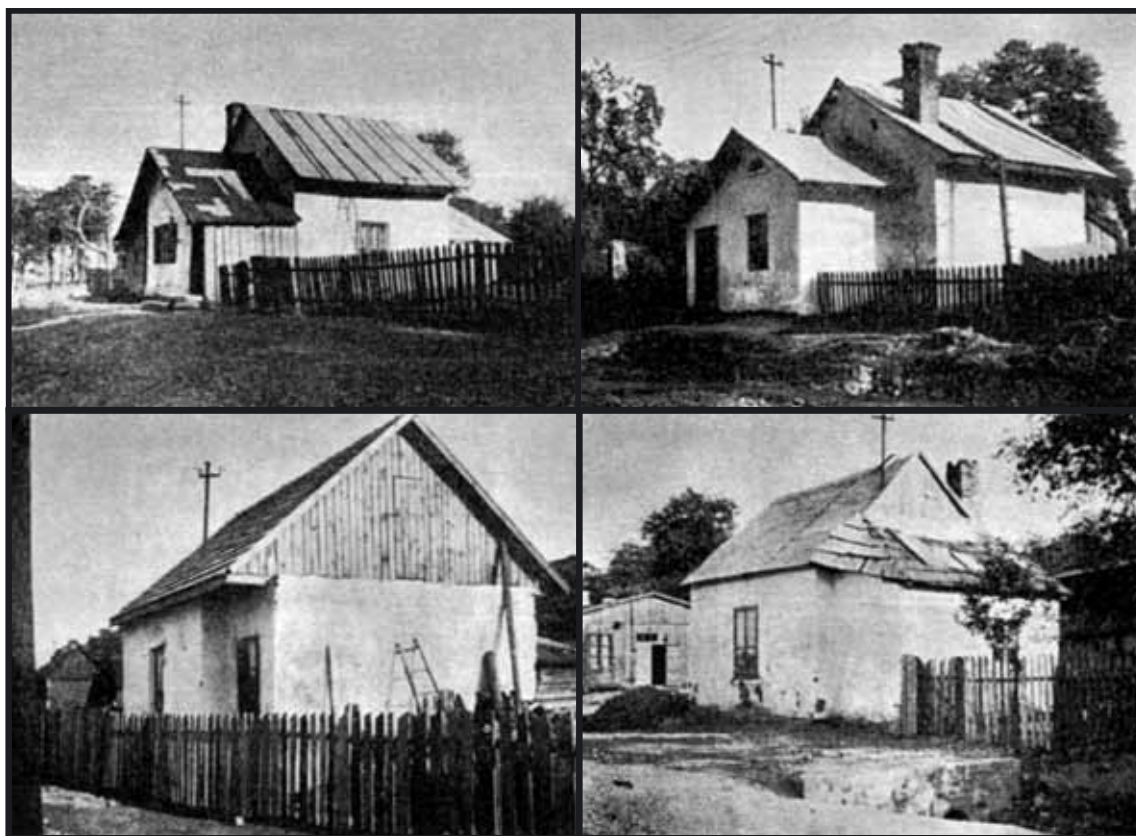
¹⁴ H. Kisielówna *O planach urzędzeniowych wsi* Akta Zarządu Dóbr Państwowych w Radomiu w „ARCHEION” XXXVI 1962 r. str. 87 – 101,

lub spowalniając ich rozwój. Przyspieszony rozwój dotknął miejscowości po lewej stronie rzeki z uwagi na możliwości transportowe. Szczególnie dynamicznie rozwinął się Staw Kunowski, który stał się stacją przeładunkową dla wyrobów walcowanych z Nietuliska także miejscem przeładunku dla wyrobów tartacznych z Brodów Iłżeckich. Budowa kolei zwiększyła możliwości zatrudnienia dla ludzi zamieszkujących tereny wzdłuż szlaku kolejowego.

W długich dziejach osadniczych na terenach gminy były też miejscowości, których już nie ma. Taką miejscowością były Brody Fabryczne, niewielkie osady leśne oraz osadnictwo przy niektórych kopalniach. Jednostki te powstawały i funkcjonowały (często bardzo długo) wtedy, gdy działały zakłady produkcyjne lub rozwijał się określony przemysł.

Brody Fabryczne było to osiedle domków jednorodzinnych przeznaczonych dla pracowników zakładu i ich rodzin. Osiedla takie budowano przy wszystkich ogniwach przemysłowych w ośrodku starachowicko – brodzkim (w Starachowicach, Michałowie, Brodach i Nietulisku). Twórcy kombinatu zakładów ciągłych nad Kamienną wychodzili ze słusznego założenia, że minimum 1/3 załogi powinna być trwale związana z zakładem pracy. Z tego też względu równoległe z budową zakładów przemysłowych budowano kolonie domków jednorodzinnych, które potem odsprzedawano użytkownikom na dogodnych warunkach. W Brodach budowę zakładów oraz osiedla mieszkaniowego rozpoczęto w 1834r a ukończono w 1843r. Oddano wtedy do użytku 18 domków robotniczych oraz 2 domki dla majstrów i dwa domki dla urzędników. W tym samym okresie w Brodach Fabrycznych zbudowano zbiorowy budynek mieszkalny zwany koszarami.

Domy zbudowane z kamienia łamanego składały się z trzech pomieszczeń: sieni, izby mieszkalnej oraz komory o łącznej powierzchni mieszkalnej 73 m². Domy kryto gontem. Posiadały po dwa okna „w tym jedno weneckie”. Identyczne domy budowano w osiedlu fabrycznym Nietulisko i w Michałowie. W przeciwieństwie do wymienionych miejscowości nie zachował się żaden budynek z osiedla mieszkalnego. W katalogu: Zabytki Techniki Eugeniusza Krygiera zamieszczono fotografie czterech ostatnich domków rozebranych w latach 60-tych dwudziestego wieku.



Do lat sześćdziesiątych XX wieku mieszkali tu ludzie.

Przyczyny upadku tego osiedla były złożone. Brody były zakładem, w którym wcześniej zrezygnowano z przemysłu metalurgicznego, co pozbawiło mieszkańców osiedla miejsc pracy. Do degradacji przyczyniły się także zniszczenia zarówno z pierwszej jak i drugiej wojny światowej.

Podobnym „sezonowym” osiedlem była osada „Listki – Klepacze”. W końcu XIX w. wybudowano tam trzy zbiorowe budynki mieszkalne, w których mieszkali robotnicy (górnicy) pracujący w pobliskich kopalniach. Po wyczerpaniu zasobów mieszkańcy przenieśli się do innych miejscowości. Ślady tego osiedla stały całkowicie zatarte przez czas oraz sukcesję leśną.

Obecnie charakterystyczną cechą wspólną osadnictwa na terenie gminy jest osiedlanie się mieszkańców sąsiednich miast w poszczególnych miejscowościach. Szczególnie modną miejscowością jest Adamów. Brody Górki, Młynek, Lipie – wszędzie tam, gdzie są piękne widoki, dobry dojazd i bliska odległość od zalewu na rzece Kamiennej domy powstają przysłowiowo „jak grzyby po deszczu”. Równie modnym zjawiskiem jest wykupywanie starych zagród, które po remoncie i adaptacji stanowią atrakcyjne miejsca na wypoczynek weekendowy.

V. Władze administracyjne i sądownicze

Jak podano wyżej wioski będące własnością biskupów krakowskich zorganizowane były według prawa magdeburskiego. W poszczególnych kluczach funkcjonowały urzędy wójtowsko – ławnicze, natomiast w miastach, oprócz urzędu wójtowsko – ławniczego, funkcjonowały jeszcze urzędy burmistrzowsko – radzieckie. Do zadań urzędu wójtowsko – ławniczego należało podejmowanie decyzji w sprawach podziału gruntów, kupna i sprzedaży łąk, placów, pól, domów i budowli gospodarczych oraz *frymarki*, czyli zamiany gruntów, zastawy, szacunki ziemi, działy familijne, obdukcje, podarunki dla Kościoła, a także wyrokowanie w sprawach przestępstw, kradzieży, zabójstw i podpaień. Mieszkańcy miejscowości objętych prawem magdeburskim byli wyłączeni na mocy przywileju z

1535 r. spod władzy wojewodów, kasztelanów, sędziów królewskich, podlegając jedynie władzy wójtowsko – ławniczej. Sądy te w zasadzie zobowiązane do posługiwania się prawem magdeburskim rozstrzygały sprawy w zasadzie na podstawie miejscowych zwyczajów, wrodzonego poczucia słuszności i oparcia o Przykazania Boże. Od wyroków sądów wójtowsko – ławniczych (*iudicium advocaliale scabinale*) służyła apelacja do sądu starościńskiego, czyli dworskiego w Kunowie. Sądowi temu przewodniczył starosta biskupi rezydujący w dworze biskupim, nazywany dawniej *włodarzem*. Starosta zarządzał całym kluczem biskupim, pomagał mu w tym podstarości zwany *vice capitaneus*. Sąd starościński, czyli dworski stanowił drugą instancję. Nie podlegały apelacji wyroki śmierci, skazujące za śmierć za zabójstwo, kradzież i podpalenia. Od wyroków sądów starościńskich służyła apelacja do sądu biskupiego w Bodzentynie. Sąd biskupi rozstrzygał sprawę ostatecznie, nakazując po wyroku stronie przeciwnej wieczne milczenie w danej sprawie.

Kary zasądzone przez sądy wójtowsko – ławnicze były bardzo surowe. Jak podano wyżej *gardłem* karane były udowodnione zabójstwo, kradzież i podpalenie. Za mniejsze przestępstwa karano chłostą i karami rzeczowymi (opłata pieniężna, ofiara – najczęściej wosk do kościoła). Za cudzołóstwo karano chłostą lub tzw. *kuną* - skazana przymocowywana do futryny kościoła musiała przez całą mszę lub dzień świąteczny stać na widoku publicznym. Udowodnione cudzołóstwo często kończyło się tzw. *wyświęceniem* (wypędzeniem z danej miejscowości). Kara ta często obejmowała także rodziców dziewczyny. Aleksander Bastrzykowski podaje wiele przykładów wykonania wyroków kary śmierci; i tak w 1708 r. niejaki Mateusz

Sokołowski przyznał się na mękach, że podpalił stodołę, licząc, że od zapalonej stodoły ogień spustoszy całe miasto Kunów. Miejscowy sąd skazał go na spalenie żywcem, z czego zrezygnowano na skutek licznych interwencji. Obwinionego ścięto na rynku a ciało spalono. Żona ściętego była postawiona pod pręgierz, chłostanamiotłami, a następnie wyświęcona (wypędzona z miasta).

Inna z opisanych spraw „między Imci Panem Józefem Woyciechowskim Dóbr Kuźnicy Stara Ruda nazwaney Possesorem stroną powodową z jednej a pracowitym Walentym Kozakiem z teyże Rudy Starey Przychodnim stroną obwinioną z drugiej strony według propozycieyy skargi pdaney przez tegoż Imci Pana Woyciechowskiego Respektem zdradliwego w nocy Jego nayscia przez pominionego Kozaka obwinionego z dobrowolnym umysłem na zabicie tegoż Imci Pana Woyciechowskiego tudzież względem okrutnego onegoż pokaliczenia y ran tek wielu na ciele tak kosą jako i obuchem siekiery Jemu śmiertelnie zadanych do Sądu tuteyszego intentowanych o kary się o tegoż obwinionego upraszającego. Sąd ninieyszy Woytowski Ławniczy tudzież radziecki Kunowski przy prezencji Wielmożnego Imci Pana Franciszka Pęczalskiego Starosty y Dzierżawce klucza kunowskiego stosując się do konfesset dobrowolnych przez wyżej wyrażonego Walentego Kozaka wyznanych... dowiedziono jest iże tenze Kozak obwiniony z dobrowolnego umysłu na zdradę y zgubę życia przez niedziel dwie rozmyślając Imci Pana Woyciechowskiego Pana swego występku umyślnego tak pod żoną iako y somsiadami zataiwszy kosę wyostrzoną y siekiere z sobą wziąwszy wiedząc o nocującym Imci Panu Woyciechowskim do spiklerza przyszed y fałsz za prawdę udawszy yakoby kuźnica miała gorzeć obudzonego i w koszuli we drzwi wybiegającego Pana wielkim impetem trzy razy kosą pchnął a potem w spiklerzu uciekającego zniewolonego y na ziemi leżącego po szyi i głowie po rękach ciężko pokaliczył a na ostatek obuchem sikiry już prawie obumarłego dwa razy w głowę raz zagięciem kości uderzył a dopiero postrzekłszy ludzi ze światłem do spiklerza idących ze spiklerza uszedł. Przyczyną zamachu miało być fakt, że go Pan Woyciechowski do ustawicznej naganiał roboty. Sąd uznawszy Walentego Kozaka godnym śmierci oznawszy dekretuje aby za popelniony exces naprzód ręce przez publicznego sprawiedliwość mistrza obcięte były a potym głowa po których rąk i głowy ucięciem ciało tegoż obwinionegona ukaranie innych na cztery części przez tegoż sprawiedliwości mistrza ćwiartowane być powinno które ręce y ćwierci na palach przy gościńcach Starey Rudy iako na miejscu występku powieszzone być mayą którego to egzekucje Dekretu na osobie wzwyż wspomnianego Walentego Kozaka na zwykłym karania placu dnia iutrzeyszego przed południem

wypełnione być ma a dla wszelkiego bezpieczeństwa do Koła Sąd Kunowski naznacza z pośrodku siebie sławetnych panów Józefa Golińskiego, landwóyty i Jerzego Ślemę, ławnika tutejszym Dekretem swoim. Tandem dnia dzisiejszego to iest w wigilię Św. Michała Archaniola Sąd niniejszy Woytowski Ławnizcy Radziecki Kunowski reasumując Jurysdykcją swoją Walentego Kozaka obwinionego do wypełnienia z osoby Iego Kryminalney exekucji przed sobą postawić rozkazał któremu postanowionemu ponieważ Imci Pan Wojciechowski Delator instancję ichmościów Duchownych i Szlachty rygoru kryminalnego to iest ucięcie rąk i ćwiartowanie ciała ustępuje, więc sąd od tej exekucji Supersednie i aby tylko przez publicznego sprawiedliwości mistrza na miejscu karania zwykłym był mieczem karany. Dekretuje¹⁵”.

Wyroków śmierci wydawanych w XVIII w. przez Sąd Wójtowski Ławniczy było stosunkowo dużo. Wyroki zapadały na przestępców nie tylko zamieszkujących klucz kunowski, ale również osoby zamieszkałe w sąsiednich wsiach szlacheckich. Częstą przyczyną przestępstw było pijaństwo.

Na mocy przywileju biskupa krakowskiego Piotra Gamrata z 1539 r. miasto Kunów uzyskało wyłączność na propinację piwa i wódki. Z czasem i dwór kunowski uzyskał prawo szynkowania. Karczmarze w okolicznych wsiach biskupich nie mieli prawa samodzielnie pędzić napojów wyskokowych, lecz musieli zaopatrywać się w nie w Kunowie. Tak więc w Kunowie działały dwie propinacje miejskie i dworskie oraz browar, które płaciły do (dworu) skarbu biskupiego podatek tzw. czopowy. Dochody te wynosiły

w 1812 r.	2 365 zł
w 1841 r.	5 830 zł
w 1865 r.	7 142 zł,

co świadczy o „dużej dynamice” spożycia napojów wyskokowych bowiem, jak podkreśla A. Bestrzykowski pociąg mieszkańców do kieliszka był nadzwyczajny¹⁶. Pijaństwo oraz jego konsekwencje utrwaliło się w przekazach ludowych poszczególnych wsi biskupich¹⁷.

Propinacje na terenie Królestwa działały do 1866 r. kiedy to ukazem carskim wprowadzono wolny handel trunkami, a produkcja alkoholu została objęta akcyzą państwową. Ta forma sprawowania sądów obowiązywała do trzeciego rozbioru

¹⁵ Bestrzykowski A., Monografia..., str. 76-78

¹⁶ Bestrzykowski A., Monografia..., str. 123

¹⁷ W okolicy Krynek znajduje się jeziorko leśne „Śmiertelnik”. Legenda głosiła, że, mieściła się tam karczma będąca miejscem zgorszenia i rozpusty. Karczma ta miała się zapaść pod ziemię wraz z uczestnikami libacji jako kara za grzechy.

Rzeczpospolitej. Ziemie polskie przyznane Austrii w konwencji podziałowej z 3 stycznia 1795 r. otrzymały nową nazwę Galicji Nowej (Zachodniej), której zaczęto przeciwstawiać Galicję Starą (Wschodnią).

Organem zarządu wiejskiego było dominium, obejmujące jedną lub kilka wsi należących m.in. do dziedzica. Sprawował on władzę z tytułu zwierzchnictwa nad poddanymi i jednocześnie wypełniał uprawnienia państwowe. Kompetencje dominium stanowiły sprawy administracyjno-policyjne i sądowe. Jeśli dziedzic nie wypełniał tych obowiązków osobiście, to wyznaczał dla spraw administracyjnych mandatariusza, a dla spraw sądowych justycjariusza. Urzędnicy ci, utrzymywani przez pana, podlegali zatwierdzeniu ze strony cyrkułu. Przyłączone do dominium małe miasteczka prywatne były zarządzane jak wsie.

Ograniczony samorząd występował w gromadach wiejskich. Zgodnie z aktem z 1784 r. pan mianował wójta spośród kandydatów wysuniętych przez gromadę. Dodani wójtowi do pomocy przysiężni (w liczbie od 2 do 12) byli wybierani przez chłopów. Wójt z przysiężnymi zajmował się przede czynnościami porządkowo - policyjnymi oraz organizowaniem samopomocy wiejskiej.

Ogólnie obowiązujących norm nie było. W każdej wsi obowiązywała wola szlachcica, który mógł dowolnie zmieniać lub ustalać normy w każdym zakresie życia podległych mu chłopów.

Zmiana dokonała się dopiero w czasach Księstwa Warszawskiego, kiedy to dekretem królewskim z dnia 23 lutego 1809 r. utworzono gminy miejskie i wiejskie¹⁸. Na czele gminy wiejskiej stał wójt powoływany przez prefekta, który jednoosobowo podejmował decyzje w sprawach administracyjnych, podlegających jego bezpośredniej kompetencji. Na wójtów najczęściej powoływano dziedziców (właścicieli wsi). Zadaniem wójta było sprawowanie miejscowej administracji i policji. Wójtowie w odróżnieniu od pozostałych urzędników publicznych nie pobierali pensji.

Wzorem francuskim wprowadzono do Księstwa Warszawskiego organy kolegialne pod nazwą rad. Dekret z 23 lutego 1809 r. powoływał między innymi rady wiejskie. Członkowie rad wiejskich pochodzili z nominacji prefekta.

Po upadku Powstania Styczniowego, ukazem carskim z dnia 2 marca 1867 r. wprowadzono samorządowy ustrój gminy wiejskiej. Utworzono zbiorową gminę

¹⁸ Od niemieckiego przymiotnika *gemein* – wspólny, pospolity, powstał polski rzeczownik gmin, a z rzeczownika *gemeine* – gmina. Wyraz gmin oznaczał pospólstwo, stan niższy lub ogół mieszkańców całej parafii. Oficjalnie wprowadzony dekretem Księstwa Warszawskiego z dnia 23 lutego 1809 r. wyraz gmina oznaczał część powiatu zarządzaną przez wójta, obejmująca wszystkich mieszkańców bez różnicy stanowej, na danej przestrzeni. Ten charakter gminy został utrzymany w Królestwie Kongresowym. Postanowienie Namiestnika Królestwa z dnia 30 maja 1818 r. pozwalało tworzyć gminy we wsiach liczących co najmniej 10 dymów (zagród).

wiejską, obejmującą określoną liczbę wsi, obszary dworskie i osady. Ciałem ustawodawczym były zebrania gminne i zebrania gromadzkie. Władzą wykonawczą był wójt z ławnikami, wybieranymi przez zebranie gminne, a w gromadzie funkcję taką wykonywał sołtys wybierany przez zebranie gromadzkie. Wójt zajmował się sprawami gminy, w czym pomagał mu pisarz gminny. Wójtowie byli silnie uzależnieni od naczelników powiatów.

Od 1876 r. zaczął funkcjonować nowy podział sądownictwa. Sprawy cywilne i karne mniejszej wagi rozpatrywało sądownictwo pokojowe, natomiast sprawy większej wagi należały do właściwości sądów ogólnych. Sądownictwo pokojowe obejmowało sądy gminne, sędziów pokoju oraz zjazd sędziów pokoju i sędziów gminnych. Okręg sądu gminnego obejmował od jednej do trzech gmin administracyjnych. Sąd gminny stanowił sędzia gminny i ławnicy. Nie wolno było łączyć funkcji sędziego z urzędem wójta gminy. Kandydaci wybierani przez zebrania gminne byli mianowani przez Ministra Sprawiedliwości. Kilka powiatów stanowiło okręg dla zjazdów sędziów pokoju, okresowo zbierających się. Zjazd rozpatrywał apelację od wyroków i był instancją kasacyjną. Siedzibą okręgu sądu gminnego był Wąchock. Siedzibą gminy starachowicko – brodzkiej był Wierzbnik. Organizacja sądów pokoju utrzymała się do 1918 r.

VI. Zajęcia ludności

Utarło się przekonanie, że podstawowymi zajęciami ludności mieszkającej nad Kamienną było rolnictwo, kopanie rudy oraz wytop żelaza. Rzeczywistość była jednak znacznie bogatsza, bowiem podstawową czynnością ludzi zamieszkujących te tereny była również praca w lesie, co wytworzyło szereg nieistniejących już zawodów i profesji, a także furmaństwo i profesjonalny przewóz towarów często na dalekie odległości.

VI.1 Gospodarka leśna

Las jest jednym z głównych odnawialnych zasobów przyrody mających przemożny wpływ na całokształt życia na Ziemi. Lasy tworzą kompleksy roślinności charakterystyczne dla danego regionu biogeograficznego, z ogromną przewagą drzew rosnących w sposób zwarty, które tworzą drzewostan zespalaający się z warstwą krzewów i młodych drzew, czyli tzw. podszytem oraz warstwą ziół składających się na runo leśne. Lasy stanowią naturalne siedlisko dla świata zwierzęcego. Światy roślin i zwierząt są zespolone ze sobą różnorodnymi interakcjami, a w szczególności współuczestniczą w procesach obiegu materii, przepływu energii, będących podstawą produkcji biologicznej ekosystemów leśnych takich jak: produkcja drewna, pozyskiwanie runa leśnego i innych użytków leśnych. Nie można przeceniać roli lasu na kształtowanie się klimatu i stosunków hydrologicznych w środowisku, a także jakości powietrza. Kapitalną rolę odgrywają lasy w zakresie kształtowania warunków estetyczno – krajobrazowych i rekreacyjno – zdrowotnych.

Od czasu pojawienia się człowieka w *plejstocenie* rozpoczęło się przekształcanie szaty leśnej w sposób odpowiadający jego potrzebom. Już od *neolitu* zmniejszała się powierzchnia lasów, w związku z rozwojem rolnictwa i hodowli. Początkowo korzystanie z lasów nie naruszało drzew (gospodarka ograniczała się do zbieractwa, łowiectwa i bartnictwa). Bardzo szybko, bo już w czasach starożytnych, nastąpiła dewastacja obszarów leśnych. Całkowicie pozbawione zostały szaty leśnej niektóre kraje śródziemnomorskie (np. Grecja, Liban) a lasostany w innych regionach uległy znacznemu przetrzebieniu.

Ziemie polskie do XVI wieku cechowała duża lesistość; karczunek lasów uważano za podnoszenie gospodarki kraju. W wieku XVI i XVII lesistość spadła do ok. 40% obszaru kraju. Drzewostany ulegały gwałtownemu wyniszczaniu powo-

dowanemu wywozem drewna i jego przetworów (smoła, potaż), wzrostem zapotrzebowania przemysłowego (huty i manufaktury pracujące na węglu drzewnym) a także płądowniczą eksploatacją. Te czynniki gwałtownie wpłynęły na spadek lesistości i jakości polskich lasów. Niezmierzone puszcze pozostały jako nieliczne relikty tego, co stanowiło polską codzienność.

Gmina Brody zalesiona w 80% posiada wielkie bogactwo naturalne. Mimo tysiącletniej eksploatacji dawnej Puszczy Iłżeckiej, zachowały się wielkie połacie lasu naturalnego oraz rezerваты, które cechuje różnorodność biologiczna. Przetrwał także żywy związek mieszkańców gminy z środowiskiem leśnym. Lasy stanowią kanwę dla burzliwej historii tej ziemi, stając się domem, dając schronienie w chwilach zagrożeń.

Lasy zawsze dawały jednocześnie możliwość zarobkowania, bowiem praca w lesie była często dla mieszkańców tych ziem jedynym źródłem utrzymania. To współistnienie z lasem wytworzyło szereg zawodów, które obecnie już uległy zapomnieniu. Najlepszy surowiec drzewny wykorzystywano na wyrób sprzętów gospodarstwa domowego – kołodziejstwa i bednarstwa. Szewcy zajmujący się również garbarstwem zużywali ogromne ilości kory dębowej, popiołu drzewnego oraz dziegciu. Powszechnym zajęciem było zbieranie runa leśnego (grzyby, jagody, orzechy, borówki, żurawina oraz zioła). Około XV wieku stopniowo ograniczano wstęp do lasu (szczególnie dla ludności mieszkającej poza terenem dóbr kościelnych). W tym celu wprowadzono szereg opłat jak:

- żerdne - za wycinanie żerdzi na ogrodzenia,
- łuczynne - za kopanie smolnej karpiny na łuczywa i inne.

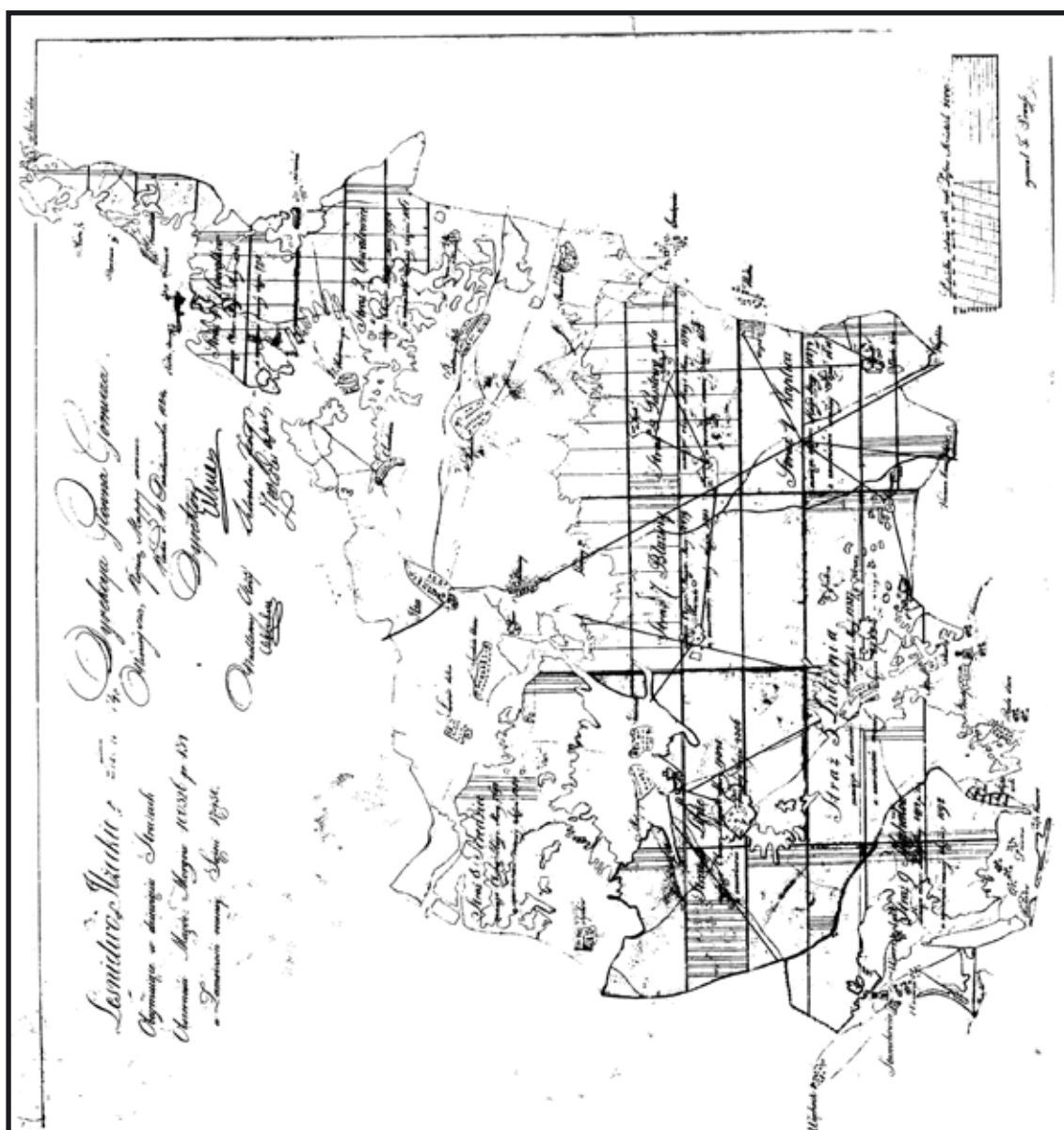
W tym samym okresie wprowadzono specjalistyczną ochronę lasów. Byli to tzw. leśni, borowi, gajni, gajowi i strzelcy.

W dziewiętnastym wieku powszechnie zbierano pasze w lasach dla nierogacizny (żołędzie i bukiew) oraz siano i ściółkę dla potrzeb inwentarza żywego i ocieplania (gacenia) budynków na zimę. Pozyskiwano korę garbarską i surowce kopalne tj. torf, wapń, margiel i gliny.

Przypomnijmy pokrótce historię tych lasów niektóre zajęcia i zawody miejscowej ludności.

Do 1789 r. Puszcza Iłżecka stanowiła własność biskupów krakowskich oraz zakonu cysterskiego z Wąchocka oraz benedyktynów z klasztoru świętokrzyskiego. Dominująca część tych potężnych borów stanowiąca własność biskupów wcho-

dziła w skład *klucza* kunowskiego i *klucza* iłżeckiego. Lasami w ekonomii kunowskiej zawiadywali zarządcy mieszkający w Zielonej Dolinie (obecna nazwa Bór Kunowski). Zarząd zaś *klucza* iłżeckiego posiadał siedzibę w Iłży. Po uchwale Sejmu Czteroletniego o przejęciu majątków kościelnych przez Skarb Państwa, utworzono dla całego kompleksu Urząd Leśny w Iłży, a cały obszar Puszczy podzielono na jednostki niższego rzędu: obręby i stráže. W 1815 r. wspomniany Urząd Leśny został podporządkowany Komisji Województwa Sandomierskiego, która przekazała lasy oraz znajdujące się w nich kopalnie pod zarząd utworzonej Dyrekcji Górniczej w Kielcach. Cały ten kompleks leśny miał stanowić bazę zaopatrzeniową dla przemysłu górniczo – hutniczego położonego nad Kamienną, czyli starachowicko – brodzkiego zespołu przemysłowego.



Mapa Nr 6 - Leśnictwo Iłżeckie 1824r.

W 1870 r. lasy wraz ze znajdującymi się na ich powierzchni urządzeniami przemysłowymi zostały zakupione przez spółkę Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych. Ogólna powierzchnia zakupiona przez spółkę wynosiła 41 809 mórg lasów oraz 657 mórg łąk i pól uprawnych. Nowi właściciele podzielili las na 19 obwodów administrowanych przez trzy nadleśnictwa oraz zarząd główny. Obwody leśne (leśnictwa) to Krzewa, Seredzice, Tychów, Jasieniec, Błaziny, Borsuki, Bugaj, Kruki, Lipie, Ruda, Lubienia, Klepacze, Kutery, Fryziel, Mysзки, Janik, Połągiew, Krynki i Mirzec. Od 1870 r. wprowadzono nowoczesne gospodarowanie lasami. Polegało ono na systemie powierzchniowo – zrębowym ze sztucznym odnawianiem. Kolejność rębna określono na 60 lat, w okresach 15-letnich po 9360 mórg wyrębu. Pozyskane drewno sprzedawano jako budulec, opał oraz na kurzenie węgla drzewnego.

W 1879 r. wybudowano w dwóch leśnictwach terpentyniarnie prowadzone przez dzierżawców. W każdym leśnictwie istniały również smolarnie prowadzone przez dzierżawców. Smolarnie wykupywały drewno z lasów i produkowały węgiel drzewny, który odsprzedawały zakładom hutniczym. Zużycie węgla drzewnego było bardzo duże, co przyczyniało się do szybkiej dewastacji lasów.

W roku 1880 zbudowano w Brodach tartak o dwóch gatrach. Duże zapotrzebowanie na tarcicę sprawiło, że cała produkcja szła na eksport. Surowiec do tartaku dowożono do tartaku transportem konnym, często ze znacznej odległości.

Ciągle rosnące zapotrzebowanie spowodowało, że w celu obniżenia kosztów przewozu drewna i eksploatacji oddalonych drzewostanów wybudowano w lasach dwa szlaki kolejki wąskotorowej. Taka rabunkowa gospodarka trwała do końca wieku. W 1899 r. w lasach dokonywano cięć 55-letnich drzew, czyli wycinano drzewa o 25 lat niżej przyjętego wieku rębności¹⁹. Sytuacja uległa zmianie po 1899 r., kiedy w Starachowicach oddano do eksploatacji wielki piec opalany koksem. Od tego czasu eksploatacja lasów ograniczała się tylko do pozyskiwania surowca na tarcicę.

W czasie kryzysu przemysłu hutniczego w latach 1901 -1905 zyski z przemysłu leśnego i gospodarki leśnej ratowały rentowność spółki. Wielka powódź w 1903 r., zniszczyła tartak w Brodach Iłżeckich i spowodowała, że spółka jako najpilniejszą potrzebę uznała budowę kolejnego tartaku, tym razem w Starachowicach. Inwestycję tą zbudowano na terenach Bugaju na północ od Starachowic.

¹⁹ J. Pazdur, Starachowice – osiedla i zakłady do 1939 r., Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa, t. XIII, Wrocław 1968 r., s. 121

Dalsze wyniszczenia lasów spowodowali Austriacy w czasie I wojny światowej. Duże ilości drewna pozyskiwano do celów frontowych, które to wysyłano do Austrii i Niemiec. Trwałą „pamiątką” po Austriakach pozostały wycięte dukty leśne oraz niektóre tzw. *gościńce*.

Racjonalna gospodarka leśna została wprowadzona dopiero w niepodległej Rzeczypospolitej. Kolejny właściciel, tj. Towarzystwo Zakładów Starachowickich wprowadziło w 1922 r. nową organizację służby leśnej oraz administrację. Kompleks leśny oficjalnie nazwano *lasami starachowickimi*. Areał leśny podzielono na 14 leśnictw, w których oprócz leśniczych i administracji zatrudniono 67 gajowych stałych i 8 gajowych objazdowych. Utworzono nadleśnictwo główne w Marculach oraz nadleśnictwa Klepacze z siedzibą w Lubieni i Ostrowiec (podlegały mu leśnictwa Połągiew i Krynki). Nadleśnictwa podlegały z kolei Dyrekcji Naczelnej Lasów Starachowickich, która dodatkowo kierowała przemysłem drzewnym (tartak Bugaj w Starachowicach oraz terpentyniarnie i kalafoniarnie przy wielkim piecu).

Okres międzywojenny cechuje planowa gospodarka leśna, która usuwała zniszczenia wojenne, poprzez zwiększanie obszarów zalesień, rekultywację terenów pokopalnianych i regulację stosunków własnościowych. Prace szły w kierunku utworzenia zwartego kompleksu leśnego, między innymi przez likwidację małych osad śródleśnych.

II wojna światowa spowodowała dalsze wielkie straty w drzewostanie oszacowane na kwotę 10,9 mln zł według cen z 1939 r. W 1945 r. lasy zostały przejęte na rzecz Skarbu Państwa. Trwałą „pamiątką” po Niemcach było utworzenie nadleśnictwa Starachowice obejmującego swoim zasięgiem rejon Tychowa, Gadki, Mirca, Wąchocka, Michałowa, Klarnetowa (obecnie okolice ulicy Partyzantów w Starachowicach) i Bugaju.

Jak widać z powyższego rysu historycznego, na terenie gminy Brody leżą lasy wchodzące w skład czterech nadleśnictw: Starachowice, Marcule,

Ostrowiec i Skarżysko Kamienna. Jest to ogromne bogactwo oraz złożona historia ludzi zamieszkujących te tereny.

Utarło się powiedzenie o Polsce, że był to „kraj mlekiem i miodem płynący”. Czy również w tym powiedzeniu ziemie leżące nad Kamienną miały swój udział? Oczywiście tak! Każda szczegółowa mapa lasów iłżecko – brodzkich pokazuje kilkanaście punktów nazywanych „Pasięka”. Z pewnością hodowano w tych miejscach pszczoły.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy planowe zajmowanie się pszczołami przez wyspecjalizowanych ludzi pojawiło się na ziemiach polskich. Na pewno już w X wieku było powszechnym zajęciem. Zarówno miód, jak i wosk były produktami uniwersalnymi. Miód służył do celów leczniczych a także do słodzenia potraw (cukru jeszcze nie znano) i sycenia – produkcji charakterystycznego alkoholu będącego obok piwa najpopularniejszym trunkiem tego okresu. Wosk używany był do produkcji wysokogatunkowych świec niezbędnych do oświetlenia dworów, kościołów i klasztorów. Wosk miał wielkie znaczenie sakralno – obrzędowe a także magiczne. Do dziś zachował się zwyczaj „lania wosku” na tzw. *Andrzejki*. Służył jako surowiec w medycynie, był także niezbędny do wyrabiania pieczęci i tabliczek. Bez wosku nie mogły się rozwijać niektóre gałęzie przemysłu w tym odlewnictwo metali szlachetnych. Przedmioty odlewano metodą na „wosk tracony”. W ten sposób powstawały także rzeźby i inne produkty luksusowe.

Nic więc dziwnego, że zarówno miód, jak i wosk stanowiły pożądaną towar. W wosku i miodzie wyznaczano daninę, woskiem realizowano kary sądowe i kościelne (np. ufundowanie woskowej świecy dla Kościoła). Przy powszechnym braku pieniądza kruszcowego płacono miodem, woskiem lub skórkami zwierząt futerkowych. Powstawały osady handlowe, gdzie dokonywano wymiany towarów z puszczy na towary pochodzące z rolnictwa lub z przemysłu (Tarczek). Skala handlu produktami leśnymi była tak wielka, że przekraczała wolumenem cały obrót towarami rolnymi. Według Aleksandra Brucknera, tylko Dźwiną przesyłano do portów niemieckich około 20 tys. t wosku rocznie („*Encyklopedia Staropolska*”).

Miód i wosk, a w szczególności wosk pozyskiwano od leśnych pszczoł – *borówek*. Gospodarka pasieczna prowadzona była pierwotnie jako rabunkowa, tzn. człowiek korzystał tylko z tego, co wytworzyła sama przyroda. Początkowo na ziemiach polskich hodowano pszczoły w dziuplach drzew. Pszczoły zabudowywały wnętrza plastrami przytwierdzonymi do górnych i bocznych ścianek dziupli. Dostęp do takiego miejsca dla człowieka był bardzo utrudniony, ale smak miodu nęcił. Nic więc dziwnego, że pierwotni bartnicy zaczęli wydłubywać (*dziać*) w rosnących drzewach takie dziuple - barcie, które umożliwiały łatwiejszy dostęp, poprzez otwór zamykany zaworem (*dłużycą*), do wytworzonego przez pszczoły miodu. Działanie barci było wielką niedostępną dla laików sztuką. Gotowa barć nosiła specjalne oznakowanie (*klejmo*), a wszystkie prace w pasiece, szczególnie te z osadzaniem roju i podbieraniem miodu nosiły znamiona tajemnych miste-

riów i otoczone były zawsze nimbem tajemnicy. Zajmowali się tym bartnicy czyli leśni pszczelarze. Na ziemiach polskich bartnictwo było jedną z pierwotnych form gospodarki, obok hodowli innych zwierząt i uprawy roślin. Samo bartnictwo wymagało sporych umiejętności i dość dużej wiedzy przyrodniczo – biologicznej, przekazywanej z ojca na syna, stąd bartnictwo było zawodem dziedzicznym, a rody bartnicze rozproszone były po całym lesie. Właściciel puszczy (w tym przypadku biskup krakowski) rozdzielał puszcze na pewną ilość tzw. *borów*, które oddawał bartnikom za roczną daninę zwaną *nastawą*. Bartnik nie był właścicielem lasu, lecz tylko barci znajdujących się w borze. Według Aleksandra Bastrzykowskiego centralnym miejscem bartników w Puszczy Iłżeckiej była osada Bór Kunowski, zwana również „Zieloną Doliną”.



Bór Kunowski- fragment wsi

Bór Kunowski stanowił centrum bartnictwa a mikroskopijne siedliska (Listki, Klepacze, Myszkki, Kitowany i inne) stanowiły tzw. kąty leśne – mieszkania poszczególnych rodów bartniczych. Prace bartników polegały na sprawdzaniu zimowli pszczół w barciach. W czerwcu bartnik obserwował pszczoły i łapał roje. W lipcu zwykle robiono miodobranie. Do tego celu używano rzeziczka, którym wycinano plastry. Pozyskiwano miód przaśny (w plastrach) i bity (wyłaczany z plastrów).

Wydajność barci ocenia się na 8 kg z pnia. Przy dobrym roku można było brać miód dwukrotnie.

Gospodarka bartnicza utrzymywała się do lat 70-tych XIX wieku. Została zlikwidowana ukazem carskim – wszystkie barcie leśne zostały sprzedane jako drewno opałowe. W rzeczywistości do upadku bartnictwa przyczynił się gwałtowny rozwój przemysłu i związana z tym eksploatacja lasu. Masowy wyrąb drzew na węgiel drzewny pozbawił puszcę egzemplarzy nadających się na barcie. Budowane kopalnie, kolejki śródleśne, intensywne prace leśne – wszystko to przyczyniło się do zaniku tego pięknego zawodu. Tradycje pszczelarskie utrzymują się w niewielkim stopniu jedynie w Borze Kunowskim.

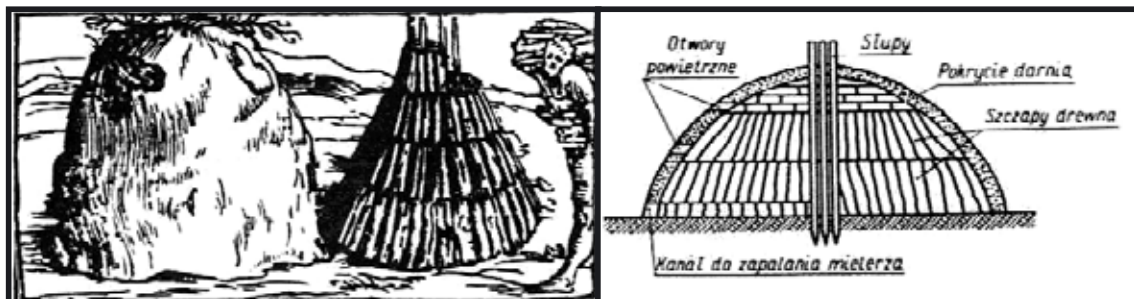
VI.2 Węglarstwo i smolarstwo



Wypalanie węgla drzewnego

Zajęciem całkowicie zapomnianym jest popularne w dawnych wiekach powszechne wypalanie węgla drzewnego a także sucha destylacja drewna, celem uzyskania produktów dla ówczesnego przemysłu chemicznego takich jak: smoła drzewna, terpentyna, kalafonia, maź, dziegieć i potaż. O popularności tego zajęcia świadczą nazwy wsi otaczających lasy ilżeckie. Mamy więc: Maziarze i Maziarze

Nowe, Jasieniec Maziarze. Nazwę „Maziarze” nosiła jedna z wiosek tworzących obecne Starachowice. Mamy Węglów (koło Wąchocka) i Budy Brodzkie leżące na terenie gminy. Mamy Kurzacze – nazwę jednoznacznie kojarzącą się z zajęciem dawnych mieszkańców. Również w centrum lasów szereg miejsc zachowało charakterystyczne ślady uprawiania tego zajęcia.



Mielerze – rycina

Mielerze - schemat

Kilka wieków temu osady smolarzy, dziegciarzy i potażników wypełniały polskie lasy, w znaczący sposób przyczyniając się do ich dewastacji. Ludzie żyjący w lesie i żyjący „z lasu” tak długo pozostawali w jednym miejscu, jak długo znajdował się tam surowiec dla ich „produkcji” - drewno. Po ich działalności pozostawały rozległe śródlesne polany, które najczęściej zajmowali inni ludzie pod działalność rolniczą. A smolarze przenosili się w inne miejsce. Taka sytuacja miała miejsce nie tylko na terenie naszego kraju, bo produkcja smoły znana była w niemal całej Europie i wszędzie odbywała się na podobnej zasadzie. Prastare puszcze w szybkim tempie zaczęły znikać z krajobrazu a w ich miejsce pojawiały się pola uprawne.

W epoce feudalnej wszyscy rzemieślnicy obrabiający drewno tworzyli w głębi lasu, pewnego rodzaju osiedla, w których odbywał się cykl produkcyjny. Na miejscu wyrabiano nawet wozy i beczki do transportu wyrobów. Swoje miejsce w takich osiedlach znaleźli również smolarze - produkowali bowiem niezbędne do funkcjonowania wielu gałęzi przemysłu: węgiel drzewny, smołę, potaż, dziegieć i maź. Należy zauważyć, że początkowo wypalali wszyscy chłopci, a pojawienie się rzemiosła smolarskiego wiąże się z nastaniem dworskiej kontroli i wprowadzeniem pracy pańszczyźnianej. Przez jakiś czas chłopci wypalali jeszcze na własne potrzeby, z czasem jednak przestało się to opłacać. Kontrola dworska i wykształcenie specjalizacji doprowadziły do zmniejszenia kosztów i podniesienia jakości wyrobów rzemieślniczych, nie tylko związanych z wypalaniem. Jednak mentalność chłopska pozostała niezmienną od wieków i znane było powiedzenie „kiedy w lesie nie złodziej, w domu nie gospodarz”. Dopiero Stanisław August Ponia-

towski chcąc walczyć z nieustającą trzebieżą lasów wprowadził opłaty. Każdy smolarz odprowadzał 1 grosz, koguta i pół kozuba smoły od pieca. Grabież drewna trwała jednak nadal, - i trwa do dzisiaj, a i dawne powiedzenie nic nie straciło na znaczeniu - jednakże, jak już wspomniano, produkcja na własne potrzeby przestała się opłacać.

Wspomniane osiedla oferowały produkty wysokiej jakości z dostawą na miejsce. Organizacja pracy, kontrolowana przez dwór, stała na bardzo wysokim poziomie. Z czasem z tych osiedli wydzieliła się grupa smolarzy. Wtedy, gdy inne zawody związane z obróbką drewna wtopiły się w środowisko wiejskie, smolarze pozostali nadal na marginesie, żyjąc swoim życiem w ostępach leśnych.

Smolarze rekrutowali się z warstw najbiedniejszych. Do wykonywania tych zawodów nie trzeba było bowiem ani specjalnych narzędzi, ani umiejętności. W społeczeństwie wiejskim istniała ogromna ilość powiedzeń i przysłów świadczących o niższości społecznej smolarzy i odstawieniu ich na margines życia społecznego. Zawód smolarza, a już na pewno jego niska pozycja społeczna, przypadła zarówno jemu jak i wszystkim jego najbliższym. Dochodziło do takich sytuacji, że rodziny smolarzy w dawnych czasach pozbawione były prawa zamieszkania we wsi - ich domem był las. W okresie gospodarki folwarcznej, sprawa budnictwa została nieco uporządkowana. Właściciele lasów zezwalali na ich działalność w ściśle określonych rejonach. Żyjący na odludziu, biedni, brudni, przesiąknięci zapachem dymu nie budzili sympatii. Często, m.in. dla uniknięcia kontaktu mieszkańców dworu ze smolarzami, po dziegieć lub smołę wysyłano parobków, byle tylko budnik nie pojawił się w folwarku. Niezależnie od zorganizowania, budnicy nie byli lubianą kastą społeczną. „Kto się dotyka mazi, ten się od niej skazi” świadczy nie tylko o zabrudzeniu fizycznym, ale również skażeniu duchowym, moralnym, odejściu od dobrych obyczajów. Wyrażenie „czarny jak smoła” zawsze miało pejoratywny wydźwięk. Smoła była również symbolem nędzy („sprzedaj woły i kup smoły” to odpowiednik dzisiejszego „zamienił stryjek siekierkę na kijek”), a w podaniach ludowych smoła przeważnie kojarzyła się z piekłem (smażenie się w smole). Nazwa „budy” pochodzi od prymitywnych form domów budników. Stanisław Krzyżanowski powstaniec z lat 1863-1864 w pamiętniku „Wspomnienie z czasów mojej młodości” opisuje taką osadę: „(...) *Baraki stanowiły budki sklecone z desek w ten sposób, w jaki stawia się domki z kart, gdyż ściany pochyle, złożone z desek opartych o siebie górnymi końcami równocześnie tworzyły i dachy (...)*”. Osady smolar-

skie zwane w puszczech Rusi i Litwy „budami” - stąd mazurska nazwa smolarzy „budnicy” - lokowane były na surowym pniu, aby dostarczyć jak największej ilości karczu do wypału. Smolarnie ustawiano głównie na polanach śródleśnych, aby po pierwsze, ogień nie stanowił zagrożenia dla domostw, po drugie zaś, aby koszt transportu surowca był jak najniższy. Miejscowości takie jak Budy zawsze stanowiły pewną tajemnicę dla mieszkańców okolicy, wzbudzały ciekawość a czasami i obawę. Ludzie w nich żyjący stanowili swojego rodzaju zamkniętą kastę niechętnie dopuszczającą obcych do swoich tajemnic.

Już w epoce feudalizmu przemysł drzewny miał ogromne znaczenie. Przede wszystkim to właśnie drewno było podstawowym budulcem. Korzystali z niego zarówno cieśle i stolarze jak i kołodzieje, bednarze, gontarze i inni. W Górach Świętokrzyskich i na Polesiu najstarsi jeszcze pamiętają czasy, kiedy drewniane były nawet gwoździe i sworznie do wozów. Pod koniec XIX w. nietrudno było znaleźć dom, gdzie oprócz niezbędnej siekiery próżno było szukać choćby kawałka metalu.

Wraz z wytworzeniem się rzemiosła smolarskiego, zwanego również przemysłem budniczym, narodziło się zapotrzebowanie na organizację pracy. Smolarze jednak nie wykazywali specjalnych tendencji organizacyjnych. W większości przypadków albo sami dowozili towar do miasta, albo przyjeżdżali poń pracownicy możliwych. Dopiero w XIX wieku na Górnym Śląsku smolarze zorganizowali się sami, dzieląc wszystkich robotników na trzy grupy. Byli więc *sięgorze*, czyli drwale inaczej zwani *pniorzomi*, *kurzoki* czyli smolarze i *wikturianci* czyli woźnicy dowożący towar do miasta.

Do swojej produkcji smolarze wykorzystywali głównie materiał z karczu oraz tych części drzewa, które pozostały po obróbce przez innych rzemieślników. Smołę produkowano najczęściej ze smolnych pniaków sosnowych tzw. *karpiny*. Najlepiej kiedy nieokorowane pnie leżały w ziemi od kilku do kilkunastu lat - taki stan gwarantował dużą ilość żywicy. Gdziekolwiek proces wytwarzania żywicy przyspieszano. Obdzierano mianowicie korę z pnia na wysokość mniej więcej metra, zostawiając wąski promień, aby soki mogły krążyć. Drzewo stało przez całe lato pokrywając ranę żywicą. Część żywiczna służyła potem na surowiec do wypału. Do wyrobu wysokiej klasy potażu, mazi czy dziegiu stosowano konkretne gatunki drzew, niekiedy specjalnie przygotowane. Na dziegieć przeznaczano pnie brzożowe, dużą ilość żywicy oraz wysuszoną i sproszkowaną korę, głównie dębową.

Węgiel drzewny wymagał wysokogatunkowego drzewa, jak dąb, sosna czy świerk. Z 10 m³ drewna uzyskiwano 1 m³ węgla. Potaż, czyli węglan potasu, otrzymywany był poprzez ługowanie popiołu drzewnego wodą. Najlepszy gatunkowo potaż produkowano z wysokiej jakości popiołu drzewnego z twardego drewna - dąb, brzoza, buk.

Produkcja smoły, dziegciu i mazi polegała na suchej destylacji rozkładowej drewna i w ogólnym zarysie pozostawała niezmienną od średniowiecza. Pierwotnie używano dołów, potem mielerzy aż w końcu pieców smolarskich. Maziarnie, czy też smolarnie, w Polsce niczym nie różniły się od słowiańskich smolarni w Rosji, czy Bułgarii, jak również od niesłowiańskich w Niemczech, Skandynawii, czy Francji. Był to lej w ziemi, oblepiony gliną, o średnicy 15-30 metrów i głębokości 1,5 m. W dnie znajdował się trzycentymetrowy otwór prowadzący do obszernej jamy niewylepionej gliną. Do jamy można się było dostać przez ocembrowany korytarz. Dół mielerzowy wypełniało się ciasno materiałem drzewnym, układając go w charakterystyczny stożek. Po czym drewno okładano darnią i ziemią. Trzeba było pilnować, aby żar nie przerodził się w żywy ogień. Do tego celu używano różnego rodzaju bijaków: od grubych gałęzi po iglaste gałązki świerka czy sosny. Czas wypalania zależał od oczekiwanego produktu. Po 12 godzinach wydzielala się terpentyna, potem dziegieć, na końcu maź. Aby otrzymać smołę drzewną należało wypalać kilka dni. Wydajność jednego mielerza o pojemności 2 m³ wynosiła 15 l dziegciu i 6 l mazi. Zasadnicza różnica między mielerzem a piecem smolarskim polegała na konstrukcji dna. W mielerzu było ono płaskie, dla pewniejszego ustawienia stosu, w piecu smolarskim zaś półokrągłe, aby smoła mogła łatwiej ściekać.

Do produkcji mazi na mniejszą skalę używano naczyń glinianych. W rowie ustawiano kilka podwójnych naczyń, otworami do siebie i przedzielonych ruchomą pokrywą z lejkowatym wgłębieniem oraz otworem. W górnej części układano materiał drzewny, dolna zaś była pusta. Obsypywano naczynia ziemią tak, aby tylko połowa górnej części wystawała ponad powierzchnię. Materiał drzewny prażono, bez dostępu powietrza, przez kilka dni. W pierwszym dniu wypalania wytwarzała się terpentyna, dziegieć i maź, zaś po maksimum pięciu dniach w jamie pod dołem mielerzowym już znajdowała się smoła. Pomiędzy pierwszym a piątym dniem wypału również powstają różnego rodzaju produkty, nie ma na nie jednak takiego zapotrzebowania. Pierwszym produktem, zaraz po mazi, jest tak zwana żółć smołowa, czyli brązowo - czerwona woda smołowa; potem wydziela się smoła

z olejem smolnym znana jako olej drzewny, na końcu zaś dopiero pełnowartościowa smoła.

Pozostaje pytanie do czego ludzie wykorzystywali te produkty pracy smolarzy? Różne rodzaje smoły miały różne zastosowanie. I tak smoła z żywicznej sośniny w różnym wieku służyła do smarowania osi wozów i piast kół, smoła z żywicznej karpiny - do impregnacji drewna, zaś pak - zagęszczona smoła, powstała przy powtórnej obróbce termicznej - był świetnym, cenionym w Europie, izolatorem i uszczelniaczem. Węgiel drzewny używany był jako materiał opałowy w hutnictwie, do wypalania rudy miedzi i żelaza, również do wypalania gliny. Na naszym terenie to zastosowanie przez wieki miało największe znaczenie. Był też niezbędny przy produkcji szkła, warzeniu soli, produkcji cegieł i produkcji papieru. Miał również swoje zastosowanie w kosmetyce - służył pięknym kobietom do czernienia brwi. Najciekawsze zastosowanie miał dziegieć. Oprócz standardowej konserwacji skór zwierzęcych i szerokiego zastosowania w szewstwie i garbarstwie, stosowano go również w medycynie ludowej i magii. Nie było lepszego środka od dziegiu na oparzenia, opuchlizny i krwawiące rany. Posmarowanie dziecka „w dołku” dziegiem gwarantowało ochronę przed pasożytami, zwanymi przez lud „robakami”. Był też wyśmienitym środkiem odkażającym i dezynfekującym. Dziegieć miał również swój święty, magiczny wymiar. W niektórych rejonach w czasie chrztu zamiast wody używano dziegiu. Na drzwiach domostw krzyże, rysunki i napisy robiono dziegiem, a kąty domów okadzano za pomocą dziegiowego kadzidelka. Istniało również przekonanie, że trup z ustami zalepionymi dziegiem nie może stać się upiorem.

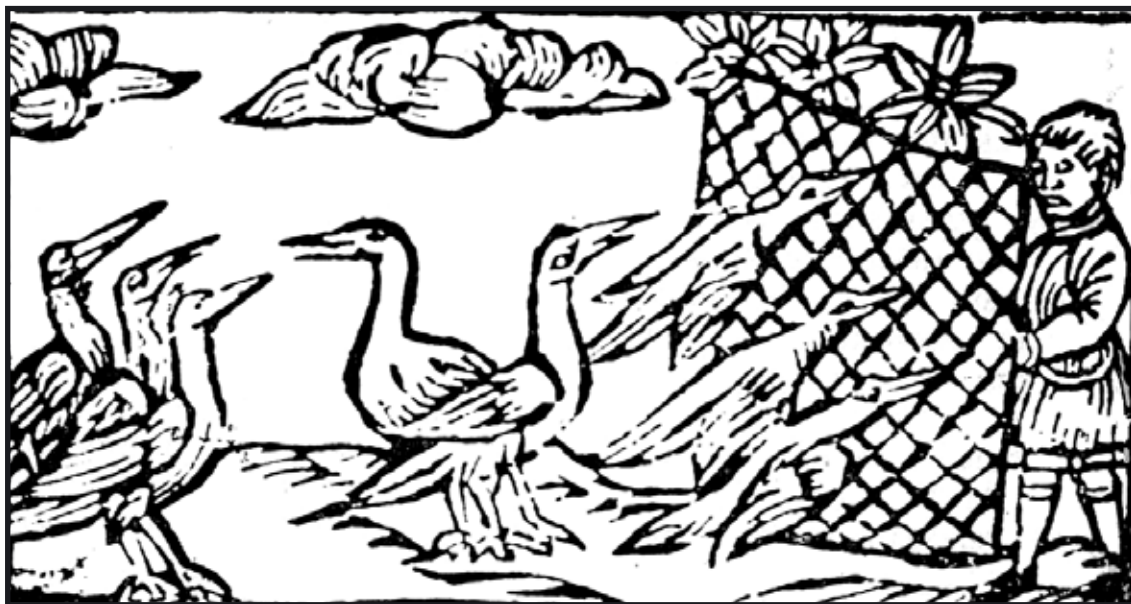
Koniec wieku XIX i wiek XX przyniósł rozwój przemysłu, a co za tym idzie przemysłowe sposoby pozyskiwania mazi, dziegiu i smoły. Maż zaczęto otrzymywać poprzez gotowanie ropy naftowej z kalafonią i wapnem lub asfaltem i olejem. Jednak w czasie okupacji, kiedy przemysłowe sposoby były niedostępne, wracano do tradycyjnych metod pozyskiwania, nieco je modyfikując. Właściwie smolarstwo zakończyło swój żywot na ziemiach polskich w połowie wieku XIX. Jednak gdzieś tam, szczególnie w czasach wojny i okupacji tradycje odżywały i smołę, maż czy dziegieć produkowano na własne, lokalne potrzeby. Koniec wieku XX przyniósł reaktywację smolarstwa, oczywiście w wersji na miarę końca tysiąclecia. Wraz z narastającą modą na przyjęcia działkowe i powszechnością grilli wzrosło zapotrzebowanie na węgiel drzewny.



Sceny myśliwskie – natchnienie wielu artystów na przestrzeni wieków

Polowania były często przyczyną tragedii o wymiarze narodowym (złamanie nóg przez króla Kazimierza Wielkiego i króla Stefana Batorego przyczyniły się do ich śmierci). Wypadek na polowaniu w Puszczy Niepołomickiej, w którym uczestniczyła brzemienna żona Zygmunta Augusta, pozbawił Rzeczpospolitą następcę tronu.

Łowy w tamtym okresie miały nieporównywalnie większe znaczenie niż współcześnie. Mięso ubitych zwierząt stanowiło podstawę wyżywienia dworów królewskich i magnackich. Wielkie łowy odbywano przed wyprawami wojennymi, gromadząc zapasy mięsa dla wojska. W czasach pokoju, królowie przesyłali mięso z ubitej zwierzyny na potrzeby profesury i żaków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Skóry stanowiły materiał (szczególnie zimowy), mundury żołnierskie (skóry łosi dla artylerii, skóry rysie dla husarii) oraz stroje (ozdobne kołpaczki, mufki, szale futrzane), pióra ptasie – słynne rajery.



Łowienie ptaków w sieci - rycina

Udział w łowach uważano za środek do hartowania zdrowia, domową szkołę znoszenia niewygód oraz naukę przygód rycerskich.

Wartość myśliwska lasów iłżeckich utrzymywała się przez wieki. W okresie międzywojennym, gdy lasy należały do Starachowickiego Towarzystwa Akcyjnego, przywiązywano dużą wagę do hodowli dzikiej zwierzyny. Na organizowane tu polowania przyjeżdżał Ignacy Mościcki - Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przyjeżdżali członkowie Rządu oraz generalicja Wojska Polskiego. Ochrona zwierzyny była jedną z przyczyn torpedowania przez Zarząd Towarzystwa projektu zbudowania lotniska na terenie wsi Lipie.

Ta obfitość zwierzyny łownej miała także złe skutki. W okresie okupacji hitlerowcy zbudowali w Marculach *Jagdhaus*, czyli dom myśliwski i zatrudnili łowczego Antona Krügera. Wydzielono kilka kwartałów leśnych z przeznaczeniem na ochronę zwierzyny. Stworzono w ten sposób miejsce polowań dla dygnitarzy hitlerowskich, w tym członków kierownictwa Dystryktu Radomskiego, dyrektorów dużych zakładów zbrojeniowych a także władz nazistowskich.

Po wyzwoleniu lasy iłżeckie zostały znacjonalizowane.



Ambona

Obecnie łowiectwo stało się elementem ochrony środowiska przyrodniczego, jedną z dziedzin ekologii stosowanej, co oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami zgodnie z zasadami ekologii.



Przykład działania kół łowieckich – dokarmianie i edukacja

Teren gminy użytkują myśliwi z kółek łowieckich: „Hubert”, „Nemrod”, „Ponowa” i „Jarząbek”.

Nadleśnictwa administrujące teren lasów ilżeckich, a więc Starachowice, Ostrowiec Świętokrzyski, Marcule i Skarżysko Kamienna prowadzą wielorakie działania edukacyjne i popularyzatorskie, utrwalające historię tych terenów.

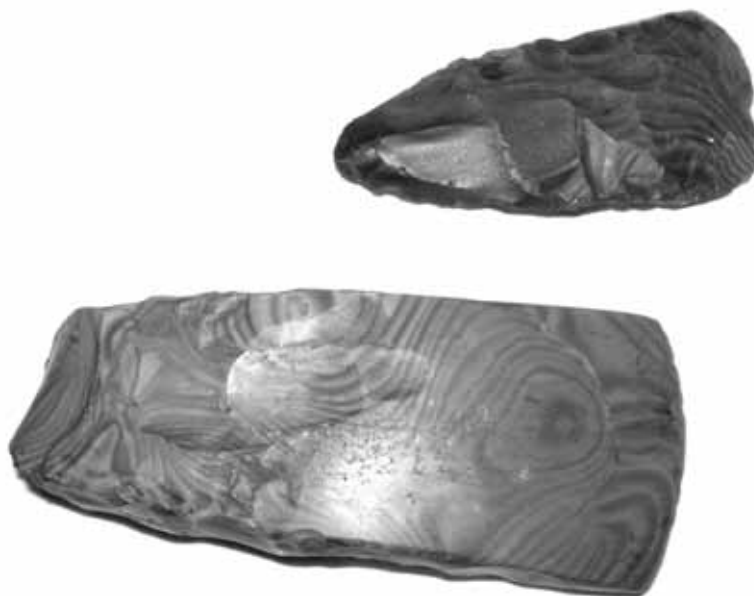


Na szczególne wyróżnienie w tym zakresie zasługuje Nadleśnictwo Marcule, które prowadzi tzw. *zielone szkoły*.

VI.4 Górnictwo

Górnictwo jest jednym z najstarszych zawodów ludzkich. Zawód ten znacznie wyprzedził rolnictwo i hodowlę. Początki górnictwa wywodzą się z czasów tzw. *gospodarki łowiecko – zbierackiej*, która wymagała prostych narzędzi służących do polowania oraz do rozbioru upolowanej zwierzyny. Narzędzia takie służyły także do obrony lub walki. Podstawowym surowcem do uzyskania takich narzędzi był krzemień. Minerał niezwykle twardy ale jednocześnie nadający się do obróbki.

Krzemień (tam, gdzie występował) musiał być wydobywany z pewnej głębokości. Wymagało to często budowy prawdziwych kopalń (vide: Krzemionki Opatowskie) w celu jego wydobycia.



Wyroby krzemienne znalezione w czasie budowy drogi Brody Połągiew

Minerałami wydobywanymi przez ludzi pierwotnych były także naturalne barwniki występujące w przyrodzie (hematyt, ochra), służące celom kultowym oraz dla zdobienia (malowanie ciała).

Prawdopodobnie ci pradawni eksploratorzy organizowali wyprawy na tereny, gdzie można było uzyskać urobek. Wyprawy były gromadne, a więc wydobycie minerałów odbywało się zbiorowo, przez co tym samym miało przemysłowy charakter.

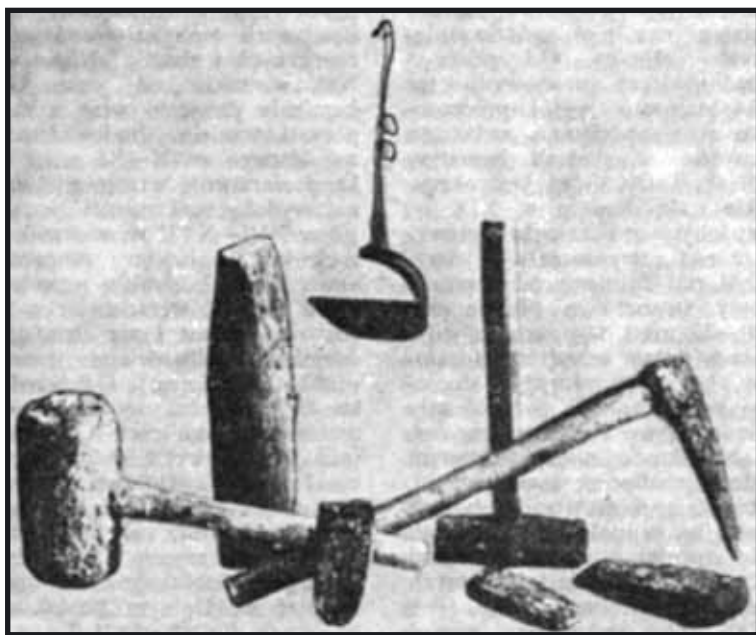
Tradycje górnicze na terenie gminy są bardzo stare; sięgają nawet tysiąca lat. Liczni badacze podkreślają, że w dolinie rzeki Kamiennej już w okresie lateńskim były eksploatowane *limonity* i *syderyty* ilaste, dostępne w licznych wychodniach tych złóż, wytworach dolno- i środkowojurajskich. Już w XIX wieku odkrywano w tym rejonie w starych wyrobiskach górniczych fragmenty narzędzi górniczych oraz przedmiotów żelaznych. Intensywna eksploatacja nowożytna zniszczyła ślady dawnych wyrobów. Jednak na podstawie innych odkryć (Krzemionki Opatowskie, Rudki w powiecie kieleckim) wiemy, że ludzie zamieszkujący na północnych zboczach Łysogór oraz nad środkową Kamienną posiadli wysokie umiejętności eksploatacji podziemnych bogactw naturalnych.

Warunki geologiczne, w jakich zalegają tutejsze złoża rud żelaza są typowe tylko dla tego regionu i cechuje je ogromna różnorodność. Występują tu rudy z okresu *rötu* i *kajpru*, *liasu* i *retykoliasu* oraz rudy *kellewaju*. A są to grupy rud różniące się strukturą i zalegające w odmiennych warunkach geologicznych. Wymagają więc różnego podejścia eksploatacyjnego. Górnictwo miało długie tradycje liczące nie tylko wieki, ale przekraczające tysiąclecie; w tej długiej rozwojowej linii wykształciły się więc formy eksploatacji rud od najbardziej prymitywnych w zamierzchłej przeszłości do najbardziej nowoczesnych, występujących w latach 60-ych XX wieku. Istniało też bogate stare słownictwo, związane z tym zawodem. Słownictwo to uległo w znacznej mierze zapomnieniu i występuje jedynie w stanie szczątkowym. Znakomici znawcy górnictwa w Staropolskim Okręgu Przemysłowym: profesorowie Kazimierz Bielenin, Kazmierz Pazdur, doc. inż. Mieczysław Radwan oraz inż. Józef Rybski wyróżniają trzy stadia rozwojowe pozyskiwania złóż rudy:

- 1) system dołowy – stosowany w miejscach, gdzie ruda występowała stosunkowo płytko (grubość nakładu wynosiła ok. 1 – 1,5 m), rudę eksploatowano nie odkrywkowo, ale systemem dołów. Odległość pomiędzy poszczególnymi dołami była kilkumetrowa a głębokość dołu nie przekraczała 2,5 m. Eksploatację dołu wykonywał jeden człowiek, który pozyskany urobek wyrzucał na brzeg dołu. W tym systemie nie można było eksploatować złóż aż do *spągu*. W przekroju poprzecznym dół był pionowym wyrobiskiem górniczym, o przekroju okrągłym, nie obudowany, rozszerzający się

w samym złożu.

Złoża urabiano prostymi narzędziami: kilofem, klinem, młotem, motykami-zgarniarkami; urobek wyrzucano bezpośrednio na powierzchnię.



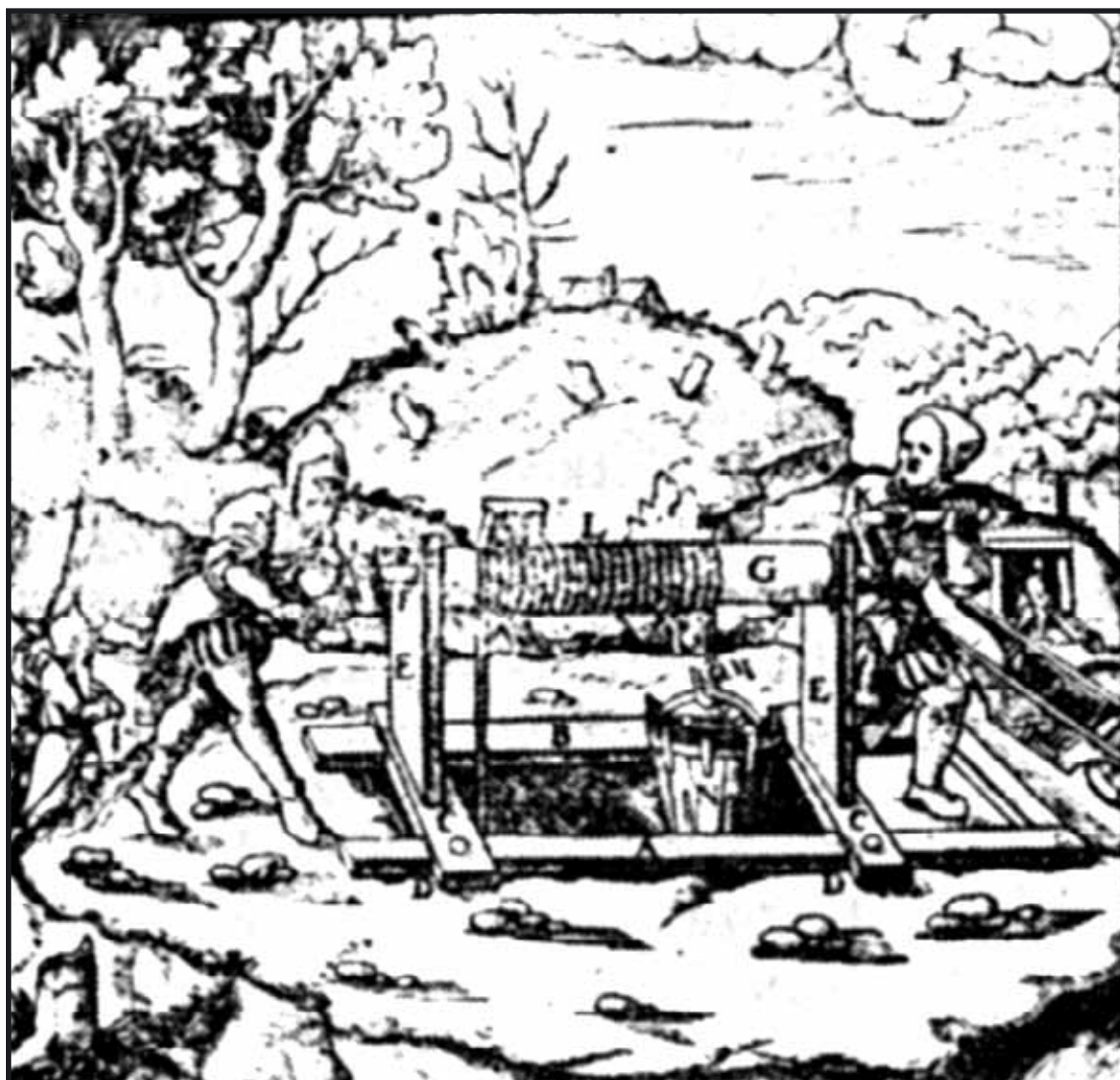
Dawne narzędzia górnicze

W przypadku zawalenia się dołu kopano obok następny, nie wymagało to bowiem większego nakładu pracy. System ten stosowano do około XVII wieku.

Jako ciekawostkę należy dodać, że miejscowości leżące na południe od Brodów noszą nazwę Doły, często w połączeniu z nazwą właściciela: Jamy, Doły, Biskupie Doły, Opacie Doły.

- 2) system dukłowy – drugim systemem, w którym eksploatowano rudę z głębokości 8 – 10 m były tzw. *dukłe*. Dukła było to wyrobisko pionowe, prawdopodobnie nie obudowane o przekroju okrągłym.

Schodzenie na dół odbywało się po *sękach*. Do spągu dukli opuszczano chojar świerkowy z obciętymi gałęziami, ale z pozostawieniem dużych sęków, które zastępowały szczeble. Urobek wyciągano drewnianymi *kiblami*, metodą tzw. *zrażania*.



Wydobywanie urobku z kopalni

Urobek wydobywali wyłącznie ochotnicy. Wybieranie rudy odbywało się dowolnie. Zaczęto stosować wydobywanie rudy z obudowanych bokówek. Wielkość pola eksploatacyjnego wynosiła około 600 m².

- 3) system szybikowy – system ten stosowano, gdy głębokość złoża wynosiła około 30 m. Na większych obszarach objętych eksploatacją szybiki występowały w odległości 40 m. Wyciąganie wyrobku odbywało się za pomocą kołowrotu z użyciem liny konopnej.



Pozostałości hałdy poszybikowej, jakich bardzo wiele można spotkać w lasach Brodzkich

W kopalniach rejonu brodzko – starachowickiego budowany był dodatkowo szyb zwany *dubelt*. Był to szyb wysunięty najdalej na upad wysuniętej części pola kopalnianego. Służył do wyciągania *kiblami* wody i posiadał przedział drabinowy do schodzenia górników do pracy. Szybiki w polu wydobywczym były już łączone chodnikami, które pełniły wielorakie funkcje, a więc transportową, wentylacyjną, dojściową, wodną itp. W eksploatacji rudy łączono dwa systemy: wybierkowy i zabierkowy. Obsada jednego szybiku dochodziła do 8 *kier* (jedna kiera składa się

z dwóch osób – górnika i ciskacza, stanowiących obsadę przodka oraz trzeciej osoby przeciągającej urobek do szybu).

Przywoływany powyżej Józef Rybski przytacza fragment reportażu pochodzącego z 1848 r. nieznanego autorstwa, który przypomniał Julian Tuwim w książce „*Cicer cum caule – czyli groch z kapustą*”, opisujący codzienne życie górników rudy żelaza. „... Chcesz się z nim poznać cokolwiek, a przynajmniej jego codzienne zatrudnienie, zstąp wśród wyniosłych wzgórz Radomskiej Guberni. Czy spostrzegasz wśród czerni drzew małe budki, niby domki przemysłnego bobra? Oto są pałace lesistego miasta górników. Pięta wybiła na zegarze wiszącym nad budką sztygara (jest to dozorujący robót kopalnianych). Stróż zadzwonił, echo dźwięk porwawszy niosło go po górach i przepaściach lesistych. Każdy z górników zerwał się z posłania i w pięć minut spieszył się do roboty (...) Świt wypędza górnika do pracy, zachód słońca wytrąca mu kilof z ręki, jego praca jest ciężka i mozolna.”

W górnictwie szybikowym zatrudniano również kobiety. Były to tzw. krzesaczki, których zadaniem było sortowanie wydobytej na powierzchnię rudy. Oddzielały (*krzesały*) one rudę od nadkładu oraz układały specjalne sążnie, na których ruda oczekiwała na zabranie do huty.

Charakterystyczną cechą występowania rud żelaza w rejonie brodzkim były tzw. *smugi* i *halizny*. *Smugiem* nazywano bagniste i podmokłe obniżenie terenu zbudowane z miękkich iłolupków, łatwo spłukiwanych przez wodę i wrażliwych na działanie klimatu. Dzięki tym procesom pokłady rudy zostawały odsłonięte, co stwarzało łatwe warunki eksploatacji. Na tych głównie terenach powstały pierwsze kopalnie. Opisywali je w XVIII wieku Bogumił Pusch (Niemiec, prof. Wyższej Szkoły Górniczej w Kielcach) oraz Franciszek Łabędzki.

JERZEGO BOGUMIEŁA PUSCHA

Assessora w Wydziale Górnictwa Krajowego, Członka
kilku uczonych Towarzystw.

KRÓTKI RYS GEOGNOSTYCZNY

POLSKA

I

KARPAT PÓŁNOCNYCH

czyli

*Opisanie zewnętrznego ukształcenia
i wewnętrznego składu ziemi tego Kraju.*

z rękopismu niemieckiego

przez

A. M. KITAJEWSKIEGO.

(Rzecz wyjęta z Tomu Igo i IIgo Sławianina).

WARSZAWA

NAKŁADEM TEUMACZA

1830.

Do najbardziej znanych smugów należały „Czałczyński” i „Pakułowy” w Starachowicach, „Tomkowski” i „Krawalny” w rejonie wsi Lubienia, „Ferczyński” w okolicach Krynek. Właśnie okolice Krynek, a właściwie teren pomiędzy Nietuliskiem, Gębicami i Rudnikiem to miejsce, gdzie powstawały pierwsze kopalnie. Pozostały po nich znajdujące się w lasach tzw. *warpy i hałdy*.

W Archiwum Państwowym w Starachowicach zachowała się dokumentacja kopalni rudy żelaza, działających w latach 1893-1910 na terenach obecnej gminy.

Były to:

- kopalnia „Kutery” z 1893 r.,
- kopalnia „Klepacze” w osadzie Klepacze z 1897 r.,
- kopalnia „Jasieniec-Lubienia” w osadzie Jasieniec - Lubienia z 1897 r.,
- kopalnia „Rakówek” w osadzie Połońców (Poługiew) z 1901 r.,
- kopalnia „Tatry” w osadzie Klepacze z 1901 r.,
- kopalnia „Klepacze II” z 1910 r.,
- kopalnie „Krynki I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X” z 1910 r.

Duże ilości kopalni uruchomiono sąsiednich miejscowościach. W rejonie Janika działały kopalnie: „Kaplica”, „Braniewa Niwa”, „Janik”, „Smugi”, „Długie Niwki”. W gminie Błaziny działały kopalnie: „Konstanty”, „Maksymilian”, „Wiktor”, „Jan”, „Lech”, „Franciszek”, „Stanisław”, „Wilhelm”, i „Stefan”.

W gminie Wierzbnik działało 10 kopalń. Kilkadziesiąt kopalni działało w obecnej gminie Mirzec w miejscowościach Tychów Stary i Tychów Nowy, Trębowiec, Małyszyn. Duża ilość kopalni działała w okolicach Wierzbnika: „Skały”, „Ruda”, „Czwórka”, „Budy”, „Przewał”, „Zofia”, „Jedynka”, „Lipiec” i Starachowic: Majówka I, II, III, IV, „Herkules”, „Perłowa”, „Henryk” i inne.



Hałda pokopalniana kopalni Henryk

Kopalnie leżące na lewym brzegu rz. Kamiennej połączone były z hutą w Starachowicach siecią kolejek wąskotorowych, gęsto rozbudowywaną w tym czasie w lasach iłżeckich. Wprowadzenie tej formy transportu stało się niezbędne bowiem powszechny do tej pory transport konny stawał się nieekonomiczny i nieefektywny. Kolejki na ogół funkcjonowały do czasu wyeksploatowania określonego złoża a następnie były likwidowane. W lasach iłżeckich pozostało stosunkowo dużo torowisk, nasypów, przepustów stanowiących pozostałości po urządzeniach kolejowych. Tradycyjny transport oraz produkcja żelaza oparte na staszicowskiej idei zakładów ciągłych podrażały koszty produkcji jednej tony żelaza o około 12,5 rubla oraz powodowały nadmierną stratę czasu. Wszystko to spowodowało potrzebę koncentracji produkcji w jednym miejscu (Starachowice). Trasa kolejek dojazdowych do kopalni, do huty w Starachowicach wynosiła 12 km. Projektantem i realizatorem tej sieci był inż. Stanisław Piskol.

Jak widać w rejonie starachowicko – brodzkim występował duży rozrzut małych jednostek wydobywczych; stwarzało to kłopoty zarówno z zarządzaniem jak i administracją kopalniami. Taką reorganizację przeprowadził ks. Stanisław Staszic, powołując Dyрекcję Zarządu Kopalń z siedzibą w Wąchocku.

Stanisław Staszic był ponadto inicjatorem naukowego obliczenia zapasów rudy w rejonie rzeki Kamiennej. Obliczeń takich dokonał Jakub Graff, określając zapasy rudy w rejonie Starachowic na 15 mln ton.

W czasach Staszica w rejonie starachowicko – brodzkim pracowało 12 kopalń, zatrudniających po około 50 osób. Kopalnie te to: w rejonie Lubieni – Kopalnia „Strzelnica”, „Kutery”, kopalnia na uroczysku „Wierzbeczki”, kopalnie bez nazwy Brody Stoczek, Połągiew, kolejne to Klepacze, początkowo odkrywkowa, a następnie sztolniowa, „Henryk Sztolnia”, „Henryk Szyb”, „Majówka” I, II, III i IV, (do 1939 r. Majówka stanowiła część gminy Styków), „Czerwona” pod Tychowem z oddziałami „Irena” i „Mikołaj”, „Zębiec” w miejscu obecnie tzw. *pluczki*, oraz inne.

W tym samym czasie w lasach iłżeckich uruchomiono kamieniołom kamienia wapiennego, na terenie obecnej ZGM Zębiec, zamknięty w 1940 r.

Eksploatacja rud zaczynała się więc po prawej stronie Kamiennej, tam też powstawały pierwsze kuźnice. Rudy wydobywano na obszarze od Krynek po Górniki (dzielnica Starachowic).

Według Stanisława Holewińskiego prawobrzeżne zasoby rud wyczerpały się około 1907 roku. W latach następnych zaczęto wzdłuż lewego brzegu rzeki budować

duże kopalnie: „Mieszala”, „Perłowa”, „Majówka” (I, II, III, IV). Również na terenie leżącym wzdłuż tzw. pasa tychowskiego zaczęto budować kopalnie typu odkrywki: „Czerwona”, „Władysław”, „Strzelnice”, „Kutery”, „Zębiec”.

Za ukopanie jednego kibla (160 kg rudy) przy systemie zabierkowym otrzymywało się ok. 25 – 27,5 kopiejki. Natomiast w kopalni odkrywki („Elżbieta”, „Lubienia”) płacono 13,5 kopiejki. Ponieważ w kopalni pracowano systemem trójkowym, by zarobić 150 kopiejek szychta musiała wydobyć po 6 *kibli* rudy. Możliwość taka istniała tylko wtedy, gdy była dobra miąższość złoża, a odległość przodka od szybu była niewielka. Transport urobku pod ziemią odbywał się bowiem przez przesuwanie kubła z urobkiem po ułożonych po spągu listwicach. Odległość między szymbami wynosiła ok. 40 -50 m. Oświetleniem kopalni były świece łożowe. Górnicy sami kupowali świece i materiały wybuchowe, tylko drewno na obudowę otrzymywali za darmo. Praca była bardzo ciężka. Wysokość chodników wynosiła od 120 do 150 cm. Górnicy pracowali często na kłęczkach, w błocie lub w wodzie. Urobek wydobywano za pomocą kołowrotów ręcznych.

Rozwój kopalni wywoływał bunt chłopów, którym niszczone pola. W 1876 r. chłopci z Tychowa zniszczyli drogę do kopalni „Elżbieta”. Podobnie bronili swoich pól chłopci z Michałowa, oczywiście bezskutecznie. Wszystkie kopalnie stanowiły własność rządową a następnie weszły w skład Starachowickich Zakładów Górniczych. Jedynie kopalnia „Henryk” prowadzona była jako oddzielne przedsiębiorstwo w rękach spółki Auleitner – Kijowski – Dobrowolski. Spółka ta część urobku sprzedawała Zakładom Ostrowieckim.

Wydobyty urobek był sortowany ręcznie na kopalni. Zajmowały się tym *krzesaczki*. Ich zadaniem było oddzielenie od rudy (*krzesanie*) resztek skały płonej.

Dopiero w wyniku strajku lutowego 1905 r. oraz działalności tzw. *Komitetu Robotniczego* uregulowana została sprawa rozliczeń z górnikiem. W poprzednim okresie nie pobierali oni bowiem normalnych wynagrodzeń za pracę, lecz tylko zaliczki na poczet wydobytej rudy. Rozliczenia dokonywano dopiero, gdy cały urobek z danego szybu po wyeksploatowaniu złoża przewieziono i zważono na terenie wielkiego pieca. Trwało to niekiedy kilka lat, nim górnik się dowiedział, ile zarobił, przy czym wobec upływu czasu i utleniania się, czy wyługiwania urobku na powierzchni kopalni jego rachunki nie zgadzały się z obliczeniami administracji zakładu. Praktyka ta została zaniechana. Od strajku górnicy byli już opłacani co

dwa tygodnie oraz podniesiono stawki o 2,5 kopiejki za każdy pud wypracowanego żelaza.

W Starachowicach fabryka uruchomiła szkoły i przedszkole, zapewniono bezpłatnie pomoc lekarską, zwrócono większą troskę o mieszkania górnicze. Kolejny etap to okres 1945 – 68. Na ten czas przypada budowa kopalni „Henryk” pod Starachowicami. Był to tzw. „Henryk” II.

Największą inwestycją wzniesioną na terenie gminy była budowa kopalni i Zakładu Wzbogacania Piasków Żelazistych w Zębcu oraz towarzyszących temu przedsięwzięciu innych inwestycji.

Autorem koncepcji wykorzystania bogatych zasobów tzw. *piasków żelazistych*, ciągnących się szerokim pasem od Szydłowca po Ćmielów był prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie inż. Wacław Budryk. W wyniku wieloletnich badań (prowadzonych od 1929 r.) opracował on proces wzbogacania piasków do zawartości rudy od 45 do 60% Fe. Tak spreparowane piaski miały być znacznie tańsze od kopalnianej rudy żelaza. Badania piasków żelazistych z kopalni rudy Czerwona i Mikołaj z tzw. *pasa tychowskiego* prowadzono między innymi w Leningradzie. W wyniku tych badań uznano za obiecującą metodę przemywania piasków, ich prażenie lub flotację, w celu uzyskania tzw. żelgrudu, czyli wzbogaconych piasków żelazistych.

Prezydium rządu zdecydowało w 1954 r. o budowie dwóch zakładów wzbogacania piasków żelazistych w Zębcu i Tychowie. W latach 1954 – 60 zrealizowano budowę zakładu ZGM w Zębcu.



Zakłady Górniczo-Metalowe ZĘBIEC

Była to inwestycja wymagająca ogromnych nakładów finansowych. Wykonywana w głębi lasu wymagała budowy całej infrastruktury, w tym: wybudowania bocznicy linii kolejowej (normalnotorowej) na odcinku Zębiec – Kunów (13 km), przebudowy drogi Starachowice – Iłża oraz budowy sieci dróg dojazdowych do zakładu, budowy dwóch linii elektrycznych wysokiego napięcia, budowy tamy na rzece Kamiennej w Brodach oraz 7 km rurociągu wodnego do Zębca, przebudowy linii kolejowej normalnotorowej Michałów – Brody, wybudowania osiedli mieszkaniowych dla kadry w Starachowicach i w Iłży, budowy olbrzymiej kopalni odkrywkowej kosztem około 1 tys. ha starodrzewia oraz innych inwestycji towarzyszących. W wyniku popełnionych błędów w rozpoznaniu geologicznym złoża (nierównomierne zaleganie złoża, duże zanieczyszczenia skałami płonnymi, błędy technologiczne) zakład przynosił olbrzymie straty. W 1970 r. podjęto decyzję o zaprzestaniu produkcji żelgrudu. W efekcie wielokrotnych przekształceń i restrukturyzacji dawnych Zakładów Górniczo Hutniczych Zębiec powstała nowoczesna firma zatrudniająca 750 pracowników. Zakład jest liderem na rynku produkcji kotłów CO dla ogrzewania domków jednorodzinnych, a także wiodącym producentem piasków kwarcowych powlekanych żywicą, bentonitów, perlitu ekspendowanego (nowoczesny materiał izolacyjny używany do produkcji tynków), a także sprężyn, sit, resorów, siatek i konstrukcji metalowych. Wpływ zakładu na życie gospodarcze gminy jest bardzo znaczny.

Rejon Brodów to nie tylko górnictwo rud żelaza. Z zalegających bliżej powierzchni ilów i glin ogniotrwałych wyrabiano przed 1900 r. w Brodach doskonałą cegłę szamotową. W okresie międzywojennym ily i glinki ogniotrwałe wydobywał w Brodach i Młynku niejaki Miernik. W tym samym okresie w Lubieni uruchomiono niewielką cegielnię pracującą w oparciu o miejscowe surowce. Drugim terenem występowania glin ogniotrwałych jest Adamów. Były one eksploatowane w okresie międzywojennym.

Na terenie lasów iłżeckich prowadzono eksploatację kamienia wapiennego (kamieniołom kamienia wapiennego znajdował się w pobliżu rudy żelaza Zębiec) oraz dolomitu służącego jako topnik w przemyśle wielkopiecowym. Eksploatowano również piaski. Wykorzystując miejscowe surowce, opracowano w XIX wieku w Brodach technologię zbliżoną do produkcji cementu o najwyższych parametrach technicznych.

Z tej tradycji nie pozostało wiele. Obecnie na terenie gminy działa niewielka żwirownia i piaskownia w Brodach – Połągwi.

VI.5 Transport i handel

Potrzeby zorganizowanego transportu sięgają odległych wieków. Wydaje się, że potrzeby te wiązały się w pierwszej kolejności z eksploatacją piaskowca kunowskiego, na który przez wieki było ogromne zapotrzebowanie. Z tego piaskowca zbudowana została potężna kolegiata w Opatowie, klasztor na Świętym Krzyżu oraz wiele okolicznych świątyń i innych budowli. Piaskowiec kunowski był doskonałym materiałem na nagrobki, figury świętych, krzyże przydrożne, których wiele znajduje się przy skrzyżowaniach dróg, miejscach nagłych tragicznych wypadków itp. W XVIII wieku kamieniołomy kunowskie zwiedzał ostatni król Rzeczypospolitej – Stanisław August Poniatowski, stąd wywożono przygotowane elementy kamienniarne oraz inne detale na budowę m. in. Łazienek Królewskich oraz Teatru Wielkiego w Warszawie. O popularności Kunowa świadczy fakt, że osiedliło się tu na stałe ponad 20 rzeźbiarzy pochodzenia niemieckiego, a znaczna ich ilość mieszkała i pracowała tu przez okres kilku lat. Ta koniunktura załamała się po III rozbiorze, jednak staszicowski projekt zakładów nad Kamienną spowodował jej kolejne ożywienie. Kunowski piaskowiec wydobywano i wykorzystywano do budowy tam, przyczółków i innych urządzeń wodnych. Wymagało to ogromnego zaplecza transportowego.

Starożytne szlaki handlowe krzyżujące się w okolicach Brodów wynikały z potrzeby handlu solą, którą przed okryciem złóż wielickich sprowadzano z rejonu Rusi. Zajmowali się tym kupcy zwani prasołami. Sól była bardzo poszukiwanym towarem a handel nią dawał ogromne zyski. Zarówno Kunów jak i Iłża były dużymi ośrodkami handlu solą.

Rozwiniętego transportu wymagał również handel żelazem. We wczesnym średniowieczu prawo handlu tym towarem posiadał Sandomierz. Większe ilości wyprodukowanych wyrobów żelaznych należało dostarczyć do Sandomierza lub innych portów rzecznych (Solec, Zawichost), w celu dalszego transportu drogą wodną.

Również eksploatacja bogactw naturalnych w dolinie Kamiennej wymagała dobrze rozwiniętego transportu. Pozyskaną w kopalniach rudę żelaza należało dostarczyć na miejsce wytopu, do dymarki lub wielkiego pieca. Na miejsce wytopu

należało dostarczyć także węgiel drzewny i topniki oraz glinę służącą do remontów. Kopalnie z kolei musiały mieć dostarczane drewno do obudowy szybików, stemple do podtrzymywania stropów, darnice (listwice) i wiele innych potrzebnych w kopalniach przedmiotów.

Transportu wymagała produkcja węgla drzewnego. Obliczone zostało zapotrzebowanie na paliwo dla zespołów pieców wąchockich i starachowickich na 45 400 sążni kubicznych rocznie. Ogromna ilość drewna dostarczana była z leśnictw: Bodzentyn, Iłża, Szydłowiec. Sam zakład w Rudzie miał otrzymywać rocznie 21 339 sążni kubicznych drewna opałowego, dostarczanego z leśnictwa Zwoleń.

Potrzeby w zakresie zaopatrzenia w rudę żelaza określone były w planie Lempego na ogólną liczbę 54 480 wozów dla zespołu wąchocko – brodzkiego i 12 000 wozów dla Nietuliska. Szacowano, że każdy wóz zabierze około 9 cetnarów (360 kg) rudy. Odległości między kopalniami a zespołami hut były znaczne (w rudę zaopatrywano się głównie w kopalni Elżbieta w Tychowie, Anna w Majkowie, Józef i Emilia w Lubiance oraz w kopalniach Lubieni. Wykonywane prace związane z budową zakładów ciągłych wymagały ogromnej ilości transportu. Dla ujęcia wody w zbiorniki zapasowe zamierzano wybudować groble i kanały: w Wąchocku groble o długości 760 m, wysokie na 8,8 m oraz 3600 m kanałów, w Rudzie plan Lempego przewidywał groble 500 m długie o wysokości ponad 21 m oraz około 10 km kanał, równie wielkie prace przewidywano w Nietulisku.

W 1825 r. inż. Konstanty Walicki zbudował nowoczesną drogę między Starachowicami a Nietuliskiem. Była to pierwsza w Królestwie Polskim droga



Rudnik - zachowany układ kanału spławnego wraz z drogą dla zwierząt pociągowych

z powierzchnią adami-zowaną, czyli utwardzania tłuczniem. Droga ta została zbudowana równoległe do budowanego kanału spławnego, zakładano bowiem możliwość holowania barek, przy pomocy zaprzęgów konnych idących brzegiem.

Droga ta przedłużona do Suchedniowa połączyła przemysłowe rejony nad Kamienną z szosami do Warszawy, Kielc i Końskich.

Nie wszystkie założenia planu Staszica zostały zrealizowane. Nie sprawdziła się koncepcja transportu wodnego pomiędzy poszczególnymi zakładami wchodzącymi w skład zakładów ciągłych. Półprodukty ze Starachowic przewożono do Michałowa, Brodów i Nietuliska za pomocą transportu konnego. Ta metoda przedłużała produkcję (wielokrotny załadunek i rozładunek) oraz znacznie wpływała na cenę produktów końcowych podrażając je o około 12 rubli za tonę. Zwiększające się zapotrzebowanie na produkty żelazne o dużych parametrach (szyny kolejowe) nie mogło być realizowane przez małe zakłady hutnicze leżące nad Kamienną. Anachroniczna stawała się technika wytopu oparta na węglu drzewnym. Drewno stawało się produktem deficytowym i zbyt cennym, by przeznaczać je na węgiel. Nowi właściciele, czyli spółka Starachowickich Zakładów Górniczych zaczęła stawiać na nowe kapitalistyczne rozwiązania, polegające na koncentracji przemysłu hutniczego w jednym miejscu i oparciu technologii wytopu o koks sprowadzany koleją Zagłębia Dąbrowskiego. Również w zakresie rud zaczęto korzystać z bogatej w żelazo rudy krzyworoskiej. Budowa nowoczesnej huty w Starachowicach nie ograniczyła potrzeby korzystania z transportu konnego. Do końca XIX wieku w hucie zatrudniano do transportu wewnętrznego po 150 furmanek dziennie.

Pomimo postępu technicznego transport konny był wykorzystywany bardzo długo.



Pomimo postępu technicznego transport konny był wykorzystywany do połowy XX wieku.

Szczególnie w lasach konie wykorzystywano do tzw. zrywki i dowozu kłoców na składnice drewna położone przy przystankach kolejek wąskotorowych czy też do dostarczania kłoców bezpośrednio do tartaku w Brodach - w latach od 1887 do 1903 funkcjonował w tej miejscowości wielki tartak o dwóch gatrach, przecierający drewno z lasów położonych w promieniu 20 km.

Wykorzystywanie transportu konnego w pracach leśnych trwało do lat 50 - tych XX wieku. Obecnie na terenie gminy konie stały się reliktem. Praktycznie nie są już wykorzystywane do prac polowych i transportu, natomiast pojawia się tendencja do hodowli koni rasowych i sportowych, wykorzystywanych dla sportu i rekreacji.

VI.6. Rolnictwo

Niezależnie od gamy przedstawionych powyżej zawodów podstawowym zajęciem ludności gminy było przez wieki rolnictwo.



Zaorana ziemia – coraz rzadszy widok

Własna ziemia i jej uprawa dawała pewność egzystencji rodzinie. W warunkach gospodarki naturalnej koniecznością było posiadanie własnego zagona by hodować ziemniaki, żyto, jęczmień, owies i len. Ziemniaki to podstawowy posiłek ludzi mieszkających na wsi, jęczmień i żyto służyły do wyrobu mąki i kaszy, owies to pasza dla koni. Len wykorzystywano do wyrobu płótna, potrzebnego na pościel, koszule a często i wierzchnią odzież.

Inne zawody niezależnie od specjalizacji i umiejętności były uprawiane w dużej mierze sezonowo. Nie można było korzystać z urządzeń wodnych przy zbyt niskich czy zbyt wysokich stanach wody, długotrwałych opadach które często powodowały powodzie niszczące urządzenia przemysłowe, zbyt silnych mrozach lub długotrwałych suszach.

Produkcja uzależniona była od sytuacji politycznej powodującej wzrost lub spadek koniunktury gospodarczej, zmian granic (w XIX wieku tereny te należały do Austrii, Rosji, Księstwa Warszawskiego) oraz stosunków własnościowych (stanowiły własność kościelną, państwową, prywatną). Powodowało to między innymi tworzenie lub znoszenie barier celnych, ograniczeń itp. Te czynniki spowodowały, że pracownicy musieli mieć dodatkowe zabezpieczenie w postaci działki rolnej. Z tego względu nawet właściciele zakładów pragnąc pozyskać i związać pracowników z zakładem pracy zabezpieczali robotnikom te działki. Tak postąpiono przy osadzaniu Niemców – specjalistów od wypalania węgla drzewnego – zabezpieczając im w miejscowości Małyszyn nadziały ziemi. Podobnie postępowano w Starachowicach, Klepaczach oraz innych miejscowościach.

W gminie nigdy nie wytworzyła się większa własność ziemska. Pierwotne nadziały ulegały rozdrobnieniu w wyniku wielowiekowych działań rodzinnych. Upaństwowione dobra pokościelne zostały podzielone w czasie tzw. regulacji wsi lub uległy ostatecznemu podziałowi w czasie reformy rolnej prowadzonej przez II Rzeczpospolitą. Wspomniana reforma uchwalona została najpierw uchwałą rolną z dnia 10 sierpnia 1919r określającą program agrarny II Rzeczpospolitej. Uzupełnieniem były dwie kolejne ustawy z grudnia 1920r. Za podstawę ustroju rolnego Polski uznano silne, zdrowe i zdolne do intensywnej produkcji gospodarstwa włościańskie oparte na zasadzie prywatnej własności. Zapas ziemi przeznaczonej na reformę stanowiły dobra państwowe, dobra instytucji publicznych, nierozparcelowane majątki poduchowne i poklasztorne oraz dobra lub część dóbr wykupywanych od prywatnych właścicieli ziemskich. Na własność państwa przeszły wszystkie lasy z

wyjątkiem lasów gminnych i drobnych właścicieli prywatnych. Państwo zamierzało tworzyć nowe, samodzielne osady dla bezrolnych oraz powiększać pobliskie karłowate lub małorolne gospodarstwa. Założono, że wielkość utworzonych lub upełnionych gospodarstw nie będzie przekraczać 25 ha. Na omawianych terenach w ramach reformy podzielono ziemię z byłych majoratów (majątków przydzielonych przez cara byłym oficerom lub urzędnikom carskim zasłużonym w tłumieniu powstania styczniowego) oraz drobne folwarki dzierżawione w poszczególnych miejscowościach.

Reforma realizowana była stopniowo, w skali państwa rocznie trafiało w ręce chłopów około 200 tys. ha. W gminie Styków ilość ziemi, która dostała się w ręce chłopów zwiększyła około 13% ich stan posiadania.

W wyniku reformy powstały nowe placówki osiedleńcze, między innymi: Styków Kolonia, Michałów Kolonia, Przymiarki i inne.

- *Materialne warunki życia ludności*

W XIX wieku chaty chłopskie budowane były z drewna. Domy miały niewielkie drzwi i okna pozbawione futryn. Podłogę często stanowiła polepa. Chaty były kurne lub dymne. Dopiero pod koniec XIX wieku zaczęto stawiać kominy (jeszcze w okresie międzywojennym w miejscowości Bór Kunowski była kurna chata). Gotowano na otwartym palenisku. Kuchnie tzw. angielskie zamykane żelazną płytą z fajerkami upowszechniły się na wsiach dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Chałupy składały się przeważnie z sieni, izby i komory.



Typowe zabudowania XIX wiekowej wsi

Oprócz funkcji mieszkalnych chaty stanowiły skład narzędzi i żywności a także schronienia drobniejszego inwentarza. Sprzęty były nieliczne i wykonywane w większości bezpośrednio przez użytkowników w sieni i w izbie stały stępy do tłuczenia kaszy, żarna, prasy do sera i warsztaty tkackie. Spano bezpośrednio na słomie. Pościel (poduszki i pierzyny) stanowiły ogromne dobro i odpowiednio obleczone dekorowały dom. Do przechowywania odzieży służyły skrzynie. Odzież codzienną wieszano na drągach umocowanych pod sufitem. Chaty oświetlano łuczycem lub świecami. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku zaczęły upowszechniać się lampy naftowe. Brak było całkowicie urządzeń sanitarnych. Wyżywienie ludności cechowała samowystarczalność i monotonność a także duża sezonowość. Czołowe miejsce zajmowały mąki i kasze a także ziemniaki, kapusta, groch, marchew, cebula i pietruszka. Istotną rolę odgrywało mleko i sery. Mięso jadano jedynie w czasie świąt i uroczystości – głównie wieprzowinę. Pewną rolę w jedzeniu odgrywały owoce – śliwy, jabłka i gruszki. Sezonowość w żywieniu polegała na ścisłym przestrzeganiu postów, niedojadaniu a często głodowaniu na przednówku a intensywnie odżywiano się w czasie nasilonych prac polowych. Z zachowanych zapisków oraz kronik kościelnych wiemy, że klęski głodu wielokrotnie zagłędały ludziom w oczy. Samowystarczalność polegała na spożywaniu produktów wyhodowanych we własnych gospodarstwach. Kupowano tylko sól, tłuszcz roślinny i w niewielkich ilościach cukier. Dopiero w XX wieku zaczęto kupować używki (herbatę czy kawę), ale ich spożycie było znikome. Zarówno I jak i II wojna światowa drastycznie pogorszyły sposób odżywiania ludności. Obowiązywał system kartkowy. Całkowicie ze sklepów znikły towary kolonialne. Powszechnie stosowano tzw. ersatze np. sacharyna zamiast cukru. Kwitł czarny rynek produktów żywnościowych.



Kartki były w użyciu na długo przed stanem wojennym

Ewolucja w zakresie odzieży następowała powoli. Odzież codzienną wykonywano z produkowanych w domu tkanin lnianych, konopnych lub wełnianych. Szyto ją w domu lub czasem w ramach usług sąsiedzkich. W końcu XIX wieku upowszechnił się zawód krawca, często wędrownego. Podstawowym ubiorem chłopca była koszula z grubego płótna. Na koszulę nakładano kaftany różnego wzoru. Spodnie noszono z tkanin konopnych, chodzono w butach z wysoką cholewą i stosowano onuce. Latem często chodzono boso. Wierzchnie okrycie stanowiły sukmany a w zimie kożuchy. Na głowach noszono czapki typu maciejówka. Kobiety nosiły koszule podobne do męskich, gorset lub sznurówkę zapinaną z przodu. Spódnice były marszczone, często zakładane po kilka sztuk, na spódnice nakładano fartuch. Okrycia wierzchnie to kaftany. Kobiety nosiły na ramionach chusty lub naramienne zapaski. Mężatki obowiązkowo nosiły nakrycia głowy chustką lub czepiec. Kobiety chodziły w trzewikach wysokich lub niskich, skórzanych lub tekstylnych. Stroje świąteczne różniły się lepszym gatunkiem tkanin, bardziej wyszukany krojem, licznymi zdobieniami (hafty i koronki). Najpopularniejszą ozdobę stanowiły korale.



Grupa chłopów z powiatu opatowskiego, w typowych strojach regionalnych

Robotnicy zatrudnieni na terenie gminy mieszkali przeważnie w pomieszczeniach jednoizbowych. Część robotników mieszkała w osiedlach barakowych posiadających wspólną sieć – Klepacze, Brody, Bugaj. W okresie międzywojennym nastąpiły pewne zmiany w budownictwie mieszkaniowym na terenie gminy. Wynikały one z konieczności odbudowy domostw zniszczonych w czasie I wojny światowej a także związane były z powstawaniem nowych gospodarstw w rezultacie reformy rolnej. Wzorowano się jeszcze na formach tradycyjnych, ale zaznaczyły się już wpływy budownictwa miejskiego, co spowodowało zacieranie się dawnej specyfiki regionalnej. Podobny proces nastąpił po II wojnie światowej. W budowie domów nastąpił „sławetny okres” projektów typowych szpecących polską wieś. Zasadniczą zmianą był też rodzaj materiałów budowlanych. Wszechobecne dotąd drewno zastąpiły materiały ogniotrwałe (cegła, pustaki, dachówki cementowe, eternit). Domy budowano z kanalizacją wewnętrzną oraz centralnym ogrzewaniem. Obecna sytuacja mieszkaniowa w gminie jest dobra, 95% mieszkańców gminy posiada własne mieszkanie a około 16 % w domach dwupokoleniowych. Wyposażenie mieszkań nie odbiega od ogólnopolskich standardów. Z uwagi na niską jakość gleb rozdrobnienie gospodarstw rolnych oraz procesy urbanizacyjne gmina nie posiada warunków do prowadzenia nowoczesnego rolnictwa. Dominuje typ rolnictwa drobnoskalowego i mało intensywnego. Coraz liczniejsze są odłogi. W strategii województwa i powiatu gmina została zakwalifikowana do wielofunkcyjnego rozwoju z przewagą funkcji pozarolniczych. Przyszłość gminy to rozwój drobnego przemysłu związanego z rolnictwem i leśnictwem a także organizacją turystyki i wypoczynku. Z uwagi na atrakcyjność gminy wzrasta liczba ludności pozarolniczej, wznoszone są domy i rezydencje letniskowe.

VII. Dzieje przemysłu - życie gospodarcze

Przemysł hutniczy na terenach obecnej Gminy Brody rozwinął się prawdopodobnie w XIV w. i wiąże się z działalnością Cystersów z opactwa w Wąchocku, którzy byli specjalistami w zakresie poszukiwań i wytopów rud, wykorzystywania energii wodnej oraz dysponowali szerokimi kontaktami co umożliwiało im prowadzenie transakcji handlowych.

Pierwsze wzmianki o działających nad środkową Kamienną „rudach”, czyli kuźnicach, pojawiają się dopiero w zapiskach Jana Długosza co nie znaczy, że niektóre z nich nie działały znacznie wcześniej. Pierwsza informacja na ten temat pochodzi z 1530r. i dotyczy tzw. Rudy Strzechowskiej prowadzonej we wsi Krzyżowa Wola przez możną rodzinę Strzechowskich. Przyjęte jest, że potomkowie tej rodziny, czyli Starzechowice uzyskali przywilej założenia osady, która dała początek obecnym Starachowicom. Strzechowscy prowadzili także drugą kuźnicę w Kuczowie, czyli w dobrach opactwa świętokrzyskiego. Warto dodać, że kuźnicy cieszyli się w ówczesnym czasie dużym poważaniem, posiadali szerokie przywileje w tym prawo kopania rud, wypalania węgla drzewnego, budowania urządzeń do spiętrzania wody oraz napędzania kół kuźniczych, budowania domów, użytkowania gruntów dla prowadzenia gospodarstw pomocniczych. Kuźnicy byli osobami dobrze sytuowanymi, bowiem przeciętna wartość kuźnicy wynosiła ok. 100 grzywien srebra, co stanowiło wartość 4 domów mieszkalnych. Również osoby zatrudnione w kuźnicach były ludźmi wolnymi. Nie odrabiali pańszczyzny, lecz opłacali czynsz. Osady, które powstawały w pobliżu „rudy” były jednak bardzo niewielkie. Przeciętne zatrudnienie w poszczególnych kuźnicach wahało się od 5 do 15 osób.

Ten niewielki zakres zatrudnienia wynikał z niedoboru techniki, która ograniczała zarówno koncentrację produkcji, jak i zatrudnienie większej ilości ludzi. Potrzeba zwiększania produkcji zmuszała do zakładania nowych (analogicznych) zakładów w innych miejscowościach. Uniemożliwiało to powstawanie większych osad lub miast przemysłowych. Dodać należy, że kuźnice potrzebowały dużego zaplecza w postaci rudonośnych terenów, dużych terenów leśnych i odpowiednich cieków wodnych. Dolina Kamiennej spełniała wszystkie te warunki. Terytorium było co prawda podzielone pomiędzy cystersów, benedyktynów świętokrzyskich i biskupstwo krakowskie, ale stan posiadania był odpowiednio wielki a potrzeby w zakresie wyrobów żelaznych tak duże, że właściciele powiększali lub zakładali

kolejne obiekty. Szczególne zapotrzebowanie wniosły zamówienia króla Stefana Batorego (w czasie wojen z Moskwą). Cystersi założyli wtedy kuźnie w Bzinie, Rejowie, Kamiennej, Marcinkowie i Wąchocku. Benedyktyni w Michałowie, Kuczowie, Wierzbniku a biskupi krakowscy w Krynkach, Brodach, Starej Rudzie, Małyszynie, Itży i Kunowie. Zwiększenie produkcji żelaza osiągnięto dopiero po wprowadzeniu nowej techniki wytopu a mianowicie wytop wielkopicowy. Wprowadzenie tej techniki zwiększyło 12-krotnie produkcję w stosunku do dymarskiego pieca hutniczego i trzykrotny wzrost zatrudnienia. Wielki piec produkował jednak surówkę żelaza, co zmuszało do budowania kolejnych zakładów zwanych fryszerkami, w których świeżono surówkę i odkuwano wyroby lub półwyroby handlowe. Każdy wielki piec wymagał przynajmniej trzy takie zakłady. Powodowało to dużą koncentrację zatrudnionych i przyczyniło się do urbanizacji Starachowic, bowiem cystersi zbudowali tu pierwszy wielki piec w 1789r. Inicjatywę w tym zakresie wykazał opat wąchocki Aleksander Rudkiewicz, natomiast budowniczym pieca był niejaki Szober. Piec posiadał wysokość 16m i wydajność ok. 0,4 tony na dobę. Efektem tej budowy było uruchomienie w Starachowicach nowych kopalni rudy: w Górnkach, Pakułowym Smugu i w Czałczyńskim Smugu.

Około 1780 r. półwielki piec wybudował w Starej Rudzie (Rudzie) dzierżawca zakładów starorudzkich Nowosielski budując jednocześnie dwie fryszerki. W 1789r. uchwałą Sejmu Czteroletniego świętokrzyskie dobra biskupstwa krakowskiego zostały skonfiskowane na Skarb Państwa za odszkodowaniem. W okresie rządów austriackich (1796-1809) konfiskata dóbr kościelnych objęła również dobra zakonne. Co prawda cystersi ratując się przed konfiskatą wydzierżawili wielki piec w Starachowicach wraz z fryszerkami wąchockim przedsiębiorcom żydowskim a fryszerki w Marcinkowie Adamowi i Annie Michalskim na lat pięćdziesiąt, lecz władze austriackie unieważniły umowę. Podobnie postąpiono z Benedyktami świętokrzyskimi zmuszając ich do „wieczystej dzierżawy” zakładu w Michałowie, wyznaczając minimalną kwotę dzierżawną. Austriacy nie zamknęli zakładów w Starej Rudzie i w Brodach, zabronili jednak kopania rudy w kluczu iłżeckim, co praktycznie pozbawiło zakłady surowca. Zmuszone one były z korzystania z własnej rudy z kopalni w Godowie. Ruda ta nie spełniała wymogów technologicznych, co zmusiło właścicieli księży komunistów do zatrzymania w 1807r. wytopu w Brodach oraz do zamknięcia fryszerki w Starej Rudzie prowadzonych przez majstrów Benedykta Stąporka i Jakuba Kiliana. Dodać należy, że fryszerki starorudzkie miały

dobrze wyniki i produkowały dobre żelazo w kilku asortymentach. Austriacy zniszczyli nieczynne zakłady leżące nad Kamienną po klęsce i odwrocie spod Raszyna. Dalszych spustoszeń dokonały powodzie w latach 1812 i 1813, co spowodowało że w okresie Księstwa Warszawskiego zakłady były nieczynne.

Ponowny rozwój zakładów nastąpił za czasów Królestwa Kongresowego. Wiąże się on z osobą Stanisława Staszica powołanego na ministra przemysłu. Stanisław Staszic powołał Akademię Górniczą oraz Dyрекcję Górniczo – Hutniczą, której przekazał cały obszar dóbr przejętych od biskupstwa krakowskiego pod warunkiem, że uzyskane dochody przeznaczone będą na cele przemysłowe. W latach 1816-1817 Staszic dokonał służbowego objazdu Kielecczyny, w wyniku którego zwrócił uwagę na możliwości doliny rzeki Kamiennej. Powstał pomysł założenia kombinatu przemysłowego napędzanego nurtem Kamiennej oraz połączonego spławnym kanałem żeglownym z Wisłą. Kombinat miał być usytuowany wzdłuż rzeki zgodnie z zasadami procesu technologicznego: zakłady wzbogacania rud, wielkie piece, zakłady przerabiania surówki na żelazo (fryszarki) oraz zakłady wyrabiające półwyroby. Końcowym ogniwem miały być zakłady wyrabiające wyroby gotowe. W ten sposób miał powstać „ciągły zakład fabryk żelaznych na rzece Kamiennej”. Centralnym punktem kombinatu miały być Starachowice z uwagi na istniejący wielki piec, obfitość rudy żelaznej, bliskość puszczy iłżeckiej zapewniającej paliwo oraz korzystne możliwości piętrzenia wody. Korzystnym z punktu widzenia Stanisława Staszica było zniesienie klasztoru Cystersów w Wąchocku co umożliwiłoby przejście majątku na rzecz górnictwa rządowego. Benedyktyni świętokrzyscy otrzymali za swe posiadłości nad Kamienną Starą i Nową Hutę obok Św. Krzyża i niewielki czynsz roczny. Klasztor ten został zniesiony w 1818r. Księża Komunistów wyrugowano z Brodów, Krynek i Starej Rudy w drodze konfiskaty za odszkodowaniem. Spowodowało to, że w latach 1815 – 1818 obszar od Bzina do Nietuliska znalazł się w rękach państwa. W roku 1818 rząd wykupił dobra szydlowieckie, dołączając do swoich dóbr obszar od Skarżyska do Mroczkowa. Obszar od Marcinkowa do Nietuliska został zorganizowany przez Dyрекcję Górniczą w samodzielne jednostki administracyjne zwane dozorami. Zakłady hutnicze otrzymały tzw. starachowicko – brodzkie dozorstwo hutnicze a kopalnie dozorstwa „Nad Kamienną”.

Siedzibą obu dozorstw były zabudowania poklasztorne w Wąchocku. Ponadto w zabudowaniach poklasztornych umieszczono 6 ognisk kowalskich, zakład wyra-

biający sierpy, kosy, gwoździe itp. Umieszczono tam również szpital górniczy, magazyn wyrobów gotowych i mieszkania dla administracji.

Równolegle przystąpiono do odbudowy fryszerek w Michałowie, Brodach, Marcinkowie i w Wąchocku. Dozorstwo Starachowicko – Brodzkie uruchomiło i utrzymało w ruchu dwa wielkie piece (Starachowice i Brody) odlewnię żeliwa, 8 fryszerek w tym w Starej Rudzie, Michałowie, kosarnię w Wąchocku oraz 50 warsztatów kowalskich. Dozorstwo górnicze „Nad Kamienną” objęło administracją 18 kopalń z których tylko 5 było czynnych. Dozorstwo podzielono na 5 oddziałów dozoru poszczególnych kopalni. Jednym z nich był obwód Lubieniecki. Rozwój przemysłu wywołał deficyt siły roboczej. By zachęcić do pracy w zakładach zwolniono robotników od służby wojskowej i dano im nieodpłatnie po mordze gruntu, przyznawano im pierwszeństwo w dzierżawach gruntów państwowych oraz budowano kolonie robotnicze. Te zabiegi nie przyniosły należytych rezultatów i w związku z tym w niektórych wsiach wprowadzono obowiązek odrabiania pańszczyzny na rzecz zakładów rządowych. Obowiązkiem tym objęto miejscowości: Starachowice, Krzyżowa Wola, Górniki, Maziarze, Kuczów, Wanacja, Stara Ruda, Brody, Lipie, Lubienia, Tychów i Małyszyn.

Odbudowa zniszczonych zakładów stanowiła tylko wstęp do budowy kombinatu. Kolejnym etapem miało być wybudowanie podwójnego wielkiego pieca w Wierzbniku, 8 nowych fryszerek w Brodach oraz rozbudowa innych zakładów. Plany te zostały skrytykowane przez ministra skarbu Lubeckiego w wyniku czego St. Staszic podał się do dymisji. Resort przemysłu włączony został w skład resortu skarbu. Minister Lubecki zlecił głównemu doradcy resortu Fryderykowi Lempe opracowanie nowej koncepcji rozwoju przemysłu. Plan taki powstał w 1827r. Jako ciekawostkę należy podać, że plan Lempego przewidywał między innymi ogromny rozwój zakładów w Starej Rudzie. Przewidywano w nim budowę 60 ognisk fryszerskich o trzydziestu młotach, 12 pieców grzewczych, 6 walcarek, magazyny produktów i magazyny materiałów. Planowano również w tej miejscowości budowę kolonii robotniczej. Równocześnie opracowywano projekt regulacji i uspławnienia rzeki Kamiennej. Dokonali tego inżynierowie Wojciech Urbański, Deybel, Ebertowski i Winnicki. Plan zakładał połączenie trzech ogniw „zakładów ciągłych” kanałem spławnym. Wzdłuż kanału zaprojektowano drogę bitą, by móc holować barki zaprzęgami konnymi idącymi brzegiem. Drogę taką wykonał inżynier Konstanty Wielicki w 1825r.

Wprowadzenie w życie planu Lempego rozpoczęło się od 1827r. Przyczyną opóźnienia była Kamienna a właściwie wielka powódź w 1825r. Należało więc najpierw usunąć straty i wykonać remonty.

Plan Lempego wcielił w życie Piotr Michałowski (znany malarz), który pełnił w ministerstwie skarbu funkcję kierownika wielkich hut. Kierownikiem Dozorstwa Starachowicko – Brodzkiego był w tym czasie inż. Liszka. W tym czasie Dozorstwo otrzymało pierwsze zamówienia wojskowe. Wykonano wtedy ok. 2000 cetnarów (80 ton) kos, sierpów, luf karabinowych i pałaszy. Skala produkcji była zbyt mała by mieć znaczenie w przebiegu powstania listopadowego. Po upadku powstania Listopadowego trzeci plan „zakładów ciągłych” opracowali Fryderyk Lampe i Filip Girard (w latach 1833-1835).

Trzeci plan polegał na rozebraniu starych zakładów produkcyjnych w Starachowicach, przeniesieniu tych zakładów na skarpę lewego brzegu rzeki Kamiennej i wybudowaniu trzech wielkich pieców wraz licznymi urządzeniami towarzyszącymi. W trzecim planie zrezygnowano z budowy zespołu fryszersko – walcowniczego w Starej Rudzie. Wynikało to z wprowadzenia na ziemię polskie pieców puddingowych (według systemu Corta), co umożliwiło świeżenie surówki siedmiokrotnie szybciej niż w ogniskach fryszerskich.

Wprowadzenie pudlingowania w zespole Starachowicko-Brodzkim dokonano na dużą skalę budując dwie pudlingarnie w Michałowie i Brodach. Każdy z tych zakładów otrzymał po 6 pieców puddingowych, 6 pieców zgrzewnych, po jednym wielkim młocie oraz po dwie pary walców. Umożliwiło to produkcje 40000 cetnarów żelaza rocznie (1800 ton).

W Nietulisku przewidziano budowę wielkich zakładów walcowniczych.

Z pozostałych starych zakładów przemysłowych postanowiono zrezygnować. Wszystkie te działania wpłynęły na gwałtowny rozwój Starachowic, które przekształciły się ze wsi pańszczyźnianej w osadę robotniczą. Stało to się w dużej mierze zasługą zawiadowcy okręgu starachowicko – brodzkiego inż. Jana Łęskiego.



Wielki Piec w Starachowicach

Realizacja tych zadań wpłynęła również na rozwój górnictwa. Zaowocowało to otwarciem kopalń Elżbieta w Tychowie, kopalni w Lipiu i Lubieni, w Dziurowie (Stykowska Górka) i wielu innych. Na zaopatrzenie zespołów wielkopieczowych w potrzebny surowiec miało dziennie pracować 350 robotników oraz 150 fornali z zaprzęgiem. W samej hucie musiało pracować około 50 ludzi dziennie. Liczba 400 ludzi wymagała budowy domów i zaplecza socjalnego. Budowę domów rozpoczęto więc we wszystkich ogniwach Dozorstwa Starachowicko – Brodzkiego i w Nietulisku (opis domków zamieszczono w innych rozdziałach tego opracowania).

Prace przy budowie zakładów przemysłowych w Starachowicach, Michałowie, Brodach i Nietulisku oraz budowę osiedli robotniczych prowadzono równolegle. Wykonanie odbywało się na zasadzie antreprzyzy – czyli wolnego przetargu. Pudligarnie w Michałowie i Brodach oddano do użytku 1842r. Obydwa zakłady otrzymały po jednym kole wodnym o mocy 40 KM każde, które napędzały systemy walców tzw. uprężę - młot mechaniczny o wadze 580 kg, i nożyce do cięcia kęsów metalu. W Brodach jednak nie zrealizowano planowanego programu wyposażenia.

Zakład posiadał tylko 3 piece pudlowe, dwa piece zgrzewne i 2 ogniska fryszer-skie.

Rocznie produkowano w Brodach około 1600 ton żelaza przy zużyciu 5900 sążni drewna i 500 kibli glinki ogniotrwałej na wyprawę pieców. Zakład w Brodach zatrudniał 60 - ciu ludzi. Urzędnikiem zakładu a później jego zawiadowcą był Beithel. W 1837 Bank Polski wydzierżawił zakłady nad Kamienną kapitaliście Maurycemu Koniarowi. W roku 1845 Bank Polski ogarnął ciężki kryzys. Przyczyną było ujawnienie nadużyć, które popełnił wicedyrektor banku Henryk Łubieński wspólnie z dzierżawcą wspomnianym Maurycym Konialem. Kontrakt z nimi został unieważniony a zakłady górniczo – hutnicze oddano pod administrację Wydziału Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Nowa administracja wstrzymała wszelkie nakłady inwestycyjne na rozbudowę.

Jako ciekawostkę należy podać fakt, że w połowie XIX wieku w okolicach Brodów funkcjonował kamieniołom wapienia wyposażony w trzy piece. Produkowane tam wapno hydrauliczne miało jakość najlepszego cementu portlandzkiego. Opis produkcji tego produktu zawiera opracowanie „Piaś, czyli pamiętnik technologiczny” z 1829 r.

Przy zakładzie brodzkim była czynna cegielnia o dwóch piecach, które dostarczały cegłę budowlaną czerwoną i cegłę ogniotrwałą dla potrzeb zakładów. Glinę i krzemień tłuczono młotem wodnym. Jako opał stosowano wyłącznie węgiel drzewny. Glinkę ogniotrwałą brano z pokładów położonych w rejonie Krynek.

W latach 40-tych rozpoczęła się drożyzna, wzrosły ceny drewna oraz robocizny (był to okres, w którym zamieniono pańszczyznę na czynsze - w dobrach państwowych). Rok 1846 był tragiczny, epidemie zarówno wśród ludzi jak i bydła wywołały gwałtowny wzrost cen (żywności, surowców i transportu). By ratować sytuację zawiadowca zakładów hutniczych w Brodach i Michałowie - Henryk Rose wprowadził program oszczędnościowy, który dał mierne rezultaty. Zakłady stały się dla rządu ciężarem. Zaczęto opracowywać pierwsze projekty sprzedania ich kapitałowi prywatnemu. Projekt sprzedaży zakładów przedłużał się – ważny wpływ na tą sytuację miały nastroje w kraju a następnie wybuch i przebieg powstania styczniowego oraz jego skutki. Z tego względu do przetargu doszło dopiero 1870r.

Według ksiąg inwentarzowych wartość całego kompleksu oszacowana została na 624 991 rubli, w tym zakład starachowicki oszacowany na 180 229 rubli, michałowski na 107 031 rubli, brodzki na 135 589 rubli i nietuliski na 204 133 rubli.

W 1864 r. powołano komisję, która wyceniła jednocześnie wartość leśnictwa iłżeckiego na sumę 249 080 rubli (leśnictwo iłżeckie posiadało obszar 42 844,271 mórg ziemi) oraz dokonała pewnych korekt w wycenie obiektów przemysłowych. W rezultacie tych prac nieruchomości bez materiałów i wyrobów gotowych oszacowano na kwotę 1 027 388 rubli.

Do przetargu przystąpiły m.in. spółki: zorganizowane przez ród Zamojskich, bankiera Kronenberga i Antoniego Samuela Fraenkela. Ta ostatnia wygrała przetarg za sumę 1 167 000 rubli. Sprzedaż nastąpiła w dniu 17 marca 1870 r. Na mocy zawartego traktatu wymieniona suma miała być spłacona w 20 % gotówką (233 400 rubli). Pozostała zaś kwota rozłożona została na 36,5 roku (półroczne raty wynoszące 28 000 rubli płatne wraz z odsetkami). Ponadto Fraenkel został właścicielem zapasów surowców oraz wyrobów gotowych znajdujących się w magazynach. Wartość zapasów wyceniono na kwotę 280 300 rubli. Rzeczywista wartość remanentów wyniosła 327 420 rubli. Transakcja była dla Fraenkela znakomitym interesem. Według źródeł rosyjskich Fraenkel nabył wymienione zakłady dzięki umiejętnemu doborowi współników (często fikcyjnych) pochodzących ze sfer wojskowych, urzędniczych i finansjery rosyjskiej. Należy tu dodać, że sam Fraenkel nie firmował transakcji. Spółkę reprezentował Antoni Laski, plenipotent i współnik Fraenkela.

Przejęty majątek składał się z obszaru leśnego o powierzchni użytkowej 42 844 mórg oraz działek służby leśnej o powierzchni 653 mórg. Obszar dzielił się na 19 leśnictw: Krzewe, Siedzice, Tychów, Jasieniec, Błazny, Borsuki, Bugaj, Kruki, Lipie, Ruda, Lubienia, Klepacze, Kutery, Fryzel, Myszki, Janik, Połągiew, Krynki, Mirzec. Roczny dochód wynosił średni 31 018 rubli.

Na terenie lasów znajdowały się kopalnie rud i topnika oraz gliny ogniotrwałej. Najważniejsze kopalnie rudy żelaza to („Elżbieta”, „Herkules”, „Henryk”, „Jadwiga”, „Paweł”, „Żarnowa Góra” i „Stalówka”). Pozostały majątek składał się z zakładów i przylegających do nich gruntów według poniższej tabeli:

Miejscowość	Ilość morgów	Ilość morgów pod stawami i kanałami
Starachowice	308	114
Michałów	468	418
Brody	316	220
Nietulisko	152	42

Budynki i urządzenia techniczne zakładów były w dobrym stanie. Kierownictwo techniczne zakładu w Brodach pełnił zawiadowca Józefat Dębski i jego asystent Fortunat Tomaszewski. Kopalniami zawiadywali Kornel Mazurkiewicz i Antoni Laskowski. W związku ze sprzedażą zakładów wszyscy otrzymali 50 % emerytury i przeszli na służbę prywatną.

Zarząd przedsiębiorstwa umieszczono w Klimkiewiczowie tj. przy zakładach ostrowieckich będących również własnością Fraenkiela. Zarządzający zakładami Antoni Leski w sposób energiczny rozpoczął modernizację przedsiębiorstwa. Zatrudnił m.in. 120 nowych pracowników, zbudował barak mieszkalny przy kopalni „Elżbieta”, dwa dwojaki przy kopalniach „Herkules” i „Elżbieta”, zmodernizował transport wewnętrzny oraz dokonał szeregu innych usprawnień.

Wszystkie te poczynania przyniosły wymierne efekty. W roku 1871 na rachunku Fraenkiela zanotowano zysk 134 163 rubli a pod koniec 1873 r. zysk wynosił 261 498,25 rubli. Stan załogi wzrósł do 650 robotników i 84 pracowników sezonowych.

Fraenkel bardzo szybko przekształcił kombinat w spółkę akcyjną (drugą w kolejności powstałą na terenie Królestwa). Wszystkie inwestycje Spółki zostały skierowane na intensywną rozbudowę zakładów w Starachowicach.

W 1880 r. zbudowano w Brodach pierwszy tartak wodny o dwóch gatrach. Kloce do przetarcia dowożono końmi z odległości do 20 km. Materiał tarty w całości eksportowano. Pudlingarnia i walcownia w Brodach zostały ostatecznie zlikwidowane w roku 1887. W tym samym roku uruchomiono nowoczesny tartak napędzany 25 - konną maszyną parową. Decyzję o uruchomieniu tego tartaku spowodowała korzystna koniunktura na drewno budowlane i podkłady kolejowe.

Właśnie rozwój kolejnictwa i wybudowanie kolei Skarżysko – Rozwadów przyczyniły się do upadku „ciągłego zakładu fabryk żelaza nad rzeką Kamienną”. Tania ruda ze Śląska i koks służący do wytopu żelaza, zastosowanie energii elektrycznej w piecach martenowskich sprawiły, że technologie stosowane wcześniej straciły rację bytu.

Ostateczny cios dla przemysłu w Brodach zadała katastrofalna powódź w 1903 r. Długotrwałe deszcze sprawiły, że rzeka Kamienna zwiększyła przepływ wód o 350 razy. Takiego naporu wód nie wytrzymały groble w górze rzeki a także tama na największym zbiorniku wodnym w Michałowie. Wielka fala powodziowa całkowicie zmyła z powierzchni ziemi cały zakład w Brodach.

VIII. Służba zdrowia

Początki zorganizowanej służby zdrowia na ziemiach polskich sięgają 1807 r. Komisja rządząca, czyli władza administracyjna Księstwa Warszawskiego powołała Najwyższą Izbę Lekarską odpowiedzialną za zorganizowanie i funkcjonowanie służby zdrowia. Dwa lata później (w 1809 r.) powołano przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oddzielny wydział lekarski oraz Ogólną Radę Lekarską.

Krótki okres trwania Księstwa Warszawskiego oraz powstałego po nim tzw. *Królestwa Kongresowego* nie pozwolił na wypracowanie programu i organizacji służby zdrowia. Podjęte działania miały na celu zadania administracyjne – podejmowanie akcji zapobiegawczych, walka z chorobami zakaźnymi, kontrola środków żywnościowych.

Rada Lekarska funkcjonowała do 1812 r., następnie powołano tzw. *policję lekarską*, a w 1840 r. wydział cywilno – lekarski przy Komisji Spraw Wewnętrznych. Od 1867 r. sprawy służby zdrowia przeszły w ręce gubernatorów, co spowodowało całkowity upadek służby zdrowia.

Na szczeblu powiatowym organem służby zdrowia był fizyk powiatowy. Stanowisko to obsadzano lekarzami „obeznanymi z medycyną sądową i weterynarią”. Do obowiązków fizyka należało zapobieganie epidemiom, bezpłatne leczenie biednych i aresztantów, zwalczanie przesądów i zabobonów, obowiązek szczepienia przeciwko ospie, przeprowadzanie kontroli aptek, badania wartości ziół leczniczych, badanie bydła przeznaczonego na rzeź, nadzór nad wykonywaniem praktyk przez lekarzy i felczerów.

W XIX wieku ludność obecnego województwa świętokrzyskiego przechodziła ciężkie koleje losu: wojny napoleońskie, dwa powstania narodowe, przejścia wojsk niosące ze sobą rabunki, pożary, zniszczenia plonów. Występowały częste klęski nieurodzaju, powodzie niszczące urządzenia hydrologiczne, co powodowało przestoje fabryk i utratę zarobków. Wszystkie te czynniki wpływały na poziom życia oraz stan zdrowotny społeczeństwa, który bez przesady można nazwać katastrofalnym.

W tym stanie rzeczy występowały liczne epidemie. Najstraszliwsze żniwo zbierała cholera, której epidemie wybuchały falami, co kilka lat: 1836-37, 1846, 1848-49, 1852, 1855, 1866-67, 1870, 1872. Chorobę tą po raz pierwszy zanotowano w wojsku polskim pod Janowem Lubelskim, gdzie została zawleczona przez wzię-

tych do niewoli jeńców rosyjskich²⁰. Trzeba podkreślić, że carskie wojsko często przegrupowywane do różnych miejscowości rozprzestrzeniało zarazę. Jak wykazał Stanisław Koba w pracy „*Z historii lecznictwa kieleckiego w XIX wieku*” śmiertelność wśród osób chorych na cholere wahała się w granicach 33 – 55 %²¹.

Rok 1846 zapisał się jako rok głodu, zarazy i pomoru bydła, o czym świadczy napis na krzyżu żeliwnym umieszczonym w Starachowicach przy przejeździe kolejowym: „*Multa flagella peccatoeis sperentme autem in Domino misericordia circumdebit*”. Wystąpiła drożyzna spowodowana stratami w inwentarzu. Chłopi żądali za przewóz kibla rudy 24,5 grosza, za przewóz kosza węgla 63 grosze, a sążnia drzewa 78 groszy. Były to najwyższe ceny w Królestwie Polskim.

Obok cholery straszliwe żniwo zbierał także tyfus, zwany ówczesnie *zgniłą nerwową gorączką*. W przeciwieństwie do cholery, która wybuchała co kilka lat, zachorowania na tyfus trwały bez przerwy, nasilając się w okresach nieurodzajów i klęsk głodowych (lata 1845 – 47), gdy ludność żywiła się zielskiem, pokrzywami, niedojrzałymi ziemniakami i niedojrzałym zbożem. Tyfusowi towarzyszyła czerwonka i inne choroby układu pokarmowego. Brak jest danych statystycznych na temat ilości zgonów. Nie prowadził ich nawet Kościół, bowiem obowiązywał zakaz wprowadzania trumien ze zmarłymi do kościołów a zmarli często byli grzebani w polu pod przydrożnymi krzyżami, figurami lub w miejscach gdzie spotkała ich śmierć.

Ówczesna medycyna na wyżej wymienione choroby była bezsilna. Działalność władz ograniczała się do wydawania zarządzeń sanitarnych ogłaszanych w kościołach i synagogach. Ogłoszenia te najczęściej nie dochodziły do świadomości mieszkańców wsi i miasteczek.

Epidemie były przyczyną szerzenia się zabobonów. Istniało przekonanie o zwiastunach nadchodzącej cholery pod różnymi postaciami, jak na przykład człowiek chodzący po polach, wygrywający posępnie na trąbce, wałęsający się chłop okryty płachtą i wygrywający na skrzypcach, głuche podziemne jęki, grobowe wołania: *Biada wsi!*, postać płaczącej pani całej w bieli lub czarnego psa z urwanym łańcuchem. Takie zwiastuny nieszczęść występowały w opowieściach ludowych jeszcze w okresie międzywojennym.

Stosunkowo częstymi chorobami były także gruźlica, świerzb i choroby odzwierzęce.

²⁰ Na cholere zmarł głównodowodzący wojsk rosyjskich gen. Iwan Dybic

²¹ Koba Stanisław *Z historii lecznictwa kieleckiego w XIX wieku*, wyd. Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach 1973 r.

Rozwój zinstytucjonalizowanej służby zdrowia wiązał się z koniecznością zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej pracownikom zatrudnionym w rozwijających się branżach przemysłu.

Na początku XIX wieku w Kielecczyźnie było 106 miejscowości posiadających zakłady górniczo – hutnicze. Stanowiło to 42% ogółu kopalń Królestwa i ponad 75% zakładów metalowych. Celem zapewnienia górnictwu i hutnictwu siły roboczej powołano (z inicjatywy Stanisława Staszica) Korpus Górniczy. Członkowie korpusu byli zwalniani od podatków, korzystali z bezpłatnej opieki lekarskiej, a inwalidzi, wdowy i sieroty po górnikach otrzymywali pensję odstawkową.

Lekarze górniczy obowiązani byli wykonywać zadania wynikające z instrukcji z dnia 14 czerwca 1824 r. Instrukcja zwracała uwagę na profilaktykę, sposób nabywania i korzystania z lekarstw oraz przestrzegania higieny. Zarówno z leczenia jak i z lekarstw górnicy i hutnicy korzystali bezpłatnie. Instrukcja zapowiadała urządzenie w Wąchocku, Miedzianej Górze i Pankach szpitali górniczych z funduszu kasy braterskiej, „w których to szpitalach złożeni będą chorzy górnicy i hutnicy większego starania potrzebujący”²².

Lekarze górniczy byli stosunkowo dobrze uposażeni (rocznie około 2 tys. zł oraz dodatkowo 1 tys. zł na utrzymanie koni, służących do wyjazdów służbowych). Kilkułóżkowy szpital w Wąchocku obsługujący obszar od Nietuliska po Suchedniów zatrudniał jednego lekarza – Karola Saladyna Rameau, który w 1843 r. „za uchybienia został ze służby usunięty”. Następcą dr Rameau był dr Woźniakowski, którego można nazwać ówczesnym *dr Judymem*. Zorganizował on w 1846 r. trzy szpitale choleryczne: Starachowice, Michałów, Nietulisko. Jego następcą był Wincenty Krupski. Szpital w Wąchocku funkcjonował do 1870 r.

Działalność lekarzy w Korpusie Górniczym należy ocenić bardzo wysoko. Bezpłatne leczenie i troskliwą opiekę nad chorymi należy uznać za wyraz demokracji panujący w tej instytucji. Niemniej jednak ówczesne bezdroża i wielkie obszary obsługiwane przez lekarza skłaniają do przypuszczeń, że pomoc lekarska nie zawsze docierała na czas do chorych.

Likwidacja szpitala górniczego w Wąchocku nastąpiła w wyniku rosnącej roli Starachowic. Powstanie nowoczesnego zakładu hutniczego w Starachowicach było bezpośrednim powodem stopniowego wygaszania małych zakładów działających nad Kamienną.

²² Koba Stanisław, op. cit. str. 209,

Szpital w Starachowicach wybudowano około 1880 r. przez Zakłady Starachowickie S.A. przy obecnej ulicy dr Borkowskiego.



Szpital w Starachowicach – widok ogólny

Szpital dysponował 18 łózkami dla obłożnie chorych. Po rozbudowie w 1922 r. liczba łóżek zwiększyła się do 40. Utworzono 4 oddziały: położniczy, wewnętrzny, chirurgiczny i zakaźny.



Sala kobieca



Sala męska

W 1924 r. powstała w Wierzbniku Kasa Chorych, która niebawem stała się właścicielem szpitala. Zaowocowało to rozbudową i modernizacją szpitala. Zwiększono personel a liczbę łóżek zwiększono do 100. Liczba lekarzy pracująca w szpitalu była niewielka (w 1923 r. był tylko jeden – dr Feliks Smurzyński), stopniowo zwiększała się ich liczba: dr dr Kazimierz Mońcuński, małżeństwo Czerniewskich, Borkowski i inni. Byli to ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych i moralnych.

W okresie międzywojennym w Wierzbniku i Starachowicach osiedliło się kilku lekarzy pracujących w lecznictwie otwartym (jako lekarze Kasy Chorych lub prowadzący praktyki otwarte).

Szpital pracował do 1950 r. do czasu oddania szpitala przy ulicy Radomskiej.

Radykalny rozwój służby zdrowia dokonał się po II wojnie światowej. Powołano stacje sanitarno – epidemiologiczne, zorganizowano pogotowie ratunkowe, rozpoczął prace szpital powiatowy w Ilży.

Jednocześnie na terenach gminnych rad narodowych poczęły powstawać gminne ośrodki zdrowia, które zaczęły zatrudniać lekarzy i personel pielęgniarski.

Po działającym krótko punkcie felczerskim, na terenie obecnej gminy zorganizowano dwa ośrodki: w Brodach – obsługujący około 7500 osób i w Kuczowie – obsługujący rejon liczący około 5500 osób.

Brody - przeprawa przez wieki

Pierwszymi lekarzami byli: lek. med. Zygmunt Gadecki w Brodach i lek. med. Janusz Dobrowolski w Kuczowie. Ośrodki zdrowia początkowo zatrudniały jednego lekarza ogólnego, pielęgniarkę i rejestratorkę. Pielęgniarki zajmowały się wyłącznie szczepieniami dzieci.

Największym mankamentem wiejskiej służby zdrowia był brak odpowiednich lokali. Praca ośrodka zdrowia w Brodach odbywała się w pomieszczeniach pozbawionych właściwego oświetlenia, bez poczekalni i odpowiednich warunków higienicznych.

Z powodu braku pełnej obsady, w 1965 r. nie dokonano obowiązkowych szczepień uczniów szkół podstawowych w Lubieni i Lipiu.

Drugim mankamentem był brak lekarzy dentyistów. Pierwszy gabinet dentystryczny uruchomiono dopiero w 1969 r. Lekarz dentysta Barbara Dudek sprawowała opiekę nad 12 szkołami, co całkowicie wyłączyło profilaktykę stomatologiczną.

Pomimo tych mankamentów sytuacja zdrowotna poszczególnych wsi ulegała systematycznej poprawie. Poprawiano warunki lokalowe ośrodków zdrowia.



Ośrodki zdrowia na terenie gminy Brody

Wyobrażenie o zdrowych warunkach życia na wsi nigdy nie było prawdziwe. Palącym problemem dla całej gminy był brak zdrowej wody pitnej. Występujące wody podskórne zabarwione na charakterystyczny herbaciany kolor z powodu występujących powszechnie tlenków żelaza, często zanieczyszczone nie nadawały się do użycia. Woda pitna występowała dopiero na poziomie 40 m od powierzchni i wydobywana była za pomocą kołowrotów. Brak było studzien publicznych a korzystanie ze studni prywatnych powodowało częste napięcia i konflikty społeczne. Wody rzeki Kamiennej były zbyt zanieczyszczone ściekami komunalnymi i przemysłowymi by mogły być wykorzystywane.

Kilkuletnia budowa zalewu jako zbiornika ujęcia wody dla ZGM Zębiec praktycznie odcięła mieszkańców niektórych wsi od rzeki.

Mieszkańcy gminy narażeni byli również na szkodliwe emisje pyłów i gazów przemysłowych. Głęboka dolina rzeki Kamiennej, niekorzystny układ wiatrów powodował utrzymanie się i zaleganie tych zanieczyszczeń. Linia kolejowa przez długi czas nie była zelektryfikowana. Zwiększający się ruch samochodowy również powodował dodatkową emisję spalin zawierających związki metali ciężkich w tym czteroetylku ołowiu bardzo szkodliwego dla zdrowia.

Innym czynnikiem zagrażającym zdrowiu i życiu mieszkańców było przeciążenie pracą fizyczną, brak nawyków przestrzegania higieny pracy i odpoczynku, niedocenienia zdrowia jako wartości. Innym czynnikiem był niski poziom kultury technicznej i nieumiejętne obchodzenie się ze środkami ochrony roślin. Skutkowało to i nadal skutkuje utratą zdrowia, kalectwem a często śmiercią. Wzrastający ruch samochodowy to również poważny problem społeczny. Wypadki samochodowe, nieprzestrzeganie przepisów drogowych, alkoholizm przynosi często skutki tragiczne. Trafiają się również przypadki wynikłe z utonięć.

Dodać należy, że dopiero w 1972 r. ludność wiejska została objęta uspołeczniona służbą medyczną. Opóźniło to upowszechnienie nawyków korzystania z niej i nadal utrudnia profilaktykę. Zjawisko to powszechne wśród osób starszych ma również przełożenie na młodzież szkolną dla której w dalszym ciągu brak gabinetów lekarskich i stomatologicznych.

W tej sytuacji oddanie w 1970 r. wodociągu wiejskiego w Krynkach było wielkim osiągnięciem.

W czasie ostatnich dwudziestych lat zostało zbudowane 128 kilometrów sieci wodociągowej, co umożliwi wszystkim mieszkańcom gminy korzystanie z dobrej i

zdrowej wody. Równoległe z budową sieci wodociągowej rozpoczęto (i w znacznej mierze zrealizowano) proces kanalizacji poszczególnych wsi.

Drugim kierunkiem poprawy sytuacji zdrowotnej w gminie była profilaktyka. Zatrudniono instruktorów higieny, uruchomiono „uniwersytety” dla rodziców, podejmowano akcje profilaktyczne i zdrowotne. Systematyczną kontrolą objęto magazyny żywnościowe, gospody i stołówki. Duża pomoc w utrzymaniu systemu zdrowia w gminie udzieliło ambulatorium zakładowe w Zębcu.

Znaczna zmiana w zakresie ochrony służby zdrowia nastąpiła dopiero w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W okresie tym gminna Brody wybudowała ze środków własnych i ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia ośrodki zdrowia w Stykowie, Krynkach i Lubieni. Te nowoczesne placówki posiadają szereg specjalistycznych gabinetów lekarskich, umożliwiając dostęp mieszkańcom gminy do lekarzy specjalistów. W wymienionych miejscowościach powstały również apteki, w których zatrudnionych jest czterech farmaceutów.

Na poprawę stanu zdrowia mieszkańców gminy mają wpływ dodatkowe czynniki takie jak rozwój sportu masowego i specjalistycznego. Poprawa w tym zakresie jest bardzo widoczna. W gminie działa szereg klubów i związków sportowych popularyzujących takie dyscypliny sportowe jak: piłka nożna czy tenis stołowy.

Dotyczy to również bazy sportowej szkół – budowa sal gimnastycznych i boisk przyszkolnych, jak również budowie obiektów sportowych otwartych o charakterze ogólnodostępnym. W roku 2007 wybudowano w Brodach stadion piłkarski z pełnym zapleczem socjalnym, budynkiem klubowym, parkingiem itp. Działalność ta zasługuje na szczególne wyróżnienie i pochwałę. Obiekt od czasu otwarcia tętni życiem, odbywają się na nim zawody sportowe, treningi a także imprezy kulturalne o charakterze masowo kulturalnym takie jak turnieje wsi oraz pokazy i konkursy.

IX. Oświata

Sieć szkolnictwa podstawowego w gminie Brody kształtowała się w długim okresie czasowym. Tradycje niektórych szkół sięgają czasów bardzo odległych. Według księdza Jana Wiśniewskiego²³ pierwszą szkółkę dla dzieci otworzył ksiądz Marian Kulpiński 1788 r przy parafii w Krynkach. Nie jest wykluczone, że taka szkółka funkcjonowała już w okresie Renesansu, gdy działalność szkół parafialnych przy kościołach była zjawiskiem powszechnym. Było to w interesie Kościoła, umożliwiając kształcenie m.in. ministrantów. Brak jest jednak danych by potwierdzić jej istnienie. W okresie Komisji Edukacji Narodowej Krynki takiej szkoły nie posiadały.

Możliwość odbywania nauki przez niektóre dzieci stworzyło dopiero powstanie Królestwa Polskiego (Kongresowego). W dniu 7 marca 1816 r. organizator szkół dla powiatu soleckiego Filip Obniński powołał w Wierzbniku Towarzystwo Szkolne. Oprócz mieszczan wierzbnickich przystąpili do niego włościanie Starachowic, Michałowa, Dziurowa i Kuczowa. Tego samego roku wynajęto dom przy rynku i zatrudniono nauczyciela Józefa Wypchłę, który uczył języka polskiego, kaligrafii i arytmetyki. Edukacją religijną zajmował się miejscowy pleban²⁴. W latach 1821 – 23 włościanie zaprzestali opłacać składkę członkowską i posyłać dzieci do szkoły. Organizacja pierwszych szkółek na terenach wiejskich dokonała się po upadku Powstania Styczniowego. Władze carskie wydały w dniu 11 września 1864 r. ukaz *o szkołach początkowych*, który zobowiązywał burmistrzów i wójtów gmin do dbałości o rozwój sieci szkolnej, pozostawiając zasadę trzymania tych szkół przez mieszkańców miast i wsi. Do nadzorowania pracy szkół powołano Radomską Dyрекcję Szkolną (RDS). Troskliwością o sprawy szkolnictwa wyróżnił się w okresie powłaszczeniowym wójt gminy starachowicko – brodzkiej Józef Gąsowski, który uruchomił na nowych zasadach szkoły w Michałowie i Brodach Iłżeckich²⁵. Nowe zasady polegały na finansowaniu szkół przez mieszkańców wsi oraz cofnięcie sprawowania opieki nad szkołami przez księży. W wyniku reformy uwłaszczeniowej dla celów szkolnych przekazane zostały niewielkie działki rolne.

²³ Ks. Jan Wiśniewski, *Dekanat Opatowski*, str. 221, W 1910r powstała Szkoła Powszechna w Krynkach

²⁴ Banaszek Marian, *Zarys dziejów szkolnictwa w Wierzbniku i Starachowicach w okresie zaborów*, Studia Kieleckie 1/45, 1985 r., str. 89,

²⁵ Banaszek Marian, op. cit.

W dniu 19 grudnia 1896 r. zebranie gminne postanowiło przemianować szkoły wiejskie w Starachowicach, Michałowie i Brodach na szkoły gminne, a każdej z nich zapewnić budżet roczny w wysokości 395 rubli. Kwoty te uzyskiwano ze składek właścicieli ziemi oraz od fabryk i lasów państwowych. Utrzymanie szkoły przestało być uzależnione od składek rodziców²⁶.

Okupacja austriacka w czasie I wojny światowej stwarzała korzystniejsze możliwości do organizowania i prowadzenia szkół, jednakże trudne warunki materialne ludności i powszechny brak nauczycieli uniemożliwiał ich powstawanie. Dopiero odzyskanie niepodległości i powstanie II Rzeczypospolitej stworzyło warunki do powstawania szkół w poszczególnych miejscowościach.

Pierwszą strukturę oświatową II Rzeczypospolitej określiła ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. Na mocy tej ustawy tworzono szkoły o zróżnicowanym stopniu organizacyjnym i różnym poziomie nauki, nie przekraczającym jednak z reguły poziomu szkoły ludowej. Duże zmiany w systemie wprowadziła dopiero ustawa z dnia 11 marca 1932 r. opracowana przez ministra Janusza Jędrzejowicza. Powstały wtedy szkoły podstawowe I, II i III stopnia. Nauka w każdym typie szkoły trwała 7 lat, jednak szkoła podstawowa I stopnia o jednym lub dwóch nauczycielach miała dwuletnią klasę III i trzyletnią klasę IV, szkoła II stopnia od 3 do 4 nauczycieli miała dwuletnią klasę VI, natomiast szkoła o 5 i więcej nauczycielach realizowała program w siedmiu klasach jednorocznych. Szczebel pierwszy obejmował elementarny zakres wykształcenia ogólnego, drugi był rozszerzeniem i pogłębieniem pierwszego, trzeci zaś ponadto przysposabiał młodzież do życia społecznego i obywatelskiego.

W poszczególnych wsiach powstawały szkoły I stopnia, z jednym lub dwoma nauczycielami. Jako budynki szkolne służyły zwykle chłopskie chaty o jednej lub maksymalnie dwóch izbach lekcyjnych. Budynki te służyły również za mieszkania dla nauczycieli. Taki budynek szkolny zachował się jeszcze w miejscowości Bór Kunowski. Często szkoły były rozproszone po wsi, bowiem powszechną praktyką było korzystanie z izb wynajętych, w których uczyły się poszczególne klasy.

²⁶ Pawelec Aleksander, *Nie wszyscy chcieli szkoły w Dziedzictwo Strzecha*, str. 28




Otwarcie szkoły w Lubieni – 1926r.

Trzy-klasowa Publiczna Szkoła Powszechna
w *Lubieni* powiatu ilżeckiego.

Nr. *27.* Rok szkolny 1930/31.

ŚWIADECTWO SZKOLNE

Aleksandra Bronisława
urodzona dnia *20 lipca* 19*21* r. w *Styńsku*
(powiat: *ilżecki*) religii (wyznania) *Skrym. kat.*
uczeń *III* oddziału *trzeci* otrzymuje za rok szkolny 1930/31
stopnie następujące:

Przedmioty:	Za I półrocze	Za II półrocze
ze sprawowania się . . .	<i>bardzo dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
z nauki religii	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
„ języka polskiego	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
„ języka niem.	—	—
„ języka	—	—
„ rachunk z geom.	<i>niedostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
z nauki przyrody	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
z przyrody	—	—
z fizyki i chemji	—	—
z higieny	—	—
z nauki geografji i nauki o Polsce współczesnej	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
z nauki historii	<i>niedostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
„ rysunków	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
„ robót ręcznych	—	—
„ śpiewu	<i>dobry</i>	<i>bardzo dobry</i>
„ ćwiczeń cielesn.	<i>dobry</i>	<i>dobry</i>
„ robót kobiecych	<i>dostateczny</i>	<i>dostateczny</i>
Wynik ogólny <i>dostateczny</i>		
Liczba opuszczonych godzin szkolnych <i>20</i> , z czego nie usprawiedliwiono <i>2/5</i> .		
Liczba spóźnień —, z czego nie usprawiedliwiono —		
W <i>Lubieni</i> , dnia <i>27 czerwca</i> 1931 r.		
<i>Małgorzata Grunicka</i> Wychowawca		<i>Jan Grunicki</i> Kierownik szkoły

Świadectwo szkolne trzyklasowej Szkoły Powszechnej w Lubieni

Brody - przeprawa przez wieki

Odrębny problem stanowiły mieszkania (a właściwie ich brak) dla nauczycieli. Nagminnie brakowało środków na ich wynajęcie. Sprawy te były często przyczyną zatargów pomiędzy związkami nauczycieli a Urzędem Gminy Styków. Trzeba jednak podkreślić, że mieszkańcy poszczególnych wsi doceniali rolę szkoły. Każda wioska miała ambicję posiadania własnej szkoły, widząc w tym cywilizacyjną szansę nie tylko dla własnych dzieci, ale i dla całych miejscowości; szkoły bowiem były ośrodkami życia społecznego i kulturalnego wsi. Społeczeństwo poszczególnych wsi podejmowało inicjatywę budowy szkół sposobem gospodarczym. W taki sposób wybudowano szkołę w Lubieni.



Współczesna szkoła w Lubieni



Szkoła podstawowa w miejscowości Brody (Połagiew) – stan obecny



Obecna szkoła podstawowa w Stykowie



Szkoła podstawowa w Lipiu



*Szkoła Podstawowa im. Jana Barańskiego
i Publiczne Gimnazjum im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Krynkach*

W 1930 r. podjęto inicjatywę budowy Szkoły Powszechnej w Brodach. Powołany został Komitet Budowy Szkoły (w jego skład weszli: Surdy Paweł z Lubieni, Piotr Jakubowski, Piotr Kutera, Jakub Kruczkowski i Józef Stęporek z Brodów). Budowa miała być podjęta na gruntach szkolnych liczących 4 morgi w miejscowości Brody, ogólny koszt budowy miał wynosić 95 352,62 zł. Architektem budynku był Mieczysławski a wykonawcą Płusa. Realizację inwestycji przewidywano na okres 3 lat.

Największe problemy nastęrczał gminie brak własnego budynku szkolnego w Starachowicach. Istniejąca Szkoła Powszechna korzystała z budynku dzierżawionego od Dyrekcji Zakładów Górniczych. Teren zakończenia dzierżawy upływał z dniem 1 września 1933 r., co stwarzało realne niebezpieczeństwo pozostawienia bez możliwości nauki ok. 1500 dzieci. W dniu 25 maja 1930 r. delegacja dozoru szkolnego w składzie Irena Rogowska, Michał Pawlik i Antoni Nowak zaproponowała przeniesienie budynku szkolnego z miejscowości Lipie do Starachowic. Z miejscowości Lipie znaczna ilość mieszkańców przeniosła się do innych miejscowości i szkoła świeciła pustkami. Pomimo pozytywnej decyzji wójta pomysł ten nie został zrealizowany.

Decyzję w sprawie budowy szkoły w Starachowicach podjęto 20 sierpnia 1931 r. Koszt budowy szkoły określono na 330 tys. złotych. Gmina Styków miała partycypować w kwocie 55 tys. zł oraz dokonać zamiany gruntów własnych, tzw. wójtówki pod budowę szkoły.

W 1933 r. podjęto inicjatywę budowy szkoły w Stykowie. Podobnie jak w przypadku Starachowic rozważano możliwość przeniesienia budynku szkolnego z Lipia, jednakże po dokładnych oględzinach okazało się, że budynek ten nie nadaje się do rozbiórki. Z funduszy gminnych zakupiono 1 morgę gruntu w Kol. Styków Żaki, na którym wzniesiono budynek szkolny.

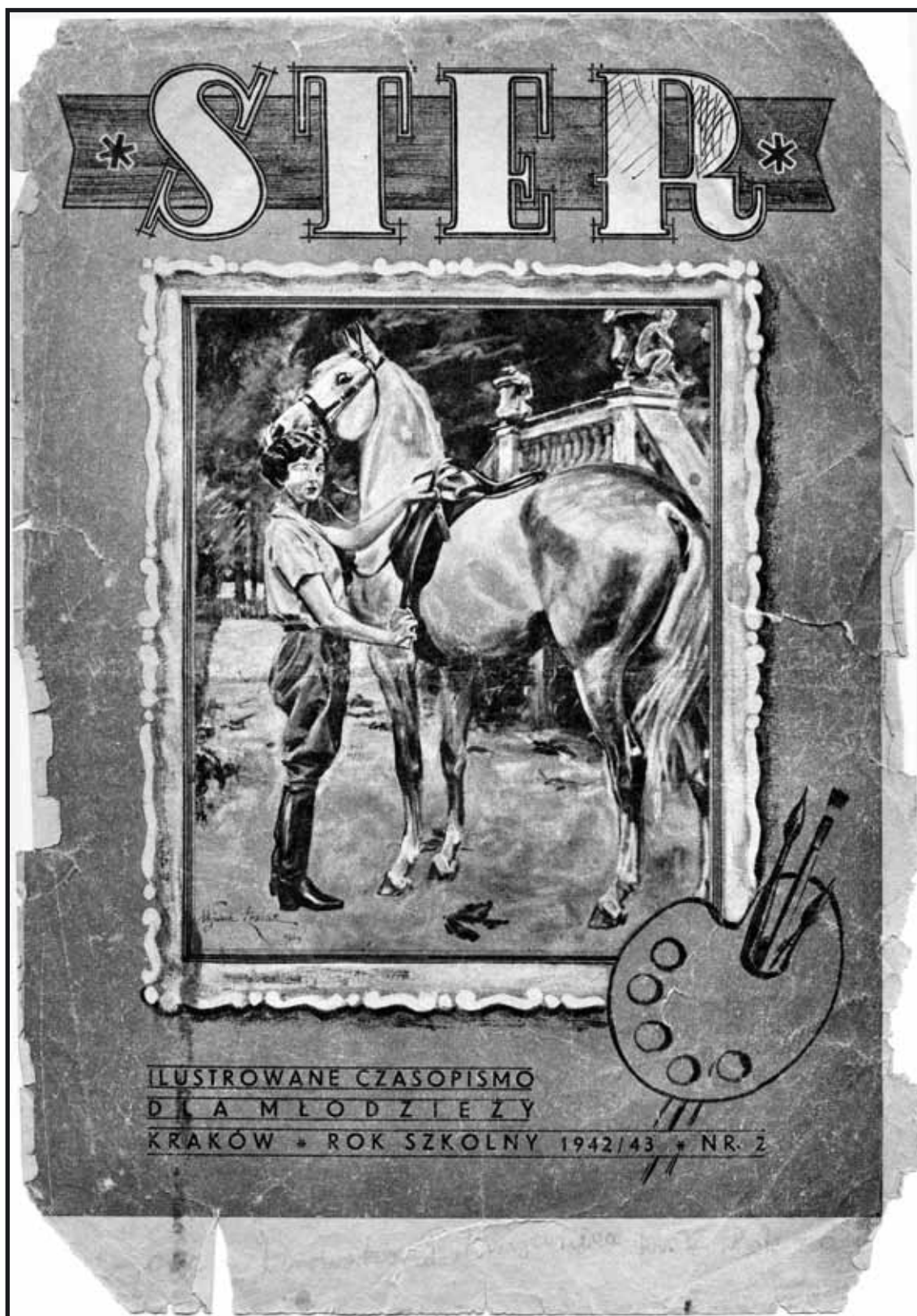
Natomiast budynek szkolny w miejscowości Lipie został wyremontowany i służył do celów oświatowych jeszcze w latach 60 – tych XX wieku.

Czteroklasowa szkoła powszechna znajdowała się jeszcze w miejscowości Bór Kunowski (w tamtym czasie Gm. Kunów), Rudniku (od 1933 r. gmina Kunów). Pełne 7 - oddziałowe szkoły powszechne znajdowały się w Michałowie oraz Krynkach (gmina Kunów).

Ta sieć szkolna była wysoce niewystarczająca, nie zabezpieczała potrzeb w tym zakresie.

Okupacja hitlerowska przerwała ten powolny acz systematyczny rozwój. Stosunek okupanta do polskiego szkolnictwa i oświaty był zdecydowanie wrogi. Zgodnie z memoriałem opracowanym w listopadzie 1939 r. przez dwóch „naukowców” dr E. Wetzela i dr J. Hechta w *„Sprawie traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo – politycznego punktu widzenia”* pozostawiono jedynie szkoły powszechne, które miały jednak udzielać tylko wiadomości podstawowych, jak rachowanie, czytanie i pisanie. Nauka ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów, jak historia, geografia, historia literatury była wykluczona. Zalecono również masowe zwolnienia z pracy nauczycielek, ponieważ zdaniem Niemców wywierały one większy wpływ na wychowanie polityczne dzieci niż nauczyciele mężczyźni. Realizując powyższe, odebrano dzieciom i szkołom podręczniki, mapy, emblematy, portrety itp. aby zatrzeć wszystkie ślady polskości. By obniżyć poziom nauczania odebrano szkołom pomoce naukowe z przedmiotów ścisłych. Zakazano działalności organizacji uczniowskich, w tym PCK, komitetów rodzicielskich, imprez szkolnych i udzielania prywatnych lekcji. Nauczycieli pozostawionych w służbie czynnej zmuszono do wykonywania różnych prac, takich jak koczowanie bydła i trzody chlewnej, zbieranie wraz z dziećmi ziół, złomu i kości na potrzeby przemysłu niemieckiego. Przypadki takie były codziennością w pracy szkół.

Pozycją obowiązkową do nauki w klasach od trzeciej do ósmej było czasopismo *„Ster”*, kilkanaście bajek i opowiadań. *„Ster”* był pismem propagandowym, lansował życiorysy sławnych Niemców, niemieckie nazewnictwo itp.



Okladka czasopisma STER

Wprowadzona w lipcu 1943 r. reorganizacja nauczania spowodowała drastyczne obniżenie stopnia organizacji szkół powszechnych. Na omawianym terenie nie funkcjonowały pełne szkoły siedmioklasowe.

Należy podkreślić, że nie wszyscy nauczyciele realizowali zalecenia niemieckie. Prowadzono tajną pracę oświatową, polegającą na realizowaniu przedwojennych programów nauczania z całą klasą. Zajęcia popołudniowe stosowano w szkole powszechnej w Krynkach. Nauczyciele tej szkoły – Władysław Szczepański i Jan Barański w okresie okupacji aktywnie działali w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON), pełniąc funkcje prezesów ognisk i przewodniczących gminnych KOiK.

Skutki wojny były dla oświaty tragiczne. Biblioteki szkolne zostały zniszczone w 95 %. Całkowicie zniszczono zasoby pomocy naukowych, sprzęt szkolny, zdewastowano budynki. Trzeba pamiętać, że Wehrmacht zajmował w pierwszej kolejności budynki szkolne na własne potrzeby. Tak było m.in. w Lubieni, gdzie Niemcy wykorzystywali budynek szkolny na kwatery od 1 maja 1940 r. do stycznia 1944 r. Podobna sytuacja była w Rudzie i Brodach Iłżeckich oraz innych miejscowościach (szkoła podstawowa w sąsiednich Błaznach została zamieniona na magazyn zbożowy).

Po wyzwoleniu odtworzenie zniszczonego majątku szkół stanowiło wielki problem – problemem było zdobycie szkła okiennego, krzeseł i ławek szkolnych, tablic i kredy, nagminnie brakowało opału.

Największym problemem były braki kadrowe wśród nauczycieli. Przedwojenne grona pedagogiczne zostały rozproszone. Nauczyciele zgłaszający się do pracy nie zawsze mogli się wykazać odpowiednim wykształceniem formalnym, w związku z czym zatrudniano nauczycieli na podstawie orzeczeń Państwowej Komisji Weryfikacyjnej (w gminie Brody zatrudniono ośmiu takich nauczycieli – orzeczenie PKW z 17 listopada 1945 r.).

Problemem była duża fluktuacja kadry – z 13 nauczycieli pracujących w Brodach w 1945 r., w roku 1950 nie pracował ani jeden. Przyczyny tego zjawiska były złożone; łączenie i zakładanie rodzin, powojenna migracja wewnętrzna, spartańskie warunki pracy lub po prostu brak mieszkań dla nauczycieli.

Kolejnym problemem była struktura ludnościowa wsi. Pięcioletni okres okupacji spowodował załamanie przyrostu naturalnego oraz dużą śmiertelność wśród dzieci, szczególnie noworodków. Czynniki te spowodowały, że stan liczebny poszczególnych szkół w gminie obniżył się o około $\frac{1}{3}$ w stosunku do okresu przed

1939 r. Dla przykładu szkoła podstawowa w Lubieni liczyła w ostatnim roku przed wojną 308 uczniów a w 1945 r. liczba uczniów zmalała do 185. Podobna sytuacja występowała we wszystkich szkołach w gminie.

Po wojnie rozpoczął się jednak duży przyrost naturalny. Dało to początek zjawisku falowania demograficznego, polegającego na cyklicznym powtarzaniu się niżów i wyżów demograficznych, których skutki odczuwalne są do czasów dzisiejszych.

Przed II wojną światową gmina Styków wchodziła w skład obwodu szkolnego ostrowieckiego. Obwód ten składał się z dwóch powiatów – opatowskiego i ilżeckiego. Obwód szkolny ostrowiecki podlegał okręgowi krakowskiemu.

Po wyzwoleniu 1944 r. we wszystkich powiatach powstał Inspektorat Szkolny. Nie były one zespolone z organami rządowymi i samorządowymi. Organizacja Inspektoratów była oparta o wzory z lat 1933 – 1939. Na czele Inspektoratu stał Inspektor Szkolny. Była to władza I instancji w zakresie organizacji, kierownictwa i nadzoru pedagogicznego oraz administracyjnego nad publicznym szkolnictwem powszechnym, przedszkolnym i oświatą pozaszkolną.

Władze szkolne w pierwszych latach po wyzwoleniu położyły duży nacisk na szkolnictwo podstawowe (obowiązkowe i bezpłatne). Pilnie przestrzegały obowiązku szkolnego przez wszystkie dzieci w wieku szkolnym. W razie potrzeby organizowano pomoc dla najbiedniejszych dzieci. Na apel władz szkolnych nauczyciele szkół podstawowych prowadzili i skutecznie realizowali walkę z analfabetyzmem we wszystkich wsiach. Przymusowe, bezpłatne szkolnictwo i walka z analfabetyzmem dorosłych to największe osiągnięcie Inspektoratów Szkolnych. Inspektoraty przestały istnieć 20 marca 1950 r., w związku z wprowadzeniem ustawy znoszącej dualizm administracyjny i przyjęły nazwę Wydziałów Oświaty Prezydium Powiatowej (Miejskiej) Rady Narodowej.

Lata 60 – to okres tzw. wyżu demograficznego, który podwoił stany organizacyjne poszczególnych szkół. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu było tworzenie przedszkoli wiejskich, m.in. w Brodach Ilżeckich, Stykowie i Lubieni, a także rozwój pozaszkolnych form oświaty dla dorosłych (uniwersytety powszechne, kursy specjalistyczne) oraz rozwój szkolnictwa rolniczego poprzez powoływanie szkół przysposobienia rolniczego pracujących systemem wieczorowym.

Stan bazy szkolnej nie ulegał znaczącej poprawie (niektóre szkoły otrzymały drewniane fińskie domki, tzw. baraki, w których prowadzono zajęcia szkolne –

Styków, Brody). W latach 1945 – 56 został wybudowany budynek szkolny w Michałowie, wchodzącym w tym czasie w skład gminy. Należy zaznaczyć, że wymieniona szkoła pracowała wcześniej w skrajnie trudnych warunkach, posiadała jednoizbowy budynek własny z 1890 r. oraz wynajmowała dwie izby w równie starych budynkach.

W latach 60 – tych wszyscy nauczyciele uzyskali kwalifikacje pedagogiczne i wykształcenie na poziomie studium nauczycielskiego, uzyskiwane głównie na studiach zaocznych.

Lata 70 – te przyniosły pewną poprawę sytuacji mieszkaniowej nauczycieli. W tym okresie wybudowano dwa 4 – mieszkaniowe domy nauczyciela (Lubienia, Brody), co złagodziło problem braku mieszkań na terenie gminy. W tym okresie nastąpił wzrost budownictwa indywidualnego mieszkań nauczycielskich, na co duży wpływ miała polityka władz lokalnych poprzez przydzielanie działek budowlanych oraz możliwość uzyskiwania bezzwrotnych kredytów na budowę. W latach 70 – tych wybudowano budynek dla szkoły podstawowej w Stykowie. Była to jedyna szkoła wybudowana w ramach akcji „1000 szkół na 1000 – lecie” na terenie gminy.

Prawdziwy rozkwit oświaty gminnej nastąpił w wyniku działalności samorządu gminnego. Okres ten to prawdziwy renesans oświaty gminy. Wszystkie szkoły otrzymały nowoczesne budynki dydaktyczne, wszystkie mają znakomitą kadrę pedagogiczną, spełniają funkcje szkół środowiskowych, organizatorów życia kulturalnego i społecznych działań, podtrzymywania tradycji (organizowania izb regionalnych, miejsca dla zespołów regionalnych), są prawdziwym terenem wymiany myśli, doświadczeń oraz oświaty pozaszkolnej. Nie do przecenienia jest pomoc przy organizowaniu sportu w gminie, bowiem wszystkie szkoły dysponują dobrą lub bardzo dobrą bazą sportową.

W gminie Brody został utworzony zintegrowany system oświatowy. Każda placówka zachowując swoją odrębność i autonomię realizuje cele wspólne nakreślone przez samorząd i władze oświatowe. Godnym podkreślenia jest więź zawodowa łącząca nauczycieli gminy. Ważnym ogniwem stworzonego systemu szkolnego jest współdziałanie wszystkich placówek oświatowych. Wymagało to rozwiązania wielu problemów – dowożenia uczniów do poszczególnych szkół, dożywiania, opieki lekarskiej, zaopatrzenia w pomoce naukowe oraz wielu innych. Uzyskany „efekt organizacyjny” można uznać za wzorowy. Jak wcześniej stwierdzono czynni-

kiem wyróżniającym gminę Brody jest znakomita baza materialna szkół. Budynki szkolne zaskakują funkcjonalnością oraz nowoczesnością. Są dostosowane do przyjętego w danym typie szkoły systemu dydaktycznego i wychowawczego. W szkołach podstawowych jest to na ogół system klasowo – lekcyjny. Klasy szkolne posiadają pomieszczenia o odpowiedniej kubaturze z określonymi przez higienę szkolną parametrami, systemem oświetlenia dostosowanym do wieku i rozwoju uczniów, sprzętem i wyposażeniem. W gimnazjach zaś stosuje się tzw. system pracowniany – lekcje prowadzone są w pracowniach przedmiotowych wyposażonych odpowiednio do wymagań metodyki nauczania danego przedmiotu. Gimnazja (Krynki, Ruda) posiadają odrębne, funkcjonalne budynki, co stwarza możliwość bezkonfliktowego wychowywania dzieci i młodzieży.

Wielką zasługą gminy było zlikwidowanie nierówności w dostępie do oświaty i kultury. Reforma szkolnictwa i organizowanie szkół zbiorczych nie wydłużyło dzieciom drogi do szkoły. Utrzymano praktycznie wszystkie szkoły podstawowe a tam gdzie wystąpiła konieczność zmian organizacyjnych to zorganizowano dowożenie dzieci. W utrzymaniu małych szkół postąpiono zgodnie z wolą mieszkańców. Są one prowadzone przy współudziale mieszkańców tych miejscowości. Decyzja ta ma głęboki sens i jest korzystna w dwojnasób. Nie wydłużono drogi małych dzieci do szkoły, nie zredukowano liczby osób wykształconych (nauczycieli) związanych ze środowiskiem wsi. Pozostawienie szkół pozwoliło mniejszym miejscowościom utrzymać kontakty z drugim obiegiem kultury bowiem czynne budynki szkolne stały się miejscem rozwiniętej działalności amatorskiej ruchu artystycznego oraz innych przejawów życia społecznego.

X. Żydzi nad Kamienną

Żydzi stosunkowo późno zaczęli osiedlać się na terenie gminy Brody. Wynikało to z formalnego zakazu osiedlania się Żydów w dobrach kościelnych. Sytuacja zmieniła się po włączeniu Sandomierszczyzny do zaboru austriackiego, a następnie wejścia w skład Księstwa Warszawskiego.

Pełnię swobód obywatelskich uzyskali Żydzi w wyniku działalności Aleksandra Wielopolskiego, jako namiestnika Królestwa Polskiego.

Pomimo tych zakazów, Żydzi na terenach ekonomii starachowicko – brodzkiej osiedlali się znacznie wcześniej, na co wskazuje spis

państwowy z 1787r. oraz spisy ludności w poszczególnych parafiach. Wykazują one, że w wymienionym roku zamieszkiwało w Krynkach 5 starozakonnych, w Stykowie 8, a w Michałowie 7 osób wyznania mojżeszowego. Dodatkowe potwierdzenie tych danych zawierają dokumenty *kahału* ostrowieckiego, który te miejscowości obejmował swoim zasięgiem²⁷.

W okresie międzywojennym teren gminy zamieszkiwało kilkadziesiąt rodzin żydowskich rozproszonych w poszczególnych miejscowościach. Największe stosunkowo skupisko występowało w Stawie Kunowskim, gdzie między innymi zamieszkiwała zamożna rodzina Rejzmanów – właściciele tartaku, młyna oraz niewielkiej wytwórni beczek. Ponadto Żydzi mieszkali w Brodach Hłezkich, Krynkach, Stykowie, Lubieni i Adamowie²⁸.

Osoby narodowości żydowskiej trudniły się przeważnie rzemiosłem i handlem. Rzemieślnicy wykonywali usługi krawieckie i szewskie, produkowali także systemem chałupniczym konfekcję damską i męską, sprzedawaną następnie na straganach podczas targów w okolicznych miasteczkach. Żydzi byli właścicie-



²⁷ Z. Guldon, *Lokalizacja i dzieje miasta w Rzeczypospolitej Szlacheckiej w Ostrowiec Świętokrzyski* – Monografia historyczna miasta, s. 70-73,

²⁸ W Archiwum Państwowym w Starachowicach zachowały się tylko szczątkowe dokumenty dotyczące rodzin: 1) Helmann Bolesława, 2) Ajzenman Abrama, 3) Wakselman Szulina, 4) Telubaum Abrama, 5) Rosenzweig Izraela, 6) Mordka Szyfa – posiadacza młyna w Stykowie.

lami sklepów tekstylnych i spożywczych. W rękach Żydów pozostawał drobny przemysł: wymieniona wyżej wytwórnia beczek, młyny w Stawie Kunowskim i Stykowie, Przedsiębiorstwo Zakładów Ceramicznych Helmann, zajmujące się eksploatacją gliny ogniotrwałej w Adamowie, prowadzone przez braci Helmannów – posiadaczy firmy Cermet w Adamowie oraz Spółka Kopaliny Gliny Ogniotrwałej T. Nowacki w Stykowie Podlesiu.

Po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa Niemcy rozpoczęli wysiedlanie Żydów z tzw. „Kraju Warty”.



- Tak było...

W grudniu 1939 r. sprowadzono do Ostrowca Świętokrzyskiego 1000 Żydów z Konina i kolejne 1000 z poznańskiego, następnie przesiedlono Żydów z Włocławka i Radomia a nawet z Wiednia. Liczba ludności pochodzenia żydowskiego na terenie poszczególnych powiatów województwa kieleckiego uległa zdecydowanemu powiększeniu.

Przesiedleni Żydzi umieszczani byli głównie w małych miasteczkach, majątkach rolnych a także w wioskach, których ludność żydowska nie zamieszkiwała, dla przykładu: na terenie gminy kunowskiej zamieszkało dodatkowo około 200 osób pochodzenia żydowskiego.

Przez krótki czas po zajęciu gminy przez hitlerowców, Żydzi mogli poruszać się po okolicy. Wkrótce jednak prześladowania i szykany spowodowały, że Żydzi

nie opuszczali swoich domów. Stopniowo Niemcy ograniczali liczbę miejscowości, w których mogła zamieszkiwać ludność żydowska.

Następnie Niemcy wprowadzili dalszą koncentrację ludności żydowskiej, tworząc getta w osadach na terenie poszczególnych powiatów (czerwiec 1942 r.). Getta te miały na ogół charakter otwarty. Granice gett wyznaczały tablice zakazujące Żydom wychodzenia, a Polakom wchodzenia na teren getta.



Jedno z tysięcy gett...

Żydzi z terenu gminy Styków znaleźli się w gettach w Kunowie, Ilży i Starachowicach.

Zamknięci w gettach Żydzi byli bici, prześladowani i okradani. Zimą 1941 – 42 musieli oddać futra, kozuchy, skóry na potrzeby Wehrmachtu, na front wschodni.



Codziennie życie na terenie getta

Zarówno przed zamknięciem gett jak i później, młodych i silnych Żydów wywożono do obozów pracy w Starachowicach, Skarżysku - Kamiennej i Pionkach. Zatrudniono ich także w kopalniach, kamieniołomach lub przy innych ciężkich pracach.



Posiłek w obozie pracy

Deportacji Żydów do obozów zagłady dokonano w miesiącu październiku 1942 r., a większość Żydów wymordowano w obozach zagłady w Bełżcu i Treblince. W Starachowicach i Ostrowcu Świętokrzyskim funkcjonowały jeszcze tzw. *getta wtórne* – obozy pracy dla Żydów, których zatrudniano w przemyśle.



Endlosung der Judenfrege - ostateczne rozwiązanie....

Nie wszyscy Żydzi trafili do obozów śmierci. W okresie lata 1942 r. w lasach łużeckich przebywała grupa Żydów – uciekinierów z okolicznych gett, licząca około 100 osób. Dowódcą grupy był Chyl Brawerman. W grupie tej było około 40 osób zdolnych do walki partyzanckiej, resztę stanowiły kobiety i dzieci.

Grupa dokonała kilku akcji zbrojnych (rozbicie posterunku policji granatowej w Mircu, rekwizycje w niemieckich majątkach). Nawiązała także współpracę z dowództwem Gwardii Ludowej w Radomiu. W wyniku współpracy do grupy dołączył niewielki oddział partyzantów żydowskich pod dowództwem Stanisława Olczyka, ps. „Garbaty” oraz niektórzy mieszkańcy okolicznych wsi, w tym Władysław Łodej ze wsi Przymiarki.

W listopadzie 1942 r. grupa przeniosła się na bagna uroczyńska Klamocha, w pobliżu wsi Przymiarki, z zamiarem spędzenia tam zimy. Poszczególni członkowie grupy nie przestrzegali jednak zasad konspiracji. Wieść o przebywaniu Żydów dotarła do niemieckiego leśniczego Antona Krügera. W grudniu 1942 r.,

korzystając z ostrych mrozów, które ścięły bagna, Niemcy przeprowadzili akcję, w wyniku której zginęło 46 Żydów. Część Żydów dostała się do niewoli i została wywieziona do obozów zagłady.

Niewielka grupa partyzantów przełamała pierścień obławy i rozproszyła się po lasach. Żandarmeria niemiecka organizowała pościg za zbiegami. Stosowano okrutne represje wobec Polaków, którzy udzielali pomocy zbiegom. Żandarmi z Iłży zastrzelili całą rodzinę Łodejów – matkę, trójkę dzieci oraz dziadka. Ich gospodarstwo zostało spalone.

Za pomoc udzielaną partyzantom żydowskim niemiecki nadleśniczy Anton Krüger pozbawił życia dwóch gajowych leśnictwa Klepacze, mianowicie Jana Sadłosa – gajowego zamieszkałego w gajówce Bekowiny oraz gajowego Jana Glabisa, mieszkającego w gajówce Murowanka²⁹.

Opisujący te wydarzenia Marian Langer przypuszcza, że pacyfikacja wsi Bór Kunowski, dokonana w dniu 4 lipca 1943 r., w której Niemcy wymordowali 43 mieszkańców tej wsi była karą za pomoc udzielaną mieszkańcom żydowskim oraz partyzantom. Hitlerowcy mordowali całe rodziny według wcześniej przygotowanych list. Najwięcej osób zginęło z rodzin Góreckich, Skrzydłów i Listków³⁰.

Wielomiesięczne ukrywanie się wielkiej grupy Żydów w lasach iłżeckich było możliwe tylko dzięki ogromnej solidarności mieszkańców okolicznych wiosek.

Inne przykłady bezinteresownej pomocy Żydom można mnożyć. Ogólną sympatię i pomoc doraźną doświadczali Żydzi przewożeni koleją w czasie likwidacji gett.

Istnieją poważne poszlaki, że kilka osób pochodzenia żydowskiego przetrwało okres okupacji w miejscowości Młynek, dzięki pomocy osób zamieszkujących tę wioskę.

²⁹ Langer Marian: *Lasy i ludzie, Wspomnienia z lasów starachowickich 1939 – 45*, str. 93

³⁰ Langer Marian, op. cit. str. 95

XI. Ruch oporu

W dniu 28 września 1939 na mocy porozumienia hitlerowskich Niemiec ze Związkiem Radzieckim ziemie Rzeczypospolitej zostały podzielone przez granicę, która biegła linią Narew, Bug i San. Niemcy nie licząc się z prawem międzynarodowym jednostronnie uznały w stosunku do zajętych ziem polskich Stan debellatio – ostatecznego podbicia. Północne i zachodnie ziemie Polski włączono bezpośrednio do Rzeszy. Z pozostałych terenów utworzono Generalne Gubernatorstwo (26 października 1939 r.). Generalne Gubernatorstwo zarządzane było przez władze niemieckie. Polacy pozostali tutaj tylko na stanowiskach wójtów, sołtysów i burmistrzów niektórych miast.

Generalne Gubernatorstwo podzielone zostało na cztery, (później pięć dystryktów): warszawski, krakowski, lubelski i radomski, (Iwowski). Na czele dystryktu stali gubernatorzy, którymi w dystrykcji radomskiej byli kolejno: Karl Lasch (do lipca 1941 r.) i Ernst Kundt (do końca okupacji). Najważniejszą rolę w okupacyjnym systemie władzy spełniała policja, która podlegała dowódcy SS i policji. W dystrykcji radomskiej funkcję tę sprawowali: Fritz Katzman (do 1941r), Karl Oberg (1941 – 1942) i Herbert Bottcher (1942 – 1945).

W trakcie zmian administracyjnych okupant utworzył samodzielną gminę Brody – Generalgouvernement, Distrikt – Radom, Kreis – Iłża. Das Burgermeister, der Gemoinde Brody. Teren Gminy Brody znalazł się w dystrykcji radomskiej.

Rozporządzeniem Generalnego Gubernatora Hansa Franka z dnia 29 listopada 1939r o zarządzie gmin polskich (Dz. Rozp. G.G.P. Nr 95 str. 71) podporządkowano władzę gmin okupantom. Wójt był powoływany w drodze nominacji. Organem opiniodawczym wójta była rada przyboczna także powoływana w drodze nominacji. Gminy nie posiadały samorządu a ich zadania polegały na pomaganiu okupantowi w ściąganiu z terenu żywności, surowców i siły roboczej.

W Generalnym Gubernatorstwie od początku przystąpiono do bezwzględnej eksploatacji gospodarki, nie licząc się z elementarnymi potrzebami miejscowej ludności. Wszystkie zakłady pracy związane z produkcją wojenną na rzecz Niemiec podporządkowano firmom lub przedsiębiorstwom niemieckim (Zakłady Starachowickie weszły w skład koncernu Hermann Goering Werke). Dyrektywa Goeringa – pełnomocnika Rzeszy do realizacji Planu Czteroletniego nakazywała zintensyfikowanie produkcji zbrojeniowej i takie ustawienie gospodarki by realizo-

wano maksimum zamówień dla wojska. Polecono zwiększyć wydobycie surowców i wyrąb lasów. Produkcja rolna GG miała zaspokajać potrzeby Wehrmachtu, policji i SS. Z terenu GG polecono dostarczyć do Rzeszy milion robotników w tym 750 tysięcy do pracy na roli. Obiekty wojskowe i wszystkie zakłady zbrojeniowe przejął Wehrmacht. Kolej i pocztę powierzono utworzonym przy generalnym gubernatorze – generalnym dyrekcjom. Pozostały majątek (przemysł kluczowy, większe zakłady przemysłowe przeszły pod zarząd powierniczy niemieckich koncernów monopoli i firm). Całkowicie przejęto majątki ludności żydowskiej i tych osób, które z różnych przyczyn nie przebywały na miejscu zamieszkania.

W Generalnym Gubernatorstwie jak i na ziemiach wcielonych wprowadzono przymus pracy, który obejmował Polaków od 14 do 60 roku życia. Wywóz Polaków na przymusowe prace rozpoczął się na wielką skalę w lutym 1940 roku. Wywieziono 440 tysięcy z Generalnego Gubernatorstwa i 433 tysiące z terenów anektowanych. Łącznie z jeńcami wojennymi w Rzeszy przebywało 1200 tysięcy Polaków. Jednocześnie masowo przesiedlano na teren Generalnej Guberni Polaków z terenów zaanektowanych głównie z poznańskiego i Pomorza. Przemieszczenia ludności odbywały się również w granicach Generalnej Guberni. By uniemożliwić jakikolwiek ruch oporu na terenach Guberni stacjonowało 9 dywizji piechoty, 7 dywizji do działań specjalnych oraz 2 zapasowe brygady piechoty. Władza i działalność administracji niemieckiej opierała się na szeroko rozbudowanym aparacie policji i SS. Dzieliły się one na:

- Orpo – policja ochronna i żandarmeria (8785 ludzi),
- Selbstschutz (12600 ludzi),
- zmilitaryzowane jednostki SS (3 pułki dywizji Waffen SS „Totenkopf”, samodzielny batalion „Dirlewenger”),
- Gestapo,
- tajna policja,
- Kripo – policja kryminalna
- pomocnicza policja rekrutująca się z Ukraińców,
- granatowa policja.

W połowie roku 1940 utworzono tzw. „Sonderdienst” mający charakter policji administracyjnej zorganizowanej w małe oddziały będące w dyspozycji naczelników powiatów. Z biegiem czasu utworzono inne formacje policyjne, m.in. straż kolejową, leśną, przemysłową, pocztową i bankową.

W Generalnym Gubernatorstwie okupant podporządkował sobie Polaków tylko jednym sposobem. Była to brutalność ale taka, by wywoływać szok i paraliżować wszelkie próby oporu. Ślepy odwet stosowano już od początku wojny (pacyfikacja miejscowości udzielających pomocy hubalczykom), zbrodnie Wehrmachtu (rozstrzelanie 300 polskich jeńców pod Ciepiewem) kontynuowano do końca okupacji. Stworzono obozy koncentracyjne z osławionym Auschwitz na czele, tzw. obozy jeńców cywilnych m.in. Stutthof - obozy specjalne, obozy pracy i obozy więzienne i wiele innych. Wszystkie miały charakter eksterminacyjny.

Na terenie Kielecczyny hitlerowcy utworzyli dwie filie obozu koncentracyjnego na Majdanku: w Radomiu i Bliżynie. Równie straszliwe były obozy pracy przy fabrykach przemysłu zbrojeniowego. Historycy obliczają, że w tych obozach zginęło ponad 30 tys. więźniów, najwięcej w Skarżysku, Starachowicach i Ostrowcu Świętokrzyskim.

Okupacja hitlerowska rozpoczęła się na terenach gminy w I dekadzie września 1939 r. Niemcy powołali w gminie komisje, które przeprowadziły rejestry gospodarstw chłopskich i spisy inwentarza żywego oraz zbiorów zbóż i ziemniaków. Służyły one potem do wyznaczania kontyngentów na poszczególne gospodarstwa (zboże, ziemniaki, bydło, trzoda chlewna i mleko). Pierwsze kontyngenty wyznaczono na poszczególne wsie. Od roku 1940 kontyngenty wyznaczane były indywidualnie na gospodarstwa.

Za dostarczane płody rolne Niemcy dawali tzw. punkty premiowe, za które można było kupić papierosy, wódkę lub tekstylia. Kontyngenty każdego roku były zwiększane. Chłopi na ogół nie byli w stanie się z nich wywiązać. Niemcy zwiększali ilości bonów towarowych (na wódkę), przydzielali również bony na żelazo, skóry, buty i tekstylia. Wprowadzono obowiązek ścisłych spisów świń i bydła oraz ich kolczykowanie, by zapobiec biciu i sprzedaży na czarnym rynku.

Od 1942 r. kontyngenty ściągane były przy pomocy żandarmerii, policji granatowej i Szupo. Opornych bito i aresztowano, były przypadki wysyłania chłopów do obozów koncentracyjnych. Procedura oddawania kontyngentów była uciążliwa i długotrwała. Magazynierzy i urzędnicy oszukiwali na wadze i jakości, a także kradli część punktów premiowych. Okupanci wprowadzili tzw. karty przemiału zboża w młynach, co miało na celu ograniczenie zużycia mąki w gospodarstwach domowych. Skutkowało to masową produkcją prymitywnych żaren i młynków służących do domowej produkcji mąki.

Od 1942 r. Niemcy podejmowali akcje werbunkowe na ochotniczy wyjazd na roboty do Rzeszy. Z uwagi na znikomy odzew wśród ludności, Niemcy stosowali masowe łapanki we wsiach, miastach oraz w środkach komunikacji masowej (pociągach). Schwytaną młodzież wysyłano pociągami do Częstochowy, która była punktem etapowym do dalszego zesłania. Dla młodzieży męskiej prawdziwym nieszczęściem były powołania do obozów pracy Służby Budowlanej (Baudienst). Od 1940 r. przymusowym poborem powoływano do Baudienstu młodzież męską w wieku 19 - 20 lat. Służba trwała 7 miesięcy. Obóz taki znajdował się w miejscowości Młynek. Tzw. junacy pracowali w miejscowym kamieniołomie, a także przy utrzymywaniu kolejek leśnych w lasach iłżeckich. Warunki pracy i pobytu w obozie były ciężkie, młodzież dezertowała i często ginęła w organizowanych przez Niemców i własowców obławach i łapankach.

Każda wieś obowiązana była do świadczeń usług, takich jak podwozy, szarwarki, wywózki drewna z lasu (załadunek kłoców drewna był obowiązkiem furmanów). Te poczynania budziły zdecydowany sprzeciw ludności lokalnej od początku okupacji. Zaczęła się rodzić konspiracja.

Działania konspiracyjne na terenie gminy Brody rozpoczęły się już 10 września 1939 r. Po przegranej przez Wojsko Polskie bitwie pod Iłżą (7 - 9 IX), miejscowa ludność zaczęła zbierać i ukrywać porzuconą broń oraz sprzęt wojskowy. Spontanicznie udzielano pomocy żołnierzom, którzy przeżyli bitwę i nie wpadli w ręce Niemców. W akcji zbierania broni wyróżnili się mieszkańcy Boru Kunowskiego oraz mieszkańcy Lipia. Piękną kartę w tym zakresie zapisała miejscowa służba leśna. Kilkunastu oficerów Wojska Polskiego zostało zatrudnionych jako pracownicy leśni, pod fałszywymi nazwiskami. Byli to między innymi ppor. Eugeniusz Dymitrow, por. Stanisław Poreda, por. Henryk Gruszczyński i inni.

Dodać należy, że cała państwowa służba leśna, zgodnie z obowiązkowymi przepisami, miała odpowiednie przygotowanie wojskowe, poprzez przynależność do Przysposobienia Wojskowego Leśników. Z tego też względu, właśnie to środowisko rozpoczęło organizować pierwsze struktury konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej. Działania te trafiały na podatny grunt. We wszystkich wioskach była duża ilość patriotycznej młodzieży, która często miała za sobą służbę w Wojsku Polskim.

Organizatorami SZP – ZWZ w rejonie iłżecko – brodzkim byli: nadleśniczy Antoni Wyporek – kpt. rezerwy WP, ps. Sęp, Kazimierz Strużycki - pracownik Nadleśnictwa w Marculach oraz wspomniani wyżej oficerowie.



Antoni Wyporek – jeden z pierwszych organizatorów SZP

Pierwszą placówkę SZP – ZWZ utworzono we wsi Bór Kunowski. Organizatorami tej placówki byli: Julian Listek ps. „Las” oraz Stefan Pasternak ps. „Wicek”. Członkowie placówki zebrali ogromne ilości broni (60 karabinów, 2 ckm-y, 4 rkm-y i odpowiednią ilość amunicji).

Kolejną placówkę zorganizował w miejscowości Połągiew plutonowy Kazimierz Karwacki ps. „Wiech” – absolwent Szkoły Podoficerskiej w Jarosławiu, uczestnik walk pod Lwowem – uniknąwszy niewoli po powrocie do rodzinnego domu podjął pracę konspiracyjną.

Placówkę SZP – ZWZ w Brodach Iłżeckich zorganizował plutonowy Walery Michałowski ps. „Lech”, który jako wieloletni dowódca Straży Pożarnej w tej miejscowości wciągał swoich podkomendnych w szeregi OSP. Umożliwiło to pod pozorem ćwiczeń strażackich prowadzenie regularnych ćwiczeń wojskowych.

Kryteria przyjęcia do organizacji były bardzo ostre. Przyjmowano ludzi po służbie wojskowej (przedział wieku od 16 do 40 lat), odważnych i patriotycznych. Każdy nowoprzyjęty musiał złożyć przysięgę według określonej formuły, mieć broń i wojskowe wyposażenie (karabin, bagnet, łopatką, ładownicą, chlebak, tornister, hełm, amunicja i granaty). Obowiązywała głęboka konspiracja. Funkcjonowały

sekcje 5-osobowe, w których każdy żołnierz znał tylko swego dowódcę. Szkolenia pojedynczych żołnierzy prowadzone były indywidualnie. Zasady te zostały wprowadzone po dekonspiracji ZWZ w Iłży. Całe kierownictwo iłżeckiej organizacji ZWZ zostało aresztowane i rozstrzelane w Brzesku koło Skarżyska Kamiennej. Likwidacja kierownictwa iłżeckiego ZWZ tylko na krótko zahamowała rozwój konspiracji w regionie. W okolicznych wsiach powstawały nowe placówki a pierwsze zostały w krótkim czasie przemianowane na plutony.

Z plutonów tworzono większe jednostki. Z plutonów: Nietulisko, Bór Kunowski, Połągiew, Brody Iłżeckie, Jasieniec utworzono kompanię, nad którą dowództwo objął ppor. Henryk Lewański ps. „Bartek”. Pluton „Nietulisko” ostatecznie przekazano do obwodu Opatów a placówka Jasieniec nie posiadała broni. Kompanię tworzyły więc trzy stosunkowo dobrze uzbrojone plutony.



Wincenty Tomasik (Potok)

Ppor. Henryk Lewański „Bartek” zamieszkiwał w Lubieni. Nie udało mu się powołać plutonów ZWZ w miejscowości Lubienia, Przymiarki i Henryk. Doprowadził do skoordynowania działalności ZWZ –AK z działalnością Batalionów Chłopskich.

W utworzonej strukturze Armii Krajowej województwo kieleckie zaliczone zostało w obręb Radomsko – Kieleckiego Okręgu AK, pod znanym kryptonimem „Jodła”. Poszczególne powiaty tworzyły podobwody. Powiat iłżecki nosił kryptonim „Dolina” a miasto Starachowice nosiło kryptonim „Wola”. Poszczególne miejscowości organizujące placówki lub plutony AK podlegały poszczególnym podobwodom. Do podobwołu „Wola” należały plutony: Dziurów (50 osób), Brody Iłżeckie (56 osób), Połagiew (40 osób), Bór Kunowski (50 osób), Jasieniec (45 osób).



Antoni Heda „Szary”

Drugą organizacją pod względem liczebności były Bataliony Chłopskie. Pomyślane były jako chłopska samoobrona działająca na zasadzie terytorialnej; nie przewidywały początkowo organizowania oddziałów partyzanckich. Wyjątkiem był oddział „Ośki” utworzony samorzutnie wiosną 1942 r. Oddział powstawał z osób „spalonych” w swoim terenie, dla których najlepszą ochroną był las.

Na tej zasadzie powstawały oddziały partyzanckie BCh w powiecie opatowskim (obwód 7).

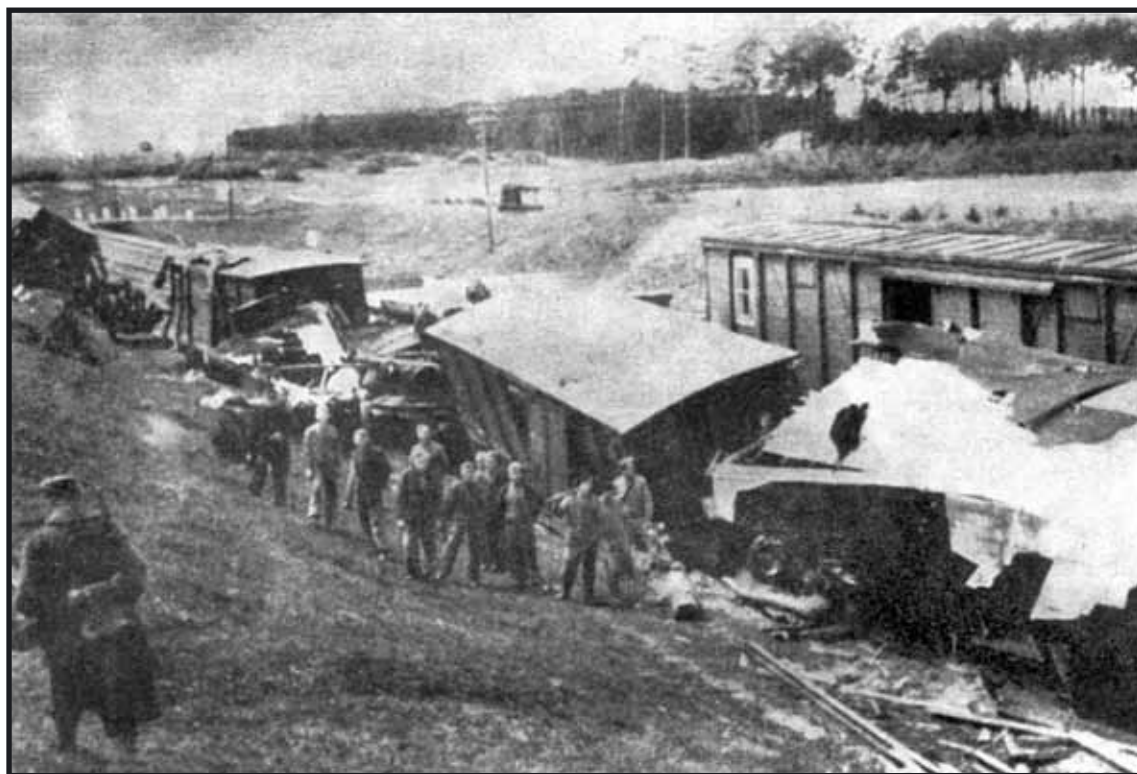
Silna organizacja partyzantów BCh powstała we wsi Krynki. Organizatorem był Jan Barański – miejscowy nauczyciel, organizator tajnego nauczania a jednocześnie czynny partyzant i instruktor wojskowy.

W maju 1942 r. Mieczysław Świostek ps. „Róg”, Eugeniusz Iwańczyk ps. „Wiślicz” i Stefan Gronostaj ps. „Grab” powołali organizację „Świt”, która zgłosiła akces do Armii Ludowej.

Organizacja w 1943 r. działała w środkowej i zachodniej części powiatu iłżeckiego. Z organizacji tej po wejściu do Krajowej Rady Narodowej utworzono rejon „Świt” obejmujący zachodnią część powiatu.

Struktura organizacji przedstawiała się następująco. Na czele stała Rejonowa Komenda Rewolucyjna (RKR), szczebel niższy stanowiły Gminne Komendy Rewolucyjne (RKR), szczebel najniższy stanowiły Wiejskie Sztafety Rewolucyjne (WSR). W miarę rozrostu organizacji RKR przekształcony został w sztab „Świtu”, na którego czele stanął Eugeniusz Iwańczyk „Wiślicz”.

W roku 1943 działania „Świtu” były głęboko zakonspirowane (organizatorzy „Świtu” i większość członków należała wcześniej do ZWZ – AK). Wydawali podziemne pismo „Świt” o lewicowym charakterze. Aktywna działalność to rok 1944 i styczeń 1945 r.



Zniszczone wagony pociągu wykolejonego przez partyzantów

Na terenie gminy Brody znajdują się dwa miejsca upamiętniające działania AL „Świt”. W miejscowości Klepacze wzniesiono obelisk (głaz narzutowy) poświęcony walce partyzantów wszystkich formacji partyzanckich w lasach iłżeckich oraz pomnik poświęcony Annie Wolf ps. „dr Anka” – lekarzowi brygady, zabitej przez hitlerowców w miejscowości Marcule w 1944 r. Pomnik – słup z granitowych otoczków stanowi charakterystyczny element przy drodze Warszawa – Rzeszów, przy wjeździe do Brodów od strony Warszawy.



Anna Wolf – Doktor Anka

Rok 1944 był rokiem intensywnego szkolenia oddziałów we wszystkich organizacjach partyzanckich. Kurs podoficerski zorganizowany był w plutonie 141 (Połęgiew) przez Kazimierza Karwackiego „Wiecha”. W plutonie 142 (Bór Kunowski) szkolenia prowadził dowódca plutonu sierżant Ignacy Skrzydło ps. „Ptak”. Podobne szkolenia prowadzono we wszystkich plutonach w całym Obwodzie. Poza kursami w czerwcu 1944 r. założono obóz szkoleniowy w lasach małomierzyckich.

Jednym z ważniejszych działań plutonów była likwidacja konfidentów działających w terenie. Marian Langer, na którego książce „*Lasy i ludzie...*” opieram głównie tę relację podaje przykłady akcji przeprowadzonych w samych Brodach.

Symbolicznym można uznać fakt, że w leśniczówce zatrzymał się na początku października oddział majora Henryka Dobrzańskiego (ps. „Hubal”) w sile jednego szwadronu.



Pieczenie chleba dla partyzantów w leśniczówce Klepacze

Oddział należał do 110 pułku ułanów Rezerwowej Brygady Kawalerii „Narew”. „Hubal” początkowo przebijał się z rejonu Grodna do Warszawy. Na wieść o kapitulacji Warszawy podjął decyzję przebicia się na Węgry. Odpoczynek w Klepaczach trwał 48 godzin. Jak wiadomo „Hubal” zrezygnował z marszu na Węgry, ale postanowił kontynuować walkę w kraju. Pasjonująca historia Hubala była wielokrotnie opisywana. Latem 1944r Armia Czerwona utworzyła na lewym brzegu Wisły dwa przyczółki, które miały stać się odskoczną do dalszej ofensywy (przyczółek pod Magnuszewem i górą puławską utworzyły wojska I frontu ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa a przyczółek Sandomiersko – Baranowski wojska I frontu białoruskiego marszałka Georgija Żukowa). Gmina Brody znalazła się w strefie przyczółkowej, gdzie skoncentrowane były poważne siły wojsk niemieckich IX armii. Okres ten dla mieszkańców gminy był bardzo ciężki. W wioskach oprócz żołnierzy niemieckich kwaterowali własowcy z antypartyzanckiej brygady Dolla słynącej z okrucieństwa i bezwzględności.

Wyzwolenie gminy dokonało się w dniu 16 stycznia 1945r. Fakt ten odbył się błyskawicznie i nie przyniósł większych zniszczeń w zabudowie poszczególnych wiosek oraz środków trwałych.

XII. Zabytki

Paradoksalnie tereny gminy Brody, tereny o tak odległych i bogatych tradycjach osiedleńczych i przemysłowych nie obfitują wcale w bogactwo zabytków. Złożyło się na to wiele czynników począwszy od ludzkich a skończywszy na środowiskowych. Śmiało jednak możemy postawić tezę, że te - które są - na pewno warto zobaczyć.

Cennym zabytkiem jest kościół parafialny w Krynkach wzniesiony w latach 1724 (rozpoczęcie budowy) - 1741 (konsekracja). Fundatorem kościoła był Mikołaj Zacharski - dzierżawca Kuźnic Brodzkich. Kościół wzniesiony jest na planie krzyża łacińskiego. Do budowy wykorzystano materiały miejscowe (kamień, wapno). Ta późnobarokowa świątynia posiada cenne zabytki z epoki oraz wiele zabytków znacznie wcześniejszych pochodzących z kościoła, który uprzednio stał w tym miejscu. Należy bowiem dodać, że już w XIV wieku był w Krynkach kościół drewniany, modrzewiowy który dotrwał do XVIII w. Według księdza Jana Dąbrowskiego wcześniejszy kościół był wzniesiony w 1353 r. przez pochodzącego z tych stron biskupa krakowskiego Bodzantę. Ten sam autor twierdzi, że pierwotny kościół był świątynią znacznie wcześniejszą. Brak jednak aktu erekcyjnego lub innych dokumentów świadczących o dacie jego powstania.

Kościół jest murowany i tynkowany. Nawa kościoła trójprzęsłowa z dwoma zbliżonymi do kwadratu kaplicami po bokach, kaplica od strony północnej (sprzed 1694 r.) pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej i z południowej pod wezwaniem Przemieniania Pańskiego. Przy nawie od południa kruchta; prezbiterium węższe od nawy, przy nim od północy zakrystia z nowszą sionką, od południa skarbczyk. Wszystkie wnętrza sklepione kolebkowo - krzyżowo; na sklepieniu nawy płyciny w skromnych obramowaniach stiukowych, ściany pilastrowane. Kaplice na nieco wyższym poziomie, otwarte od nawy arkadami z kratami barokowymi (XVIII w.). Z zewnątrz ściany są opilastrowane. Fasada zachodnia trójdzielna z profilowanym portalem i uszatym oknem na osi zwieńczona jak elewacje prezbiterium i kaplic z trójkątnym szczytem objętym obeliskami. Dachy dwuspadowe, więźba trójstorczykowa; barokowa wieżyczka na sygnaturkę. Ołtarz główny kamienny, klasycystyczny (po 1812 r.), ołtarz w kaplicy północnej barokowy (I ćwierć XVIII w.) z obrazami Świętej Rodziny (XVIII w.), Matki Boskiej Częstochowskiej (XVIII w.) oraz św. Antoniego Padewskiego, malowany przez Szymona Bartnickiego z 1727 r.,



XVI wieczna figura Matki Boskiej Bolesnej, w kościele w Krynkach

całkowicie przemalowany. Chrztelnice kamienne: pierwsza w typie gotyckim, druga fundacji ks. Mateusza Jaroszewicza z 1703 r., trzecia wczesnoklasycystyczna z 1793 r. z herbem Jastrzębiec. Rzeźby późnogotyckie z I poł. XVI w. Krucyfiks na tarczy oraz figury Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana pochodzą zapewne z dawnej tarczy.

Epitafia Michała Grenfelda zmarłego w 1831 r., Heleny z Borowskich Zagórskiej zmarłej w 1834 r.³¹

„Po południowej stronie kościoła stoi zabytkowa brama – dzwonnica, zbudowana z drewna sosnowego na żelaznych hakach i zawiasach typu staropolskiego, na czterech słupach, podpierających gzymsowania, nakryta daszkiem gontowym, wysokości 4,30 m i szerokości 5,70 m. Pomiędzy słupami z obydwu stron drzwi jednoskrzydłowe... Nad drzwiami przybite esowate ozdoby wyrobione z drewna. Pomiędzy nimi ozdobne wyrzynane deski, wyglądem przypominające wykroje, o późno-gotyckim „oślim grzbiecie”. Nad samą bramą z desek wykonane rzezane ozdoby w kształcie wachlarzyków, po bokach skęcane na podobieństwo rybiego ogona. Tuż pod samymi gzymsowaniami pół-okrągłe w drzewie ozdoby naśladujące karpia łuszczkę. Od strony cmentarza przykościelnego dach na szerokość przylegających z obydwu stron dzwonnicy tworzy duży okap. Przylegające do bramy obydwie dzwonnice zbudowane są z drewna sosnowego na podmurowaniu z miejscowego kamienia, z dachem gontowym łamanym i otworami u góry łukowato wygiętymi, od strony północnej otworów nie ma, co dawniej zawsze się praktykowało, nie tylko ze względów klimatycznych, ale i symboliczne miało tu znaczenie, północ bowiem oznaczała ciemności piekiel i całkowite władztwo szatana. Staranna budowa dzwonnicy i bramy, mocne wiązania na krzyż św. Andrzeja, dodatkowo wyróżnia się od innych tego rodzaju zabytków w Polsce. Wysokość trzonu każdej z dzwonnicy 6,30 m, szerokość 3 m. Nad drzwiami bramy od strony kościelnej wymalowana metryka dzwonnicy: AN. DO. 17.7.9. Zapewne zbudowano je na wzór dawnych zniszczonych zębem czasu. Całość niezmiernie oryginalna, ujmująca i swojska; o ile wiemy, jedyny w swoim wyglądzie zabytek drzewny kościelny w Polsce.”³²

³¹ Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. III, woj. Kieleckie, Zeszyt VII, Powiat opatowski, PIS Warszawa 1959 r.

³² Bastrzykowski, A. Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej, Kraków 1930 r., str. 111 – 112.



Zabytkowa brama dzwonnica kościoła w Krynkach



Charakterystyczne krzyże drewniane – Połągiew i Lipie



Krzyże kamienne:

a) Styków

b) Jabłonna

Brody - przeprawa przez wieki



Frasobliwy:

a) Brody

b) Kryniki



Kryniki – figura Chrystusa; figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem



Jabłonna



Kapliczki przydrożne w Krynkach



Dom modrzewiowy w miejscowości Brody



Drewniana leśniczówka Klepacze

Dzwony w dzwonnicy stanowią również zabytki. Jeden z napisem: *Domine secundum Artus nostros noli nos judicare* z 1581 r. Drugi z napisem: *Ad laudem Dei Omnipotentis et Beatae Mariae Virginis* z 1605 r.

Kościół w połączeniu z zabytkową bramą – dzwonnica stanowią wysokiej klasy zabytek otoczony czcią. Szczególnie uroczyście obchodzone jest święto Przemienienia Pańskiego oraz świętych patronów parafii: św. Marcina i św. Mikołaja.

W bezpośredniej bliskości kościoła znajduje się cmentarz grzebalny, funkcjonujący od 1815r. Na cmentarz prowadzi brama, w której wnęce umieszczona jest charakterystyczna kamienna rzeźba Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej w koronie na głowie, datowana na przełom XVII i XVIII w.

Cmentarz liczący ponad 180 lat to również swoista „księga” rodów chłopskich a także mauzoleum cierpień ludności w czasie wojen światowych (na cmentarzu znajdują się mogiły osób poległych w czasie pacyfikacji hitlerowskich w Gębicach i Żuchowcu oraz symboliczne mogiły mieszkańców Krynek zamordowanych w obozach koncentracyjnych).

Należy podkreślić, że zarówno władze gminy jak i mieszkańcy otaczają należytą dbałością miejsca związane z martyrologią mieszkańców (Bór Kunowski, Krynki, Lipie, Brody Iłżeckie i Kutery).

Charakterystyczną cechą wsi wchodzących w skład gminy Brody są występujące bardzo licznie kapliczki przydrożne oraz krzyże i wolno stojące figury Maryjne lub związane z kultem Chrystusowym. Strzegą one wylotów dróg wiodących do danej osady, stoją na centralnych miejscach poszczególnych miejscowości, stoją w pobliżu kościołów, stoją przed poszczególnymi domami jako prywatne skarby fundatorów, stoją wreszcie na skrzyżowaniach dróg upamiętniając tu i ówdzie jakieś lokalne ważne wydarzenia.

Jest tych znaków kilka typów:

- są zwykle drewniane krzyże (najczęściej wysokie i z dala widoczne),
- są solidne kamienne krzyże często bogato zdobione, wykute z kamienia kunowskiego przez anonimowych artystów kamieniarzy,
- są krzyże zdobione charakterystyczną figurą Chrystusa Frasobliwego (Brody, Krynki),
- są również pełnowymiarowe figury oraz kapliczki.

Te ostatnie dzielą się również na kilka typów. Najpospolitszym typem jest miniaturowa kapliczka - domek boży umieszczona na słupie lub drzewie kryjąca

w swoim wnętrzu „świętą” figurkę, pasyjkę lub obrazek o treści religijnej. Kapliczki te kryte dwu lub czterospadowym dachem są często bogato zdobione.

Innym rodzajem kapliczek są domki drewniane lub murowane kryjące w swoim wnętrzu pełnowymiarową figurę świętego wykonanego z drewna lub ceramiki bogato polichromowanej. Wiek tych upamiętnień jest bardzo różny. Najstarsze sięgają siedemnastego wieku. Przeważają upamiętnienia dziewiętnastowieczne i dwudziestowieczne.

W ostatnich latach notuje się zwiększoną ilość wypadków drogowych. Nowe krzyże przydrożne upamiętniają tragedie, które rozegrały się na drogach. Nowym zjawiskiem jest także budowanie przy drogach wiodących do Kałkowa w gminie Pawłów stacji Drogi Krzyżowej. Powtarza się tu barokowa tradycja pierwotnych pielgrzymek do miejsc cudownych, które pańszczyźnianym chłopom dawały możliwość oderwania się choć chwilowo od jarzma codzienności i przeżycia złudy wolnej wędrowni. „Święte Figury” spotkane po drodze służyły później jako wzorce do rodzimej twórczości wiejskich twórców. Tematyka świętych figur i kapliczek jest różnorodna. Najbardziej popularna jest tematyka Jezusowa (ukrzyżowanie i Chrystus Frasobliwy). Tematyka Maryjna wiąże się z przedstawieniem Marii wzorowanej na niektórych polskich sanktuariach (Matka Boska Częstochowska, Matka Boska Licheńska). W kolejności tematyka pozostałych figur to patroni – opiekunowie codziennego bytowania chłopów. Święty Jan Nepomucen to patron dróg, mostów, strug wodnych i stawów. Święty ten miał regulować stosunki wodne. Święty Florian bronił przed pożarem, Święta Otylia odpędzała szczury od spichrzów, Święty Roch bronił przed zarazą, Święta Barbara strzegła życia i mienia przed piorunami, Święty Ambroży był opiekunem pszczelarzy, Święty Jacek chronił od złodziei a Święty Antoni pomagał znaleźć zguby. Było tych świętych całe mnóstwo, mocno zakorzenionych w religijności polskiej wsi. Nie wszyscy z wymienionych świętych figurują w krajobrazie gminy. Większość jednak posiada swoje miejsce w kościele w Krynkach lub w formie figurek lub obrazków stanowi ważny element wyposażenia chat wiejskich.

Nie są to jedyne zabytki drewnianej architektury i zdobnictwa na terenie gminy. Kolejnym zabytkowym budynkiem jest tzw. „modrzewiowy dom”. Jest to drewniana willa z przełomu XIX i XX wieku zbudowana w modnym wówczas stylu tyrolskim. Miejskowa legenda głosi, że projektantem willi był Stanisław Ignacy Witkiewicz, który również projektował wnętrza budynku.

Na uwagę zasługuje również leśniczówka w Klepaczach. Ten drewniany obiekt liczący ponad 100 lat jest objęty nadzorem konserwatorskim. Jest to ostatnia w tym terenie leśniczówka, położona na polanie po środku kompleksu leśnego.

W pobliżu leśniczówki znajdują się pozostałości po nieczynnych od lat kopalniach szybowych, torowiska po kolejkach śródleśnych a także rezerwat leśny „Zapadłe doły” z unikalnymi ponikami i innymi zjawiskami krasowymi. W pobliżu „Zapadłych dołów” rośnie pomnikowy dąb „Maciuś” stanowiący zabytek przyrody.

Dodać należy, że największym wrogiem drewnianego budownictwa wiejskiego były i są pożary. Tylko w ciągu dwudziestego wieku niektóre wsie ulegały pożarom kilkakrotnie. Taki los spotkał Styków (spalony w czasie I i II wojny światowej), Dziurów, Brody Iłżeckie, Bór Kunowski i inne. Również z tego względu należy chronić ocalałą substancję drewnianą jako pamiątkę po dawnych pokoleniach.

Drugą grupę stanowią zabytki techniki. Liczne przebudowy i modyfikacje a przede wszystkim katastrofalne powodzie kapryśnej rzeki Kamiennej zatarły w sposób nieodwracalny pozostałości po zabytkach techniki z dawnych wieków. Należy podkreślić, że od XVIII wieku znajdowała się w Brodach Kuźnica, w latach 1784 – 1813 półwielki piec, 1825r. wielki piec i dwie fryszerki.

Układ wodny wg opracowania inż. Suligi posiadał następujące elementy składowe:

- zaporę ziemną,
- jaz ulgowy,
- wewnętrzny układ energetyczny.

Czołowa zapora ziemna posiadała 350 m długości, przegradzała całą dolinę rzeki Kamiennej i tworzyła zbiornik o powierzchni 86 ha. Jaz ulgowy usytuowany był na lewym brzegu doliny. Była to budowla kamienna, 7 – przęsłowa, której przyczółki i filary wykorzystywane były jako podpory mostu drogowego. Zakład przemysłowy usytuowany był poniżej zapory w dolinie rzecznej. Wprowadzenie wody ze zbiornika na wewnętrzny układ energetyczny odbywało się jazem roboczym.

Górny otwarty kanał roboczy dł. 250 m biegł po stoku doliny. Doprowadzał on wodę do komory rozdzielczej, która była wyposażona w upust roboczy wprowadzający wodę na silniki energetyczne oraz upust jałowy odprowadzający nadmiar wody wprost do dolnego kanału.

Dolny kanał roboczy długości 7 km zasilął przepływem układ wodny w Nietulisku. Cały ten układ uległ zniszczeniu w czasie powodzi w 1903 r. Zniszczeniu uległy również budynki zakładu i wewnętrzny układ energetyczny. W czasie budowy zapory dla potrzeb Zakładów Górniczo – Hutniczych Zębiec zrekonstruowane zostały fragmenty jazu ulgowego i wkomponowano je w zapórę współczesną.

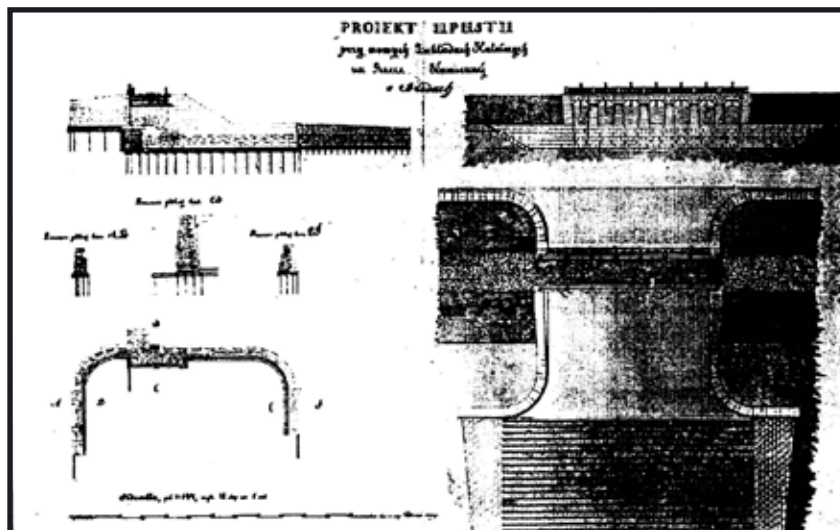


Zrekonstruowany fragment starej zapory

Pomimo że zachowany fragment posiada charakter reliktowy jest on ważnym zabytkiem techniki z następujących względów:

- zrekonstruowane fragmenty wykonane zostały z zachowaniem oryginalnych wymiarów i konstrukcji,
- do budowy użyto ciosów kamiennych dawnej budowli.

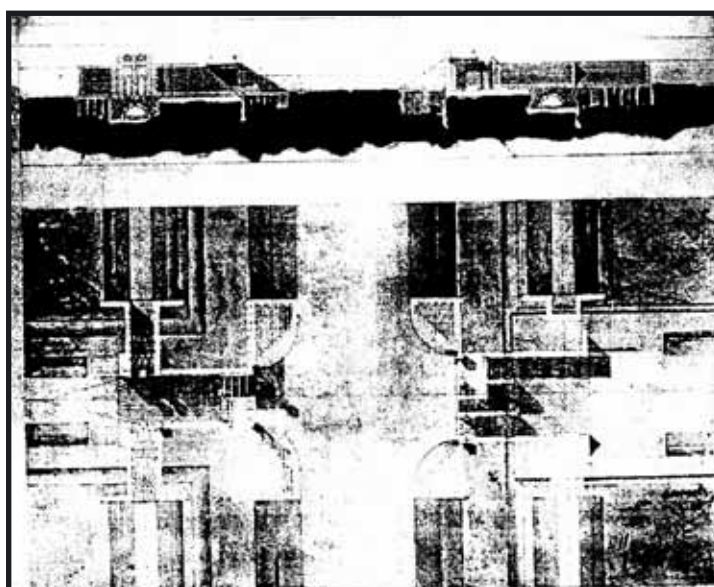
Fragment składa się z prawego przyczółka, czterech filarów i progów przelewowych. Przyczółek i filary połączono górą sklepieniem koszowym. Kamienny podwyższony próg jazu ma krawędzie przelewowe o kształtach opływowych. Wypad poniżej progów wykonany jest w formie niecki do niszczenia energii. Filary od strony wody dolnej ozdobione są półkolumnami zwężającymi się do góry.



Projekt upustu – rycina

Zakład w Brodach Iłżeckich oraz cały układ wodny (w tym zachowany jaz ulgowy) był projektowany przez polskich inżynierów min. Henryka Rose i Karola Knakhe - absolwentów pierwszej polskiej uczelni technicznej założonej w Kielcach przez Stanisława Staszica.

Wybitni znawcy budownictwa przemysłowego prof. Andrzej Rottermund, Eligiusz Kryger, Waclaw Ostrowski i Andrzej Rey podkreślają doskonałość projektowania obiektów uwzględniającą nie tylko technologię produkcji a także wiedzę z zakresu hydrotechniki, mechaniki i ekonomii, lecz także oryginalność cech architektonicznych co powodowało, że ówczesne zakłady przemysłowe były wybitnymi dziełami architektonicznymi doskonale wkomponowanymi w krajobraz.



Schemat układu roboczego

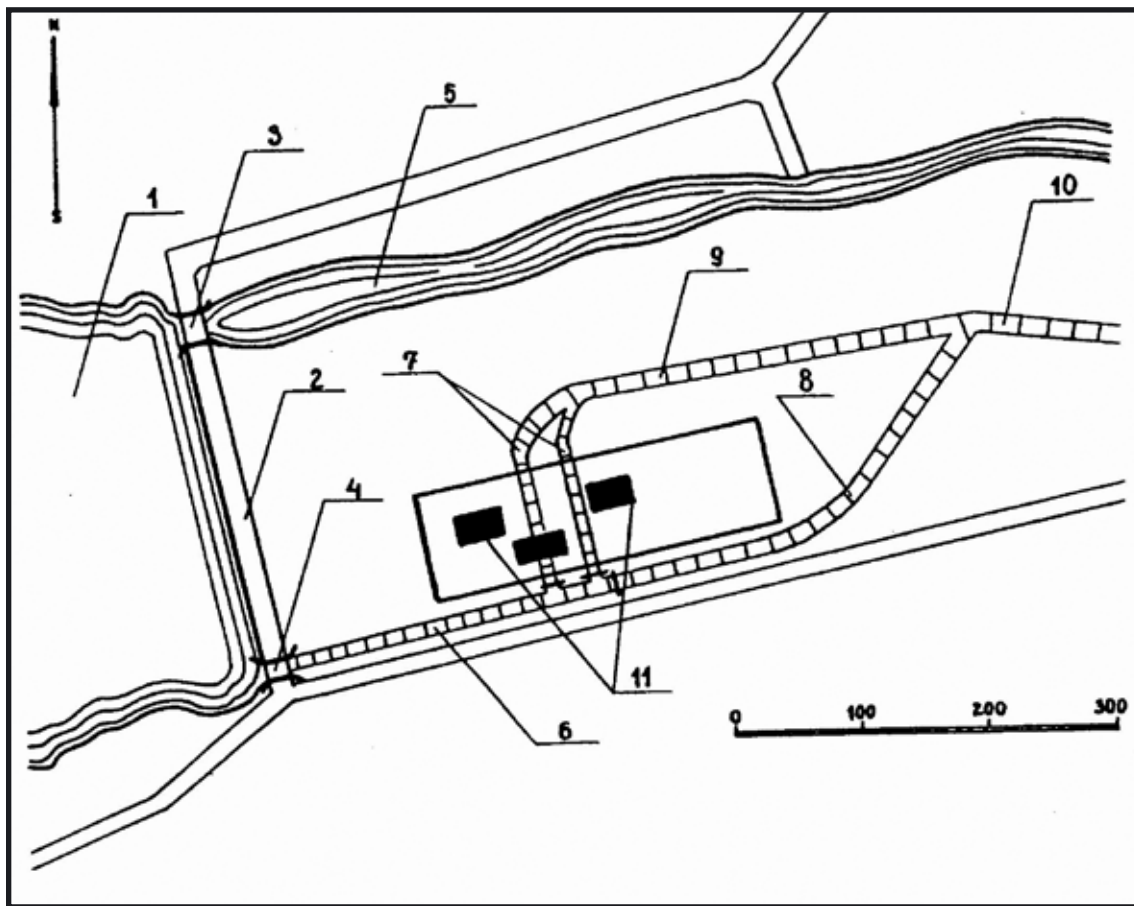
Godnym podkreślenia jest fakt, że realizację rządowej inwestycji w Brodach rozpoczęto od budowy osiedla robotników. W latach 1834 – 1843 zbudowano osiemnaście domów robotniczych oraz po dwa domki dla majstrów i urzędników. Wzniesiono również budynek administracyjny. Powstało osiedle zwane Brodami Fabrycznymi. Nie zachowały się domki robotnicze. Ostatni z nich został rozebrany w 1993 r.³³ Lepszy los spotkał budynek administracyjny. Wyremontowany w latach 1985 - 1989 służy jako siedziba kilku organizacji gminnych. Jest to stylowy parteryowy budynek zbudowany z kamienia łamanego na planie prostokąta. Budynek kryty jest dachem naczółkowym z blachy miedzianej.



Budynek administracyjny

Profesor Rottermund podkreśla wpływ i rolę Jean Nicoles Luis Durandé' a profesora Centralnej Szkoły Robót Publicznych (l'Ecole Centrale des Travaux Publies), który zaważył na kierunkach działalności architektonicznej w Europie. Budowla w Brodach jest dowodem na wysoki poziom kształcenia polskiej uczelni oraz wykorzystanie najnowszych prądów w nauce światowej do rozwiązań praktycznych. W Muzeum Narodowym w Warszawie zachowały się projekty upustu na rzece Kamiennej w Brodach. Wyeksponowanie fotokopii tych dokumentów wzbogaciłoby naszą wiedzę i stanowiłoby atrakcję turystyczną.

³³ Fotografie tych domków pochodzące z *Katalogu Zabytków Techniki* Eugeniusza Krygera porównaj w Rozdziale Osadnictwo



Szkic dawnego układu wodnego obsługującego pudlingarnię i walcownię

- 1 - zbiornik wodny
- 2 - zapora ziemna i falochron
- 3 - jaz ulgowy
- 4 - jaz roboczy
- 5 - koryto ulgowe rz. Kamiennej
- 6 - górny kanał roboczy
- 7 - wewnętrzne kanały robocze
- 8 - kanał jałowy
- 9 - dolny kanał roboczy
- 10 - kanał żeglugowo-energetyczny
- 11 - zakład produkcyjny

Kolejnym zabytkiem technicznym jest kanał żeglowny Michałów – Nietulisko stanowiący ważny element układu wodnego obsługującego zakłady metalowe leżące nad Kamienną.



Kanał żeglowny – stan obecny

Koncepcja usplawnienia rzeki Kamiennej wysunięta została przez Stanisława Staszica w 1818 r. Projekt przewidywał budowę zbiorników układów wodnych w Wąchocku, Starachowicach, Michałowie i Brodach Iłżeckich oraz układu przepustowego w Nietulisku. Drogę wodną miały stanowić akwenty zbiorników oraz kanały lateralne. System wodny miał być integralnie powiązany z technologią produkcji w „zakładach ciągłych fabryk żelaza”. Półfabrykaty wyrabiane w Starachowicach miały być spławiane do Michałowa i Brodów Iłżeckich a następnie spławiane do walcowni blach w Nietulisku. Prace hydrotechniczne zostały przerwane w wyniku wybuchu Powstania Listopadowego. Bank Polski, który kontynuował prace po Powstaniu Listopadowym zrezygnował z usplawnienia Kamiennej. Zbudowane wcześniej odcinki kanału spławnego (między Michałowem a Brodami – 5 km oraz między Brodami a Nietuliskiem – 7 km) wykorzystano jako dolne kanały robocze przez zakłady w Michałowie i Brodach Iłżeckich. Obecnie te odcinki stanowią rów odwadniający drogi krajowej Skarżysko-Kamienna –

Ostrowiec Świętokrzyski. Odcinek kanału Michałów – Brody Iłżeckie zachował się we fragmentach. Na całej długości zabudowany jest licznymi mostami przejazdowymi i przepustami. Natomiast dobrze zachował się odcinek Brody – Nietulisko. Kanał posiadał szerokość lustra wody 20 m a głębokość żeglowną 1,5 m. Po obydwu stronach kanału wykonane były utwardzone ścieżki holownicze. W ocenie specjalistów projekt Stanisława Staszica oraz pozostałe ślady realizacji świadczą o wysokim poziomie wiedzy hydrotechnicznej. Realizacja zabudowy rzeki stanowiła pełną jej kanalizację a powiązanie tych prac z technologią produkcji wyprzedzało o kilkadziesiąt lat osiągnięcia hydrotechniki krajów zachodnioeuropejskich. Nie są to jedyne zachowane zabytki techniki. Historyczna jest również droga Michałów – Nietulisko budowana początkowo jako droga wewnątrz zakładowa „zakładów ciągłych odlewni żelaza” miała bowiem służyć do umożliwienia holowania barek z surowcem między poszczególnymi zakładami produkcyjnym. Droga była adamizowana tzn. utwardzana tłuczniem kamiennym, co stanowiło nowość w budownictwie drogowym.

Zatarte prawie całkowicie ślady po dawnych zakładach hutniczych możemy spotkać w miejscowości Ruda, gdzie przez wiele wieków funkcjonowały fryszerki oraz kuźnie żelaza. Po kuźnicy zachowało się jedynie większe skupisko żużła, w pobliżu dawnego przejazdu kolejowego (przy zabudowaniach gospodarczych dróżnika). Drugim takim miejscem zawierającym ślady dawnej kuźnicy wodnej, położonej przy kanale rzeki Kamiennej są zachowane liczne pozostałości żużła żelaza przy obecnym młynie w Stykowie.

Lasy Iłżeckie pokryte są siecią torowisk dawnych kolejek śródleśnych wywożących rudy żelaza oraz materiał drzewny do Zakładów Starachowickich i tartaku „Bugaj” w Starachowicach. W lasach zachowały się liczne ślady po dawnych kopalniach rud żelaza, topników, gliny ceramicznej i piasków. W sercu lasów iłżeckich znajdują się pozostałości po działającej tu odkrywkowej kopalni „Zębiec” w Zębcu. Ta jedna z najbardziej kosztownych (i najbardziej chybionych) inwestycji PRL spowodowała min. duże zmiany w środowisku naturalnym. Inwestycja ta może być wykorzystywana jako przykład i przestroga dla przyszłych pokoleń, jakie skutki mogą pociągać za sobą nieodpowiedzialne decyzje. Pozytywną stroną tej inwestycji jest zalew na rzece Kamiennej w Brodach oraz możliwość obserwacji odsłoneń geologicznych a także obserwacji samoregulowania się przyrody.

Zupełnie innymi zabytkami, bo związanymi wyłącznie z rolnictwem są młyny wodne. Głównym kryterium na wybór miejsca dla młyna było zaplecze rolnicze i związane z tym zapotrzebowanie na usługi przemysłowe. Drugim elementem była możliwość pozyskiwania energii. W okresie intensywnego rozwoju gospodarki rolnej i wzrostu ilości młynów wodnych głównym źródłem energii była woda. Jest charakterystyczne, że młyny wodne instalowano na małych ciekach (Młynek, Połągiew), nie korzystano zaś z piętrzeń dokonywanych w poprzednich okresach na Kamiennej. Młyny należą już do świata przeszłego. Przeszłego i minionego w tym sensie, że mimo swego materialnego istnienia, czas ich „życia” jest już czasem minionym. Opierają się jednak dzielnie nieubłaganemu a destrukcyjnemu działaniu czasu, który skutecznie likwiduje kolejne piękne i wartościowe drewniane budynki mieszkalne, kościółki, wiatraki i inne obiekty wykonane przed wiekami z tego najłatwiej dostępnego i najzdrowszego surowca, jakim było drewno. Czasy po II wojnie światowej nie były przychylne dla wiejskich młynów. Przemiany polityczne i gospodarcze coraz bardziej spychały je na margines życia gospodarczego wsi. Zawód młynarza, tak jak kowala, bednarza czy kołodzieja stawał się coraz rzadszy. Przyszły wreszcie takie dni, że raz na zawsze zatrzymano młyńskie urządzenia, by już nigdy ich nie uruchomić. W młynach zapadła głucha cisza. Nie słychać już dziś szumu wody w turbinie (nie ma już turbin), terkotu walców i przekładni czy miarowego postukiwania poruszających się sit, przez które przesypywała się mąka. Coś zginęło bezpowrotnie. Zawód, który przez wieki na polskiej wsi był symbolem dobrobytu i wysokiej pozycji społecznej, zanikł prawie całkowicie a miejsca jego wykonywania - młyny, nieuchronnie niszczej. A może jeszcze nie jest za późno? Na terenie gminy zachowały się trzy budynki młyńskie (w Stykowie, Młynku i Połągwi) pochodzące z początku XX wieku.

Młyny wodne:



a) Młynek



b) Styków



c) Brody

Wszystkie młyny zachowały się w stanie dobrym z zachowanymi mechanizmami przemiałowymi. Młyny od dziesiątków lat nie korzystają z energii wodnej (z uwagi na zmiany hydrologiczne). Pozostałości dawnych urządzeń hydrotechnicznych wykorzystują do amatorskiej hodowli ryb (Połągiew). Wszystkie młyny jako zabytki techniki winny być objęte ochroną konserwatorską. Odpowiednio wykorzystywane, stanowiącą mogą dużą atrakcję turystyczną.

XIII. Miejscowości wchodzące w skład Gminy Brody

XIII.1 Adamów

Wyruszając ze Starachowic w kierunku południowo – wschodnim drogą będącą przedłużeniem ul. Długiej wkraczamy w malownicze i grzybne lasy. Pierwszą osadę, jaką napotykałyśmy po kilku kilometrach jest wioska Adamów.

Na terenie województwa świętokrzyskiego występują dwie wsie o nazwie Adamów i około 40-stu przysiółków lub części wsi noszących tę nazwę. Jak twierdzą językoznawcy miejscowości noszące tę nazwę są



bardzo stare. Podkreślają jednak, że nie jest to regułą ponieważ nazwy utworzone formantem -ow- (-ów-) są bardzo żywotne i bywają również tworzone współcześnie. Miejscowość o której mówimy, jest właśnie takim wyjątkiem.

Pani Danuta Kopertowska w pracy „*Nazwy miejscowości woj. kieleckiego*” określa powstanie wioski na rok 1880. Natomiast prof. Stanisław Rymut w pracy „*Nazwy miejscowości Polski, Historia, Pochodzenie, Zmiany*” określa pochodzenie wioski na rok 1900. Mówiąc więc o Adamowie mówimy o niezbyt odległej historii. 100 lat w terenie o tak bogatych tradycjach osadniczych to naprawdę niewiele. W wykazie sołectw gminy Styków z 1933 r. nie występuje nazwa Adamów. Kolonia osadnicza tworząca współczesną osadę (Trojak, Kolonia Styków, Skała) noszą wspólną łączną nazwę Sołectwo Skała. Możemy więc z dużą dokładnością śledzić jak tworzyła się wieś, jakim podlegała zmianom i jak przekształcała się w piękną osadę podmiejską.

Powstanie tych kolonii wiązało się prawdopodobnie z tzw. urządzaniem wsi prowadzonym przez zaborców w latach 1841 - 1848 bądź też z ukazem uwłaszczeniowym z 1864 r. Wtedy to chłopci z wioski Styków otrzymali przydziały ziemi na terenie obecnego Adamowa. Tak prawdopodobnie powstały Styków Kolonia i Styków Polesie. Według niektórych źródeł nazwa Trojak wiązała się z budynkiem

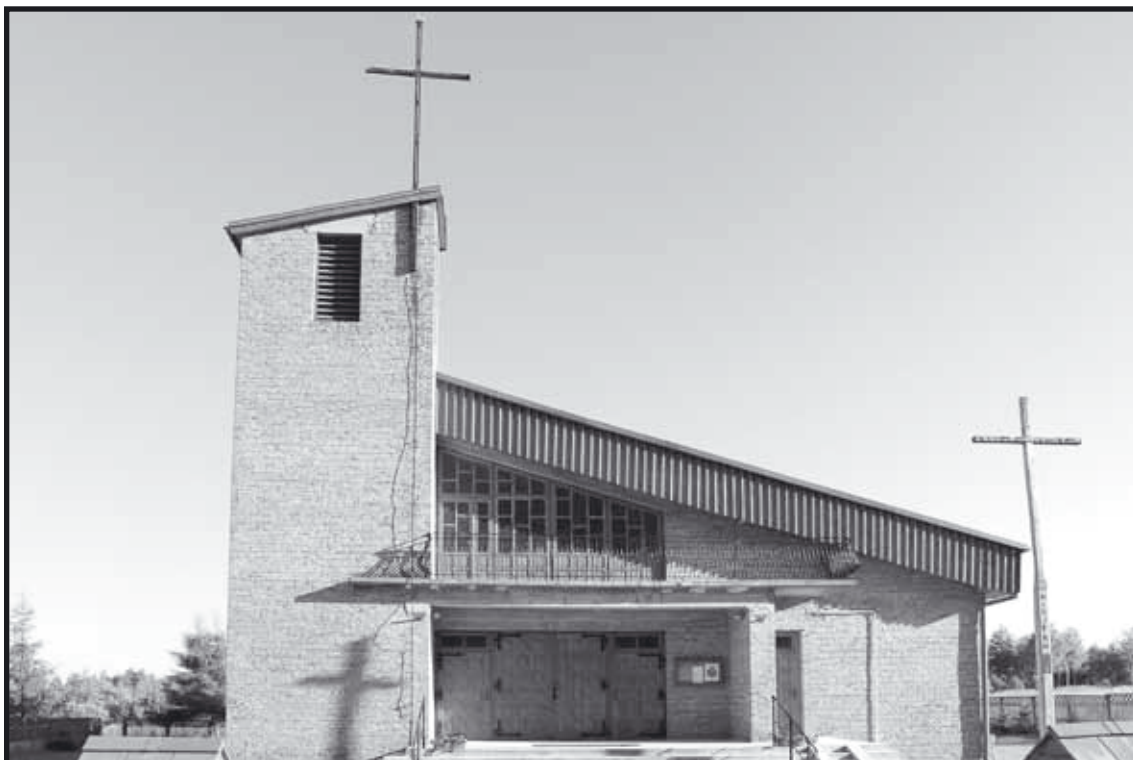
dla robotników pozyskujących glinę ceramiczną (bo i taka działalność prowadzona była kiedyś w tym miejscu). Skała pochodzi od sąsiedztwa wspaniałych wychodni skalnych stanowiących obecnie rezerwat.

Niezmiernie ważnym czynnikiem dla każdej osady wpływającym na rozwój osadnictwa jest posiadanie szkoły. Szkoła nobilituje wieś, zapewnia ciągłość kulturową, jest czynnikiem integracyjnym, którego nie można przecenić. Adamów posiada szkołę od roku 1937. Początkowo była to szkółka o jednym nauczycielu, mieszcząca się w wynajętym budynku wiejskim. Okres powojenny to uporczywa praca nad utrzymaniem, rozwojem i budową nowej szkoły, która po ostatniej rozbudowie robi imponujące wrażenie. Na miano „Siłaczki” na tym polu zasługuje wieloletnia kierowniczka tej szkoły Pani Janina Piwowarska (niestety już nie żyjąca). Godną tego miana jest również Pani Maria Milanowska, która przez 22 lata pełniła funkcję dyrektora tej zasłużonej placówki. Dzięki ich staraniom a także pracy obecnej dyirekcji, Adamów dysponuje pięknym budynkiem szkolnym, doskonale przygotowanym gronem pedagogicznym oraz dobrym zapleczem dydaktycznym. Szkoła posiada izbę regionalną, prowadzi kronikę a także stanowi miejsce spotkań i występów miejscowego zespołu regionalnego. Jest to więc szkoła środowiskowa spełniająca różnorakie role w osadzie.



Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Adamowie

Drugim czynnikiem integrującym miejscowe społeczeństwo była budowa kościoła. Parafia posiada własny cmentarz oraz plebanię.



Kościół w Adamowie

Adamów jest osadą dobrze rozplanowaną przestrzennie z rozwiniętą siecią dróg. Posiada pełną infrastrukturę, ukończono prace związane z budową kanalizacji w tej miejscowości.

Adamów otaczają piękne lasy. Szczególną „perełką” jest rezerwat „Skały pod Adamowem”, gdzie na długości około 800 m występuje nagromadzenie ciekawych skał o fantastycznych kształtach. Teren rezerwatu porasta las dębowo - sosnowy, mający charakter lasu naturalnego, w którym przeciętny wiek drzew przekracza 100 lat. Jest to miejsce szczególnie warte zobaczenia.

Współczesny Adamów staje się miejscowością „modną”. Powstają tu domy w większości przypadków o charakterze rezydencjonalnym, niestety, często w stylu nowobogackim.



Adamów

Godnym podkreślenia jest również fakt, że w Adamowie powstają zakłady pracy związane z przetwórstwem płodów rolnych lub produkcją żywności. Dają one miejsca pracy i nie są uciążliwe dla środowiska. Życie w Adamowie ma charakter ustabilizowany i uporządkowany. Społeczeństwo liczy 892 osoby. Wioska ma wszelkie predyspozycje dla stałego zrównoważonego rozwoju. Bezpośrednie sąsiedztwo miasta daje też ku temu odpowiednie podstawy. W obecnych czasach coraz częściej mieszkańcy miast szukają swojego azylu do mieszkania właśnie w takich miejscowościach.

XIII.2 Bór Kunowski

Wielkim bogactwem gminy Brody Iłżeckie są lasy. Większość terytorium gminy pokrywają lasy starachowickie będące pozostałością dawnej Puszczy Iłżeckiej. W okresie międzywojennym lasy te były własnością spółki akcyjnej pod nazwą „Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych”, do której należały Zakłady Mechaniczne i Zakłady Drzewne „Bugaj” w Starachowicach. Ten wielki kompleks leśny o powierzchni 230 km kwadratowych posiada liczne bogactwa naturalne. Znajdowały się



tu kopalnie rudy żelaza, topników, glin ceramicznych i kamienia wapiennego. Wszystkie te kopaliny wydobywano tu od wieków.

W tym wielkim kompleksie leśnym w pobliżu kopalni lub szlaków handlowych powstawały wsie śródleśne takie jak: Piotrowe Pole, Bór Kunowski, Lipie i Henryk oraz małe osady leśne liczące po kilka domostw takie jak: Kutery, Klepacze, Kaplica, Karczma Kunowska i inne. Niektóre z tych osad już całkowicie zanikły. Inne funkcjonują nadal lecz wszystkie mają burzliwą historię pełną dramatycznych wydarzeń z czasów walk narodowo-wyzwoleńczych, powstań narodowych, wojen światowych a szczególnie okupacji hitlerowskiej.

W okresie międzywojennym ludność tych wsi żyła z pracy w lesie. Mężczyźni zajmowali się wyrębem drzew, transportem drewna i karczunkiem. Kobiety sadzeniem i pielęgnowaniem młodników a także zbieraniem runa leśnego. Każda rodzina posiadała niewielki areał pola, na którym uprawiano żyto, ziemniaki i obowiązkowo len. Jak pisze Marian Langer, we wsi Bór Kunowski w części zwanej „Kito-winy” była jeszcze kurna chata, której właściciel Jan Kita został przez Niemców zastrzelony za odmowę rozbicia żarn leżących w podwórzu.

Bór Kunowski jest wioską o bardzo starej historii. Jego nazwę należy wiązać z Kunowem, który we wczesnym średniowieczu był ważnym ośrodkiem admini-

stracyjnym (kasztelania kunowska), miejscem częstego pobytu biskupów krakowskich i miejscem ich polowań. Według wybitnego regionalisty Aleksandra Patkowskiego, skórki kunie stanowiły rodzaj pieniądza we wczesnym średniowieczu, gdy występowały braki pieniądza kruszcowego. Z tego powodu występowanie tych zwierząt utrwaliło się w nazewnictwie miejsc i miejscowości w powiatach opatowskim i opoczyńskim.

Według cytowanego księdza A. Bastrzykowskiego wieś nazywała się także „Zieloną Dąbrową”³⁴. Mieszkańcy wsi trudnili się wyrobem smoły drzewnej (smolarze)³⁵ oraz prowadzili hodowlę pszczół. Ksiądz Fudalewski w opracowaniu „*Kunów nad Kamienną*” stwierdza, że bartnicy leśni płacili do urzędu leśnego 1 zł od barci a rozproszone w lesie osady włościańskie (bartników) przybrały nazwy oddzielne od zamieszkałych rodzin: Paternaki, Kistowiny, Skrzydłowiny, Myszki, Klepacze itp. W czasach przedrozbiorowych w Borze Kunowskim zamieszkiwał nadleśniczy lasów biskupich³⁶.

Bór Kunowski – niewielka wioska licząca w okresie międzywojennym 64 domy – składał się z dwóch części: Boru Kunowskiego i oddalonych o około 2 km Kitowin (wszyscy mieszkańcy tej części wsi nosili nazwisko Kita). Wioska całkowicie drewniana wyróżniała się dużą schludnością i estetyką. Wioska posiadała dwa sklepy i 4 – oddziałową szkołę publiczną. Mieszkańcy Boru Kunowskiego wyróżniali się patriotyczną postawą w czasie Powstania Styczniowego; wioska często udzielała schronienia oddziałom Dionizego Czechowskiego, Władysława Emianowicza oraz Karola Kality - Rębajły. Ten ostatni stoczył w dniu 17 stycznia 1864 r. zwycięski bój z Rosjanami, którzy zaatakowali jeden z jego oddziałów stacjonujących w Borze Kunowskim.

W czasie II wojny światowej mieszkańcy tej wioski od początku zasilali szeregi ruchu oporu. Jednym z pierwszych założycieli Związku Walki Zbrojnej był Piotr Pasternak „Wicek” (zamordowany przez hitlerowców w dniu 4 lipca 1943 r.). Mieszkańcy masowo zbierali i ukrywali broń porzuconą w lasach iłżeckich w kampanii 1939 r., budowali leśne magazyny i schrony, brali udział w poszczególnych akcjach partyzanckich.

³⁴ W metrykach kościelnych pisano: *Pinetum, de silvis, de silvis episcopalibus, de silvis dictis Zielona Dąbrowa, de deserto Bor de Borea*

³⁵ *De Borea circa decotionesum picis commorantes*

³⁶ *Superintendents silvarum In clavi Cunoviensi* (metryki kościelne)



Świadectwo z tamtych dni – wejście do piwnicy, wykonane z łusek armatnich



Pamięć o tym wydarzeniu jest żywa i ciągle obchodzona



Miejsce, gdzie można wypocząć...



Budynek starej szkoły podstawowej w Borze Kunowskim

Ta działalność wzbudzała podejrzliwość Niemców, którzy 4 lipca 1943 r. dokonali pacyfikacji tej wioski.

Aktu tego dokonali hitlerowcy ze stacjonującego na Kielecczyźnie III Batalionu 17 Pułku Policji oraz posterunku żandarmerii w Iłży. W pierwszej kolejności zastrzelono 14 mężczyzn w lesie, w pobliżu wsi, gdzie szukali schronienia przed spodziewanymi represjami. Dzień wcześniej niemiecki nadleśniczy Kruger aresztował kilku mężczyzn z Boru Kunowskiego, co skłoniło innych mężczyzn do ucieczki do lasu. Wraz z nimi rozstrzelano trzech młodych ludzi o nieustalonych nazwiskach – uciekinierów z *Baudienstu*. Następnie hitlerowcy wkroczyli do wioski i spalili żywcem w stodole 22 osoby w tym 7 mężczyzn, 6 kobiet i 9 dzieci. Najwięcej ofiar poniosły rodziny Góreckich i Skrzydłów. Ofiary mordu upamiętnia pomnik usytuowany w lesie przy drodze do Małachowa w odległości ok. 300 m od wioski.

Pomimo represji mieszkańcy wsi nie zaniechali działalności konspiracyjnej, bowiem do końca wojny w Borze Kunowskim mieszkańcy tworzyli 142 pluton 1 Pułku AK Ziemi Iłżeckiej. Dowódcą plutonu był Julian Listek „Las”.

Współczesny Bór Kunowski jest ładną, zadbaną wioską otoczoną malowniczymi lasami.

Istnieje wiele przesłanek, by w Borze Kunowskim tworzyć gospodarstwa agroturystyczne. Wioska ma dobre połączenia komunikacyjne. Młodzież jest dowożona do nowoczesnego budynku szkolnego w miejscowości Staw Kunowski, gdzie posiada doskonałe warunki do nauki.

XIII.3 Brody Iłżeckie

Małowniczo położona w dolinie środkowej Kamiennej wioska Brody wiąże swoją wielowiekową historię z tą rzeką. Miejsce to od wczesnego średniowiecza stanowiło ważne skrzyżowanie szlaków handlowych a same Brody stanowiły punkt przeprawy (bród) przez rzekę. Nazwa Brody wiąże się z miejscem, gdzie można było przejść lub przejechać na drugi brzeg. Miejsca takie były odpowiednio oznaczone wbitymi w dno drągami a koryto rzeki było wykładane darnicami lub kłodami. Z brodu przez Kamienną korzystali podróżujący z południa na północ (przez Opatów, Łągów, Wąchock, Iłżę) oraz z zachodu na wschód (przez Iłżę, Solec).

Dwa inne czynniki miały również przemożny wpływ na historię tej miejscowości: niezmierzone lasy tworzące tzw. Puszcę Iłżecką oraz surowce naturalne (rudę żelaza) zalegające na tym terenie. Nie bez znaczenia był również fakt, że od XII wieku tereny nad Kamienną stanowiły własność kościelną. Cystersi osadzeni w Wąchocku rozwijali hutnictwo w Starachowicach, Bzinie, Żyrczynie (Rejowie) Kamiennej, Marcinkowie i Wąchocku, Benedyktyni Świętokrzyscy w Kuczowie, Michałowie i Wierzbniku, biskupi krakowscy w Kunowie, Starej Rudzie, Małyszynie i Iłży. Ten podział terytorium w dolinie Kamiennej zapewniał trwałą egzystencję kuźnicom. Brody i otaczające je wsie są bardzo stare. Wszystkie mają charakter wsi wielodrożnych. Prastara tradycja utrwaliła w nazwach miejscowości dawne zajęcia ludności zamieszkującej te tereny (Brody, Klepacze, Młynek, Budy, Krynki), określała rodzaj bogactw naturalnych (Ruda, Rudnik) i rodzaje zwierzyny (Bór Kunowski) etc.

Brody należą do najstarszych w Polsce ośrodków przemysłowych. Wprawdzie udokumentowana w pisanych źródłach historia przemysłu w tej miejscowości rozpoczyna się 19 stycznia 1624 r., kiedy to Mikołaj Szyszkowski – bratanek biskupa krakowskiego odstąpił Mikołajowi Skarszewskiemu i jego żonie Annie z Biskupskich kuźnicę Bród w kluczu iłżeckim, jednakże inne źródła w sposób pośredni ukazują, że historię hutnictwa w Brodach należy datować o około 100 lat wcześniej.

W roku 1721 biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski przekazał klucze: brodzki, iłżecki i starorudzki Seminarium Duchownemu w Kielcach stworzonemu przez Zakon Księżych Komunistów. Akt donacji przyznawał im oprócz praw własności do ziemi i lasów, także prawo kopania rud i do zakładania hut żelaza

Brody - przeprawa przez wieki



Współczesna przeprawa przez rzekę – wiadukt w Brodach



Stadion w Brodach

Brody - przeprawa przez wieki



OSP Brody



Obecna siedziba Gminy Brody

na tych terytoriach. Wykorzystując akt nadania zaczęto niebawem kopanie rudy i wytapianie z niej kruszców w dymarkach w Starej Rudzie i Brodach.

Jak pisze Franciszek Krzeszowski wznawiając wyżej wspomniane zakłady księży komuniści wznawiali prastarą inicjatywę przemysłową biskupów krakowskich, którzy już w XIV wieku udzielali zezwoleń na użytkowanie rud żelaza w Iłży a w wieku XVI mieli w parafii Krzinki (Krynki) rudnicę i kuźnice żelaza (według uniwersału poborowego województwa sandomierskiego sporządzonego w roku 1578 posiadały one 3 koła wodne i zatrudniały 8 robotników).

Księża komuniści nie prowadzili zakładów na własny rachunek, lecz dzierżawili je na stałe.

W końcu XVIII wieku kolejny dzierżawca Nowosielski wybudował w Brodach półwielki piec i dwie fryszerki zniszczone przez dwie powodzie w latach 1812 i 1813. Nowosielski administrował Brodami do 1818 r.; w tymże roku *„dobra Brody [...] zostały z pewnymi wyłączeniami oddane górnictwu jako posiadające wiele kuźnic i wielkich pieców. Wiązało się to ze znaną działalnością Stanisława Staszica i jego planem ciągłego zakładu fabryk żelaza nad Kamienną”*. Przeprowadzone inwestycje *„zabudowania przy ich machinerii do miechów, gichtów oraz zabudowania wodne [...] po większej części na nowo wystawione”*, budowa drogi między Starachowicami a Brodami, uruchomienie dla ich potrzeb kopalni „Elżbieta” pod Tychowem nie dały dobrych efektów ekonomicznych. Zakłady Brodzkie, w tym wielki piec i dwie fryszerki zostały zamknięte.

W roku 1824 minister przychodów i skarbu Królestwa Kongresowego książę Drucki – Lubecki zdecydował o budowie tamy w Brodach. Celem tych działań było osuszenie i uzyskanie odpowiednich terenów inwestycyjnych. Była to druga wersja „ciągłego zakładu fabryk żelaza” obejmująca m.in. regulację rzeki Kamiennej na odcinku 35 km przeprowadzona przez inżyniera Teodora Urbańskiego.

Wioska Brody Iłżeckie rozwijała się stosunkowo powoli. Przyczyną takiego stanu rzeczy mógł być stosunkowo mały areał gruntów odpowiednich do uprawy roli. Gospodarka przemiennie odłogowa stosowana we wczesnym średniowieczu wymagała dużego areału ziemi w stosunku do liczby mieszkańców. Ten brak ziemi spowodował duże rozproszenie i zróżnicowanie wsi.

Brody nie przedstawiały (i nie przedstawiają) zwartej skupionej zabudowy, lecz składają się z osad, przysiółków i kolonii (Brody Tatry, Brody Górki, Brody Połagiew, Brody Fabryczne) mających zróżnicowane możliwości rozwoju, samowy-

starczalności oraz wyposażenie w infrastrukturę techniczną. Czynnikiem ten prawdopodobnie zdecydował, że Brody w okresie historycznym nie były siedzibą lokalnych władz administracyjnych oraz fabrycznych. Doceniając znaczenie Brodów umieszczono jednak siedzibę władz administracyjnych kolejno w Wąchocku, Nietulisku, Klinkiewiczowie i Starachowicach. Przypuszczać należy, że jeszcze w XVI wieku typowe gospodarstwo chłopskie liczyło w Brodach od ½ do 1 łana (zakładając wielkość łana na około 17 ha).

Gospodarstwa uległy stopniowemu rozdrobieniu. Podobnie jak w całej Małopolsce gospodarstwa chłopskie wynosiły ćwierć łana, a nawet były pół ćwierć łanowe. Wzrastała również stopniowo liczba tzw. zagrodników i chałupników (posiadających dom z ogrodem, ale bez pola). Ludzie posiadający bardzo mało pola lub nie posiadający go w ogóle stanowili rezerwę siły roboczej dla większych gospodarstw, podejmowali się wykonywania zawodów opisanych powyżej lub pracowali przy budowach zakładów przemysłowych w miejscu zamieszkania i sąsiednich miejscowościach.

Sytuacja tej grupy ludności zaczęła się pogarszać w miarę postępu technicznego. Powszechne wprowadzenie koksu do opalania hut w Starachowicach i Ostrowcu Św. (Klimkiewiczowie) wyeliminowało węglarzy, smolarzy oraz inne zawody, jednakże wybudowana linia kolejowa dawała nowe możliwości zatrudnienia. Dokonujące się procesy dziejowe wojny i powstania narodowe, zmiany gospodarcze związane ze zmianami rynków zbytu, zmiany polityczne związane z rozbiorami i przesunięciem granic nie dokonały zasadniczo większych przekształceń rodziny chłopskiej ani społeczności wioskowej. Nawet uwłaszczenie, mimo że zmieniło sytuację prawną chłopów nie wywołało większych zmian w stylu życia i wzorcach kulturowych. Ten swoisty konserwatyzm rodzin chłopskich był źródłem potężnej siły społecznej pozwalającej zachować ciągłość tradycji narodowej, kultury a także religii.

Dziedzictwo rozbiorowe zaciążyło na możliwości wzrostu poziomu życia. W każdej dziedzinie trzeba było nadrobić zaległości i likwidować różnice.

Odzyskanie niepodległości dało społeczeństwu wioski szanse, które zostały wykorzystane. W wiosce zaczęło się tworzyć zorganizowane społeczeństwo, tworzyła się zwarta i świadoma społeczność wiejska.

Doceniono wartość oświaty. W 1930r podjęto inicjatywę budowy szkoły powszechnej. Z inicjatywy mieszkańców powstał Komitet Budowy Szkoły

Powszechniej (Paweł Surdy, Piotr Jakubowski, Piotr Kutera, Jakub Kruczkowski i Józef Stępek). Budowę podjęto na gruntach szkolnych. Realizowana była sposobem gospodarczym przy pomocy urzędu Gminy w Stykowie.

We wsi utworzono Ochotniczą Straż Pożarną i rozpoczęto budowę strażnicy.

W Brodach powołano jedno z pierwszych w powiecie iłżeckim Kółko Rolnicze. Prowadzono szkolenia rolnicze, wprowadzano najnowocześniejsze metody upraw, sprowadzono nowe odmiany zbóż oraz upowszechniano hodowlę bydła (rasa polska czerwona mająca małe wymagania paszowe).

Dodatkowym impulsem rozwojowym stało się to, że tereny nad Kamienną zostały objęte polityką rządu RP w ramach realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego. W pierwszej kolejności program objął istniejące zakłady (Starachowice, Ostrowiec, Skarżysko). W Nietulisku zamierzano otworzyć fabrykę silników wysokoprężnych. W tym celu należało zelektryfikować dolinę rzeki Kamiennej. Podjęta budowa elektrowni wodnej w Stykowie nie została zrealizowana. Perspektywy rozwoju Brodów rysowały się obiecująco i gdyby nie II wojna światowa życie ludności uległoby znacznej poprawie. Paradoksalnie w jednej dziedzinie okres II wojny światowej i okupacji niemieckiej okazał się dla samej wioski dość korzystny. Niemcy doceniając jej centralne położenie w stosunku do innych wiosek właśnie tu ustanowili siedzibę gminy.

Samo społeczeństwo Brodów dało w tym czasie wiele przykładów patriotyzmu i poświęcenia dla Polski. Działaniom konspiracyjnym na tym terenie poświęcono oddzielny rozdział tego opracowania.

Wyzwolenie gminy dokonało się 16 stycznia 1945 r. Powołanie władz gminy nastąpiło już w lutym 1945 r. Systematyczną pracę gminy utrudniał brak wykwalifikowanych kadr, trudności aprowizacyjne, zniszczona infrastruktura drogowa, brak transportu oraz pobór młodych ludzi do wojska. Niezwykłą ofiarnością w odbudowie życia gminy zapisali się rolnicy, kolejarze a szczególnie nauczyciele. Przykładem może być wymieniony Jan Barański, który jako jeden z pierwszych uruchomił Szkołę Podstawową w Krynkach oraz z upoważnienia Starosty Opatowskiego uruchamiał szkoły podstawowe na terenie gminy Kunów. Mieszkańcy gminy brali udział w referendum w czerwcu 1946 r. oraz w wyborach do sejmiku ustawodawczego w dniu 19 stycznia 1947 r. Według oficjalnych danych udział mieszkańców w wyborach był bardzo wysoki. Pierwsze lata po wyzwoleniu to organizacja życia społecznego w gminie, tworzenie placówek uspołecznionego skupu i handlu, walka

z analfabetyzmem, budowa dróg lokalnych, łączności telefonicznej oraz elektryfikacji całej gminy. Jest to również okres prób kolektywizacji poszczególnych wsi, ostrej walki z kościołem katolickim i ideologizacji pracy szkół. Zabiegi te miały niewielki skutek bowiem tradycyjne wartości społeczeństwa gminy pozwoliły przetrwać ten trudny okres.

Motorem napędowym rozwoju gminy w okresie powojennym stała się budowa ZGM Zębice. Ta nietrafiona w pierwszym okresie inwestycja spowodowała konieczność wykonania wielu prac towarzyszących takich jak: energia elektryczna, ujęcie wody, drogi dojazdowe i wiele innych a także dała zatrudnienie ludziom z tych terenów. Podniosło to poziom życia mieszkańców i całkowicie zmieniło wizerunek wioski i gminy.

Brody znakomicie prosperują po zmianach jakie zaszły w naszej ojczyźnie w ostatnich latach. Otwarcu i pełni inicjatywy ludzie rządzący tym terenem doprowadzili do wielu udogodnień w codziennym życiu mieszkańców (wodociągi, gazociągi, nawierzchnie asfaltowe wszystkich dróg itp.) jak również inwestycje strategiczne dla ludzi takie jak budowa wiaduktu na krajowej „dziewiątce” czy nowa siedziba urzędu gminy to niepodważalne osiągnięcia. Jako że sport zajmuje ważne miejsce w życiu gminy, w roku ubiegłym oddano również do użytku stadion piłkarski wraz z nowoczesną infrastrukturą towarzyszącą.

XIII.4 Budy Brodzkie

Zdecydowana większość wsi świętokrzyskich najdelikatniej rzecz ujmując „nie grzeszy urodą”. Znikła już całkowicie tradycyjna polska wieś z drewnianą zabudową, wieś sielskich ogródków i sadów przydomowych, skrzypiących studni, gwaru domowego ptactwa i tradycyjnych zagród. Z krajobrazu znikają już sylwetki oraczy, do historii przeszły tradycyjne żniwa,



uprawa i obróbka lnu czy inne czynności gospodarcze. Nawet tak wszechobecne niegdyś konie w szybkim tempie znikają z wiejskiego krajobrazu. Wsie podlegają

najszybszym transformacjom, pozostaje jednak pytanie, czy w dobrym kierunku zmierzają te zmiany. Współczesna wieś jest naszpikowana szpetną architekturą nie pasującą do krajobrazu, betonowymi ogrodzeniami, asfaltowymi lecz często zabłocnymi drogami itp. Niechlubną, ale stale powiększającą się, cechą charakterystyczną współczesnej wsi jest również rosnący areał dawnych pól uprawnych przekształconych obecnie w nieużytki. Taka sytuacja staje się regułą, ale jak każda reguła ma ona swoje wyjątki. Wystarczy zjechać 3 kilometry z drogi głównej (Warszawa – Rzeszów) aby stanąć w obliczu miejscowości, która w dużym stopniu łamie te reguły. Co prawda i tu nie zachowała się ta tradycyjna zabudowa ale zachowała się tradycja, a piękne otoczenie – łąki, wąwozy, liczne strumyki, wychodnie skalne, wszystko otoczone zielonym pierścieniem lasu – spowodowało, że tzw. współczesna brzydota architektoniczna aż tak nie razi. Przy odrobinie inwencji mieszkańców i oczywiście pieniędzy ta mała wioska mogłaby stać się „perełką” w tym terenie.

Wioska, o której mowa to oczywiście Budy Brodzkie. Ta stara leśna osada do której można dojechać z miejscowości Młynek lub tzw. Brody Tatry, jest taką oazą sielskiego krajobrazu oraz tradycyjnych wartości.



Panorama wioski od strony Młynka

Data powstania tej miejscowości jest trudna do ustalenia. Według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego z 1881 r. nazwę budy nosiły wsie w, które powstawały zwykle w obrębie innych dóbr np. na gruntach Augustowa powstały Budy Augustowskie, Budy Knyszyńskie i inne. Budy tworzyli osiedleńcy zwani budnikami (najczęściej Mazurzy) osadzający się w puszczach na prawie czynszowym. Trudno się spodziewać, że protoplastami mieszkańców Bud Brodzkich byli Mazurzy, ale zasada pozostała ta sama. Jak pisze Aleksander Bruckner, budnicy traktowali rolnictwo jako działalność dodatkową. Ich podstawową czynnością było uzyskiwanie „wyrobów leśnych” tj. wyrabianie węgla drzewnego, uzyskiwanie smoły, potażu, wyrabianie gontów do pokryć dachowych i łupanie desek. Nazwa „budy” pochodzi od prymitywnych form domów budników. Stanisław Krzyżanowski, powstaniec z lat 1863 - 1864 w pamiętniku *„Wspomnienie z czasów mojej młodości”* opisuje taką osadę: *„(...) Baraki stanowiły budki sklecone z desek w ten sposób, w jaki stawia się domki z kart, gdyż ściany pochyle, złożone z desek opartych o siebie górnymi końcami równocześnie tworzyły i dachy(...)”*. Miejscowości takie jak Budy zawsze stanowiły pewną tajemnicę dla mieszkańców okolicy, wzbudzały ciekawość a czasami i obawę. Ludzie w nich żyjący stanowili swojego rodzaju zamkniętą kastę niechętnie dopuszczającą obcych do swoich tajemnic. To co im było potrzebne do życia (najczęściej płody rolne), wymieniali za swoje produkty i wracali do lasu. Współczesne Budy Brodzkie nie posiadają żadnych śladów przeszłości ale ich ludność tradycyjnie zajmuje się pracą w lesie i potrafi wykorzystywać prawie wszystkie atuty związane z położeniem miejscowości. W tym wypadku postęp cywilizacyjny i zachodzące zmiany mogą bardzo korzystnie wpłynąć na życie ich mieszkańców. Działania władz gminy podejmowane na przestrzeni ostatnich lat (drogi, wodociągi itp.), niewątpliwie wpłynęły na poprawę jakości ich życia i „otworzyły” miejscowość dla przyjezdnych szukających ciszy i spokoju oraz wypoczynku na łonie przyrody. Patrząc obiektywnie jest to miejsce wprost wymarzone dla osób szukających tych form wypoczynku a bliskość ważnych traktów komunikacyjnych pozwala traktować je jako bazę wypadową do zwiedzania najbliższej okolicy i innych uroków gościnnej ziemi kieleckiej.

XIII.5 Dziurów

Jednym z ciekawych zjawisk geologicznych w Obszarze Chronionego Krajobrazu Rzeki Kamiennej jest tzw. dyslokacja wąchocko – rudzka. Na odcinku od Wąchocka do Rudy rzeka stanowi granicę pomiędzy różnymi formami geologicznymi. Prawy (południowy) brzeg rzeki to utwory dolnego i środkowego triasu, natomiast wzdłuż lewego brzegu zalegają utwory dolnej jury – liasu.



Sołectwo Dziurów położone jest na lewym brzegu rzeki Kamiennej na wysokiej skarpie Przedgórze Iłżeckiego, zbudowanej ze skał piaskowych, łupków i iłów retycko – liasowych.



Panorama Dziurowa



Kościół w Dziurowie



Fragment miejscowości

Poszczególne formacje tworzą w niektórych miejscach wychodnie terenowe przyczyniając się do urozmaicenia krajobrazu. Wszechobecne tlenki żelaza barwią ziemię na rdzawo co dodaje specyficznego kolorytu całej miejscowości.

Tereny obecnego Dziurowa stanowiły w XI wieku własność królewską. Jednostkę administracyjną stanowiła kasztelania w Tarczku. W wyniku hojnych nadań królewskich (Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego) tereny nad środkową Kamienną (Michałów, Kuczów, Wierzbnik) stały się własnością Opactwa Benedyktyńskiego na Świętym Krzyżu. Dziurów natomiast stał się własnością możnego rodu Szydłowieckich właścicieli min. Szydłowca i Opatowa. W 1474 r. Dziurów został zakupiony przez Opata Świętokrzyskiego Michała u Stanisława i Mikołaja Szydłowieckich za 130 grzywien srebra. O dużej wartości Dziurowa decydowały występujące tu rudy żelaza (funkcjonowała tu kopalnia rudy zwana Stykowska Góra). Zgodę na transakcję wyraził Kazimierz Jagiellończyk.

Dziurów odnotowany został w akcie erekcyjnym kościoła w Wierzbniku wydanym przez opata świętokrzyskiego Michała Hieronima Komornickiego, który zobowiązuje mieszkańców Dziurowa do oddawania dziesięciny na rzecz tego kościoła: „(...) *item Decimas ex omnibus et singulis agvis Ville Nostrae Michałów tam Senletetiabus Guam subolitozem Item Decimas Manipulares ex Agros antiquitus ad Eustendinam Michałowiensem Sepentantibus omnibus et singulis. Item ex Curtis Agros novalibus Ville Nostre Dziurów tam colonelibus quam scultalibus (...)*”. Inwentarze kościoła w Wierzbniku stwierdzają, że wieś taka dziesięcinę spłacała. W roku 1791 kościół otrzymał od niej 24 zł i 14 gr.

Wieś do końca XVIII w. stanowiła własność Zakonu Świętokrzyskiego a następnie stała się wsią rządową. W 1827 r. w Dziurowie zamieszkiwało 159 mieszkańców. Zajęciem ludności była uprawa roli, odrabianie pańszczyzny na rzecz „zakładów ciągłych” w Michałowie, gdzie występował deficyt siły roboczej. Liczba mieszkańców Dziurowa powoli ale systematycznie rosła. W 1881 r. w Dziurowie zamieszkiwało 220 mieszkańców uprawiających 283 morgi ziemi. Istniała też możliwość pracy w zakładach leżących nad Kamienną, co wystarczało na skromną egzystencję mieszkańców wiosek położonych blisko rzeki. Dodatkowe szanse dawała zbudowana w 1887 r. roku linia kolejowa Bzin – Bodzechów.

Katastrofalne deszcze, które nawiedziły w 1903 r. dorzecze górnej Kamiennej spowodowały potężną falę powodziową, która zniszczyła wszystkie urządzenia fabryczne. Przepływ wody był 360 razy większy od przeciętnego. Pękły tamy

w Marcinkowie i Wąchocku oraz pękła największa tama w Michałowie. Fala powodziowa całkowicie zmyła urządzenia fabryczne w Brodach Iłżeckich oraz zrujnowała fabrykę w Nietulisku. Konsekwencją powodzi oprócz ruiny gospodarczej były choroby, w tym malaria spowodowana plagą komarów masowo rozwijających się na rozlewiskach. Miejskowa legenda głosi, że epidemię powstrzymała interwencja św. Jana Nepomucena (patrona tam i mostów) – orędownika chroniącego przed powodzią, którego figurę sprowadzono z parafii Pawłów. Ta historyczna figura umieszczona we wsi, w stylowej kapliczce chroni ją przed nieszczęściami i stanowi jej ozdobę.

Nie sposób omawiać tej miejscowości nie wspomniawszy o dziejach szkolnictwa, jakie się w niej rozwijało. Szkoła powszechna w Dziurowie powstała w oparciu o ustawę z dnia 17-go lutego 1922 r. *o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych*. Szkoła była czteroklasowa, mieściła się w prywatnym budynku, a zajęcia prowadził jeden nauczyciel. Nie zachowały się dokumenty dotyczące pracy szkoły w okresie okupacji. Możemy jednak z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że działalność szkoły zaowocowała wychowaniem pokolenia patriotycznej młodzieży i licznego grona społeczników. W okresie okupacji ponad 50 - ciu mieszkańców należało do Armii Krajowej. Działał tu pluton Nr 139 obwodu AK „Baszta”. Okres powojenny to stopniowy rozwój miejscowości.

Prawdziwy skok cywilizacyjny dokonał się jednak dopiero za sprawą działań samorządu gminnego. W okresie tym wioska uzyskała pełną infrastrukturę techniczną. Wybudowano kościół, rozwinęła się sieć sklepów i punktów usługowych oraz warsztatów rzemieślniczych. Prawdziwą ozdobą wioski jest oddany 28 sierpnia 2005 r. budynek szkolny. Szkoła i jej prace zawsze były przedmiotem troski i dumy mieszkańców Dziurowa. Nawet w bardzo trudnych warunkach lokalowych szkoła pełniła funkcję szkoły środowiskowej i była miejscem spotkań, imprez kulturalnych i sportowych raz inicjatyw społecznych. Młodzież szkolna była zawsze znakomicie przygotowana do kontynuacji nauki w szkołach średnich wszystkich typów.

Szczególnym wyróżnikiem uczniów tej szkoły była zawsze piękna polszczyzna, znajomość historii oraz lokalny patriotyzm. W przeciwieństwie do innych środowisk, do Dziurowa młodzież chętnie powraca po ukończonej nauce osiedlając się tu na stałe. Symboliczną klamrą spinającą tradycje z nowoczesnością jest powstanie zespołu folklorystycznego „Dziurowanie”, który znalazł miejsce dla prób i występów właśnie w nowej szkole.

Współczesny Dziurów trudno nazwać wioską. Jest to osada podmiejska licząca 850 mieszkańców, tworzących zintegrowaną społeczność, potrafiącą wspólnie rozwiązywać problemy. Warto odwiedzić tę miejscowość do czego serdecznie zapraszamy.

XIII.6 Jabłonna

Jedną z najmniej znanych miejscowości gminy Brody Iłżeckie jest Jabłonna. Jej położenie, wysoko i na uboczu, na południowym krańcu gminy, nie przy głównych trasach komunikacyjnych spowodowało, że niewielu nawet rdzennych mieszkańców tych okolic potrafi ją zlokalizować. Wynika to zapewne i z faktu, że ujmując rzecz historycznie miej-



scość ta nie posiada tzw. „tradycji przemysłowych”, co w tym terenie jest swoim ewenementem. Tymczasem ta piękna wioska zasługuje jeśli nie na szczególną uwagę, to na pewno na poświęcenie czasu na jej odwiedzenie, czy zapoznanie się



Wioska rolnicza



Współczesna Jabłonna

z jej historią. Roztaczający się z tej miejscowości widok zrekompensuje Państwu ten czas i nie zawiedzie Waszych oczekiwań.

Pierwsze wzmianki o Jabłonnej w źródłach historycznych pojawiają się już w XV wieku. Wtedy to dowiadujemy się, że właścicielem tej miejscowości był Rafał Chlewiński herbu Odrowąż. Posiadał on również inne dobra w naszym regionie (m. in. był współwłaścicielem wsi Dąbrowa). Była to więc jedna z nielicznych miejscowości w regionie nie stanowiąca dóbr kościelnych a będąca tzw. wioską szlachecką. I w zasadzie tak zostało aż do uwłaszczenia. Źródła nie podają nic na temat wielkości wioski, ale wiemy, że podstawą utrzymania jej mieszkańców była praca na roli. Mówią one również o tym, że duża ilość łąk i pastwisk sprzyjała hodowli w tym miejscu bydła mlecznego. Tak więc rolnictwo, nie „przemysł” to główne zajęcie jej mieszkańców a wyprodukowane płody rolne wystarczały na potrzeby własne, zaspakajanie powinności wobec właściciela i wymianę handlową z mieszkańcami ościennych miejscowości specjalizujących się w innych zawodach.

Wioska przez kilka wieków należała do parafii Pawłów. Można założyć, że jej historii nie cechowały szczególne wzloty i upadki, ponieważ źródła niewiele wzmiankują o jej losach. W 1875 r. Jabłonna (jako dwie jednostki: wieś i folwark)

weszła w skład dóbr Chybickich. Zakupu tych dóbr dokonała znana rodzina Dunin Karwických herbu Łabędź. Administracyjnie folwark Jabłonna przynależał do gminy Rzepin. W materiałach źródłowych czytamy, że folwarki Jabłonna i Styków (w sprawozdaniach traktowane są łącznie) posiadały 151 mórg gruntów ornych, 190 mórg łąk i pastwisk oraz 559 mórg lasu dworskiego. Niewątpliwą ciekawostką jest sposób uprawy roli w owych czasach. Otóż stosowano wtedy system płodozmianu 9 - cio polowego.

Wtedy też trafiamy na pierwsze wzmianki na temat wielkości miejscowości. Wieś Jabłonna składała się z 9 zagród w których posiadaniu było 102 morgi ziemi uprawnej. Nie była to więc super duża osada. Parcelacji folwarku dokonano już w Polsce niepodległej w latach dwudziestych ubiegłego wieku co niewątpliwie przyczyniło się do rozwoju miejscowości. To, że obecna Jabłonna jest ładną i zadbaną wioską o pełnej infrastrukturze jest efektem zaangażowania i zaradności samych mieszkańców jak również efektem działań władz gminy.

Nowe oblicze, nowy wizerunek miejscowości datuje się na okres zmian ustrojowych i okres przejścia do pełnej samorządności na szczeblu lokalnym. Dopiero ten czas wyzwolił prawdziwe pokłady zaradności i inicjatyw wśród ludzi. Schłodne obejścia, nowoczesne architektonicznie budynki, dbałość o szczegóły, infrastruktura drogowa, wodociągowa itp. to oblicze dzisiejszej Jabłonnej. Można stwierdzić, że już jest dobrze a jest szansa, że będzie jeszcze lepiej. Sama praca na roli, obecna podstawa utrzymania mieszkańców miejscowości, w dzisiejszych czasach nie gwarantuje jej dalszego rozwoju. Taką szansę daje natomiast samo jej położenie. Jest to niewątpliwie atut, który należy wykorzystać. Bliskość zbiornika w Brodach Iłżeckich (wspaniała panorama) to jeden przemawiający za tym argument. Drugim jest niewątpliwie nieduża odległość do nowo wybudowanego zbiornika w Wiórach. Jest jeszcze trzeci argument – sanktuarium w Kałkowie z dziesiątkami tysięcy odwiedzających je co roku ludzi. Ci ludzie gdzieś muszą jeść, spać czy chociażby parkować samochody. Gdzieś również będą chcieli wypoczywać a do tego wszystkiego potrzeba jeszcze całego zaplecza. Przyszła pora na tworzenie tego zaplecza. Władze gminy stworzyły solidną podstawę do działań w tym kierunku a reszta leży w tej chwili w rękach ludzi. Warto o tym pomyśleć i nie zmarnować tej szansy.

XIII.7 Krynki

Przystępując do opisu tej miejscowości można zacząć od słów: „Dawno, dawno temu ...”. Brzmi to trochę jak bajka, ale jak mówi stary morał z bajek „w każdej bajce jest dużo prawdy”. Dlaczego? Ponieważ miejscowość ta jest bardzo, bardzo stara i sięga historią do początków naszej państwowości. Najstarsze



zapisy wskazują, że wioska od początku stanowiła własność biskupów krakowskich, a jeden z nich biskup Bodzanta Jankowski ufundował tu w 1353 r. kościół. Istnienie drewnianego kościoła potwierdza Jan Długosz (Lib. Benef. II str. 486). Krynki wchodząc w skład Kasztelanii Kunowskiej dzieliły losy tej osady. Na pewno zostały zniszczone w czasie napadu Tatarów w 1241 r. Jan Długosz w Historii Polski opisuje napad Tatarów na Iłżę następującymi słowami: „(...)Większy zaś oddział, któremu sam Baty przewodził posunął się ku Krakowowi szerząc po drodze spustoszenia, całą okolicę miasteczka Iłży i nad rzeką Kamienną napelnił rzezią i pożogami (...)”. W tych zapiskach Długosza są pewne nieścisłości. Wzmiankowany wódz Baty walczył w tym czasie na Węgrzech i w tym samym czasie nie mógł być w Polsce. Tatarzy zdobyli Iłżę i okoliczne miejscowości nad Kamienną pod wodzą Kaidu, co zresztą nie zmienia faktu, że dokonali tu olbrzymich spustoszeń.

Drugi napad Tatarów miał miejsce w 1260 r. Po wdarciu się na Kielecczyznę jeden z zagonów tatarskich pustoszył tereny Opatowa, Wąchocka, Iłży i Radomia. Najeźdźcy palili osady i wsie, rabowali a tysiące ludzi uprowadzili w jasyr. Takie napady, choć straszne w skutkach w owym czasie zdarzały się dość często a zniszczone miejscowości, o ile ich lokalizacja była ważna z powodów gospodarczych lub strategicznych, szybko podnosiły się ze zniszczeń. A takie właśnie było położenie Krynek.

Krynki leżą na wzniesieniu wzgórz godowskich po prawej stronie zalewu.

Wzgórza godowskie to najbardziej wysunięta na północny-zachód część Wyżyny Opatowskiej. Szczyt wzgórz godowskich pokrywa płat lessu a dalej na



Panorama Krynek



Siedziba OSP



Kościół w Krynkach

południe rozciąga się duży kompleks leśny zwany lasami kryneckimi. Północny cypel tych wzgórz stromą krawędzią dociera do doliny rzeki Kamiennej całkowicie w tym miejscu wypełnionej wodami zalewu w Brodach Iłżeckich. Z lewej strony zalewu widoczne są wychodnie i charakterystyczne formy zwietrzelinowe piaskowców liasowych. Ze względu na duże wartości krajobrazowe i geologiczne skałki te stanowią rezerwat geologiczny. W wąwozach lessowych po prawej stronie (okolice miejscowości) wyłaniają się również ostańce piaskowca często o fantastycznych kształtach i formach. Ciekawostką jest, że na tych piaskowcach spotyka się ślady fal, szczeliny wysychania, kanaliki po robakach, ślady żerowania i tropy zwierząt. W zespole skałek liczącym 102 obiekty znajduje się 5 jaskiń w tym tzw. jaskinia św. Barbary o długości 18 m, co plasuje ją na drugim miejscu wśród jaskiń Gór Świętokrzyskich. Położenie Krynki sprawia, że stanowią one miejsce malowniczych widoków na dolinę Kamiennej, wzgórze starachowickie, krawędź Pogórza Iłżeckiego, lasy starachowickie i oczywiście zalew w Brodach Iłżeckich.

Badania naukowe wykazały, że w już XVI wieku na 75 - tym km rzeki Kamiennej w Krynkach istniała budowla wodna spiętrzająca wodę. Była to zapora wytwarzająca spadek wody w granicach do 1,5 m. Napęd stanowiły koła wodne, śród i podsiębierne, o mocy nie przekraczającej kilku koni mechanicznych. Był to

prawdopodobnie układ wodny przepływowy, w którym jaz piętrzący wodę wbudowany był w koryto rzeki a zakład produkcyjny usytuowany był na brzegu ciek. Trzy kilometry niżej (78 kilometr) usytuowany był podobny zakład w Brodach Iłżeckich. Wielkie przekształcenia terenu a także rozbudowa zakładu brodzkiego zniszczyły całkowicie ślady zakładu w Krynkach. Rudnica i kuźnica żelaza w Krynkach jest opisana w uniwersale poborowym województwa sandomierskiego z 1578 r. Według danych zawartych w tym dokumencie zakład ten napędzany był trzema kołami wodnymi i stale zatrudniał ośmiu pracowników. Podkreślić należy, że wysokość czynszu pobierano od ilości kół wodnych. Krynki ze swoimi trzema kołami należały do rzędu większych zakładów hutniczych. Właściciele terenu (biskupi krakowscy) nie prowadzili sami działalności lecz dzierżawili te tereny tzw. *kuźnikom*, którzy organizowali przedsiębiorstwa. Nie jest wykluczone, że ta kuźnica realizowała szereg poważnych dostaw rządowych (wykonanie elementów żelaznych do budowy pierwszego mostu przez Wisłę za króla Zygmunta Augusta oraz realizowanie dostaw dla wojska, za co został nobilitowany do stanu szlacheckiego dzierżawca tych kuźnic Walenty Duracz).

Inną ciekawostką związana z historią tej miejscowości jest udział jej mieszkańców w wojnie przeciwko Szwedom w czasie „potopu”. Z chwilą przybycia Stefana Czarnieckiego w sandomierskie i po wydaniu przez niego uniwersału dla szlachty celem stawiania się u jego boku zaczął się ruch wyzwolenczy. Czarniecki po zawarciu konfederacji w dniu 6 i 7 lutego 1656 r. w Opatowie udał się w stronę Ostrowca i Iłży, w której był 14 - go lutego. Do oddziałów Czarnieckiego zgłosiło się dużo chłopów. Dowodzeni przez oficerów Czarnieckiego chłopci odbili z rąk szwedzkich zamek w Iłży³⁷. Szwedzi na pewno zajmowali przez pewien czas Krynki. Drugi pobyt Szwedów w Krynkach miał miejsce w czasie II Wojny Północnej. Świadczy o tym napis na zabytkowej kamienne chrzcielnicy.

Krynki są również jedną z najdłuższych miejscowości w województwie świętokrzyskim. Można tu dostrzec ślady różnych tradycji zabudowy przestrzennej. Najstarsza część wywodzi planowanie przestrzenne wprost z wczesnego średniowiecza. Jest to rozplanowanie samorzutne na rodzinnym prawie polskim - wielodrożne i nieregularne ulicówki - wtórnie regulowane lub świadomie zmodernizowane na prawie niemieckim (magdeburskim). Jako bardzo stara wieś Krynki przechodziły inną lokalizację w związku z tzw. *układem kolonijnym*, na który

³⁷ Adam Kersten: Stefan Czarniecki

zostały przebudowane w związku z uwłaszczeniem oraz likwidacją folwarku rządowego. Występuje tu również XX - wieczna zabudowa rozproszona, wynikała z przemieszczeń ludności związanych z budową zalewu czy budową dróg i innej infrastruktury. Mniej więcej w centrum miejscowości znajduje się kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Marcina biskupa³⁸. W miejsce starego, drewnianego kościoła, który uległ zniszczeniu obecny kościół, z wąchockiego kamienia wzniósł w 1727 r. Mikołaj Zacharski dzierżawca kuźnicy brodzkiej, który po przeżyciu osobistej tragedii ufundował ww. świątynię. Świątynia zawiera wiele cennych dzieł religijnych stanowiących wystrój dawnego kościoła. Wstęp na plac kościelny prowadzi przez unikalną drewnianą bramę-dzwonnicę, która stanowi jeden z najcenniejszych zabytków architektury drewnianej w Polsce. Parafię krynecką administruje ks. Andrzej Sasin, który objął probostwo po księdzu Stanisławie Madeju. Wielowiekowe istnienie wsi, przepiękne i tajemnicze okolice spowodowały wytworzenie specyficznej kultury i obyczajów. Zwraca na to uwagę ksiądz Aleksander Bastrzykowski w swoich opracowaniach: *„dookoła otaczają okolicę rozległe lasy i pofałdowane liczne pagórki, co jej nadaje wiele malowniczości. Poblizie Gór Świętokrzyskich znanych ze swych puszczy i dzikości, w umysłach ludu tutejszego zostawiło dużo przesądów i zabobonów. Upiory, strzygi, płaczki, boginki, zmory, potępieńcy, latawce, planetniki i cały szereg tych tajemniczych postaci straszących i gnieżdżących się po górach i inne dziwy bujnej ludowej fantazji są dotychczas w tych okolicach przedmiotem głębokich wierzeń. Wśród starszego pokolenia znana jest piosenka o niedoli i biedzie śpiewana w czasie wesel i zabaw:*

<i>Śpi Bieda, śpi Bieda</i>	<i>Pójdziwa do ludzi</i>
<i>Niedola ją budzi:</i>	<i>Ucyć ich rozumu,</i>
<i>Stawajże, Biedusiu,</i>	<i>Jak ich nauczywa,</i>
<i>Pójdziwa do ludzi.</i>	<i>Wróciła do domu.”</i>

Bastrzykowski podkreśla również niezwyklej kunszt miejscowych rzemieślników: cieśli i snycerzy oraz kowali, czego dowodem są między innymi: unikalna drewniana brama dzwonnica oraz metalowe kraty, ogrodzenia i elementy ozdobne w miejscowym kościele i na cmentarzu grzebalnym.

Jak czytamy w materiałach źródłowych na przestrzeni wieków mieszkańców dzisiejszych Krynek cechowała zawsze patriotyczna postawa. Pomijając przedsta-

³⁸ Kościoły pod wezwaniem Św. Marcina patrona rycerzy i Św. Mikołaja patrona kupców wznoszono w średniowieczu przy szlakach handlowych. A.Patkowski - Sandomierskie

wione wyżej przykłady dodać należy, że brali oni czynny udział zarówno w Powstaniu Listopadowym jak i Styczniowym. Pomimo iż działania wojenne Powstania Listopadowego swym zasięgiem nie obejmowały ówczesnego województwa sandomierskiego to zakłady położone nad Kamienną pracowały według zamierzeń Rządu Tymczasowego dostarczając dla kraju tak potrzebne żelazo i stal. Krynki miały w tym również swój znaczący udział. W Powstaniu Styczniowym wielu mieszkańców miejscowości miało swój osobisty wkład. Byli to między innymi: Walenty Sieroń, Kazimierz Kycek, Kazimierz Kutera i inni, którzy walczyli bezpośrednio w oddziale „Łady”. Wieś była częstym miejscem przemarszów i postojów oddziałów powstańczych a serdeczność i pomoc ludności zostały podkreślone w zachowanych pamiętnikach powstańczych.

Podobnie I wojna światowa nie oszczędziła w swych działaniach zarówno samej miejscowości jak i jej okolic. Po różnych perturbacjach wojska austriackie zajęły tereny nad Kamienną i okupowały je do 1918 r. Okupanci na skutek prowadzenia gospodarki rabunkowej dokonali dużych zniszczeń, które najbardziej uwidoczniły się w okolicznych lasach.

II wojna światowa odcisnęła chyba największe piętno na tych terenach. Jak cała Kielecczyzna tak i mieszkańcy Krynek stawiali w niej zacięty i bohaterski opór wrogowi zarówno w czasie wojny obronnej w 1939 r. jak i w czasie okupacji, która po niej nastąpiła. Upamiętniają te wydarzenia krzyże i mogiły na cmentarzu parafialnym oraz pamięć o ludziach przechowywana przez ludzi. Dodać należy, że działo się tak, pomimo iż w wiosce kwaterowały oddziały „Własowców” oraz żołnierzy 20 dywizji grenadierów pancernych, co tylko świadczy o odwadze i determinacji mieszkańców.

W związku z powyższym samo nasuwa się pytanie, co leży u podstaw takich a nie innych zachowań tych ludzi. Historia i tradycja na pewno są solidną podstawą takich zachowań ale nie wolno nam również zapomnieć o edukacji, która kształtuje charakter i postawy. A ta w Krynkach ma bardzo długą tradycję. Pierwszą szkołę a w zasadzie szkółkę założył tej miejscowości w 1788 r. ksiądz Marian Kulpiński. W szkółce tej jak zachowało się w zapiskach „uczył dzieci swoich parafian”. Pomimo różnych perturbacji dziejowych na przestrzeni wieków proces edukacji mieszkańców miejscowości prowadzony był w sposób ciągły. Szczególnie piękną kartę zapisali nauczyciele miejscowej szkoły w okresie okupacji. Już w jej pierwszym roku powstały tu tajne struktury TON (Tajna Organizacja Nauczycielska),

której zadaniem było organizowanie pomocy dla zwolnionych z pracy nauczycieli i organizowanie tajnej oświaty. Wyróżniali się na tym polu min. Władysław Szczepański i Jan Barański (jego imię nadano miejscowej szkole podstawowej). Tajna praca oświatowa polegała na realizowaniu przedwojennych programów nauczania i przygotowywaniu młodzieży na tajnych kompletach do składania egzaminów maturalnych w Ostrowcu lub Radomiu. Po wojnie tradycje te podtrzymywano dbając o poziom wykształcenia. Szczególnie solidne podstawy do startu w dorosłe życie dla młodych mieszkańców miejscowości i okolic to zasługa władz gminy na przestrzeni ostatnich kilku lub kilkunastu lat. Mówiąc czy pisząc podstawy mamy na myśli bazę lokalową i zaplecze organizacyjne związane z procesem edukacji. Poziomu tych czynników może pozazdrościć Krynkom bardzo wiele miejscowości w Polsce. Budynek szkolny w pięknej formie architektonicznej z dużym smakiem wkomponowany w otoczenie jest niezwykle funkcjonalny i znakomicie wyposażony. Mieszczą się w nim zarówno szkoła podstawowa jak i gimnazjum, w którym kontynuują naukę absolwenci kilku obwodów szkolnych szkół podstawowych z terenu gminy. Szkoły te osiągają bardzo dobre wyniki nauczania co pozwala mieć nadzieję (w postaci zasobów ludzkich) na solidne podstawy do dalszego rozwoju miejscowości.

A jakie są współczesne Krynki? Chyba najlepiej przekonać się samemu odwiedzając tę miejscowość. Na każdym kroku widać tu solidną pracę, jaką wykonały władze gminy i mieszkańcy nad kreacją jej oblicza. Drogi, domy, infrastruktura w tak trudnym terenie muszą robić i robią wrażenie na odwiedzających. Jest co zobaczyć, jest gdzie zjeść czy odpocząć, są piękne widoki i mili, gościnnie nastawieni dla odwiedzających ludzie. Ktoś kto skręci z krajowej „9-tki” czy drogi E42 w celu odwiedzenia tej miejscowości na pewno się nie zawiedzie.

XIII.8 Kuczów

Na południowej granicy pomiędzy Michałowem (obecnie dzielnica Starachowic) a terenem gminy Brody Iłżeckie kończą się Lasy Siekierzyńskie leżące na Płaskowyżu Suchedniowskim. W tym miejscu rozpoczyna się również przejście w nową krainę geograficzną – Wyżynę Opatowską. Teren przejściowy jest stosunkowo długi (około 4 km). To tu właśnie



ulokowała się wioska, a w zasadzie osada podmiejska o nazwie Kuczów. Tereny miasta Starachowice w sposób bardzo płynny przechodzą w samą osadę, do tego stopnia, że gdyby nie zmiana nazwy na tablicach i numeracji domów trudno byłoby się zorientować, że zmieniliśmy miejscowość. Ładne, estetyczne budynki jednorodzinne skupione są wzdłuż dwóch głównych arterii: drogi krajowej E42 (luźna zabudowa) i przedłużenia ulicy Lenartowskiej (o zabudowie bardziej zwartej). Szczególnie ta druga część miejscowości cechuje się doskonałą lokalizacją. Z jednej strony rozciąga się widok na okoliczne lasy z drugiej zaś na pradolinę rzeki Kamiennej z całą wspaniałą perspektywą. Miejscowość poszczycić się może również tym, że w zasadzie posiada kompletną infrastrukturę zarówno techniczną jak i drogową, co niewątpliwie ułatwia życie mieszkańcom i umożliwia łatwy dojazd.



Kuczów - fragment

Historia sołectwa Kuczów jest bardzo stara. Według Franciszka Krzeszowskiego, Starzechowscy, którzy prowadzili kuźnicę we wsi Krzyszowa Wola byli w 1530 r. bogatą rodziną kuźniczką prowadzącą również kuźnicę w Kuczowie na terenie opactwa świętokrzyskiego. Być może, że Starzechowscy uzyskali od opata przywilej założenia wsi. W grę wchodzi również inna możliwość. Istnieje również przypuszczenie, że Strzechowscy mogli założyć kuźnice w już istniejącej osadzie. Nazwa Kuczów wskazuje bowiem na jej pochodzenie osobowe od nazwiska lub przydomka kuc – domniemanego założyciela osady. Faktem jest, że w miejscu długotrwałego działania kuźnicy musiała się wytworzyć samodzielnie osada. Kuźnicy (ludzie pracujący przy produkcji żelaza) byli „przedsiębiorcami”, którzy oprócz przywileju wytapiania żelaza mieli również prawo do kopania rudy i wypalania węgla drzewnego. A do tego trzeba było wielu rąk. W późniejszych czasach kuźnicy mogli również korzystać z energii wód płynących (do napędzania kół kuźniczych), mieli także prawo do budowania wszelkich urządzeń związanych z ich zajęciami oraz do budowania domów. Przysługiwało im również prawo do użytkowania gruntów i prowadzenia gospodarstw. Te przywileje na pewno leżą u zarania powstania miejscowości. Dodać w tym miejscu należy, że kuźnicy byli to ludzie zamożni. Przeciętna wartość kuźnicy (w rozumieniu zakładu) w dolinie rzeki Kamiennej to około 100 grzywien (w przybliżeniu równowartość czterech domów mieszczkańskich). Fakt parania się tym rzemiosłem powodował, że i tzw. czeladź kuźnicza (przodkowie współczesnych mieszkańców) cieszyła się licznymi swobodami i przywilejami. Byli to ludzie wolni, opłacani gotówką i nie byli powinni do odrabiania pańszczyzny poprzestając na płaceniu czynszu. Przypuszcza się, że Kuźnica Kuczowska miała najlepszy okres w latach 1571-1580, kiedy większość kuźnic położonych nad Kamienną otrzymało zamówienie od króla Stefana Batorego na produkcję kul armatnich. Pomimo tak głębokich korzeni i tradycji Kuczów rozwijał się bardzo powoli a tym samym szybko tracił na znaczeniu wobec korzystniej usytuowanego Michałowa. W 1827 roku wieś tworzyło jedynie 15 domostw. Te piętnaście domostw zamieszkiwało 90-ciu mieszkańców. 56 lat później w roku 1883 wieś składała się z 255 mieszkańców, którzy zamieszkiwali w 20-tu domach. Z tych bogatych tradycji przemysłowych nie zachowało się w tutejszym krajobrazie w zasadzie nic. Chociaż jest to stwierdzenie nie do końca odpowiadające prawdzie. Jest coś, co łączy większość miejscowości na tym terenie, a tym czymś jest działalność Stanisława Staszica. To właśnie on jako odpowiedzialny za przemysł Królestwa

Kongresowego w czasie objazdu Kielecczyny w latach 1816 i 1817 zwrócił uwagę na możliwości gospodarczego wykorzystania doliny rzeki Kamiennej. Według jego planów wzdłuż koryta rzeki Kamiennej należało usytuować szereg zakładów przemysłowych napędzanych nurtem rzeki. Zakłady usytuowane miały być w „ciągły zakład fabryk żelaznych na rzece Kamiennej” z zachowaniem prawidłowego procesu technologicznego (zakłady wzbogacania rudy, wielkie piece, zakłady świeżenia surówki, półwyroby i zakład wyrobów handlowych). Poszczególne fabryki miał łączyć kanał spławny usytuowany wzdłuż rzeki.

W chwili obecnej jadąc drogą krajową E42 od Starachowic w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego widzimy prawie cały czas po jej prawej stronie głębokie, podłużne wyłobienie. Jest to nic innego tylko właśnie pozostałość po kanale „staszicowskim”. Ciągnie się on od Starachowic do Nietuliska a tym samym nie może ominąć Kuczowa.

Plan Stanisława Staszica rodził się długo i miał wiele modyfikacji. Po wielu perypetiach na bazie pomysłu Staszica plan budowy wykonał Fryderyk Lampe a wcielili go w życie inż. inż. Deybel, Ebertowski i Winnicki. W 1825 r. inż. Konstanty Wolicki zbudował wzdłuż kanału drogę bitą. Droga była budowana nowocześnie, była adamizowana czyli utwardzona tłuczniem. Jej zadaniem było stworzenie możliwości holowania barek na kanale przez zaprzęgi konne idące brzegiem.



Barka transportowa na kanale

Po przedłużeniu tej początkowo wewnątrzzakładowej drogi do Suchedniowa połączono wszystkie zakłady położone w miejscowościach leżących nad brzegami Kamiennej a także z czasem połączono ją z drogami do Warszawy, Kielc i Końskich.

Reforma administracji terenowej zrealizowana na mocy ustawy z dnia 25 września 1954r spowodowała, że Kuczów stał się siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej. W skład tej gromady weszły ponadto Michałów i Dziurów. Gromady jako organa administracyjne zostały zlikwidowane w 1972r. Kuczów i Dziurów włączono do Gminy Brody, natomiast Michałów wchłonęły Starachowice.

Tak jak już wspominałem pomimo tak odległych i wspaniałych korzeni niewiele zachowało się na tym terenie z tradycji przemysłowych. Z jednej strony trochę szkoda, ale z drugiej strony jeśli się dobrze zastanowić, to dochodzimy do wniosku, że może i dobrze że tak się stało. Z biegiem czasu przyroda zabiłła rany jakie powodowała tu działalność ludzi i w chwili obecnej oferuje nam swoje walory w całej krasie. Współcześni mieszkańcy Kuczowa to ludzie zajmujący się rolnictwem i pracujący w zakładach przemysłowych pobliskich Starachowic. Są oni dumni ze swej miejscowości i chętnie pracują nad poprawieniem jej wizerunku.



Kuczów

Są również bardzo otwarci i życzliwi dla ludzi przyjezdnych szukających tu odpoczynku i kontaktu z przyrodą.

Jadąc „krajówką” E42 na pewno warto zatrzymać się w tej miejscowości, aby móc się o tym przekonać osobiście. Sprzyjają temu również niedawno oddane do użytku obiekty gastronomiczne i turystyczne.

XIII.9 Lipie

Utworzony w latach dziewięćdziesiątych XX w. Obszar Chronionego Krajobrazu Doliny Rzeki Kamiennej obejmuje całą powierzchnię gminy Brody Iłżeckie. Wprowadziło to system przestrzegania i funkcjonowania różnych reżimów ochrony na całym obszarze celem utrzymania równowagi ekologicznej. Obszary chronionego krajobrazu charakteryzują się szczególnymi cechami, unikatowością ukształtowania się form terenu, nagromadzeniem ciekawych zabytków lub niezwykle pięknych widoków. Tereny te nie są wyłączone z normalnego życia i gospodarowania, jak to się dzieje w większym lub mniejszym stopniu w parkach narodowych. Nie można jednak podejmować działań zmieniających istniejący układ.



Cały system takiego obszaru przyrody jeszcze nie zmieniono poza granice równowagi ma oferować ludziom produkcję tlenu a nie trujących gazów oraz miłą dla oka harmonię człowieka z naturą w krajobrazie. Nic więc dziwnego, że coraz więcej mieszkańców miast wybiera tereny gminy na miejsce wypoczynku niedzielnego lub na miejsce stałego zamieszkania.

Jedną z najbardziej popularnych miejscowości mających taki charakter jest Lipie. Ta osada położona na wielkiej polanie dawnej puszczy iłżeckiej posiada wszystkie walory wsi wypoczynkowej i rekreacyjnej

Dodatkową atrakcją tej miejscowości jest bogata historia związana z dziejami politycznymi naszego narodu jak również dziejami Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Lipie weszło w skład olbrzymiego terenu, który w XI w. z nadania książęcego stał się własnością Biskupów Krakowskich. Należy przypuszczać, że nadanie tych dóbr nastąpiło za Bolesława Śmiałego lub jego ojca Kazimierza Odnowiciela.

Lipie pozostało własnością kościelną do końca I Rzeczypospolitej. Następnie stało się wsią rządową mającą charakter wójtostwa. W 1827 r. wieś Lipie zamieszkiwało 167 mieszkańców. Cała osada liczyła 26 chat. W ciągu następnego półwiecza liczba mieszkańców wzrosła do 265, a liczba domów do 53. Podstawowym zajęciem mieszkańców była praca na roli, prace leśne (ścinka i obróbka drewna,

wypalanie węgla drzewnego) i kopanie rudy w miejscowej kopalni rudy żelaza. Należy podkreślić, że w latach trzydziestych XIX - go wieku w rejonie starachowicko - brodzkim występował ostry deficyt siły roboczej (w związku z prowadzonymi pracami przy realizowaniu budowy „zakładów ciągłych”). Władze rządowe zrezygnowały z zamiaru oczynszowania włościan, co było w programie Stanisława Staszica, pozostając przy pańszczyźnie odrabianej na rzecz zakładów rządowych. Pańszczyzna nie wystarczyła do zaspokojenia potrzeb. Sprowadzono więc cudzoziemców. Urządzenia wodno - techniczne budowali burłacy znad Wołgi, a w sąsiedztwie z Lipiem Małyszynie osiedlono Niemców z Gór Hartzu – specjalistów od kurzenia węgla drzewnego.

Mieszkańcy Lipia zapisałi piękną kartę w okresie powstań narodowych. W powstaniu styczniowym opartym na działaniach partyzanckich, Lipie i otaczające je lasy były miejscem, gdzie chroniły się oddziały powstańcze celem odpoczynku, przegrupowania i ćwiczeń. Lipie stanowiło też bazę wypadową do działań zbrojnych. Rola Lipia w powstaniu styczniowym może być tematem oddzielnego opracowania.

Podobną rolę odegrało Lipie w czasie działań drugiej wojny światowej. Już od września 1939 r. mieszkańcy zbierali i ukrywali broń, której duże ilości porzucono w czasie kampanii wrześniowej w lasach iłżeckich. Szczególnie wyróżnił się w tym zakresie Józef Górka ps. „Zawilec” miejscowy leśniczy.

Przez cały czas okupacji w lasach w pobliżu wsi (tzw. Kotyska) stacjonowały różne ugrupowania partyzanckie operujące w tej okolicy. Nie obyło się też bez tragedii. 13 września 1942 r. za pomoc udzieloną partyzantom hitlerowcy spalili żywcem całą rodzinę Stępników. Nic więc dziwnego, że wioska obfituje w pamiątki po dawnych dramatycznych wydarzeniach - są to krzyże przydrożne, kapliczki nadrzewne i figury religijne.

W pierwszych latach powojennych zbudowano kolej wąskotorową Starachowice – Iłża. Kolej ta, zamknięta w latach 80 - tych, została na odcinku Lipie – Starachowice odbudowana i w sezonie letnim stanowi dużą atrakcję turystyczną. Żałować należy, że dotychczas na stacji docelowej Lipie nie zbudowano odpowiedniej infrastruktury (sanitariatów, pola biwakowego oraz parkingu).

Brody - przeprawa przez wieki



Centralny punkt wioski



Lipie, stacja kolejki wąskotorowej – stan obecny



Klasyczna ulicówka



Kościół w Lipiu



Szkoła podstawowa z boiskiem

Miłośnicy przyrody oraz wypoczynku na świeżym powietrzu mogliby planować dłuższe pobyty po stworzeniu im odpowiednich warunków. Generalnej poprawie powinna ulec cała infrastruktura turystyczna. Dotyczy to zarówno informacji (brak właściwych oznaczeń) oraz zły stan ścieżek rowerowych. Zupełny brak miejsc spoczynkowych (ławeczki przy drogach leśnych) i sanitariatów. Należy rozważyć możliwość utworzenia izby regionalnej w miejscowej szkole dokumentującej piękną tradycję wsi.

Mieszkańcy Lipia i władze gminy Brody Iłżeckie zrobiły już bardzo wiele dla rozwoju miejscowości.

Wieś posiada dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną. W czynie społecznym przy wielkim zaangażowaniu miejscowej ludności zbudowano m. in. szkołę, kościół czy boisko.

Lipie przez wieki żyło z otaczających je lasów. Historia tej miejscowości nierozwalnie łączy się z lasami. I tak powinno pozostać na zawsze. Muszą się jednak zmienić formy korzystania z tych dobrodziejstw. Usprawnienie bazy turystycznej oraz położenie nacisku na agroturystykę daje taką szansę. I coś drgnęło w tym temacie – stadniny koni, organizacja zimowych kuligów to tak zwane „pierwsze jaskółki”. Wieś o takim charakterze, położona jednocześnie przy aglomeracji miejskiej, jaką są Starachowice i ważnych trasach komunikacyjnych a zarazem na uboczu, musi wykorzystać swoje atuty z korzyścią dla odwiedzających i mieszkańców.

XIII.10 Lubienia

Lubienia położona na południowym skraju dawnej puszczy ilżeckiej należy do najstarszych wsi w województwie świętokrzyskim.

Wioska ta otrzymała akt lokacyjny oparty na prawie magdeburskim w 1363r. O znaczeniu Lubieni świadczy fakt, że w roku 1440 biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki wydał przywilej lokacji miasta na prawie magdeburskim: ...



In loco ville ecclesie nostre dicte Lubyenya nenes fluvium Kamyona in capitaneatu Iszensi iacente oppidum fecere instituimus.

Lokację miał przeprowadzić szlachcic Piotr z Łaganowa zarządzający dobrami biskupa krakowskiego. Jako wynagrodzenie za utworzenie miasta miał otrzymać wójtostwo dziedziczne, złożone z 3 łanów roli oraz łąki i czynszu z co trzeciego placu, następnie z łąki, 2 młynów nad Kamienną oraz nad sadzawką rybną, następnie teren dawnego zamczyska (locum castris antiqui qui vocetur Grodzisko) dla wyznaczenia placów pod zabudowę, a wreszcie pastwiska, lasy, barcie. Śladów jakoby zrealizowano tę lokację, w źródłach nie ma. Wymienione w dokumencie stare zamczysko zwane Grodziskiem świadczy o znacznie wcześniejszym zamieszkaniu tych terenów.

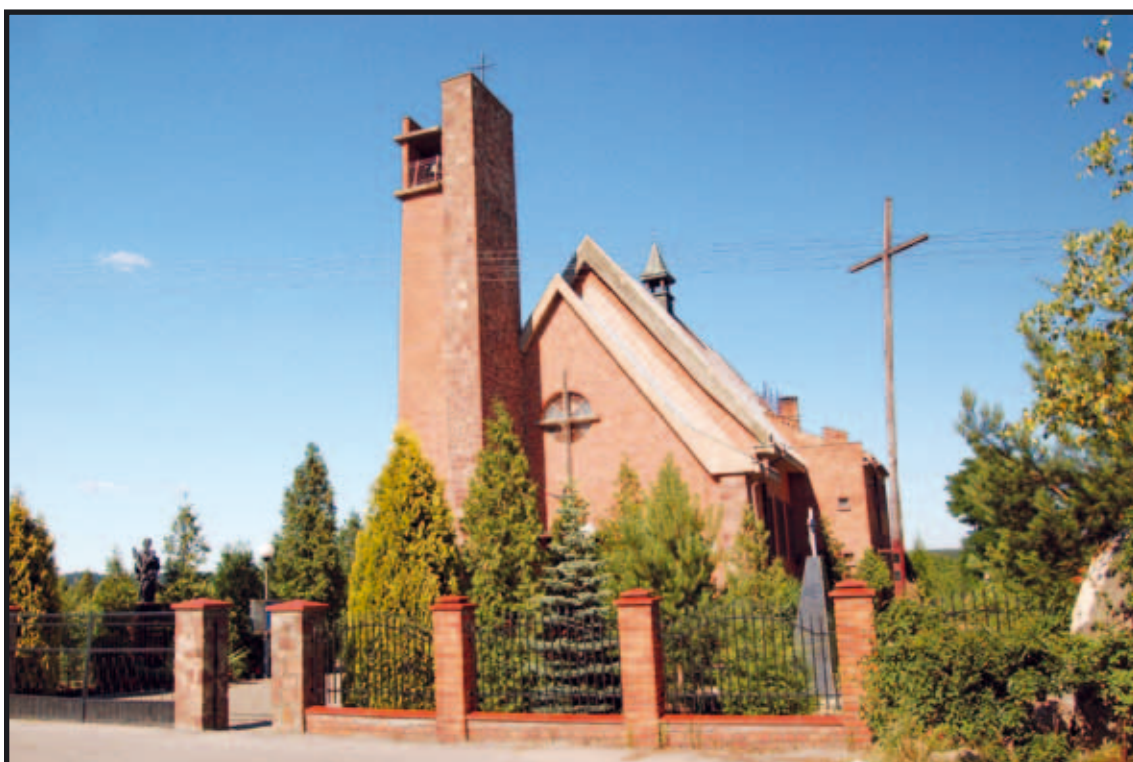
Według prof. Feliksa Kiryka, Lubieni nie udało przekształcić się w miasto bowiem leżała w kompleksie lasów, przez co pozbawiona była zaplecza wiejskiego.

Zgodnie z przywilejem biskupa Zbigniewa Oleśnickiego z 1430 r. Wójtostwo Lubienia uiszczało dziesięcinę Kościołowi w Krynkach. Lubienia stanowiła własność biskupów kieleckich, wchodząc w skład tzw. klucza ilżeckiego. Mocą ustawy sejmowej z roku 1788 dobra biskupie zostały przyłączone do Korony (przeszły na własność rządową).

W roku 1827 Lubienia stanowiła wieś rządową liczącą 339 mieszkańców zamieszkujących 42 domy. W roku 1880 wieś posiadała 68 domów i 545 mieszkańców uprawiających łącznie 1259 mórg ziemi. W skład Lubieni wchodziły



Lubienia



Kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego



Obiekt gastronomiczno-noclegowy przy drodze krajowej

ponadto osiedla leśne, 5 domostw i 2298 morgów ziemi należące do Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych. Na terenach Lubieni działała należąca do rządu kopalnia rudy żelaza „Józef”, z której w latach 1816 – 1833 wydobywano rocznie po 80 000 kibli rudy żelaza; później wydobywanie się zmniejszyło.

W omawianym okresie Lubienia podlegała sądowi gminnemu okręg IV w Wąchocku, stacja pocztowa znajdowała się w Iłży, zaś urząd gminy w Jasieńcu Iłżeckim. W skład tej gminy wchodziły ponadto Budy Brodzkie, Henryk (kolonia i kopalnie), Jasieniec Iłżecki, Lipie, Nowe Lipie i Małyszyn. W Lubieni umiejscowiony był zarząd leśnictwa prywatnego iłżeckiego, które zawiadywało 5 strażami leśnymi: Maliszewską, Koszarską, Wierzbnicką, Kaplicką i Jankowską.

W dniu 11 lutego 1858 r. w rodzinie nadleśniczego Antoniego Nowowiejskiego urodził się syn Antoni Julian Nowowiejski, późniejszy arcybiskup płocki zmarły w obozie zagłady w Działdowie w 1941 r., beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1999 r. wraz ze 108 męczennikami II wojny światowej. Ten fakt jest upamiętniony obeliskiem w Lubieni oraz tablicą okolicznościową w kościele w Krynkach.

W okresie międzywojennym mieszkańcy Lubieni prezentowali wiele działań społecznych i inicjatyw oświatowych. Z ich inicjatywy został wybudowany budynek

szkolny, utworzono jedno z pierwszych w powiecie iłżeckim Kółko Rolnicze „Kłos” oraz utworzono Ochotniczą Straż Pożarną. Powstało też koło gospodyń wiejskich. W tym samym okresie podjęto na niewielką skalę wydobywanie glin ceramicznych i ogniotrwałych oraz zbudowano lokalną cegielnię.

W okresie okupacji hitlerowskiej mieszkańcy demonstrowali postawy patriotyczne, współpracując z oddziałami partyzanckimi. Również w okresie powojennym Lubienia należała do wyróżniających się miejscowości. Wieś posiada wodociąg i gazociąg, estetyczne oświetlenie ulic, chodniki, nowoczesny budynek szkolny i Dom Nauczyciela. Wieś ma dogodne połączenie komunikacyjne.

21 maja 1983 roku z inicjatywy księdza Krzysztofa Orła zostały rozpoczęte prace przy budowie wspaniałej świątyni pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego.

Zasługą księdza proboszcza jest otoczenie murem pięknej świątyni, budowa plebani, budowa cmentarza grzebalnego o powierzchni 33 arów. Prezencja świątyni i jej otoczenia jest wspaniała. Ksiądz Krzysztof Orzeł jest inicjatorem wielu uroczystości religijno – patriotycznych i inicjatyw lokalnych. Lubienia posiada dobrą infrastrukturę handlową i usługową oraz szereg warsztatów rzemieślniczych i drobnej wytwórczości.

Mieszkańcy zatrudnieni są w rolnictwie, pracach leśnych oraz zakładach przemysłowych (Zębiec, Constar, MAN i innych).

Z inicjatywy społeczeństwa Lubieni Szkoła Podstawowa otrzymała imię Jana Pawła II. Ta podniosła uroczystość miała miejsce w 2005 roku.

Swoistym fenomenem jest bezpośrednie sąsiedztwo ścisłych rezerwatów przyrody: Rosochacz, posiadający wytyczoną ścieżkę dydaktyczną, Skały pod Adamowem oraz projektowany rezerwat Zapadnie Doły w Klepaczach.

XIII.11 Młynek

W przeciwieństwie do większości miejscowości należących do gminy Brody Iłżeckie, położonych na prawym brzegu rzeki Kamiennej historia Młynka – pięknie położonej i malowniczej miejscowości lewo-brzeżnej Kamiennej – to w zasadzie historia ostatnich 100 lat. Oczywiście korzeniami sięga ona o wiele dalej i głębiej, ale jeżeli chcemy ją potraktować jako historię wydzielonej jednostki administracyjnej musimy ograniczyć się do tego okresu.



Teren, w jakim powstała ta osada urzeka swoimi walorami widokowymi. Wioska oparta jest o ścianę lasu a pola i zabudowania rozmieszczone są na wznórka i w dolinach do złudzenia przypominających stare pralki. Nachylenia stoków kierują się w stronę południowo – wschodnią, w stronę drogi krajowej E9. Tam też kierują swój bieg ciekły mające źródła pobliskim kompleksie leśnym.

Historia wioski łączy się z procesem przebudowy przestrzennej osadnictwa wiejskiego. Regulacje wsi, zwane wówczas *urządzaniem* przeprowadzono w połowie XIX wieku. Działo się tak w większości dóbr państwowych na terenie Kielecczyzny; przechodzono ze świadczeń rzeczowych na opłaty czynszowe. Przy *urządzaniu* wsi przeprowadzano z zasady regulacje gruntów i wytyczano nowe tereny siedliskowe, zakładając, że wioski wcześniej czy później zaczną się rozwijać. Planowaną zabudowę rozmieszczano systemem kolonijnym po jednej stronie uregulowanych ciągów dróg, nadając nowym wsiom układ jednostronnych ulicówek.

Decyzja o *urządzaniu* wsi na obszarze starachowicko – brodzkim zapadła w roku 1841. Realizacja tych postanowień została wdrożona w życie dopiero po roku 1848 z powodu braku wykwalifikowanych pracowników technicznych.

W trakcie *urządzania* wsi z terenów rządowych wydzielono przy osadzie młyńskiej należącej do wsi Lubienia „działki” osadnicze. Działki te zostały następnie zasiedlone. Ten fakt zaważył na powstaniu miejscowości we współczesnym kształcie.

Przez lata podstawą utrzymania jej mieszkańców była praca na roli, praca w lesie i usługi związane z rolnictwem, takie jak młynarstwo od których wywodzi się nazwa miejscowości. Ubożsi mieszkańcy, którzy z powodu szczupłości areалу nie mogli utrzymać rodzin szukali swojej szansy jako robotnicy w pobliskich miejscowościach.

W okresie międzywojennym zarówno w określeniach potocznych jak i w nomenklaturze urzędowej funkcjonowały dwie nazwy dla określenia tej miejscowości: Młynek i Lubienia Młyńska.

Nazwa Młynek przyjęła się i utrwaliła dopiero po II wojnie światowej. Mieszkańcy Młynka to w większości ludzie napływowi z sąsiednich miejscowości, którzy tu „zapuścili swoje korzenie”. Sama forma zabudowy osady różni się w znacznym stopniu od klasycznych wsi świętokrzyskich spotykanych na tych terenach.

W okresie powojennym wioska rozwijała się powoli a podstawą utrzymania mieszkańców stopniowo stawała się nie uprawa roli a praca w zakładach przemysłowych pobliskich Starachowic i innych miejscowości.



Krajowa „dziewiątka” dzieli miejscowość na dwie części



Fragment wsi Młynek

Okres transformacji ustrojowej postawił mieszkańców miejscowości w bardzo trudnej sytuacji. Ludzie którzy do tej pory mieli poczucie bezpieczeństwa i stałe źródła utrzymania stanęli przed bardzo trudnymi wyborami życiowymi – przed pytaniem: „co dalej?”. Trzeba powiedzieć, że wybrnęli z tej sytuacji, nie poddali się i nie opuścili rąk. Znaleźli się społecznicy dla których dobro miejscowości i jej mieszkańców stało się motorem do działania. W porozumieniu, przy pomocy i wsparciu władz gminy miejscowość w stosunkowo krótkim czasie zmieniła swoje oblicze. Dotyczy to zarówno mieszkańców jak i infrastruktury – wspólnego dobra, które służy wszystkim. Przede wszystkim ludzie znajdujący się w trudnej sytuacji wyzwolili w sobie duże pokłady przedsiębiorczości i inicjatyw. Wielu mieszkańców wyruszyło do odległych nawet miast i za granice w poszukiwaniu pracy. Zarobione pieniądze powracały w rodzinne strony przyczyniając się do poprawy wizerunku miejscowości – nowe, estetyczne domy, schludne obejścia ze smakiem rozplanowane przestrzennie to w większości współczesna wizytówka Młynka.

To co zrobiono w ostatnich latach w dziedzinie infrastruktury stawia tę miejscowość nie tylko w czołówce gminy, ale również stanowi powód do zazdrości wśród mieszkańców innych miejscowości województwa i nie tylko. Drogi, wodociągi, gazociągi i kanalizacja sprawiają, że poziom życia mieszkańców w niewielkim stopniu różni się od poziomu życia mieszkańców w miastach. Ale na tym nie koniec.

Podjęmowane są inicjatywy w celu poprawy dostępności do służby zdrowia oraz stworzenia gminnego ośrodka kultury (klubu lub tym podobnej instytucji) oraz zbudowania boiska sportowego. Te działania nakierowane są na młodych ludzi, którzy startują w dorosłe życie, a nie znajdując odpowiedniego zajęcia łatwo mogą zbroczyć na złą drogę. Dlatego już dzisiaj ludzie myślący perspektywnie, ludzie wiedzący i wierzący, że przyszłość miejscowości leży w rękach młodych, starają się zagospodarować ich wolny czas i zapobiec emigracji poprzez stworzenie atrakcyjnego zaplecza. Młynek jest wsią spokojną, dobrze zorganizowaną i harmonijnie rozwijającą się. Jego bogactwem są ludzie, teren (jego rzeźba i lasy) oraz łatwość dojazdu. Należy mieć nadzieję, że taka mieszanka przy stałym wsparciu władz gminy w krótkim czasie zaowocuje wymiernymi efektami i ściągnie w te tereny wielu odwiedzających.

XIII.12 Ruda

Nazwa Ruda jest typową nazwą kulturową związaną z występowaniem i eksploatacją bogactw naturalnych. W byłym województwie kieleckim spotykamy 57 miejscowości o tej nazwie. Często nazwa ta była wzbogacana dodatkowym określeniem. Tak było i w tym przypadku bowiem jeszcze w XIX w występowała nazwa Stara Ruda.



Jest to rzeczywiście bardzo stara miejscowość. Przez wieki

wchodziła w skład klucza iłżeckiego będącego własnością biskupów krakowskich.

Początki tej osady były prawdopodobnie podobne do innych osad leżących nad środkową Kamienną. Założyli ją prawdopodobnie wolni ludzie - kuźnicy, którzy za zgodą biskupstwa uruchomili tu kuźnice (zwaną w średniowieczu ruda lub rudnica), to jest zakład wytapiający żelazo.

Miejsce było wybrane właściwie. Przełom kamiennej powodował naturalne bystrze, które po pewnym spiętrzeniu mogły poruszać koło wodne. O słuszności lokalizacji może świadczyć bliskość innych tego typu urządzeń. W analogicznym okresie powstały podobne kuźnice w Krynkach (na prawym brzegu rzeki Kamiennej) i Brodach Iłżeckich. Istniejąca kuźnica korzystała z miejscowych zasobów rudy. Nie było też problemów z uzyskaniem węgla drzewnego z uwagi na pobliskie lasy.

Jak już wspomniałem, osoby zatrudnione w kuźnicach byli ludźmi wolnymi, nie odrabiali pańszczyzny lecz opłacali czynsz. Osady kuźników i tzw. młodzieży kuźniczej, które powstały obok „rudy”, wyróżniały się pozytywnie wśród innych osad średniowiecznych. Mankamentem tych osad była niewielka liczba ludzi (w kuźnicy pracowało od 5 do 15 osób). Wynikało to z ówczesnej technologii produkcji hutniczej a w zasadzie z niedostatków technicznych uniemożliwiających koncentrację produkcji, co zmuszało do zakładania wciąż nowych zakładów w innych osadach.

Zapisy dotyczące Starej Rudy odnajdujemy stosunkowo późno. W roku 1721 biskup krakowski Konstanty Szaniawski nadał klucz brodzki, w tym Starą Rudę na uposażenie seminarium duchownego w Kielcach, założonego przez księży komu-

Brody - przeprawa przez wieki



Fragment miejscowości



Wędkarze na łodzie, w tle panorama Rudy



Nowoczesna placówka oświatowa



OSP Ruda

nistów. Z ich inicjatywy wybudowano tu fryszerki i inne urządzenia przemysłowe oraz magazynowe.

Decyzją sejmu czteroletniego dobra kościelne zostały przejęte na rzecz Skarbu Państwa, co miało się przyczynić do dalszego rozwoju tej branży ówczesnego przemysłu na tych terenach. Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej wstrzymał realizację tych zamierzeń. Austriacy, którzy zajęli te ziemie w wyniku rozbiorów, doprowadzili do upadku hutnictwa. Nie zajęli wprawdzie kuźnic ani półwielkiego pieca w Brodach lecz zabronili kopania rudy, co doprowadziło do wygaszenia pieca w Brodach i zatrzymania pracy fryszerki starorudzkiej. Do czasu zatrzymania fryszerki produkowały one po 230 cetnarów żelaza w kilku asortymentach. Zachowały się nawet nazwiska majstrów prowadzących te fryszerki. Byli to Benedykt Stęporek i Jakub Kielian. Losy przemysłu nierozzerwalnie wiążą się z losami samej miejscowości. Po latach prosperity i rozwoju nastąpił jej powolny upadek. Nie funkcjonujące urządzenia ulegały dewastacji. Dalszego zniszczenia fryszerki dokonały wojska austriackie wycofujące się z województwa sandomierskiego po przegranej bitwie pod Raszynem. Reszty zniszczenia dokonały powodzie 1812 i 1813r.

Rząd Księstwa Warszawskiego nie wykazywał zainteresowania odrodzeniem produkcji przemysłowej na tych terenach. Zmiany nastąpiły dopiero za czasów Królestwa Kongresowego gdy na czele przemysłu stanął Ksiądz Stanisław Staszic. Realizując własną koncepcję budowy „zakładów ciągłych fabryk żelaznych nad Kamienna” doprowadził do całkowitego przejęcia własności kościelnych na tych terenach na rzecz skarbu państwa. Księża komuniści zostali wyrugowani z Brodów, Krynek i Starej Rudy w drodze konfiskaty za odszkodowaniem. Powołane przez St. Staszica dozorstwo starachowicko – brodzkie uruchomiło w 1823r jedną fryszerkę w Starej Rudzie. Dodać trzeba, że by utrzymać produkcję hutniczą mieszkańcy Starej Rudy musieli świadczyć pańszczyznę na rzecz zakładów rządowych. To jednak w niedługim czasie doprowadziło do dźwignięcia się samej miejscowości.

Naprawdę ciekawe perspektywy zaczęły się rysować dla Starej Rudy w opracowanym przez Fryderyka Lempe na zlecenie Lubeckiego kolejnym planie zakładów ciągłych. Plan ten zakładał wybudowanie w tej miejscowości zakładu posiadającego 60 ognisk fryszerkich, 12 pieców grzewczych i 6 walcarek. Tak potężny zakład miał być zaopatrywany w węgiel drzewny dostarczany z Leśnictwa Zwoleń. Plan zakładał spiętrzenie wody rz. Kamiennej groblą długości 500m, wybudowanie 10 km

kanałów wodnych, wybudowanie 12 węgielni, 4 magazynów produktów i 20 magazynów materiałów. Lampe zamierzał wybudować w Rudzie kolonię mieszkalną dla robotników. Planowana inwestycja w Starej Rudzie miała kosztować Skarb Państwa 3 500 000zł. Realizacja drugiego planu nigdy nie weszła w życie. Przyczyną był wybuch powstania listopadowego co spowodowało opóźnienie realizacji. Przystoiwim gwoździem do trumny dla przemysłu na tych terenach nie stało się jednak samo powstanie. Główną przyczyną była nowa technologia hutnicza wprowadzona na grunt polski przez absolwenta Kieleckiej Akademii Górniczej Wojciecha Krygera. Nastąpiła era pieców puddingowych, które świeżyły surówkę 7-krotnie szybciej niż fryszerki. Zrezygnowano więc z budowy wielkiego zespołu fryszersko – walcowniczego w Starej Rudzie. Istniejące zaś fryszerki w Rudzie zostały zamknięte przed 1840 rokiem. Tak zakończyła się historia hutnictwa w tej miejscowości. Rodzi się pytanie co było dalej? Można się pokusić o stwierdzenie że nic wielkiego. Powolna egzystencja ludzi w małej miejscowości zgubionej gdzieś pomiędzy rzeką a dużym kompleksem leśnym. Mieszkańcy znaleźli prace po części w lesie, po części w kopalniach i pobliskich ośrodkach przemysłowych, ale opuścić tych terenów już nie chcieli. Tu wrosli i zapuścili korzenie, pomimo że mało urodzajne ziemie nie zapewniały lekkiej egzystencji. Cechowała ich pracowitość i patriotyzm – zawsze czynnie uczestniczyli w wydarzeniach dziejowych jakie spotykały naszą ojczyznę i te tereny. Dopiero okres powojenny w sposób znaczący zmienił oblicze tej miejscowości a właściwie historia po zatoczeniu koła znów zetknęła Rudę z przemysłem wydobywczym – hutniczym.

Budowa spiętrzenia wody dla potrzeb Zakładów Górniczo – Hutniczych w Zębcu oddzieliła na kilka lat Rudę od „kontaktu ze światem”. W samej wiosce wykonano ogromną pracę polegającą na przełożeniu linii kolejowej biegnącej wcześniej wzdłuż rzeki Kamiennej.

Spiętrzone wody zalewu pokryły pozostałości po dawnym zakładzie. Pozostała hałda żużla wielkopieczowego umiejscowiona obok dawnego domku dróżnika kolejowego jest już prawie niewidoczna...

Czy to co się stało, odbiło się korzystnie na losach mieszkańców Starej Rudy?

W dłuższej perspektywie czasowej na pewno tak. Czas pokrył i zabliźnił stare wyrobiska. Wioska zawsze pięknie położona zyskała dodatkowy walor jakim są wody zalewu. Ludność znalazła inne zajęcia. Położenie i widoki a także bliskość zbiornika spowodowało, że Ruda stała się miejscowością modną. Mieszkańcy

Starachowic, Radomia i Ostrowca Świętokrzyskiego chętnie i często odwiedzają tę miejscowość. Ruda ma również wyrobioną renomę i markę wśród wędkarzy, którzy właśnie tu tłumnie zjeżdżają się aby złowić wymarzoną „taaaką rybę”.

Dumą wioski jest przepiękny budynek gimnazjum.

Liczne inicjatywy mieszkańców jednoczą ludzi. Wieś posiada pełną infrastrukturę techniczną, i cechuje ją wiele inicjatyw ze strony ludzi - takich jak zespoły artystyczne czy sportowe. Niepoślednią rolę w życiu wsi pełni również ochotnicza straż pożarna utworzona z inicjatywy mieszkańców.

W miejsce zabytków techniki, które odeszły w niebyt ozdoba wioski są imponujące wychodnie skalne sięgające brzegu zalewu. Stanowią one rezerwat geologiczny otoczony dużą troską ze strony mieszkańców oraz budzą niekłamaną ciekawość przyjezdnych. Istnieją wszelkie przesłanki, by stworzyć w Rudzie duży ośrodek wypoczynkowy – miejsce wypoczynku sobotniego, oraz centrum sportów wodnych na szeroka skalę.

XIII.13 Rudnik

Rudnik jest najbardziej wysuniętą na wschód częścią Gminy Brody. Wioska leżąca na pagórkowatym terenie, w widłach dróg Starachowice – Ostrowiec Świętokrzyski i krajowej „dziewiątki” sprawia wrażenie przylepionej do podnóża Wzgórz Godowskich.



Od wschodu wioska graniczy z kompleksem leśnym, natomiast po drugiej stronie „9-tki” roztaczają się obszerne łąki doliny Kamiennej z widocznymi pozostałościami dawnych urządzeń wodnych. Od wschodniego jej krańca wzdłuż drogi ciągnie się kanał staszicowski, który na odcinku Rudnik – Nietulisko zachował swój pierwotny kształt i jest uznany za zabytek kultury materialnej.

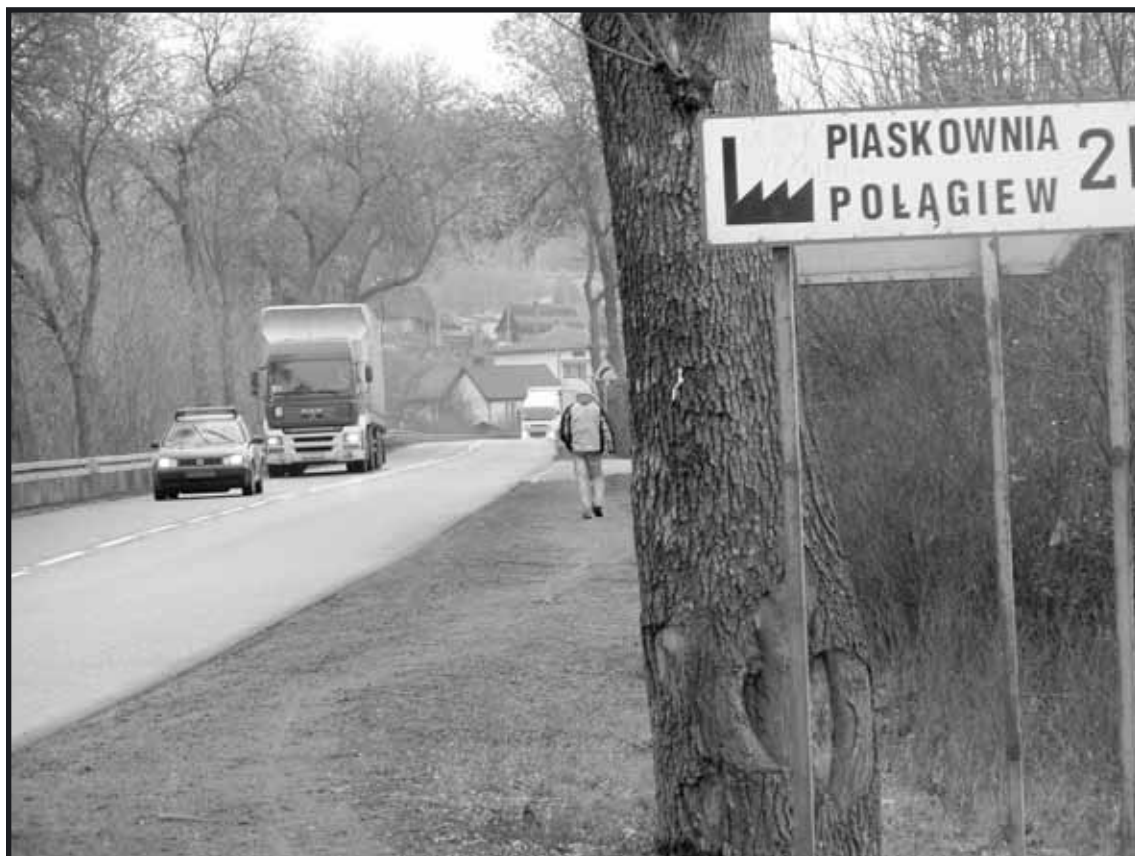
Podobnie jak większość wsi gminy Brody, Rudnik jest osadą o bardzo starej historii. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 26 maja 1390 r. W tym dniu trzech bracia Trestkowie (Paszko, Mikołaj i Jan) wraz z matką Pachną nadali dziedziczną wioskę Rudę plebanowi Gierczyc Jakubowi jako uposażenie kościoła na wieczne czasy. Ponieważ Ruda jest znacznie oddalona od Gierczyc, dokonano zamiany tej wsi na dziesięć z wsi Łukawka przekazywane plebanowi Gierczyc, natomiast Ruda (Rudnik) stała się od 1390 r. własnością biskupów krakowskich³⁹.

W 1475 r. nastąpiło rozgraniczenie wsi Ruda (Rudnika) od innych wsi, tj. od Kałkowa i Krynek w *kluczu* kunowskim biskupów krakowskich⁴⁰.

W zapiskach i dokumentach kościelnych występują częste informacje o kopalniach znajdujących się w Rudniku. Około 1603 r. kopalnię zarządzał Stanisław Żelichowski. Od jego nazwiska kopalnię nazywano *żelichowską* (*minera żelichowi*). Kolejnymi dzierżawcami kopalni byli: od 1674 r. Mikołaj Szemeszkiński, następnie Mikołaj Sikorski, Franciszek i Joanna Maliszewscy oraz Krzysztof i Łucja Wolscy.

³⁹ Bastrzykowski A. *Dzieje miasta Kunowa i okolicznych wiosek*,

⁴⁰ Ingłoc Stefan *Stan i rozmieszczenie biskupstwa krakowskiego w poł. XV w.*, str. 48,



Krajowa „dziewiątka” przecina miejscowość



Dzisiejszy Rudnik



Publiczna Szkoła Podstawowa w Rudniku

Organizacja wsi była na prawie magdeburskim. Wieś posiadała wójta, wolny wręb do lasów biskupich, obowiązek świadczeń obrony dóbr biskupich i obowiązek płacenia czynszu biskupom krakowskim.

Nazwa „Rudnik” funkcjonuje w zasadzie od początku XX wieku. Nazwę tą miejscowość zawdzięczała temu, że w pobliżu wioski znajdowały się bogate złoża rudy żelaza. A musiały to być naprawdę bogate złoża i do tego stosunkowo łatwo dostępne. Potwierdzają to badania naukowe na tym terenie, które wykazały, że najstarsze wyrobiska górnicze znajdowały się między Nietuliskiem, Gębicami i Rudnikiem. Eksploatowane przez wieki z czasem uległy wyczerpaniu. Jak pisze Stanisław Holewiński graniczną datą był rok 1907, w którym zdecydowano o zaprzestaniu ich eksploatacji. W obecnym krajobrazie wioski tylko znawcy mogą dopatrzeć się tak głębokich, wielowiekowych tradycji górniczych.

Rudnik, podobnie jak inne wsie biskupstwa krakowskiego, został upaństwowiony decyzją Sejmu Czteroletniego. W opracowanym przez Stanisława Staszica planie budowy zakładów żelaznych na rzece Kamiennej wzdłuż drogi prowadzącej przez Rudnik przekopano kanał o długości 6,8 km i głębokości 2 - 4 m od Brodów do Nietuliska, w celu przygotowania do spławu. Prace te wykonywała brygada burłaków znad Wołgi, pod kierownictwem Iwana Gusiewa.

Ambitny plan Stanisława Staszica i jego kontynuatorów nie mógł zostać zrealizowany z uwagi na perturbacje polityczne (powstanie listopadowe) brak funduszy oraz żywiołowy rozwój technologii hutniczej (zastosowanie koksu), transportowej (kolej) oraz uzyskiwanie energii przez maszyny parowe.

Niebagatelną rolę odegrała też rzeka, która do końca nie została poskromiona. Wielkie powodzie 1812, 1813 i 1824 roku łamały harmonogram prac a katastrofalna powódź z 1903 położyła kres temu wielkiemu eksperymentowi gospodarczemu. Jeszcze raz Kamienna – jedna z najbardziej „pracowitych” rzek w Polsce - pokazała swoją nieprzewidywalność.

Po upaństwowieniu dóbr biskupich Rudnik wszedł w skład ekonomii kunowskiej. Po powstaniu styczniowym na mocy ukazu carskiego z dnia 25 stycznia 1868 r. folwark Rudnik liczący 476 mórg pola wszedł w skład tzw. *majoratu* Kunów, który został nadany generałowi adiutantowi Włodzimierzowi Maksymowiczowi Szwarcowi za zasługi oddane państwowości rosyjskiej. Po odzyskaniu niepodległości mocą ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. U. z 1919 r. poz. 423) dobra zwane majoratem Kunów zostały rozparcelowane pomiędzy chłopów.

Co dalej z losami mieszkańców Rudnika? W większości nie byli oni rolnikami lecz w mniejszym lub większym stopniu wykwalifikowanymi robotnikami. Wielu z nich znalazło zatrudnienie w rozwijających się zakładach Ostrowca Świętokrzyskiego, Nietuliska i Starachowic. Duża liczba mieszkańców parała się również kamieniarstwem pracując w pobliskich kamieniołomach Kunowa. Jako ciekawostkę można podać fakt, że kilkunastu obywateli Rudnika pracowało po II wojnie światowej przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, wykonując prace kamieniarskie oraz przy budowie i rekonstrukcji innych reprezentacyjnych gmachów stolicy.

W architekturze wioski nie znajdujemy jakichś szczególnych budynków ani form architektonicznych. Domy współcześnie budowane wpisują się w kanony dzisiejszego budownictwa z dbałością o szczegóły i estetykę.

Wcześniejsze budownictwo świadczy o skromności potrzeb mieszkańców. Niemniej jednak ludzi tu żyjących cechuje duża determinacja w postępowaniu, upór i ambicja a także poczucie solidarności i współodpowiedzialności za losy miejscowości. Będąc zawsze na krańcach gminy nie mieli łatwego zadania. Tym bardziej ich osiągnięcia są nie do podważenia. W miejscowości działa wiele organizacji społecznych. Z inicjatywy mieszkańców w porozumieniu z władzami gminy

z roku na rok poprawia się infrastruktura. Młodzi mieszkańcy miejscowości osią-
gają znaczące sukcesy na niwie sportowej. Wysoki poziom szkolnictwa na etapie
podstawowym zapewnia miejscowa szkoła z dobrą kadrą nauczycielską.

Ludziom chce się robić a rodzące się możliwości wyzwala ją inicjatywy.
Wszystko wskazuje na to, że obrany kierunek rozwoju - chociaż niełatwy - to krok
we właściwą stronę.

XIII.14 Staw Kunowski

Historia tego sołectwa wiąże się integralnie z historią miasta Kunowa. Kunów jako jedna z najstarszych polskich miejscowości od początku naszej państwowości stanowił własność biskupów krakowskich oraz ich ulubioną siedzibę. Bywał tu często i polował sławetny biskup Paweł z Przemankowa a na dworze w Kunowie spędzał areszt domowy biskup krakowski Jan



Muskata - przeciwnik króla Władysława Łokietka. Inna znakomita postać z kart naszej historii - dyplomata kardynał Zbigniew Oleśnicki nadał miastu szereg przywilejów, w tym przywilej wykopania dużego stawu nazywanego w tradycji miejscowej „kardynałem”. Czas zaciera wiele faktów i do końca nie wiadomo czy właśnie to stało się podstawą do nadania nazwy tej miejscowości. W tym temacie możemy tylko spekulować.

Jako kasztelania oraz siedziba dworu biskupiego Kunów skupiał liczne wsie służebne i folwarki pomocnicze. Prawdopodobnie taką funkcję pełniło dzisiejsze sołectwo Staw Kunowski.

Położone w rozległej dolinie, na obrzeżu lasu i w sąsiedztwie rzeki miało dobre warunki do rozwoju.

Miasto Kunów oraz całe dobra biskupie były obiektem częstych napadów i rabunków. Dwukrotnie miasto i okolice złupili i spalili Tatarzy (1241 i 1502). W roku 1247 miasto spalił Książę Konrad Mazowiecki. Podobnie uczynili to Szwedzi w czasie „potopu” oraz żołnierze Rakoczego. W przypadku tych terenów w żaden sposób nie możemy powiedzieć, że miały one spokojną historię opartą na stałym i stabilnym rozwoju.

Po sekularyzacji dóbr biskupów krakowskich tereny te stały się własnością rządową.

Mieszkańcy Kunowa i okolic mieli wielki wkład i udział w powstaniach narodowych. Szczególnie chwalebnie zapisali się udziałem w powstaniu styczniowym. W 1868 roku władze carskie utworzyły z części dawnych dóbr kunowskich majorat, którym obdarowany został gen. audit. Szwarc. Ten ogromny majorat składał się z Kunowa (Stawu Kunowskiego), Nosowa, Udzicowa, Rudki, Pakosławic, Gołoszyna, Czażowa, Zagajów, Małojadła, Kotarszyna, Baszowia i Wólki Milanowskiej.

Rozwój osady nastąpił po wybudowaniu linii kolejowej Bzin - Bodzechów. Stacja kolejowa Staw Kunowski stała się miejscem wysyłkowym dla wyrobów metalowych z Nietuliska oraz drewna z tartaku w Brodach Iłżeckich. Załamanie nastąpiło po katastrofie powodzi w 1903 roku, która zniszczyła zakłady przemysłowe leżące nad Kamienną.

W okresie międzywojennym stacja służyła jako przystanek kolejowy oraz do wysyłki drewna ze składnic z Boru Kunowskiego.

W tym samym okresie w Stawie Kunowskim działały małe zakłady przemysłowe (młyn i tartak).

Piękną kartę zapisali mieszkańcy Stawu Kunowskiego w okresie okupacji. Już w listopadzie 1939 r. kolejarze ze Stawu Kunowskiego otwarli dwa wagony wypełnione podręcznikami szkolnymi skierowanymi przez Niemców na przemiał do fabryki tektury w Dołach Biskupich i rozprowadzili je wśród mieszkańców najbliższych wiosek oraz Ostrowca Świętokrzyskiego i dalszych okolic. Dzięki tym książkom wiele osób mogło ukończyć konspiracyjne szkoły działające w Ostrowcu Świętokrzyskim, Radomiu oraz najbliższej okolicy.

Stacja Staw Kunowski pełniła również rolę ważnego punktu kontaktowego Armii Krajowej. Kierował nim Franciszek Wydra PS. „Gromski”. Był on również adiutantem dowódcy batalionu obwodu „Dolina”.

W sierpniu 1944 r. na stacji Staw Kunowski dokonano rozładunku 2 wagonów cukru z cukrowni Częstocice. Dokonali tego żołnierze AK z kompanii Kunów pod dowództwem Władysława Krzemińskiego ps. „Samotnik”. Cukier został przekazany partyzantom.

Opisane przypadki nie są jedynymi akcjami, w których brała udział miejscowa ludność. W lasach w pobliżu wsi odbywało się intensywne szkolenie oddziałów bojowych AK oraz ukrywali się ludzie „spaleni” w konspiracji miejskiej. Społec-



Rzeka Kamienna w Stawie Kunowskim



Nieprzewidywalna rzeka Kamienna powoduje, że miejscowość chroni się za wałami

Brody - przeprawa przez wieki



Linia kolejowa Skarżysko Kam.-Ostrowiec Św.



Szkoła Podstawowa w Stawie Kunowskim

czeństwo miejscowe było bardzo skonsolidowane. Obowiązywała zasada solidaryzmu i wspólnej walki z wrogiem.

Po wyzwoleniu zorganizowano w Stawie Kunowskim Państwowe Gospodarstwo Rolne ukierunkowane na hodowlę krów i produkcję mleka.

Jako wieś nietowarowa, leżąca na peryferiach bogatego powiatu opatowskiego Staw Kunowski nie miał dobrych warunków do rozwoju. Włączenie wsi do powiatu starachowickiego też nie przyniosło znaczących zmian. Sytuacja zmieniła się dopiero po wprowadzeniu reformy samorządowej.

We wsi wybudowano dobre drogi co pozwoliło uzyskać wygodne połączenia autobusowe ze Starachowicami i Ostrowcem Świętokrzyskim.

Prawdziwą „perełką” jest w wiosce nowa szkoła zbudowana na miarę XXI wieku. Bardzo nowoczesny budynek, z pełnym zapleczem dydaktycznym i socjalnym jest wszechstronnie wykorzystywany. Posiada kompleks boisk, salę gimnastyczną, świetlicę, bibliotekę i własną kuchnię. Mieści się w nim szkoła podstawowa i przedszkole (od 2002 roku prowadzone przez Stowarzyszenie Oświatowe „Nowa Szkoła”) oraz Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

Doskonała kadra pedagogiczna dba o wszechstronny rozwój dzieci i zapewnia wysoki poziom nauczania.

Placówka jest miejscem spotkań i imprez kulturalno-oświatowych.

Mieszkańcy chętnie uczestniczą w pracach na rzecz szkoły. Wspólnie z nauczycielami dbają o jej dobro, podejmując i realizując trudne wyzwania.

Zaktywizowało się również budownictwo indywidualne. Na wieś zaczynają powracać ludzie, którzy dawniej emigrowali za chlebem.

Uprawa roli w tym terenie nie przyniesie wymiernych korzyści z uwagi na niską jakość gleb. Sama logika więc wskazuje, że przyszłości trzeba upatrywać w innych kierunkach rozwoju. Jest podstawa, jest infrastruktura, potrzeba teraz pomysłów i chęci. Postawienie władz gminy na edukację i rozwój świadomości wydaje się być krokiem we właściwym kierunku.

XIII.15 Styków

Jadąc drogą Starachowice – Ostrowiec Świętokrzyski w odległości ok.

2 km od Kuczowa, mijamy wieś Styków. Wioska w całości położona jest na północnych stokach wzgórza, które stanowi przejście między Płaskowyżem Suchedniowskim a Wyżyną Opatowską. Dolina Kamiennej za Stykowem gwałtownie zwęża się, zbocza są strome, widać wychodnie



skał piaskowych. Jest to miejsce przełomu Kamiennej. Całą dolinę rzeki wypełnia woda sztucznego zbiornika z zaporą w Brodach Iłżeckich.

Wioska ma ciekawą zabudowę. Zasadnicza część wsi zbudowana jest w formie ulicówki wzdłuż ww. drogi do Ostrowca Świętokrzyskiego. Gospodarstwa położone po lewej stronie drogi (jadąc w ww. kierunku) w większości, praktycznie stykają się z obwałowaniem zbiornika a z samej drogi rozciąga się wspaniały widok na zbiornik. Występuje tutaj również szereg przysiółków: Styków Łąki, Styków Młyn, tereny kolejowe. Stosunkowo intensywna zabudowa spowodowała, że granice pomiędzy poszczególnymi częściami wsi są mocno zatarte.

Etymologii nazwy miejscowości upatrywać należy w fakcie jej położenia – „na styku” najprawdopodobniej z sąsiednimi miejscowościami. Ze źródeł wynika, że osada ta istniała już 1791 r. Leżała ona przy ważnym szlaku komunikacyjnym a od XVIII wieku na skraju Stykowa znajdowała się wielka karczma z zajazdem. Podobnie jak sąsiednie miejscowości (folwarki Jabłonna i Świrta) Styków został zakupiony w 1875 r. przez ród Dunin Karwickich herbu Łabędź i wszedł w skład dóbr Chybickich. Pierwsze wzmianki na temat wielkości miejscowości pochodzą z XIX wieku. W 1827 r. w Stykowie było 23 domy i 148 mieszkańców. 62 lata później (w 1889r.) Styków liczył 25 domów i 164 mieszkańców a więc rozwój osady był minimalny. Pewne przyspieszenie spowodowało wybudowanie trasy kolejowej, przy której w 1905 r. wybudowano stację kolejową w Stykowie.



OSP Styków



Niedokończona budowa elektrociepłowni w Stykowie – okres międzywojenny



Oczyszczalnia ścieków w Stykowie

Są to niezwykle ciekawe informacje, w szczególności, że dotyczą całkiem nieodległych czasów. Dają również pogląd na to jak zmieniało się nasze najbliższe otoczenie, jak jedne miejscowości tracą na znaczeniu, inne zyskują a jeszcze inne znikają z mapy na skutek różnych procesów.

Okres wojny i okupacji to równie ciekawa karta w dziejach miejscowości. Dokonano tu kilkunastu akcji dywersyjnych i sabotażowych, między innymi niszczone linie komunikacyjne, wykolejano pociągi i niszczone urządzenia kolejowe. Miejscowość leżąca przy ważnej trasie komunikacyjnej była świadkiem przemarszów kolumn wojsk, nalotów, kwaterowania żołnierzy itp. W wielu gospodarstwach w okresie okupacji ukrywali się partyzanci, ale nie było przypadku zdrady czy kolaboracji mieszkańców. Dzień wyzwolenia miejscowości to 17 stycznia 1945 r. ale działania partyzanckie na tym terenie trwały jeszcze długo. Warty podkreślenia jest również fakt, że w 1944 r. wioskę spotkało kolejne nieszczęście w postaci pożaru, który zniszczył jej większą część. Po wyzwoleniu, jej odbudowa następuje bardzo powoli i mozolnie. Po wojnie przywrócono dawny podział administracyjny dokonując jednak szeregu zmian organizacyjnych i terytorialnych. Dalsze zmiany zachodzą w latach 1950 – 1954. W okresie tym zaczęto kształtować system administracyjny Polski oparty na modelu radzieckim (zlikwidowano gminę jako podstawową jednostkę podziału administracyjnego państwa rozbijając ten historycznie ukształtowany system na gromadzkie rady narodowe (gromady)). W miejsce 229 gmin powstało 768 gromad. Wtedy to z dawnej gminy Styków utworzono trzy rady gromadzkie (Kuczów, Brody i Lubienia). Po kolejnych zmianach administracyjnych kraju ostatecznie siedziba władz gminy zostaje przeniesiona w 1973 r. do Brodów a Styków wchodzi w skład tej gminy. Znaczącym przyspieszeniem w rozwoju miejscowości stał się fakt wybudowania w jej bezpośrednim sąsiedztwie dużego zbiornika z zaporą w Brodach Iłżeckich.

Od razu zwrócono uwagę, że sąsiedztwo tego zbiornika (dodać należy: położonego tak malowniczo) i sąsiedztwo dużego kompleksu leśnego to szanse, których nie można nie wykorzystać.

W pewnym okresie szanse te zostały po części wykorzystane. W latach, w których wybudowano ośrodki wypoczynkowe położone nad zbiornikiem, tętniły one życiem i trudno byłoby zaliczać je do nienowoczesnych. Teraz delikatnie rzecz ujmując ich okres świetności już minął. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest o tyle prosta, że aż banalna. Stan fitosanitarny zbiornika od dłuższego czasu nie pozwala

na uprawianie w nim sportów wodnych czy kąpeli. Zanieczyszczenia przemysłowe i ścieki jakie przez lata płynęły z wodami rzeki Kamiennej doprowadziły do takiej sytuacji - turyści przestali się interesować tym akwenem, a właściciele ośrodków wypoczynkowych, w obliczu małego zainteresowania ich usługami, stracili motywację do przeprowadzenia renowacji i budowy nowych ośrodków wczasowych. Ale i w tej dziedzinie zaczynają pojawiać się „pierwsze jaskółki”, które jeśli jeszcze nie zwiastują wiosny to przynajmniej dają nadzieję. Po pierwsze, przemiany ustrojowe jakie zaszły w Polsce, spowodowały między innymi to, że wiele zakładów przemysłowych – największych trucicieli zostało zamkniętych lub diametralnie zmieniło sposoby wytwarzania produktów z dbałością o środowisko. Po drugie, miasta i gminy zlokalizowane w dorzeczu Kamiennej w ostatnich latach poczyniły wiele inwestycji związanych z ochroną środowiska. Po trzecie i chyba szczególnie warte podkreślenia, samorządowe władze gminy Brody w kilku ostatnich latach prawie całkowicie rozwiązały problemy ścieków powstających na terenie gminy. Nie jest również przypadkiem fakt, że właśnie tu, w Stykowie, w miejscu wlotu rzeki Kamiennej do zbiornika powstała nowoczesna oczyszczalnia ścieków zabezpieczająca potrzeby gminy w tym zakresie. Świadczy to o trosce władz o środowisko naturalne i przyjęciu długofalowej polityki w tym zakresie.

Nie sposób również nie podkreślić osiągnięć władz gminy na polu edukacji. Wzmianki o szkolnictwie na tym terenie spotykamy w różnych dokumentach na przestrzeni lat. Prawdziwym skokiem cywilizacyjnym w tym zakresie było wybudowanie w Stykowie, w ramach akcji 1000 szkół na 1000 – lecie, budynku szkoły podstawowej.

Ten nowoczesny budynek poprawił znacznie warunki dla nauki dzieci i dorosłych, bowiem przez wiele lat funkcjonowała w nim Szkoła Przynależności Rolniczego (SPR) a w okresie wakacyjnym pełnił on rolę obiektu kolonijnego. Szkoła funkcjonuje do dnia dzisiejszego a jej absolwentów charakteryzuje rzetelna wiedza i szeroko rozwinięte horyzonty – czynniki pozwalające na dobry start w dalsze etapy życia.

Patrząc w chwili obecnej na historię miejscowości, należy stwierdzić obiektywnie, że tak naprawdę jej prawdziwy rozwój dokonał się na przestrzeni ostatnich 20 lat. W tym czasie miejscowość została wyposażona w pełni w infrastrukturę techniczną i drogową. Nie bez znaczenia jest również fakt wybudowania nowoczesnego ośrodka zdrowia i apteki, rozbudowa szkoły czy wybudowanie wyżej wzmianko-

wanej oczyszczalni ścieków. Inicjatywa mieszkańców Stykowa, Jabłonnej i innych wiosek zaowocowała budową pięknego kościoła oraz cmentarza parafialnego. W miejscowości funkcjonuje wiele punktów handlowych, które znacznie ułatwiają życie ludności.

Wybudowano i buduje się wiele ciekawych architektonicznie domów a obejścia stały się estetyczne i zadbane. Z powyższego wynika, że mieszkańcy są świadomi tego, iż poziom ich życia świadczy o atrakcyjności miejscowości dla zwiedzających i odpoczywających. Należy mieć nadzieję, że dalszy rozwój miejscowości będzie postępował właśnie w tym kierunku.



Szkoła podstawowa w Stykowie



Panorama Stykowa



Członkowie Stowarzyszenia „Brody nad Kamienną”

Stowarzyszenie Brody nad Kamienną zostało założone przez mieszkańców Gminy Brody na spotkaniu założycielskim w dniu 23 grudnia 2005 roku. Wybrano wówczas Zarząd Stowarzyszenia i Komisję Rewizyjną. Idea powołania Stowarzyszenia powstała podczas wdrażania Pilotażowego Programu Leader plus i schemat I, realizowanego przez Jana Kosieleę.

Misją przewodnią II schematu jest:

Gmina Brody to obszar w pełni wykorzystujący bogactwo posiadanych zasobów naturalnych i kulturowych dla rozwoju przedsiębiorczości związanej z agroturystyką i turystyką wiejską, posiadający rozwiniętą infrastrukturę techniczną, społeczną i czyste środowisko, z aktywną społecznością wiejską mającą zapewnione źródła dochodu i dobre warunki życia i rozwoju.

Stowarzyszenie realizuje swoje cele poprzez:

- 1) opracowanie Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich (ZSRROW) w rozumieniu przepisów SPO, dla obszaru gminy Brody,
- 2) wspieranie działań na rzecz realizacji ZSRROW dla obszaru gminy, o której mowa w pkt 1,
- 3) promocję obszarów wiejskich położonych w gminie, o której mowa w pkt 1,
- 4) mobilizowanie ludności do wzięcia aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich położonych w gminie, o której mowa w pkt 1, oraz wspieranie wszechstronnego i zrównoważonego rozwoju tego obszaru,
- 5) upowszechnianie i wymianę informacji o inicjatywach związanych z aktywizacją ludności na obszarach wiejskich położonych w gminie, o której mowa w pkt 1.
- 6) zachowanie i odbudowę dziedzictwa kulturowego, ochronę zabytków oraz kreowanie narodowych produktów turystyki na terenach wiejskich,
- 7) ochronę zdrowia i opieki społecznej.

Władze Stowarzyszenia „Brody nad Kamienną” wybrano z pośród przedstawicieli trzech sektorów publicznego, społecznego i gospodarczego działających na terenie Gminy Brody.

Zarząd:

- | | |
|------------------|--------------|
| Orczyk Sylwester | – prezes, |
| Bernat Dorota | – wiceprezes |
| Kumek Ernest | – wiceprezes |

Wójcik Wiesława – skarbnik
Woźniak Adam – członek Zarządu
Mczydłowska Bożena – członek Zarządu
Janiec Wojciech – członek Zarządu

Komisja Rewizyjna:

Bonio Robert – przewodniczący
Cymerys Ignacy – członek
Jedlińska Marianna – członek

Członkowie:

Adamus Janusz
Bernaciak Tadeusz
Bugaj Bogumiła
Cieślik Magdalena
Fogiel Ewa
Garbarczyk Barbara
Gębura Bogusława
Gębura Marzena
Gębura Rajmund
Jankowicz Halina
Jedliński Marek
Jankowicz Bożena
Jedlińska Joanna
Jarocho Agnieszka
Kania Paweł
Kumek Luiza
Kwiecień Anna
Margula Joanna
Margula Tomasz
Nowak Henryka
Samborska Monika
Zaczek Lucyna
Zawłocki Krzysztof

Zamiast postłowa

Minione dwudziestolecie wprowadziło gminę w nowoczesność. Gmina osiągnęła nie tylko nowe dobra materialne w postaci zakończonych lub prowadzonych obecnie inwestycji, ale również w sposób świadomy i planowy władze prowadziły budowę społeczeństwa obywatelskiego o wysokim poziomie świadomości i poczuciu odpowiedzialności za swoją małą ojczyznę. Każda grupa społeczna i każda grupa wiekowa ma tu swoje ważne miejsce. Komunikacja społeczna w gminie należy do wyróżniających się. Urząd posiada własną stronę internetową oraz samorządowe kolumny w dwóch lokalnych gazetach (Tygodnik Starachowicki i Gazeta Starachowicka). Mieszkańcy gminy są wiernymi czytelnikami prasy lokalnej a często są współtwórcami kolumn poświęconych gminie. Dokonujące się zmiany w wydatny sposób wpłynęły na kulturę życia codziennego. W zakresie tym występują zjawiska typowe dla naszego kraju – obserwujemy wyraźną ekspansję słowa drukowanego (prasa lokalna i prasa młodzieżowa). Następuje wielka ekspansja mediów elektronicznych. Kasetę wideo – płytę video zaczyna być substytutem książki. Samorząd gminny dba o rozwój tradycyjnej infrastruktury kulturalnej. W stolicy gminy działa gminny ośrodek kultury i sportu oraz gminna biblioteka publiczna w Brodach i jej trzy filie w terenie. Pozytywnym ze wszech miar zjawiskiem jest oparcie pracy kulturalnej o szkoły, co owocuje powstawaniem zespołów regionalnych, zespołów śpiewaczych czy teatralnych. Nowym zjawiskiem jest włączanie się w pracę kulturalną parafii, które podejmują się zajęć muzycznych, teatralnych i sportowych w ramach prowadzonej działalności religijnej.

Minione wieki przekazały nam jeszcze jeden cenny skarb – kulturę ludową. Na jej bogactwo złożyło się występujące na ziemi brodzkiej znaczne zróżnicowanie regionalne. Sztuka ludowa przetrwała do dni dzisiejszych tylko w niewielkiej części w postaci uprawianych jeszcze niektórych rzemiosł jak tkactwo, lalkarstwo, kowalstwo (zbyt zapewniała Spółdzielnia Chałupnik z Iłży). Zachował się natomiast folklor regionu w obrzędach i obyczajach nadal pieczołowicie pielęgnowanych a nawet po części rekułtywowanych. Ma to wyraz w bogatej obrzędowości dożynkowej, weselnej, w tzw. „majówkach” i uroczystościach rodzinnych. Pieczołowicie zbiera się stare sprzęty i przepisy kulinarne, tworzy izby regionalne w poszczególnych szkołach, jak grzyby po deszczu powstają chóry i zespoły śpiewacze oraz

taneczne. Mądry mecenat samorządu gminnego jest gwarancją dalszego rozwoju tych form działalności.

Społeczeństwo poszczególnych wsi wskazuje jak trwałe są elementy życia społecznego ukształtowane przez wieki w różnych uwarunkowaniach historycznych. Troska o dobro wspólne (budowa infrastruktury technicznej na wsiach, budowy obiektów użytku publicznego, szkół, kościołów, remiz strażackich, ośrodków zdrowia, obiektów sportowych) a także dbałość o ich utrzymanie, powszechne postawy życzliwego zainteresowania wyrażającego się w gotowości do udzielania pomocy innym, nieformalna kontrola społeczna, poczucie przynależności i bezpieczeństwa płynące ze znajomości swojego miejsca, środowiska i wartości. Mimo dużej podatności na innowacje płynące z zewnątrz, naśladownictwa społeczność gminna reprezentuje wartości i normy wyniesione z domu rodzinnego. Zwraca uwagę wzrost patriotyzmu lokalnego w dobrym znaczeniu tego słowa (rywalizacja na polu sportowym, imprezach kulturalnych, kulinarnych i artystycznych).

Bibliografia

1. *2 Brygada AL „Świt”, Wspomnienia partyzantów*, Wydawnictwo MON 1970,
2. Adamczyk Mieczysław, Pastuszka Stefan, *Starachowice – zarys dziejów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa 1984,
3. *Armia Krajowa okręg radomsko – kielecki*, Materiały z sesji naukowej Kielce 1999,
4. Banaszak Marian, *Szkoły elementarne dla górników i hutników*, Przegląd Historyczno Oświatowy, Warszawa 1982,
5. Banaszek Marian, *Zarys dziejów szkolnictwa w Wierzbniku i Starachowicach w okresie zaborów*, w *Studia Kieleckie KTN* 1 /45 1985,
6. Bastrzykowski Aleksander ks., *Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej*, Kraków MCMXXX,
7. Bastrzykowski Aleksander, *Monografia historyczna miasta Kunowa*, 1939,
8. Bielenin Kazimierz, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, PWN Warszawa 1974,
9. Bocheński Aleksander, *Przemysł polski w dawnych wiekach*, PIW Warszawa 1994,
10. Boniecki Jan, *Ważniejsze walki partyzanckie w Guberni Radomskiej* w *Rocznik Świętokrzyski* t. II, Lublin 1971,
11. Bożobohaty Wojciech, *„Jodła” okręg radomsko – kielecki ZWZ – AK 1939 – 1945*, Instytut Wydawniczy PAX 1984,
12. Cygan Andrzej, *Starachowickie kolejki wąskotorowe*, *Z dziejów powiatu starachowickiego*, *Zeszyt starachowicki* 12/29/205,
13. Dąbkowski Witold, *Wybuch powstania w województwie sandomierskim*, *Rocznik Świętokrzyski* t. II Lublin 1971,
14. Derwich M., *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze w średnio-wieczu*, Warszawa – Wrocław 1992,
15. Durlej Stanisław, Turkowski Romuald, *Dzieje ruchu ludowego na kielecczyźnie*, Kielce 1996,
16. Fajkosz Engelbert, *Powstanie Styczniowe w świetle ksiąg stanu cywilnego*, *Rocznik Świętokrzyski* t. II, Lublin 1971,
17. Gacki Jan, *Benedyktynski klasztor Św. Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873,
18. *Gazeta starachowicka*, roczniki,

19. Gębska Anna, Osych Emilia, *Historia odlewni Zakładów Starachowickich 1889 – 1999*, Starachowice 1999,
20. Gloger Zygmunt, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków Spółka Wydawnicza Polska 1903,
21. Góra Władysław (red.), *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939 – 1945*, Wydawnictwo Książka i Wiedza 1984,
22. Góźdź Józef, *Dziedzictwo kulturowe gminy Brody*, w *Analizy zasobów naturalnych i kulturowych gminy Brody*, Wydawnictwo FAPA 2007,
23. Grzywna J., Iwaniak S., Szubert B., *Wybór źródeł do dziejów Kielecczyny* cz. II,
24. Guderian Heine, *Wspomnienia żołnierza*, wyd. Bellona 1991,
25. Guldon Z., Muszyński J., Urban W., *Wybór źródeł do dziejów Kielecczyny* cz. I,
26. Guldon Zenon, *Lokacja i dzieje miasta w Rzeczypospolitej Szlacheckiej, w Ostrowiec Świętokrzyski – monografia historyczna miasta*, Wydawnictwo Muzeum Historyczno – Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, 1997,
27. Heda Antoni, *Wspomnienia „Szarego”*, Oficyna Wydawnicza Interim,
28. Hillebrandt Bogdan, *Partyzantka na kielecczyźnie 1939 – 1945*, Wydawnictwo MON Warszawa 1967,
29. Jania Jacek, *Zrozumieć lodowce*, Śląsk 1988,
30. Jastrzębski Jan, *Klasztor Św. Krzyża na Łyścu*, Kielce 1989,
31. Kaczanowski Longin, Paprocki Bogusław, *Miejsca pamięci narodowej 1939 – 1945 w województwie kieleckim*, Biuro dokumentacji zabytków, Kielce 1989,
32. Kallas Marian, *Historia ustroju Polski w X – XX w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996,
33. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III województwo kieleckie pod redakcją Jerzego Z. Łozińskiego i Barbary Wolf, Zeszyt VII powiat opatowski, Państwowy Instytut Sztuki Warszawa 1957,
34. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III województwo kieleckie pod redakcją Jerzego Z. Łozińskiego i Barbary Wolf, Zeszyt II powiat iłżecki, Państwowy Instytut Sztuki Warszawa 1957,
35. Kieniewicz Stefan, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972,
36. Kiryk Feliks, *Urbanizacja Małopolski, województwo sandomierskie w XIII – XVI w.*, PWN,

37. Kiryk Feliks, *Urbanizacja rejonu między Iłżanką, Kamienną Wisłą do końca XVI stulecia*, w *Studia Kieleckie KTN* 1 /45 1985,
38. Kisielówna H., *O planach urzędzeniowych wsi Akta Zarządu Dóbr Państwowych w Radomiu w „ARCHEION” XXXVI* 1962,
39. Kluk Krzysztof x, *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie*, t. II O kamieniach w powszechności, o klejnotach, kruszczach, ich kopaniu i o górnictwie z figurami w Warszawie roku 1791 w Drukarni JKMci i Rzeczypospolitej,
40. Koba – Ryszewska T., *Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego*, w *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918 – 1944)*, Warszawa 1970,
41. Koba Stanisław, *Z historii lecznictwa kieleckiego w XIX wieku*, Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, Kielce 1973,
42. Kopertowska Danuta, *Nazwy miejscowości woj. Kieleckiego*, PWN 1984
43. Krygier Eugeniusz, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce*, T. II Zeszyt 3, powiat Iłża, miasto Skarżysko Kamienna, miasto Starachowice, województwo kieleckie, Wrocław Warszawa Kraków Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN,
44. Krzeszowski Franciszek, *Zakłady starachowickie 1547 – 18 75, Rys rozwojowy hut i rudnictw nad górą Kamienną*, maszynopis w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starachowicach,
45. *Księgi protokołów Gminnej Rady Narodowej*, całość, Urząd Gminy Brody.
46. Kułaga Bogusław, *Legendy z powiatu starachowickiego*, wydanie autorskie 2002,
47. Langer Marian, *Lasy i ludzie Wspomnienia z lasów starachowickich 1939 – 1945*, Warszawa 1993,
48. Lindner Leszek, *Nowe spojrzenie na liczbę, wiek i zasięg zlodowaceń środkowopolskich i południowej części środkowo – wschodniej Polski*, w *Przegląd Geologiczny*, 53 Nr 2,
49. *Lustracja województwa sandomierskiego 1564 – 1565*, Ossolineum 1963,
50. Marcinkowski Stanisław, *Przemiany gospodarcze i społeczne w Wierzbniku w latach 1620 – 1918*, w *Studia Kieleckie KTN* 1/45 1985,
51. Marian Świdorski „Dzik”, *Wśród lasów, wertepów*
52. Massalski Adam, *Szkolnictwo na kielecczyźnie w okresie okupacji 1939 – 1945*, PWN Kraków 1975,

53. Mikołajczyk Andrzej, *Leksykon numizmatyczny*, PWN Warszawa - Łódź 1994,
54. *Nad Kamienną, 3/87 Historyczna i współczesna rola rzeki Kamiennej i jej dopływów oraz problem gospodarki wodnej i ochrony wód*, Materiały z sesji popularno – naukowej, Ostrowiec – Starachowice – Skarżysko 1988,
55. *Nauczyciele Kielecczyzny w walce o szkołę polską w latach okupacji 1939 – 1945*, Materiały z sesji poświęconej tajnej oświacie oraz walce nauczycieli Kielecczyzny w latach okupacji, Kielce 19 – 20. X. 1973 r., Kielce 1979,
56. Niwiński Mieczysław, *Opactwo cystersów w Wąchocku, Fundacja Dzieje i uposażenie do końca wieków średnich*, Polska Akademia Umiejętności 1930,
57. Okła Grażyna red., *Mała ojczyzna – świętokrzyskie*, Zakład Wydawniczy SFS Kielce,
58. Patkowski Aleksander, *Sandomierskie, Góry Świętokrzyskie*, Wydawnictwo Polskie Poznań,
59. Pawelec Aleksander, *Potomkowie Starzecha*, Wydawnictwo Towarzystwo Przyjaciół Starachowic 2003,
60. Pawelec Aleksander, *Ze Starzechem w tle*, Wydawnictwo Towarzystwo Przyjaciół Starachowic 2003,
61. *Przyrodniczo sozologiczne uwarunkowanie ekorozwoju w zlewni Kamiennej, Synteza*, Państwowy Instytut Geologiczny Kielce 1996,
62. Pusch Jerzy Bogumił, *Krótki rys geognostyczny Polski i Karpat Wschodnich, czyli opisanie zewnętrznego ukształtowania i wewnętrznego składu ziem tego kraju*, Warszawa 1830,
63. *Rocznik statystyczny województwa świętokrzyskiego*, Urząd Statystyczny w Kielcach,
64. Rogowski Władysław, Pilarski Stanisław, *Przemysł nad Kamienną w XIX i początkach XX wieku*, w *Przemysł dawnych Starachowic*, Zeszyty starachowickie 1-2 Starachowice 2007,
65. Rybski Józef, *Z dziejów starachowickiego górnictwa*, Starachowice 2006 r.,
66. Rymut Stanisław, prof., *Nazwy miejscowości Polski. Historia. Pochodzenie Zmiany* Kraków 1996,
67. Stanisław Rogala, *Piotrowe Pole*,
68. *Strategia rozwoju województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2000,

69. Szymański Józef, *Nauki pomocnicze historii od schyłku IV do końca XIX wieku*, PWN Warszawa 1976,
70. Świętochowski Aleksander, *Historia chłopów polskich*, PIW Warszawa 1947,
71. Thugutt Stanisław, *Przewodnik po Królestwie Polskim, Kieleckie i radomskie*, Warszawa 1914,
72. *Tygodnik starachowicki*, roczniki,
73. Urbański Krzysztof, *Ostrowiec w czasie I wojny światowej 1914 – 1918*, w Ostrowiec Świętokrzyski – monografia historyczna miasta, Wydawnictwo Muzeum Historyczno – Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, 1997.,
74. Wakalski Marian, *Zakłady Starachowickie 1926 – 1939*, w Zeszyty Starachowickie 1-2 Starachowice 2007,
75. Wańkiewicz Melchior, *Sztafeta*, Warszawa 1925,
76. Węclawska Jadwiga, *Zasoby przyrodnicze w gminie Brody*, w Analizy zasobów naturalnych i kulturowych gminy Brody, Wydawnictwo FAPA 2007,
77. Wiśniewski Jan ks., *Dekanat iłżecki*, Radom 1909 - 1911,
78. Wiśniewski Jan ks., *Dekanat opatowski*, Radom 1907,
79. Wojewódzki Radosław, *Brody Iłżeckie*, Ikar Nr 2 (30),
80. Wójcik Ryszard, *Zarys dziejów 3 pp Leg AK (lipiec 1944 – styczeń 1945)*, w Armia Krajowa Kielce 1999,
81. Zaczyński Aleksander, *Przeżyłem siedmiu starostów*, Zeszyt Starachowicki nr 3/19/98,
82. *Zespół akt dotyczący gminy Styków*, Archiwum Państwowe Oddział w Starachowicach,
83. *Zespół akt dotyczących działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Starachowicach*, Archiwum Państwowe Oddział w Starachowicach.

